

# Rocznik Ostrowski

Regionalne pismo popularnonaukowe

Nr 5. Rok 2019



# **Rocznik Ostrowski**

Regionalne pismo  
popularnonaukowe

**Nr 5. Rok 2019**

## Komitet organizacyjny - redakcyjny

Jerzy Bauer, Jolanta Andruszkiewicz, Anna Duda-Depta, Łukasz Biernacki, Paweł Cieśluk, Paweł Gromek, Agnieszka Gwardiak, Alicja Kempisty, Maria Weronika Kmoch, Arkadiusz Parzych, Dorota Socik, ks. Dariusz Tułowiecki, Agata Warchalska-Troll, Bartosz Zakrzewski, Rafał Żęgota

### Recenzenci działu Studia i artykuły numeru 5/2019 ROCZNIKA OSTROWSKIEGO

**dr Dariusz Gałaszewski, OBEN IPN w Warszawie**

**dr hab. Paweł Gromek, SGSP w Warszawie**

### Wydawca:

OSTROWSKIE STOWARZYSZENIE „LUDZIE Z PASJĄ”

Organizacja pożytku publicznego KRS Nr 0000342968

REGON 142159510 NIP 7591718513



**Konto bankowe:** Bank Spółdzielczy w Ostrowi Mazowieckiej 03 8923 0008 0026 3014 2000 0001

<http://ludziezpasja.org> e-mail: [stowarzyszenie.lzp@gmail.com](mailto:stowarzyszenie.lzp@gmail.com)

**Skład i projekt okładki:** Agencja Reklamowa Dobra Rada, Łomża

**Druk:** Top-Druk, Łomża

**Zdjęcie na okładce:** Ostrów Mazowiecka, 1919 r., zdjęcie członków Straży Pożarnej upamiętniające przejazd premiera Rządu Polskiego Wincentego Witosa przez Ostrów Mazowiecką z tekstu C. Pałubińskiego *Straż Ogniowa Ochotnicza w Wąsewie ...*, s. 239



**Wydano z dotacji Miasta Ostrow Mazowiecka**

w ramach *Programu współpracy z organizacjami pozarządowymi w 2019 r.*

przy wsparciu finansowym

**Muzeum - Dom Rodziny Pileckich**

w Ostrowi Mazowieckiej

Partnerem Stowarzyszenia LUDZIE Z PASJĄ w realizacji 5. numeru **Rocznika Ostrowskiego**

jest **Miejska Biblioteka Publiczna w Ostrowi Mazowieckiej**



ISSN 2451-4799

Adres Stowarzyszenia i redakcji: Drewnowo-Ziemaki 17, 07-325 Boguty-Pianki

tel. 502 357 527

Nakład numeru 5/2019 - 300 egz.

Wersją pierwotną jest wersja papierowa.

© Copyright by Ostrowskie Stowarzyszenie LUDZIE Z PASJĄ

## Spis treści

<b>Jerzy Bauer</b> Wstęp .....	5
--------------------------------	---

### STUDIA I ARTYKUŁY

<b>Amelia Ewa Hoffmann</b> Problematyka degradacji zabytkowych założeń parkowych na terenie powiatu ostrowskiego. Cz. 2.....	7
<b>Maria Weronika Kmoch</b> Tradycje państwowego gospodarowania w Rząśniku .....	32
<b>Maria Weronika Kmoch</b> Związek Młodzieży Ludowej na Kurpiach Białych przed II wojną światową.....	39
<b>Bartosz Zakrzewski</b> Podpułkownik Franciszek Kazimierz Kondrat (1891-1932) - dowódca 18 pułku artylerii lekkiej w wojnie polsko-sowieckiej 1919-1921 roku .....	46
<b>Patrycja Popławska</b> Fenomen klas mundurowych na przykładzie Zespołu Szkół Nr 1 im. rtm. W. Pileckiego w Ostrowi Mazowieckiej.....	58
<b>Damian Jasko, Michał Rutkowski, Ewa Warszawin</b> 80 lat pamięci - Bitwa pod Łętownicą i Andrzejewem 12-13 września 1939 r. ....	65

### MATERIAŁY DROBNE

<b>Marcin Sochoń</b> Wszyscy jesteśmy ochotnikami.....	88
<b>Tadeusz Zaniewski</b> Z pamięci przywołana uroczystość .....	94
<b>Piotr Kędziora-Babiński</b> Ekshumacja żołnierza Wojska Polskiego z 1939 w Kaszewcu gm. Różan.....	97
<b>Izabela Bogucka</b> „Podziel się historią” I spotkanie kolekcjonersko-historyczne w Bogutach-Piankach ..	100
<b>Magdalena Barzyczak</b> 115 lat od pierwszych kolonii letnich dla podopiecznych Janusza Korczaka w Daniłowie koło Małkini.....	103
<b>Adam Jabłonka</b> Zesłańcy Syberyjcy patronem Szkoły w Kalinowie.....	108
<b>Adam Jabłonka</b> Uczniowie z Kalinowa na Syberii. Spędzili tam tydzień, zobaczyli kawałek Polski, wrócili pełni wrażeń.....	119
<b>Teresa Grażyna Zabłocka</b> Z rodzinnego albumu Wróblewskich z Nura .....	128
<b>Andrzej Komorowski</b> Aleja Pomników Królów i Hetmanów Polski na terenie garnizonu Ostrów Mazowiecka - artystyczny i historyczny rarytas na europejską skalę.....	134
<b>ks. Jan Okuła, Stanisław Kosewski, Sławomir Stempczyński, Eugeniusz Cieśluk, Andrzej Jaworowski</b> OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA Album kapliczek i krzyży z terenu parafii p/w Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Ostrowi Mazowieckiej cz. 1.....	143
<b>Marta Molska</b> 50 lat Miejskiego Domu Kultury w Ostrowi Mazowieckiej.....	153
<b>Alina Wierzbicka</b> 130. urodziny Marii Dąbrowskiej - patronki ostrowskiej Biblioteki.....	158
<b>Anna Duda-Depta</b> I Ostrowskie Forum Bibliotekarzy już za nami .....	161
<b>Daniel Krajza</b> Rajd zabytkowych traktorów SAWIK TOUR.....	164
<b>Tomasz Herman</b> Obóz harcerski – od czego się zaczyna?.....	168

<b>Michał Chojnowski</b> Oddziały sportowe - rozwój poprzez sport.....	172
<b>Jerzy Sikorski</b> Dolina Bugu – przyrodnicze bogactwo w zasięgu ręki .....	177

#### **MATERIAŁY DROBNE - NIEMATERIALNE DZIEDZICTWO KULTUROWE**

<b>Michał Rutkowski</b> Regionalny Przegląd Akordeonowy w Andrzejewie .....	179
<b>Artur Szydlik</b> Szkic o Leopoldzie Szubie, 1921 - 1999 .....	182
<b>Bartosz Skalik</b> Eksperyment: Galeria JATKI.....	186
<b>Marta Molska, Bartosz Skalik, Bożena Jakubczyk</b> Kolejna odsłona Mody na Folklor .....	194
<b>Jolanta Andruszkiewicz</b> Ochrona dziedzictwa kulturowego w działalności Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ostrowi Mazowieckiej.....	205

#### **MATERIAŁY DROBNE - 100-lecie niepodległości na Ziemi Ostrowskiej**

<b>Ewa Młynarczyk</b> Obchody stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości w Gminie Brok .....	214
<b>Wiesława Fidura-Zajac</b> Rok Niepodległości w Szkole Podstawowej im. mjr Henryka Sucharskiego w Jelonkach.....	220
<b>Wioletta Gołąb</b> Obchody 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości w Publicznej Szkole Podstawowej w Starym Lubiejewie.....	223
<b>Ewa Jakubik</b> Obchody stulecia odzyskania niepodległości przez Polskę w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Prostyni.....	227
<b>Dariusz Morawski</b> Obchody 100 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości w Zespole Placówek Oświatowych w Wąsewie .....	234

#### **ZIEMIA OSTROWSKA I OKOLICE W PUBLIKACJACH**

<b>Cezary Pałubiński</b> Straż Ogniowa Ochotnicza w Wąsewie – kiedy powstała i kto ją założył? Czyli o tym, jak to ustaliliśmy.....	239
<b>Damian Jasko</b> Wątki biograficzne kard. S. Wyszyńskiego w genealogii rodzin Penkalów i Iwanowskich z Olszewa w gminie Andrzejewo na podstawie publikacji: S. Wolska <i>Historia Olszewa</i> .....	250
<b>Marcin Sochoń</b> Dariusz Szymanowski, TYNNE - <i>HISTORIA NA NOWO PISANA, CZ. III.</i> .....	252

#### **SŁOWNIK BIOGRAFICZNY ZIEMI OSTROWSKIEJ I OKOLIC**

<b>Alfreda Tyszka</b> Petronela Pawłowska - niesłyszcząca ostrowska pisarka i działaczka 1917-2003.....	256
<b>Lucyna Mazur-Warchała</b> Lucyna Domanowska 1915-2006.....	264
<b>Arkadiusz Parzych</b> Ks. infułat Jan Sobotka 1927-1995. Proboszcz ostrowski 1974-1992 .....	271
<b>Agnieszka Kaczmarek</b> Witold Arendarczyk 1923-1995 .....	275
Noty o Autorach .....	280

Szanowni Państwo,

wraz z numerem 5/2019 *Rocznika Ostrowskiego* możemy mówić o małym jubileuszu. Dla wydawcy - Stowarzyszenia LUDZIE Z PASJĄ, to sukces będący efektem konsekwentnego realizowaniu ambitnego celu, wieńczący 10 lat działalności Stowarzyszenia. Dla Miasta Ostrow Mazowiecka - organizatora grantu to satysfakcja, że środki finansowe *Programu współpracy z organizacjami pozarządowymi* przyczyniły się do zaistnienia lokalnego pisma popularnonaukowego. Dla osób zaangażowanych w projekt, mam nadzieję, poczucie udziału w przedsięwzięciu wyjątkowym na Ziemi Ostrowskiej. Mam też nadzieję, że również dla Państwa Czytelników, w tym animatorów lokalnej kultury, *Rocznik* jest zjawiskiem istotnym.

Z racji 10-lecia Stowarzyszenia korzystam z okazji aby wyrazić radość i wdzięczność wobec wielu osób, które współtworzyły je lub wspierały na różnych etapach poprzez zaangażowanie intelektualne, organizacyjne czy też finansowe. Różnorodne projekty, ogólnopowiatowy zasięg, liczne grono osób zaangażowanych oraz stabilna struktura, to konkretny wkład *LUDZI Z PASJĄ* w życie społeczne Ziemi Ostrowskiej. Kronikarską wersję sprawozdania z działalności opublikujemy w 6. numerze *Rocznika*.

Dla Stowarzyszenia i dla lokalnego życia społecznego różnorodne inicjatywy i zaangażowania *ludzi z pasją* są szczególnie cenne i pożądane. Co najmniej kilka tekstów bieżącego numeru naszego pisma oraz aktywność społeczna ich autorów stanowi dobry tego przykład. W publikacjach tych widzimy ludzi zorganizowanych wokół spraw lokalnie istotnych lub po prostu pasjonujących. Jako przykłady można podać:

- aktywność historyków i społeczników w gminie Andrzejewo organizujących się np. wokół lokalnego dziedzictwa historycznego – teksty: *80 lat pamięci - Bitwa pod Łętownicą i Andrzejewem 12-13 września 1939 r.* i *Regionalny Przegląd Akordeonowy w Andrzejewie*;
- szeroką działalność Stowarzyszenia WIZNA 1939, które prowadziło lub aktualnie realizuje swoje projekty również na Ziemi Ostrowskiej – tekst o zapomnianych wydarzeniach pod Paprocią i Pęczratką z 4 sierpnia 1920 r. i ekshumacji dziesięciu żołnierzy 201 Pułku Piechoty - tekst: *Wszyscy jesteśmy ochotnikami*;
- zaangażowanie społeczne i religijne grupy Rycerzy Kolumba im. rtm. W. Pileckiego w Ostrowi Mazowieckiej - tekst o przydrożnych krzyżach i kapliczkach: *OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA Album kapliczek i krzyży...*;
- pasję zgłębiania historii wojskowości dr Bartosza Zakrzewskiego, dzięki któremu możemy bliżej poznać dowódcę 18 pułku artylerii lekkiej stacjonującego w Komorowie w latach 1922-39 – tekst: *Podpułkownik Franciszek Kazimierz Kondrat (1891-1932)...*;
- badanie i popularyzowanie lokalnej historii przez Cezarego Pałubińskiego, jednego z założycieli Stowarzyszenia Ziemia Wąsewska oraz autora i redaktora książki *Wąsewo i okolice* – tekst: *Straż Ogniowa Ochotnicza w Wąsewie...*;
- aktywność popularyzatorska w zakresie historii Kurpi i Puszczy Białej Marii Weroniki Kmoch prowadzącej blog *kurpiankawwielkimswiecie.pl* oraz współprowadzącej stronę na Fb *Kurpie Białe - historia, kultura, dziedzictwo* – dwa teksty: *Tradycje państwowego gospodarowania w Rząśniku* i *Związek Młodzieży Ludowej na Kurpiach Białych przed II wojną światową*;

- hobbystyczną, kolekcjonerską i społeczną działalność właścicieli firmy SAWIK, którzy obok działalności biznesowej zgromadzili kolekcję zabytkowych ciągników – tekst Daniela Krajzy *Rajd zabytkowych traktorów SAWIK TOUR*;
- liczne przykłady zaangażowań nauczycieli i bibliotekarzy widoczne m.in. w tekstach Adama Jabłonki o pracy wychowawczej Szkoły Podstawowej w Kalinowie, kilku materiałach o obchodach 100-lecia niepodległości czy też w tekście o I Forum Bibliotekarzy;
- nowe inicjatywy Miejskiego Domu Kultury realizowane pod kierunkiem Marty Molskiej i prezentowane w artykułach: *Kolejna odłona Mody na Folklor* i *Eksperyment Galeria JATKI*;
- podjęcie z dużym zaangażowaniem prac w zakresie regionalizmu przez Miejską Bibliotekę Publiczną, w tym przygotowania do utworzenia w strukturze Biblioteki Ośrodka Badań Regionalnych, który uzupełni i dopełni działania prowadzone przez Muzeum - Dom Rodziny Pileckich – tekst Jolanty Andruszkiewicz *Ochrona dziedzictwa kulturowego...*

To są tylko przykłady z tomu, który macie Państwo przed sobą.

Zapraszam do lektury

Jerzy Bauer

# STUDIA I ARTYKUŁY

Rocznik Ostrowski 2019, nr 5, Ostrów Mazowiecka 2019, s. 7-31

www.ludziezpasja.org

Amelia Ewa Hoffmann

## Problematyka degradacji zabytkowych założeń parkowych na terenie powiatu ostrowskiego. Cz. 2

### OD REDAKCJI ROCZNIKA:

Zamieszczony tu materiał to drugi fragment pracy magisterskiej Amelii Ewy Hoffmann obronionej w ramach studiów na kierunku architektura krajobrazu, a napisanej pod kierunkiem dr inż. Doroty Sikory w Katedrze Sztuki Krajobrazu SGGW w Warszawie, Wydział Ogrodnictwa, Biotechnologii i Architektury Krajobrazu w 2017 r. Ze względu na objętość pracy dyplomowej konieczne było jej podzielenie na trzy części – pierwsza ukazała się w 2017 r. Tekst poniższy zawiera wybrane materiały terenowe i opisy czterech spośród jedenastu zabytkowych założeń parkowych analizowanych w pracy: Trynosy, Drewnowo-Konarze, Dąbrowa, Komorowo. Część trzecia zawierać będzie materiały dotyczące Starego Lubiejewa, Kosut i Nowej Złotorii oraz podsumowanie i wnioski.

### 7.5 Trynosy



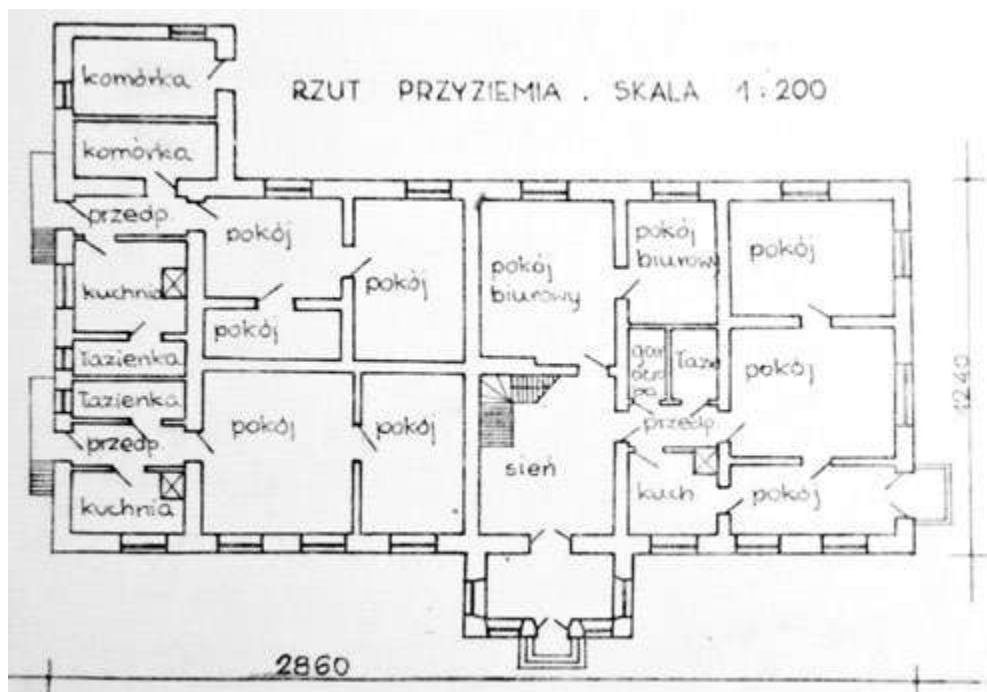
Ryc. 64. Mapa wsi Trynosy z zaznaczeniem parku dworskiego z folwarkiem.

*Opracowanie własne na podstawie mapy WIG z 1941 r.*



Trynosy (Trynosy-Osiedle) to wieś położona w pow. ostrowskim w gm. Wąsewo. W *Słowniku Geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* z końca XIX w. Trynosy zostały zdefiniowane jako wieś, folwark i dobra w pow. ostrowskim, gm. Komorowo, posiadające gorzelnię, cegielnię oraz pokłady torfu. W 1827 r. we wsi znajdowało się 16 domostw oraz 131 mieszkańców. Do majątku należały w 1886 r. folwarki Trynosy i Przyborowo<sup>1</sup>.

### 7.5.1 Charakterystyka głównej dominanty architektonicznej



Ryc. 65. Rzut dworu w Trynosach z 1984 r.

*Źródło: Archiwum P.S.O.Z. w Lublinie, K. Mazur, Biała karta dworu w Trynosach [1984].*

W Trynosach znajduje się murowany dwór z ok. 1870 r., umiejscowiony w środkowej części założenia. Budynek wzniesiono na planie wydłużonego prostokąta z niewielkim aneksem w północno-wschodniej części oraz z zabudowanym gankiem w części zachodniej, nad którym znajduje się taras. Dwór jest parterowy, o zwartej bryle z dużymi facjatami na osi w elewacji frontowej i ogrodowej z dwuspadowym dachem. Niska przybudówka na całej długości północnej elewacji powstała nieco później jako łącznik dworu z oficyną. Ganek dobudowano w latach 30. XX w. W szczycie frontowej elewacji umiejscowiono balkon, w elewacji ogrodowej dwa boczne wejścia.

Po II wojnie światowej, po przejęciu majątku przez PGR, we dworze dokonano zmian. W roku 1964 miał miejsce remont adaptacyjny: w budynku powstały trzy mieszkania, dokonano zmiany układu

<sup>1</sup> *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, t. 12, Warszawa 1892, s. 533.

pomieszczeń, powiększono przybudówkę, likwidując oficynę. Dodatkowo zainstalowano centralne ogrzewanie i kanalizację, zmieniono stolarkę okienną dworu, skuto znaczną część dekoracji architektonicznej i nałożono nowe tynki na budynek<sup>2</sup>.



Ryc. 66-67. Elewacja frontowa oraz elewacja ogrodowa dworu w Trynosach w 1984 r.

Źródło: Archiwum P.S.O.Z., K. Mazur, *Biała karta dworu w Trynosach, Lublin 1984*.



Ryc. 68-70. Front dworu przed (fot. z ok. 1930 r.) oraz po zabudowaniu ganku (fot. z 1984 r.), a także widok na żeliwną balustradę balkonu dworu w Trynosach (1984 r.). Źródło: jak wyżej.

### 7.5.2 Atrybucja parku

Archiwalne źródła nie podają informacji na temat projektanta założenia w Trynosach, wspominają jedynie o właścicielach. Wprawdzie w 1907 r., kiedy planowano stworzenie w majątku zajazdu, zaangażowano Stefana Celichowskiego do wykonania projektu parku o powierzchni 0,7 ha, jednak do realizacji jego koncepcji nigdy nie doszło<sup>3</sup>.

W II poł. XIX w. właścicielem majątku Trynosy był Franciszek Morawski. Majątek odziedziczyła jego jedyna córka Delfina. Do 1928 r. majątkiem zarządzał jej mąż Jan Brudziński. Po śmierci rodziców

2 Archiwum P.S.O.Z., K. Mazur, *Biała karta dworu w Trynosach, Lublin 1984*.

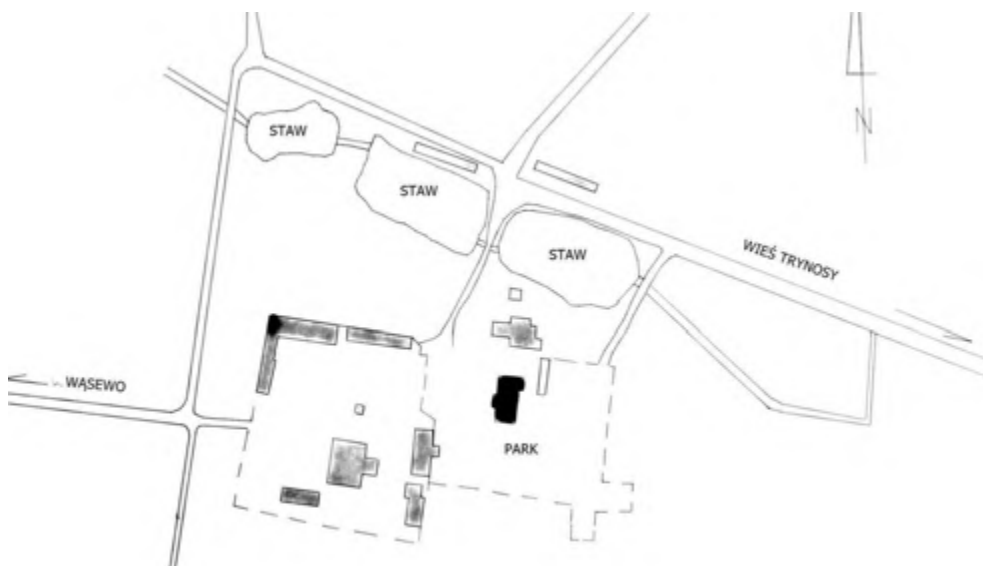
3 L. Majdecki L., *Rejestr ogrodów polskich*, z. 6: *Twórczość planisty Stefana Celichowskiego*, Warszawa 1969.

majątek przejęła jedna z córek Morawskich, po mężu Baczyńska. Rodzina kobiety zamieszkiwała we dworze do II wojny światowej. Po wybuchu wojny Baczyńskich przesiedlono, a majątek przeszedł w ręce administracji niemieckiej. Po wojnie majątek upaństwowiono i rozparcelowano, a z części utworzono PGR. Po jego rozwiązaniu założenie przeszło w ręce prywatne.

### 7.5.3 Datowanie parku

Na terenie wsi folwark wraz z dworem istniał już pod koniec XV w. Obecnie istniejące założenie powstało w II poł. XIX w. Pierwsze budynki wzniesiono w roku 1850. Większość budynków gospodarczych powstała pod koniec XIX w. Trudno ustalić datę powstania parku. Wprawdzie w roku 1907 planowano budowę zajazdu z otaczającą go zaprojektowaną zielenią, niestety nigdy nie zrealizowano tego projektu.

### 7.5.4 Historyczny układ przestrzenny parku i jego elementy



Ryc. 71. Plan założenia dworskiego w Trynosach z 1984 r.

Źródło: jak wyżej.

Założenie dworskie w Trynosach położone jest w odległości ok. 2 km na północny zachód od zabudowań wiejskich. Granice założenia wyznaczają od zachodu i północy drogi Jelonki-Wąsewo oraz Trynosy PGR-Trynosy wieś. Od strony wschodniej i południowej obiekt graniczy z gruntami rolnymi, które w odległości kilkuset metrów od założenia dochodzą do granicy lasu. Droga dojazdowa biegnie od północnej granicy w stronę południową, do budynku dworu, gdzie łączy się z obszernym owalnym podjazdem. Podjazd otoczony był niegdyś niskim żywopłotem, a wewnątrz rósł okazały platan (*Platanus x hispanica*). W południowej części podjazdu mieściła się krótka alejka składająca się z topól geldryjskich (*P. x canadensis*, *Gelrica*) oraz kasztanowca białego (*Aesculus hippocastanum*) i jaśminowca wonnego

(*Philadelphus coronarius*). Wzdłuż płotu, który oddziela podjazd od podwórza gospodarczego, rosły cztery kasztanowce białe (*Aesculus hippocastanum*). W części reprezentacyjnej znajdowały się trzy mniejsze ozdobne klomby, obsadzone niskim żywopłotem. Północny zbliżony był kształtem do trójkąta, z wierzbą płaczącą (*Salix x sepulcralis*, *Chrysocoma*). Północno-wschodni obsadzono głogiem jednoszyjkowym (*Crataegus monogyna*), wierzbą płaczącą (*Salix x sepulcralis*, *Chrysocoma*), trzema topolami geldryjskimi (*P. x canadensis*, *Gelrica*) i trzema jesionami wyniosłymi (*Fraxinus excelsior*). Na południowo-wschodnim mieściła się natomiast topola geldryjska (*P. x canadensis*, *Gelrica*) oraz trzy wierzby płaczące (*Salix x sepulcralis*, *Chrysocoma*). Tuż przy dworze utworzono dwa trawniki obsadzone żywopłotem, mieszczące się na północ i na południe od budynku.



Ryc. 72-73. Droga dojazdowa do założenia dworskiego w Trynosach wiodąca przy stawach oraz podjazd z klombem przed budynkiem dworu.

Źródło: B. Winiarczyk, K. Mazur, *Założenie dworsko-parkowe w Trynosach. Dokumentacja historyczna opracowana na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Ostrołęce, Lublin 1984.*



Ryc. 74-75. Aleja przy podjeździe i widok na podwórze gospodarcze w Trynosach.

Źródło: B. Winiarczyk, K. Mazur, *Założenie dworsko-parkowe w Trynosach...*, dz. cyt.

Dwór zlokalizowany jest w centrum założenia, jego front skierowany jest na zachód. Naprzeciw dworu, za podjazdem, mieści się rozległe podwórze z murowanymi w większości zabudowaniami gospodarczymi - w północnej części stoi kurnik i stodoła, w zachodniej - stajnia oraz magazynek i większy magazyn zbożowy, zaś w południowej i wschodniej dwie stodoły. Pomiędzy kurnikiem a stodołą widoczny jest stary fragment dawnego murowanego ogrodzenia. Na podwórze prowadzą dwie bramy - od strony północnej i zachodniej. Poza dworem i budynkami gospodarczymi na terenie założenia mieszczą się późniejsze obiekty: budynek świetlicy w północnej części, piwnica i budynki pracowników PGR w południowej części<sup>4</sup>.

Właściwy park mieści się na wschód od dworu. Teren, począwszy od fragmentu zajmowanego przez dwór, obniża się ku wschodowi. Nasadzenia roślinne w tym fragmencie założenia mają charakter krajobrazowy. Rosną tu: klony pospolite (*Acer platanoides*), graby pospolite (*Carpinus betulus*), kasztanowce białe (*Aesculus hippocastanum*), wiązy górskie (*Ulmus glabra*), wierzyby krucho (*Salix fragilis*), dęby szypułkowe (*Quercus robur*) - w tym dwa pomniki przyrody, jedno o obwodzie ponad 300 cm<sup>5</sup>, lipy drobnolistne (*Tilia cordata*), topole drżące (*Populus tremula*), czerechy zwyczajne (*Prunus padus*) oraz robinie akacjowe (*Robinia pseudoacacia*). W południowo-wschodniej części parku znajdował się staw, obecnie w szczątkowym stanie, z którego wypływała odnoga obrośnięta osikami (*Populus tremula*). Nad zbiornikiem mieściła się niewielka oranżeria, istniejąca jeszcze w czasie II wojny światowej. Nie przetrwała do czasów współczesnych. W południowej części założenia mieści się niewielki fragment parku. Odgródzono go od wspomnianych klombów żywopłotem złożonym z wiązu górskiego (*Ulmus glabra*), topoli geldryjskiej (*P. x canadensis*, 'Gelrica') i klonu pospolitego (*Acer platanoides*).



Ryc. 76-77. Dąb – pomnik przyrody w parku w Trynosach oraz wschodnia granica parku.

Źródło: B. Winiarczyk, K. Mazur, *Założenie dworsko-parkowe w Trynosach...*, dz. cyt.

4 B. Winiarczyk, K. Mazur, *Założenie dworsko-parkowe w Trynosach. Dokumentacja historyczna opracowana na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Ostrołęce*, Lublin 1984.

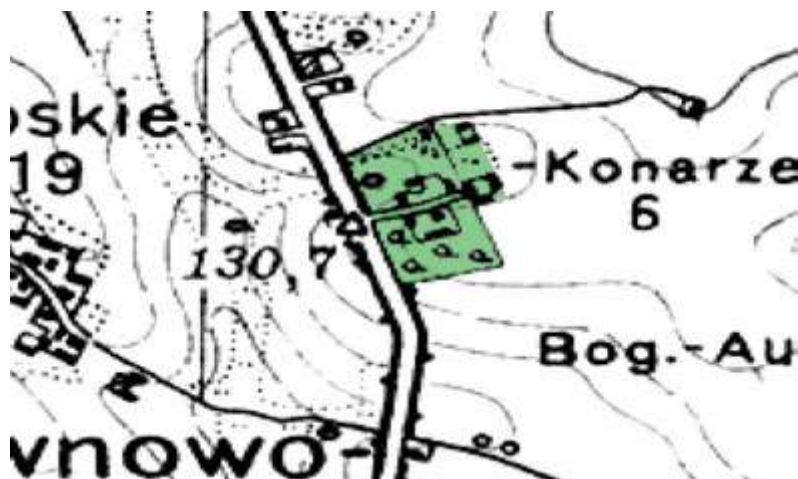
5 G. Ciołek, Teka nr 5427: *Trynosy pow. Ostrów Mazowiecka, ogród dworski*, miejsce i czas powstania nieznanne.

Do założenia należą trzy stawy hodowlane połączone niewielkim kanałem. Droga dojazdowa do dworu biegnie groblą pomiędzy dwoma większymi zbiornikami. Tuż za stawami, wzdłuż drogi, wybudowano w 1904 r. i ok. 1912 r. dwa czworaki. Przy północnej granicy założenia usytuowano dwupiętrowy budynek gorzelnii, wykonany z cegły i otynkowany, ze składem opału na zapleczu. Budynek pochodzi z II poł. XIX w. Części reprezentacyjna i gospodarcza założenia nie są od siebie wyraźnie oddzielone.

Po wojnie majątek przejęło Państwowe Gospodarstwo Rolne. W parku i na folwarku nie wprowadzono większych zmian<sup>6</sup>. Prawdopodobnie w tym okresie wybudowano za północną granicą założenia osiedle dla pracowników PGR, mieszczące się po obu stronach drogi dojazdowej. Niewiele wiadomo o późniejszej historii obiektu. Po zamknięciu PGR dwór przejęli prywatni właściciele. Taki stan utrzymuje się do dziś (na przełomie 2016/2017 r. zmienił się właściciel). W tym czasie zniknął z podjazdu stary platan (*Platanus x hispanica*), zastąpiony został niewielką sadzonką jodły (*Abies sp.*)<sup>7</sup>. Brak także śladów po dawnej oranżerii oraz układzie drogowym w parku. Większość obiektów należących do założenia zachowała się, jednak ich stan techniczny jest niezadowalający.

## 7.6 Drewnowo-Konarze

Wieś Drewnowo-Konarze położona jest w pow. ostrowskim, w gm. Boguty-Pianki. W źródłach z XIX w. widnieje jako wieś włościańska, wchodząca w skład okolicy szlacheckiej o nazwie Drewnowo<sup>8</sup>.



Ryc. 78. Lokalizacja i historyczny układ przestrzenny wsi Drewnowo-Konarze z zaznaczeniem położenia parku.

*Oprac. własne na podstawie mapy WIG z 1937 r.*

6 B. Winiarczyk, K. Mazur, *Założenie dworsko-parkowe w Trynosach...*, dz. cyt.

7 Wizja lokalna z zimy 2016/2017 r.

8 *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, t. 2, Warszawa 1881, s. 144.

### 7.6.1 Charakterystyka głównej dominanty architektonicznej

Z powodu braku informacji w źródłach archiwalnych i literaturze trudno określić formę nieistniejącego obecnie dworu. Wiadomo, że wzniesiono go z drewna ok. roku 1910. Wzmianki o budynku z roku 1935, czyli z momentu zakupienia majątku przez Józefa Konarskiego, informują o dobrym stanie dworu. Uległ on zniszczeniu w okresie II wojny światowej. Odzyskane z rozbiórki dworu drewno posłużyło w późniejszym okresie do budowy nowego budynku mieszkalnego na części jego fundamentów. Istniał on jeszcze w latach 80. XX w., ale już wtedy był w stosunkowo złym stanie. Po roku 2000 usytuowano na jego miejscu nowy drewniany dom o prostej formie, z centralnie umieszczonym gankiem i drewnianymi okiennicami, pokryty czerwoną blachą.



Ryc. 79-80. Kolejne drewniane budynki w miejscu dawnego dworu – stary i obecny.

Źródło: R. Serwatka, *Ewidencja założenia parkowego we wsi Drewnowo-Konarze – woj. łomżyńskie*, Białystok 1980; <http://www.dwory.cal.pl/podstrony/konarze.php?wojew=mazowieckie> (dostęp 15 IX 2016 r.).

### 7.6.2 Atrybucja parku

W dokumentacji dotyczącej założenia dworsko-parkowego w Drewnowie-Konarzach nie znaleziono informacji dotyczących projektanta parku. Nieco więcej informacji zachowało się o właścicielach majątku, którzy niewątpliwie byli również inicjatorami założenia tutejszego ogrodu dworskiego. Wiadomo, że w momencie powstania nowszej części, czyli najprawdopodobniej w roku 1910, założenie należało do rodziny Sereterów, którzy władali wówczas majątkiem ziemskim o powierzchni ok. 170 ha. Gospodarowali na tym terenie od przełomu XIX i XX w. do lat 20. stulecia XX w. Najprawdopodobniej w latach 1925–1927 majątek uległ pierwszej parcelacji z powodu poważnego zadłużenia właściciela, a co za tym idzie wystawienia majątku na licytację przez Bank Rolny. Do ponownej licytacji doszło w 1935 r.

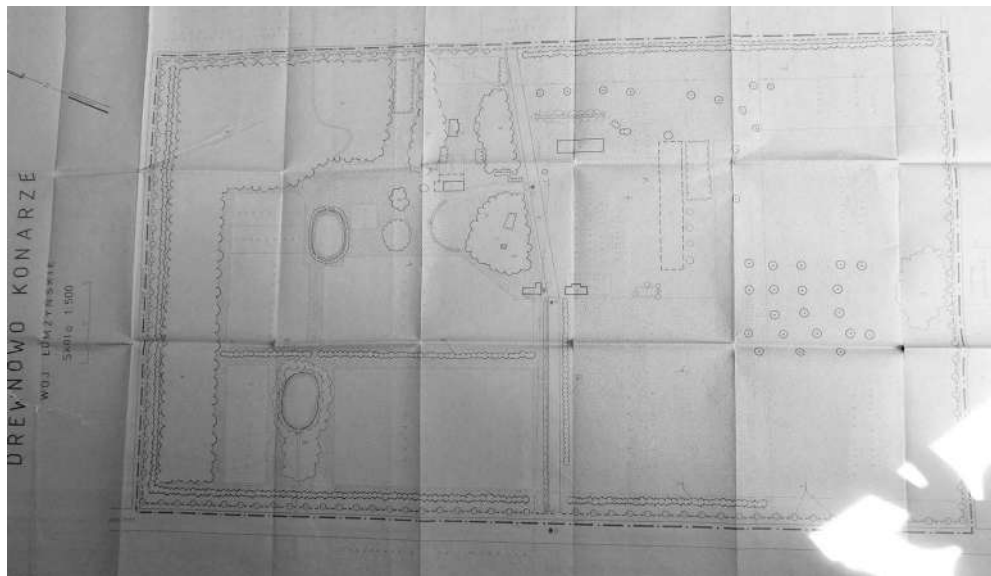
Majątek w roku 1947 przeszedł w ręce mieszkającego w Warszawie dr. Józefa Konarskiego. W 1950 r. dobra zwane „starym sadem”, a w późniejszych latach również teren „nowego sadu”, przeszły w ręce jego córki Hanny Konarskiej-Dąbrowskiej<sup>9</sup>.

9 R. Serwatka, *Ewidencja założenia parkowego we wsi Drewnowo-Konarze – woj. łomżyńskie*, Białystok 1980.

### 7.6.3 Datowanie parku

Trudno ocenić precyzyjnie datę powstania majątku i założenia ogrodowo-parkowego w Drewnowie-Konarzach, można jednak ustalić, iż powstało w dwóch odległych w czasie fazach. Starszy fragment zwany jest „sadem starym” i powstał znacznie wcześniej niż tzw. „sad nowy”. O tym podziale świadczy obecność najstarszych drzew rosnących w „starym sadzie”, liczących ok. 150 lat<sup>10</sup>. Analizując wiek najstarszych nasadzeń, można przyjąć, że czasem powstania założenia jest przełom lat 60. i 70. XIX w. Natomiast nowsza część powstała najprawdopodobniej w 1910 r., co określono m.in. na podstawie wieku świerków (*Picea sp.*) posadzonych wzdłuż granic założenia (nowe nasadzenia mogły towarzyszyć budowie dworu)<sup>11</sup>.

### 7.6.4 Historyczny układ przestrzenny parku i jego elementy



Ryc. 81. Plan sytuacyjny założenia dworsko-parkowego w Drewnowie-Konarzach z 1980 r.

Źródło: R. Serwatka, *Ewidencja ...*, dz. cyt.

Założenie dworsko-parkowe położone jest po wschodniej stronie drogi wiodącej z Bogut-Pianek do miejscowości Czyżew Osada i zajmuje powierzchnię 12 ha. Wzdłuż północno-zachodniej granicy majątku w Drewnowie-Konarzach biegnie droga gruntowa prowadząca do dwóch zagród położonych po południowo-wschodniej stronie parku.

Park podzielony jest na dwie części – „stary sad” stanowiący północno-zachodni fragment obiektu i „nowy sad”, obejmujący część południowo-wschodnią. Nasadzenia zostały ukształtowane według określonego zamysłu projektowego. Stary fragment parku podzielony jest szpalerami na kwatery zbliżone kształtem do prostokątów, obsadzone lipami (*Tilia sp.*), kasztanowcami (*Aesculus sp.*) i świerkami

10 Wiek szacowano na podstawie tabeli wiekowej drzew opracowanej przez prof. Majdeckiego.

11 R. Serwatka, *Ewidencja ...*, dz. cyt.



(*Picea sp.*). Elementem zieleni komponowanej w pobliżu dworu była grupa świerków. Przed budynkiem dworu, a w późniejszych latach także przed drewnianym domem, funkcjonowało nasadzenie z ligustru (*Ligustrum sp.*) uformowane w formie półkolistego żywopłotu.

Układ komunikacyjny parku jest dość ubogi. Składa się z jednej głównej drogi dojazdowej, która dzieli całe założenie na niemal dwie równe części – północną i południową. Droga wiedzie przez drewnianą bramę wjazdową (obok bramy znajduje się furtka) zlokalizowaną mniej więcej w połowie zachodniej granicy obiektu i biegnie na niewysokim nasypie, obsadzonym obustronnie grabem i karaganą syberyjską. Po ok. 120 m droga lekko się załamuje w kierunku północnym, w stronę dawnego budynku inwentarskiego, przebiegając przez kolejną bramę z furtką, i kończy się na północno-wschodniej granicy założenia. Od drogi do drewnianej stodoły sięga pas drzew i krzewów złożony z wierzb (*Salix*), klonów (*Acer*), brzoź (*Betula sp.*), głogów (*Crataegus sp.*), jesionów (*Fraxinus sp.*), ligustru (*Ligustrum sp.*) oraz róży pomarszczonej (*Rosa rugosa*). Północno-zachodnia strona drogi, we fragmencie obejmującym obszar od budynku magazynu aż do północno-wschodniej granicy założenia, wygradzona jest płotem z drewnianych żerdzi. W tym ogrodzeniu umieszczona jest kolejna brama, za którą widoczne są relikty dawnej drogi prowadzącej przed front dworu.

W szerokim podłużnym obniżeniu terenu, mieszczącym się na terenie parku, wykopano dwa niewielkie stawy, zasilane spływem powierzchniowym.

Całość założenia obsadzono po obwodzie wierzbami (*Salix sp.*), okresowo głowionymi (poza fragmentem północno-wschodniej granicy).



Ryc. 82-83. Fragmenty sadu ze starodrzewem w tle.

Źródło: R. Serwatka, *Ewidencja ...*, dz. cyt.

W czasie II wojny światowej uległy zniszczeniu budynek dworu, stodoła, budynek inwentarski, wiata oraz budynki na zapleczu dworu oprócz magazynu. Ocalał dom stróża i ogrodnika. Z materiałów po budynku inwentarskim wzniesiono nową stodołę. W 1970 r. skrócono magazyn i pokrytą nową blachą. „Nowy sad” wymarzał niemal doszczętnie zimą 1943 r., pozostało z niego zaledwie kilkanaście drzew. „Stary sad” częściowo przebudowany był w latach 50. wieku XX w., z czego również pozostało

kilkanaście drzew. Pozostała część została odnowiona pod koniec lat 70. XX w. Starodrzew na terenie majątku uległ częściowemu zniszczeniu krótko po wojnie, kiedy to stare świerki zostały powycinane przez okolicznych rolników na materiał budowlany. Poza dwoma rzędami świerków przy północno-zachodniej granicy założenia ucierpiało również wiele drzew z masywu okalającego wnętrze parku. Dodatkowo w 1975 r. wycięto również świerki w części „nowego sadu”, rosnące od strony drogi Czyżew Osada - Boguty-Pianki<sup>12</sup>.

### 7.7 Dąbrowa

Dąbrowa to wieś leżąca w pow. ostrowskim, w gm. Andrzejewo. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*<sup>13</sup> z 1880 r. podaje informację, że Dąbrowa to wieś włościańska w pow. ostrowskim, gm. Jasionica. W 1827 r. liczyła 21 domostw i 109 mieszkańców.



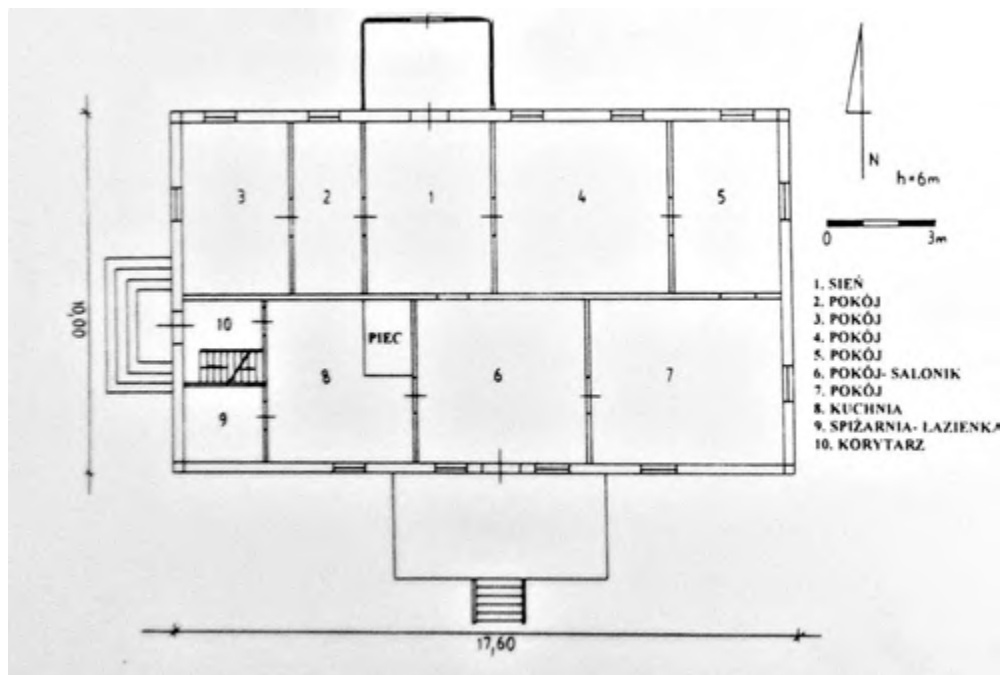
Ryc. 84. Mapa wsi Dąbrowa z zaznaczeniem założenia dworskiego.

*Oprac. własne na podstawie mapy WIG z 1935 r.*

12 R. Serwatka, *Ewidencja...*, dz. cyt.

13 *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, t. 1, Warszawa 1880, s. 923.

### 7.7.1 Charakterystyka głównej dominanty architektonicznej



Ryc. 85. Rzut dworu w Dąbrowie z 1999 r.

Źródło: Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie, P. Pietrzak, *Biała karta dworu w Dąbrowie, Szreniawa 1999.*

W Dąbrowie znajduje się drewniany dwór, który powstał najprawdopodobniej ok. roku 1900. Dwór zlokalizowano w centralnej części założenia, w odległości 100 m od sąsiadującej z założeniem głównej drogi biegnącej przez wieś. Budynek powstał na planie prostokąta, pierwotnie z werandami po północnej i południowej stronie. Obecnie pozostała tylko północna weranda, a południowa została przerobiona na taras. Wejścia do budynku znajdują się na elewacji frontowej, ogrodowej oraz bocznej zachodniej. Bryła budynku jest zwarta, jednokondygnacyjna z poddaszem użytkowym. Dach na budynku dwuspadowy o dużym spadku połaci. Przed elewacją frontową wysunięty jest ganek kryty dwuspadowym dachem. Dwór posadowiono na cokole z polnych kamieni, zwieńczonym warstwą cegieł. Ściany budynku wykonane są z drewna, szalowane poziomo kładzionymi deskami. Okna drewniane dwuskrzydłowe. Wejściowe drzwi częściowo przeszklone. Naroża oraz szczyty elewacji dekorowane elementami drewnianymi.

Nie wiadomo, kto był inicjatorem budowy dworu. Ok. roku 1934 dwór był własnością Stefana Nagórki, a prawdopodobnie jeszcze przed II wojną światową został kupiony przez rodzinę Pietrusińskich. W latach 1939–1941 w budynku stacjonował sztab radzieckiej jednostki wojskowej. Po tym okresie majątek wrócił do Pietrusińskich i pozostaje ich własnością do dziś.



Ryc. 86-87. Dwór w Dąbrowie w 1989 r., elewacja frontowa i boczna.

*Źródło: Biuro Badań Dokumentacji Zabytków w Łomży, E. Korneluk, S. Kulak, Ewidencja założenia dworsko-ogrodowego w Dąbrowie, Białystok 1989.*



Ryc. 88-89. Elewacja frontowa i ogrodowa dworu w Dąbrowie w 1999 r.

*Źródło: Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie, P. Pietrzak, Biała karta dworu w Dąbrowie, Szreniawa 1999.*



Ryc. 90-92. Elewacja boczna, szalunek i okno dworu w Dąbrowie w 1999 r.

*Źródło: jak wyżej.*

### 7.7.2 Atrybucja parku

Dokumenty archiwalne nie wspominają o projektancie obiektu, jedynie o właścicielach. Pierwsze wzmianki o obecnie istniejącym założeniu pochodzą z lat 30. XX w. Jako właściciel resztówki z rozparcelowanego majątku w Dąbrowie figurował w 1934 r. Stefan Nagórka. W II poł. lat 30. XX w. obiekt mógł należeć do Mierzejewskich, od których odkupił go przed II wojną światową Stanisław Pietrusiński<sup>14</sup>.

### 7.7.3 Datowanie parku

Data powstania parku i całego założenia w Dąbrowie jest niejednoznaczna. Obecny park powstał w poł. XIX w., prawdopodobnie z wykorzystaniem nasadzeń, które istniały tam już wcześniej<sup>15</sup> lub na przełomie XIX i XX w., kiedy wybudowano w tym miejscu obecny dwór<sup>16</sup>. Wcześniej, już w XV w., istniało we wsi gospodarstwo drobnoszlacheckie, lecz nie jest pewne czy w tym samym miejscu i układzie co obecnie istniejące<sup>17</sup>.

### 7.7.4 Historyczny układ przestrzenny parku i jego elementy



Ryc. 93. Plany założenia w Dąbrowie z 1989 r.

Źródło: Biuro Badań Dokumentacji Zabytków w Łomży, E. Korneluk, S. Kułak, *Ewidencja...*, dz. cyt.;  
Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie, P. Pietrzak, *Biała karta...*, dz. cyt.

14 Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie, P. Pietrzak, *Biała karta dworu w Dąbrowie*, Szreniawa 1999.

15 Biuro Badań Dokumentacji Zabytków w Łomży, E. Korneluk, S. Kułak, *Ewidencja założenia dworsko-ogrodowego w Dąbrowie*, Białystok 1989.

16 Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie, P. Pietrzak, *Biała karta...*, dz. cyt.

17 Biuro Badań Dokumentacji Zabytków w Łomży, E. Korneluk, S. Kułak, *Ewidencja...*, dz. cyt.

Zespół dworsko-folwarczny w Dąbrowie zlokalizowany jest na zachodnim krańcu wsi. Od wschodu i zachodu sąsiaduje z polami uprawnymi, od południa z szosą Andrzejewo-Ostrów Mazowiecka, a od północy z doliną rzeki Brok. Obiekt złożony jest z części rezydencjonalnej i części folwarczej<sup>18</sup>.

Centralny fragment założenia ma charakter reprezentacyjny. W jego skład wchodził dwór i otaczający go park o charakterze krajobrazowym. Od strony południowej, wschodniej i zachodniej założenie ogranicza drewniany płot. Granicę północną obsadzono szpalerem złożonym z kilkudziesięcioletnich świerków (*Picea sp.*). Wzdłuż podjazdu rośnie aleja jesionowa (*Fraxinus sp.*). Aleja biegnie od bramy przy szosie i rozwidła się w centrum założenia, prowadząc na południe do dworu i na południowy wschód na podwórze folwarczne<sup>19</sup>. Przed gankami dworu urządzone były podwyższone owalne klomby, przed frontem dworu klomb mieścił się wewnątrz podjazdu. Od nich odchodziły promieniście przynajmniej po dwie alejki spacerowe w stronę rzeki i w kierunku północnym, wliczając aleję dojazdową.



Ryc. 94-95. Wjazd do dworu widziany od strony parku oraz od strony bramy w kierunku parku.

Źródło: Biuro Badań Dokumentacji Zabytków w Łomży, E. Korneluk, S. Kułak, *Ewidencja...*, dz. cyt.; Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie, P. Pietrzak, *Biała karta...*, dz. cyt.

Park miał charakter krajobrazowy i odznaczał się zróżnicowanym składem gatunkowym. W części północnej przeważały lipy drobnolistne (*Tilia cordata*), a towarzyszyły im kasztanowce (*Aesculus sp.*), jesiony (*Fraxinus sp.*), dęby (*Quercus sp.*), brzozy (*Betula sp.*) i świerki (*Picea sp.*). W części południowej dominowały kasztanowce (*Aesculus sp.*), a w części nadrzecznej lipy drobnolistne (*Tilia cordata*), robinie (*Robinia pseudoacacia*), brzozy (*Betula sp.*) i jesiony (*Fraxinus sp.*), a towarzyszyły im krzewy lilaków (*Syringa sp.*) i rabaty kwiatowe. Brzegi rzeki (niewielki dopływ rzeki Brok) porastał szpaler z wierzby (*Salix sp.*) i olszy czarnej (*Alnus glutinosa*). W parku urządzono też naturalne altany, jedną w pobliżu dworu i jedną nad rzeką. Druga z wymienionych powstała z pięciu lip drobnolistnych (*Tilia cordata*), tworzących kształt koła<sup>20</sup>.

18 Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie, P. Pietrzak, *Biała karta...*, dz. cyt.

19 Biuro Badań Dokumentacji Zabytków w Łomży, E. Korneluk, S. Kułak, *Ewidencja...*, dz. cyt.; Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie, P. Pietrzak, *Biała karta...*, dz. cyt.

20 Biuro Badań Dokumentacji Zabytków w Łomży, E. Korneluk, S. Kułak, *Ewidencja...*, dz. cyt.



Ryc. 96-97. Park po stronie elewacji ogrodowej dworu i altana lipowa w parku w Dąbrowie.

Źródło: *Biuro Badań Dokumentacji Zabytków w Łomży, E. Korneluk, S. Kułak, Ewidencja..., dz. cyt.*



Ryc. 98-99. Rzeka przy granicy założenia i grupa drzew w parku w Dąbrowie.

Źródło: *Biuro Badań Dokumentacji Zabytków w Łomży, E. Korneluk, S. Kułak, Ewidencja ..., dz. cyt.*

Od zachodu do dworu przylegał ogród warzywny otoczony ogrodzeniem z drewnianych sztachet<sup>21</sup>. Na północ, wschód i zachód od parku, wzdłuż szosy rozciągał się sad. Obsadzony był niemal na całej długości ochronnym szpalerem świerków (*Picea sp.*) i lipami drobnolistnymi (*Tilia cordata*)<sup>22</sup>. Obecnie w tym miejscu znajduje się rozległa polana<sup>23</sup>.

W południowej części założenia zlokalizowano część gospodarczą o nieco chaotycznym układzie zabudowy. W jej skład wchodził spichlerz i symetrycznie, po drugiej stronie wjazdu, kamienna piwnica

21 Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie, P. Pietrzak, *Biała karta..., dz. cyt.*

22 Biuro Badań Dokumentacji Zabytków w Łomży, E. Korneluk, S. Kułak, *Ewidencja..., dz. cyt.*

23 Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie, P. Pietrzak, *Biała karta..., dz. cyt.*



Ryc. 100-102. Stare jesiony, świerki i robinie w parku w Dąbrowie.

*Źródło: Biuro Badań Dokumentacji Zabytków w Łomży, E. Korneluk, S. Kulak, Ewidencja ..., dz. cyt.*  
(lodownia). W niewielkim oddaleniu stały drewniana stodoła i szopa kryte słomą. Za nimi znajdował się rząd kamiennych budynków: stajnia, wozownia i dwie obory. Bliżej szosy stał drewniany czworak przeznaczony dla służby folwarcznej.



Ryc. 103-104. Stare jabłonie oraz polana w miejscu dawnego sadu.

*Źródło: Biuro Badań Dokumentacji Zabytków w Łomży, E. Korneluk, S. Kulak, Ewidencja ..., dz. cyt.*





Ryc. 105-106. Dawne podwórze gospodarcze.

*Źródło: Biuro Badań Dokumentacji Zabytków w Łomży, E. Korneluk, S. Kulak, Ewidencja ..., dz. cyt.*



Ryc. 107-108 Lodownia należąca do założenia w Dąbrowie.

*Źródło: Biuro Badań Dokumentacji Zabytków w Łomży, E. Korneluk, S. Kulak, Ewidencja z..., dz. cyt.;  
Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie, P. Pietrzak, Biała karta..., dz. cyt.*

Gospodarczy fragment oraz wschodnie i zachodnie obrzeża założenia uległy największym zmianom po II wojnie światowej. Rozebrano większość budynków folwarcznych, z których do chwili obecnej pozostała tylko lodownia i obora. Na części dawnego parku wybudowano murowaną oborę, drewnianą stodołę oraz niedużą szopę. Wzdłuż szosy powstały dwa indywidualne gospodarstwa. Duży fragment dawnego sadu zaczął pełnić rolę pastwiska lub pola uprawnego. Pierwotna kompozycja parku zachowała się jedynie w centralnej części obiektu, a także wzdłuż północnej i wschodniej granicy<sup>24</sup>.

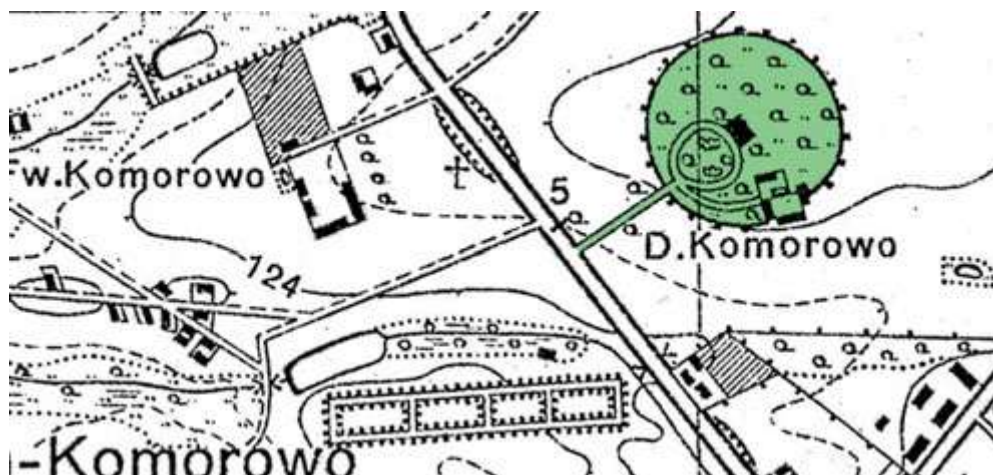
## 7.8 Komorowo

Obecnie Komorowo to wieś położona w pow. ostrowskim, w gm. Ostrów Mazowiecka. Według opisu z XIX w. Komorowo było wsią w pow. ostrowskim, gm. Komorowo, posiadającą szkołę elementarną. W 1881 r. wieś tworzyły 42 domostwa z 385 mieszkańcami. Na dobra Komorowa składały się folwarki Komorowo i Stok, łącznie 10153 morgi, w tym dwie fabryki terpentyny. Do majątku należały wsie:

---

<sup>24</sup> Biuro Badań Dokumentacji Zabytków w Łomży, E. Korneluk, S. Kulak, *Ewidencja ..., dz. cyt.*

Komorowo, Stok, Sielc, Koziki, Grembki, Ruda, Grądy, Antoniów, Polka, Majdan Koziki, Rogóżnia, Popielarnia, Chojny<sup>25</sup>.



Ryc. 109. Mapa wsi Komorowo ze wskazaniem lokalizacji i ogólnej formy przestrzennej parku dworskiego.

*Oprac. własne na podstawie mapy WIG z 1935 r.*

### 7.8.1 Charakterystyka głównej dominanty architektonicznej



Ryc. 110. Rzut sytuacyjny pałacyku w Komorowie z 1984 r.

*Źródło: Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie, E. Stawska, Z. Birkholz, Biała karta pałacu w Komorowie, Ostrołęka 1985.*

<sup>25</sup> Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, t. 4, Warszawa 1883, s. 313.

Obecnie istniejący pałacyk w Komorowie powstał dla chorej na płuca żony ówczesnego właściciela majątku hrabiego S. Skarżyńskiego. Budowę zakończono w 1903 r. Pałacyk zlokalizowano przy drodze Ostrołęka-Ostrów Maz., w części centralnej założenia. Doprowadzono doń aleję, a także założono park i sad. Istniejący tu również stary dwór przeznaczono na mieszkanie rządu. Nowy budynek wniesiono na planie prostokąta zbliżonego do kwadratu. Przy elewacji frontowej znajdują się schody wejściowe i schody do piwnicy, a po przeciwnej stronie budynku - taras ze schodami wachlarzowymi.



Ryc. 111-112. Elewacja frontowa pałacyku w Komorowie, po prawej stronie z nieistniejącym już gankiem.

*Źródło: M. Przytocka, Pałac w Komorowie. Dokumentacja historyczna opracowana na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Ostrołęce, Olsztyn 1984.*



Ryc. 113-114. Elewacja ogrodowa pałacyku w Komorowie, widok zimą oraz przedwojenna fotografia ze zbiorów rodziny Niewęglowskich.

*Źródło: M. Przytocka, Pałac w Komorowie..., dz. cyt.*

Budynek wykonano z cegły, otynkowano i pokryto dachem mansardowym. Pałacyk posiada dwie kondygnacje i dwa identyczne balkony na elewacji frontowej i ogrodowej. Balustrady na tarasie i balkonach kute ze stylizowanym ornamentem cęgowym i wazonami przymocowanymi na narożach. Budowę zakończono w 1903 r.; wówczas otaczające pałacyk grunty liczyły ok. 20 ha<sup>26</sup>.



Ryc. 115-118. Elewacje boczne oraz kute barierki pałacyku w Komorowie.

*Źródło: Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie, E. Stawska, Z. Birkholz, Biała karta ..., dz. cyt.*

### 7.8.2 Atrybucja parku

Brak informacji o projektancie parku. W 1890 r. dobra komorowskie kupił hrabia Stanisław Skarżyński. Był inicjatorem powstania w Komorowie pałacu wraz z parkiem. Z uwagi na dość nietypową formę parku można przypuszczać, iż był on dziełem jakiegoś ówczesnego planisty. Wiadomo, że w okolicznych parkach dworskich w pow. ostrowskim działał Stefan Celichowski (Stare Lubiejewo należące również do hrabiego Skarżyńskiego, niezrealizowana koncepcja w Trynosach), jednak bezpośrednich dowodów, potwierdzających tą hipotezę, brak. W 1908 r. majątek odkupił Jan Niewęglowski.

### 7.8.3 Datowanie parku

Lustracja z dnia 12 VII 1746 r. stwierdziła istnienie w Komorowie starego dworu i zabudowań dworskich. Budowę nowego pałacu wraz z sadem i parkiem rozpoczęto w 1890 r. na zlecenie hrabiego Stanisława Skarżyńskiego, ówczesnego właściciela Komorowa, wcześniejszego właściciela majątku w Lubiejewie<sup>27</sup>. Prace zakończono w 1903 r<sup>28</sup>.

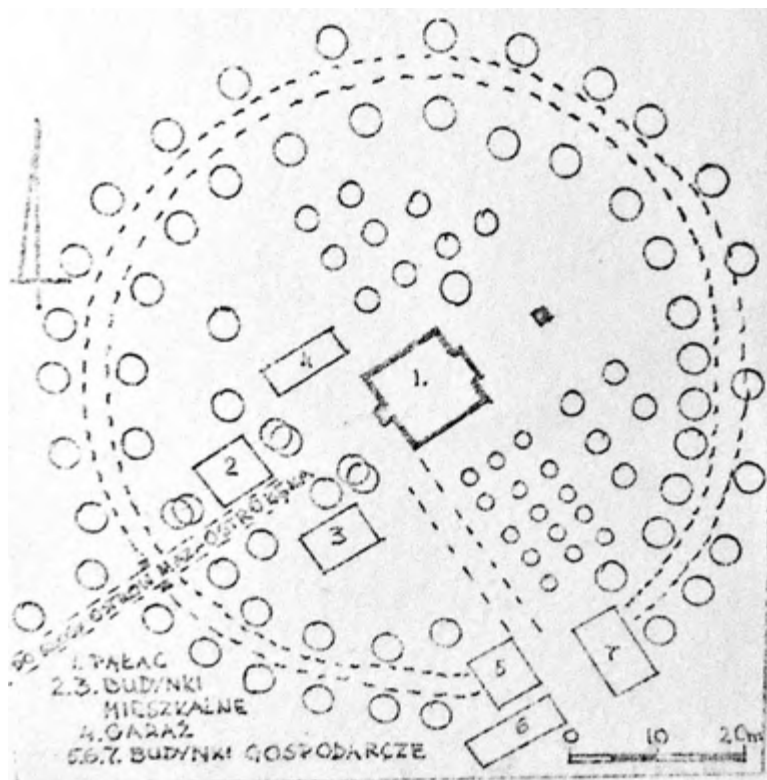
### 7.8.4 Historyczny układ przestrzenny parku i jego elementy

Park w Komorowie zlokalizowano na północnym krańcu wsi, ok. 200 m na wschód od szosy prowadzącej z Ostrowi Mazowieckiej do Ostrołęki. Obiekt został założony na planie koła o powierzchni ok. 5,8 ha, co czyni go nietypowym w stosunku do pozostałych badanych obiektów z terenu pow.

26 Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie, E. Stawska, Z. Birkholz, Biała karta pałacu w Komorowie, Ostrołęka 1985.

27 M. Przytocka, *Pałac w Komorowie. Dokumentacja historyczna opracowana na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Ostrołęce*, Olsztyn 1984.

28 Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie, E. Stawska, Z. Birkholz, *Biała karta...*, dz. cyt.



Ryc. 119. Plan parku w Komorowie, stan odnotowany w roku 1985.

Źródło: *Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie*, E. Stawska, Z. Birkholz, *Biała karta pałacu w Komorowie, Ostrołęka 1985*.

ostrowskiego<sup>29</sup>. Park, poprzez swój oryginalny układ, stanowi również ewenement w skali całego województwa<sup>30</sup>. Całość otaczało na granicy założenia nasadzenie z grabów (*Carpinus betulus*) w formie szpaleru lub alei<sup>31</sup> na odcinku 3/4 koła. Forma parku wyniknęła z chęci hrabiego Skarżyńskiego do stworzenia sprzyjającego mikroklimatu dla jego małżonki cierpiącej z powodu gruźlicy<sup>32</sup>. W części centralnej założenia zlokalizowano pałacyk. Prowadziła do niego aleja, również grabowa, biegnąca od pobliskiej szosy do parku<sup>33</sup>. W skład założenia wchodził także sad, ale trudno zlokalizować jego historyczne położenie<sup>34</sup>. Ustalenie pierwotnej formy przestrzennej parku utrudnia brak historycznych planów założenia oraz ubogi zasób pisanych i ikonograficznych źródeł archiwalnych (o parku wspomniane jest jedynie w materiałach dotyczących samego pałacyku). Mapa z 1935 r. sugeruje, że

<sup>29</sup> Jak wyżej.

<sup>30</sup> *Park Zabytkowy w Komorowie*: <http://wikimapia.org/14953769/pl/Park-Zabytkowy-w-Komorowie> (dostęp 20 VII 2017 r.).

<sup>31</sup> Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie, E. Stawska, Z. Birkholz, *Biała karta ...*, dz. cyt.

<sup>32</sup> *Park Zabytkowy w Komorowie*: <http://wikimapia.org/14953769/pl/Park-Zabytkowy-w-Komorowie> (dostęp 20 VII 2017 r.).

<sup>33</sup> Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie, E. Stawska, Z. Birkholz, *Biała karta ...*, dz. cyt.

<sup>34</sup> M. Przytocka, *Pałac w Komorowie*. ..., dz. cyt.

przed wejściem do pałacyku znajdował się owalny podjazd, od niego odchodziła droga wiodąca do zabudowań gospodarczych mieszczących się we wschodniej części założenia<sup>35</sup>. Brak jest śladów innych dróg, które mogły występować na terenie parku. W tym miejscu, a zwłaszcza w bliskim sąsiedztwie dworu, rosło dużo drzew iglastych, najprawdopodobniej świerków (*Picea sp.*). Teren wokół założenia był niezadrzewiony, co powodowało, że park i pałac były silną dominantą w krajobrazie<sup>36</sup>.

W okresie działań wojennych w latach 1914–1918 roku zniszczono w majątku inwentarz żywy, ale poza tym majątek zachował się. Do II wojny światowej Jan Niewęglowski nie wprowadził znaczących zmian w pałacu. Natomiast odnowiono park, posadzono nowe drzewa i krzewy i postawiono figurę Matki Boskiej.



Ryc. 120-121. Park w Komorowie na fotografiach rodzinnych ze zbioru Niewęglowskich z okresu międzywojennego - pejzaż zimowy i elewacja ogrodowa pałacyku.

*Źródło: M. Przytocka, Pałac w Komorowie..., dz. cyt.*



Ryc. 122-124. Figura Matki Boskiej w parku w Komorowie na fotografiach rodzinnych ze zbioru Niewęglowskich z okresu międzywojennego.

*Źródło: M. Przytocka, Pałac w Komorowie. ..., dz. cyt.*

35 Wnioski wysnute na podstawie mapy WIG z 1935 r. obejmującej wieś Komorowo wraz z założeniem parkowym.

36 Wnioski wysnute na podstawie archiwalnych fotografii parku w Komorowie.

We wrześniu 1939 r. właściciel wraz z rodziną został wysiedlony do starego dworu. Pałac zajęła na swoją siedzibę Komenda Graniczna Wojsk Niemieckich. Niemcy podczas swojej bytności w Komorowie zniszczyli park, a przebiegające nieopodal majątku działania wojenne doprowadziły do zniszczenia budynków gospodarczych. W tym czasie zginął Jan Niewęglowski. W 1944 r. pałac został zajęty przez Armię Czerwoną. Wojska radzieckie zniszczyły pałac oraz strąciły głowę figurce Matki Boskiej. Do roku 1948 pałac był nieużytkowany, następnie otwarto w nim hotel robotniczy dla pracowników Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Budowlanego. Od 1953 r. w budynku mieściły się biura i mieszkania dla pracowników Państwowego Ośrodka Maszynowego.

W roku 1960, na drodze sądowej, rodzina Niewęglowskich odzyskała majątek w Komorowie i mieszka tam do dnia dzisiejszego. Niewęglowscy wyremontowali pałac w 1961 r., ze zniszczonych budynków gospodarczych pozyskali materiał na budowę pieczarkarni, chłodni i magazynu jabłek, a także odnowili sad<sup>37</sup>. Wprowadzenie nowych inwestycji na terenie parku skutkowało zaburzeniem kompozycji założenia. Założenie w okresie powojennym straciło rolę dominanty w krajobrazie oraz pierwotną formę przestrzenną, zwłaszcza kiedy po obu stronach alei dojazdowej do dworu oraz na terenie parku pojawiły się nowe budynki mieszalne (ok. lat 90. XX w.). Największy dysonans w historycznej formie parku stanowi wzniesiony w granicach zabytkowego założenia prywatny warsztat samochodowy, zajmujący duży obszar.

---

37 M. Przytocka, *Pałac w Komorowie...*, dz. cyt.



Mapa powiatu ostrowskiego oznaczeniem najwyższych wartościabytkowych założeń parkowych.

Źródło: Opracowanie własne autorki tekstu A. Hoffmann



# STUDIA I ARTYKUŁY

Rocznik Ostrowski 2019, nr 5, Ostrów Mazowiecka 2019, s. 32-38

www.ludziezpasja.org

*Maria Weronika Kmoch*

## Tradycje państwowego gospodarowania w Rząśniku<sup>1</sup>

---



### STRESZCZENIE

Na obszarze dawnych bagien Pulwy i na obszarze folwarku Rząśnik w okresie międzywojennym zorganizowano Państwowe Gospodarstwo Łąkowe o charakterze rolno-hodowlanym i przetwórczym. Zatrudniało kilkaset osób pracujących na nowoczesnych maszynach. Z wytworów pracy junaków w gospodarstwie korzystano w całym kraju, a nasiona do uprawy traw w Rząśniku sprowadzano nawet z Dalekiego Wschodu. Po II wojnie światowej utworzono tu Państwowe Gospodarstwo Rolne.

### SŁOWA KLUCZOWE

Rząśnik, Państwowe Gospodarstwo Łąkowe, Państwowe Gospodarstwo Rolne.



<sup>1</sup> Tekst pierwotnie opublikowany przez Autorkę 17 VIII 2019 r. na fanpage'u na Facebooku *Kurpie Białe - historia, kultura, dziedzictwo* ([www.facebook.com/kurpiebialehistoria](http://www.facebook.com/kurpiebialehistoria)).



Do powstania styczniowego Rzańnik – obecnie miejscowość w gm. Rzańnik w pow. pułtuskim – i pobliskie Pulwy – rozległy obszar łąk, pastwisk, mokradeł i bagien, położony na terenie gmin Rzańnik i Długosiodło między Puszcza Białą a Narwią – były prywatną własnością. Po 1863 r. majątek przeszedł w posiadanie carskiego płk. Czerewina, który stworzył klucz folwarków. W czasie Wielkiej Wojny przejęli go Niemcy, a w 1918 r. Urząd Wojewódzki. Większość rozparcelowano, a część zalesiono. Pozostałe po tych działaniach 800 ha ziemi przekazano Nadleśnictwu Leszczydół, które oddawało ją w dzierżawę. Gleby były wyjałowione, a budynki zrujnowane.

W 1922 r. opracowano projekt melioracji Pulw. Prace rozpoczęto w 1927 r. *Centrum majątku przeszło w roku 1927 we władanie Administracji Lasów Państwowych, która nadal, do lipca 1934 roku oddawała te ziemie w dzierżawę, a przejęła je, niestety, w stanie oplakany pod względem złej kultury gleby i zrujnowania budynków* – czytamy w prasie międzywojennej. W latach 1932–1934 przeprowadzono główne prace odwadniające. W 1933 r. rozpoczęto karczowanie i orkę, a pierwsze siewy wykonano w 1934 r. Przy karczunku pracowała młodzież męska z Junackich Hufców Pracy. W 1934 r. gospodarstwo wydzielono z nadleśnictwa jako odrębną jednostkę gospodarczą, podległą Dyrekcji Lasów Państwowych w Warszawie.

Decyzją Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych 8 III 1935 r. na terenie części bagna Pulwy oraz folwarku Rzańnik (woj. warszawskie, pow. pułtusi) utworzono Państwowe Gospodarstwo Łąkowe. Oto relacja na temat gospodarstwa, która ukazała się w „Echach Leśnych” autorstwa inż. Władysława Lindemana: *Przez bory, zagajniki, urozmaicone polankami, polami uprawnymi pobliskiej wsi Porządzie, biegnie droga ze stacji Dalekie k/Wyszkowa do Rzańnika. Stare topole i klony dwoma szeregami pilnują alei wjazdowej, prowadzącej do majątku. Obszerne podwórze, okolone budynkami gospodarzemi, z pośród*





których szczególnie się rzuca w oczy nowoczesna obora, świadczy wymownie o wielkim rozmachu, z jakim prowadzi się gospodarstwo. Harmonijnie łączy się z całokształtem zabudowań dwupiętrowy dom, w którym mieści się kancelaria oraz mieszkania kierownika i personel administracyjny. Jest to właściwy folwark Rząśnik, a jeśli przejdziemy paręset metrów, ujrzymy wówczas stromy stok – a tam na dole, u stóp Rząśnika, o 25 m. niżej – rozciąga się płaska równina – folwark Pułwy. Niedługo było to zalewki Narwi, a do niedawna dzięki torfowisko porośłe częściowo zaroślami krzewów. Sam wyraz oznacza w pojęciu ludności miejscowej lichą kwaśną łąkę. Nazwa ta pozostała, lecz charakter tych łąk zmienił się nie do poznania. Prawie całkowicie zmeliorowane dają one wysokowartościowe siano i, co zresztą ma znaczenie drugorzędne, dobrą okopowiznę i niezłe zboża, spełniające w tym wypadku rolę jak gdyby przedplonu, mającego usprawniać glebę dla dalszej uprawy cennych traw.

(...) Obecnie ze względu na świetny rozwój gospodarstwa łąkowego i jednocześnie na niemożliwość stawiania odpowiednich budynków na terenie folwarku Pułwy, folwark Rząśnik rozbudowuje się na szeroką skalę.

(...) Bagno Pułwy o długości 7 km., szerokości 2–3 km., utworzone w dorzeczu Narwi, nie stanowiło (...) samych łąk torfiastych. Częściowo obszar ten porośnięty był krzaczastymi zaroślami, składającymi się głównie z brzozy – *Betulanana* i *D. verrucosa*, różnych wierzb *Salix caprea*, *cinerea*, *purpurea* i t. p. W miernej ilości rosła tu karłowata sosna, występował za to w części północnej, niesłychanie żyznej, oles podmokły. Wśród bagnisk rozrzucone były wyspy piaszczyste – grundy. Torfowisko miało charakter mszysto turzycowego, a częściowo olchowego. Było to typowe torfowisko nizinne, utworzone przeważnie z trzciny pospolitej, mchów – *Hypnum*, różnych turzyc oraz wątrobowców, stanowiące jednorodny materiał o zawartości 2,14% azotu. Wiercenia wykazały, że najgrubsze pokłady torfu, znajdują się w części południowej, dochodząc do 4–5 m., gdzie obfite źródła, wytryskujące z okalającego bagniska wzgórza, zasilały torfowiska, wywołując bujniejszy rozrost roślinności. W części północnej grubość waha się od 1,3 do 2 m. Obszar Pułw wynosi ogółem 2.200 ha, z czego 800 ha jest własnością Państwa.





*W końcu wieku XVIII na wartość torfowiska zwrócił już uwagę rząd pruski i w roku 1798 sporządzono nawet plany melioracyjne, które jednak nie zostały wprowadzone w życie, dzięki zmianom, jakie zaszły w podziale ziem ówczesnego Państwa Polskiego. Dopiero w roku 1859 Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu b. Królestwa Kongresowego poleciła przygotować plany osuszenia błot Pulwy-Bagno o obszarze 6.000 morgów, rozpościerających się na gruntach skarbowych i majorackich (Rząsniki), zajmując 2.900 morgów, reszta była w ręku prywatnych właścicieli. Projekt ten nie został jednak zrealizowany. Ponownie poruszyli sprawę melioracji Pulw okupanci w roku 1917. Z ich polecenia kierownik Instytutu Torfowego przeprowadził odnośne badania w terenie, przyczem dokonywane były prace niwelacyjne. Jednakże dopiero po ustąpieniu okupantów niemieckich Ministerstwo Reform Rolnych opracowało projekt odwodnienia w celu eksploatacji torfu, uwzględniający główny kanał odpływowy do Narwi długości 13.584 m. b. przy spadzie 0.25% i średniej głębokości 2,5. Do roku 1923 wykonano 6,380 m. b. tego kanału przez Okręgową Dyрекcję Robót Publicznych. Ze względu na nieopłacalność eksploatacji torfu na cele opalowe, Okręgową Dyрекcję Robót Publicznych w porozumieniu z Dyрекcją Lasów Państwowych w Warszawie w roku 1922 opracowała nowy projekt, polegający na przeprowadzeniu płytszego kanału w celu osuszenia bagnisk i przemienienia ich w kultury łąkowe. Do głównego kanału dochodzić miały trzy boczne ogólnej długości 28 km. W roku 1927 doprowadzono kanał główny do 14 km. i koszt wykonania robót pokryty został z subwencji Min. Rob. Publ. na rachunek Spółki Wodnej, do której przystąpiła Dyрекcja Lasów Państwowych w Warszawie.*





*Dział Melioracyjny D.L.P w Warszawie w lipcu i sierpniu 1934 r. wykonał pomiary niwelacyjne, a następnie w styczniu i lutym 1932 r. opracowano szczegółowy projekt odwodnienia bagien. W maju tego samego roku zaczęto kopać rowy i w ciągu 1932–33 zmeliorowano większą część terenu. W roku 1933 rozpoczęto karczowanie i orkę, a pierwsze siewy wykonano wiosną 1934 roku – po zaangażowaniu specjalisty Łąkarza – obecnego kierownika Gospodarstwa Łąkowego p. inż. Feliksa Zawistowskiego.*

*Pierwsze próby upraw rolnych w 1933 roku dawały mierne rezultaty i dopiero w roku 1934 pod głównym kierownictwem naczelnika M. Nagabczyńskiego prace szybko ruszyły naprzód dając dobre wyniki. Obecnie Rząśnik stanowi osobną jednostkę gospodarczą i posiada własny plan finansowy. Inicjatorem utworzenia Gospodarstwa Łąkowego był dyrektor naczelny p. A. Loret. Na możliwość wyzyskania Pulw, jako warsztatu pracy, pierwszy zwrócił uwagę dyr. W. Chwaliboski, pracę którego dalej kontynuuje i racjonalnie rozszerza dyr. E. Mickiewicz, a plany i prace melioracyjne przeprowadził inż. T. Pogorski. Teraz Państwowe Gospodarstwo Łąkowe w Rząśniku jest na drodze świetnego rozwoju, tembardziej, że wiele zainteresowań tą sprawą przejawia minister Rolnictwa p. J. Poniatowski.*

Zapewne przy przygotowywaniu tego artykułu wykonano serię zdjęć w PGL Rząśnik. Zobaczyć je można wszystkie na stronie Narodowego Archiwum Cyfrowego: <https://bit.ly/2Xk0mHw>. To niezwykle bogata dokumentacja fotograficzna, ukazująca wiele aspektów pracy w przedwojennym państwowym gospodarstwie.

Gospodarstwo miało charakter rolno-hodowlany i przetwórczy. Zatrudniało kilkaset osób. Stowarzyszenie Opieki nad Niezatrudnioną Młodzieżą na podstawie umowy zawartej w kwietniu 1935 r. uzyskało od Dyrekcji Lasów Państwowych w zamian za meliorację 500 ha bagien powierzchnię 210



ha z przeznaczeniem na łąkowe gospodarstwo spółdzielcze dla 20 junaków. SOM organizowała zatrudnienie dla młodzieży w Rząśniku, tworząc ośrodki i zespoły pracy. Prowadzono też wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe, działalność kulturalno-oświatową, zapewniano opiekę i pomoc materialną.

W Rząśniku pracowano na traktorach. Na łąkach wysiewano ok. 30 wagonów nawozów sztucznych rocznie (!), ale używano też obornika. Gospodarstwo liczyło (poza łąkami) 27 ha pastwisk, 20 ha traw nasiennych i 200 ha upraw rolnych (zboża – żyto, proso, owies; okopowe – buraki pastewne i cukrowe, marchew i brukiew; rzepak, len i konopie). Rośliny oleiste dostarczano do olejarni w Gdyni. Sprzedawano 100 wagonów siana, które przeznaczano głównie dla wojska. Rocznie gospodarstwo zarabiało ok. 100 tys. zł. Duże dochody czerpano z uprawy nasion traw. Prowadzono też doświadczalną hodowlę traw, które sprowadzono z Ameryki, Japonii czy Chin. Jeszcze większe dochody czerpano z siana. Nasiona z Rząśnika kupowali właściciele prywatni i inne gospodarstwa łąkowe. Prowadzono też niewielkie gospodarstwo hodowlane, gdzie hodowano mleczną rasę bydła czerwonego. W oborze w Rząśniku znajdowało się 50 krów z cielakami i buhajami. Krowy nizinnej rasy Fryz sprowadzono ze Śląska. Mleko było pierwszorzędne, zawierało 3,2% tłuszczu.

Po II wojnie światowej utworzono tu Państwowe Gospodarstwo Rolne Rząśnik. Było jednym z największych państwowych gospodarstw hodowlanych w Polsce. W 1965 r. powstał film *Na łąkach PGR Rząśnik*, przedstawiający pracę wzorcowego gospodarstwa. I tutaj zawitał Edward Gierek podczas jednej ze swoich „gospodarskich wizyt”. Miało to miejsce 23 IX 1974 r. Zdjęcie z tej wizyty stało się jednym z najpopularniejszych fotografii ówczesnego I sekretarza KC PZPR. W propagandzie niechętnie, a w praktyce bezpośrednio odwoływano się do tradycji państwowego gospodarowania sprzed wojny.

Osoby, które są w stanie udzielić informacji na temat PGL i PGR Rząśnik, proszę o kontakt (mariakmoch@wp.pl). Więcej o historii Kurpiów Białych i obszarów przez nich zamieszkałych, a także sąsiadnich, na Facebooku: <https://www.facebook.com/kurpiebialehistoria/>.



Edward Gierek w PGR Rząśnik, 23 IX 1974 r.  
*Zbiory Eugeniusza Babisa.*



Edward Gierek w PGR Rząśnik, 23 IX 1974 r.  
*Źródło: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:Gierek\\_in\\_Rza%C5%9Bnik.jpg](https://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:Gierek_in_Rza%C5%9Bnik.jpg) (dostęp 2 XII 2019 r.)*

## **BIBLIOGRAFIA:**

### **ŹRÓDŁA:**

- Narodowe Archiwum Cyfrowe;
- Zarządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 18 marca 1935 r. o utworzeniu Zarządów Państwowych Gospodarstw Rybnych w Dębowcu, Dzierzkowicach, Łyszkowicach na jeziorze Gople oraz Zarządu Państwowego Gospodarstwa Łąkowego w Rzaśniku, M.P. 1935 nr 82 poz. 116;
- „Echa Leśne”, 12 (1935), 27, s. 6–7;

### **OPRACOWANIA:**

- Chylak K., *Łagodzenie skutków bezrobocia wśród młodzieży w Polsce w latach 1933–1935. Działalność Stowarzyszenia Opieki nad Młodzieżą Niezatrudnioną*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej”, 10 (2012), s. 211–227;
- *Gmina Rzaśnik. Tuż za miedzą Puszczy Białej*, wyd. 2, Pułtusk 2017;
- Kaczyńska E., *Dwie długości życia sosny. Nadleśnictwo Wyszaków wczoraj i dziś 1794–2014*, Wyszaków 2014;

# STUDIA I ARTYKUŁY

Rocznik Ostrowski 2019, nr 5, Ostrów Mazowiecka 2019, s. 39-45

www.ludziezpasja.org

*Maria Weronika Kmoch*

## Związek Młodzieży Ludowej na Kurpiach Białych przed II wojną światową<sup>1</sup>



Zdj. 1. Zjazd powiatowy Związku Młodzieży Ludowej w Pułtusku, 1931 r.

*Źródło: „Młoda Wieś”.*

### STRESZCZENIE

W 1926 r. w Wielkopolsce powstał Związek Młodzieży Ludowej – młodzieżówka Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piaś”. Z wydawanego przez organizację dwutygodnika „Młoda Wieś” dowiadujemy się, że działalność oświatową, samokształceniową i samopomocową prowadzono na Kurpiach Białych. Zorganizowano koła ZML w Porządziu, Dąbrowie i prawdopodobnie w Długosiodle. Funkcjonowały w latach trzydziestych, skupiając się szczególnie na propagowaniu kultury ludowej.

1 Tekst pierwotnie opublikowany przez Autorkę 4 VIII 2019 r. na fanpage’u na Facebooku *Kurpie Białe - historia, kultura, dziedzictwo* ([www.facebook.com/kurpiebialehistoria](http://www.facebook.com/kurpiebialehistoria)).



## SŁOWA KLUCZOWE:

Kurpie Białe, Związek Młodzieży Ludowej, kultura ludowa, wieś



Zdj. 2. Zapowiedź występu koła ZML z Porządzia w Polskim Radio 8 XI 1931 r.

*Źródło: „Młoda Wieś”.*

W 1931 r. ZML połączył się (zachowując autonomię) z Małopolskim Związkiem Młodzieży. Ten drugi przyjął nazwę Małopolski Związek Młodzieży Ludowej i Rolniczej. W 1934 r. część ZML

W 1926 r. w Wielkopolsce powstał Związek Młodzieży Ludowej (ZML). Organizacja ta, zwana Zieloną Gwardią albo Zielonymi Koszulami, była młodzieżówką Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piaś”. Od 1928 r. związała się z obozem rządzącym – sanacją. W 1935 r. ZML liczył ok. 70 tys. członków w całym kraju. Organizacja wydawała własne czasopismo – dwutygodnik „Młoda Wieś”. Za cel stawiano sobie działalność oświatową, samokształceniową i samopomocową na wsi, a także pracę nad podniesieniem rozwoju gospodarczego wsi.



Zdj. 3. Okładka „Młodej Wsi” z kołem ZML z Porządzia, 1931 r.

*Źródło: „Młoda Wieś”.*



Zdj. 4. Zjazd wojewódzki ZML w Warszawie, 11 VI 1933 r.  
Przedstawiciele woj. warszawskiego, z przodu po prawej ks. J. Trzaskoma.

*Źródło: „Młoda Wieś”.*

zjednoczyła się z Centralnym Związkiem Młodej Wsi, pozostali w 1937 r. połączyli się ze Związkiem Młodej Polski – młodzieżówką Obozu Zjednoczenia Narodowego.



Zdj. 5. ZW dniu 11 VI 1933 r. podczas Zjazdu wojewódzkiego ZML w Warszawie wystąpiły Kurpianki z ZML z Porządzia.

*Źródło: „Młoda Wieś”.*

inscenizacja pieśni ludowych pod kierunkiem Jerzego Olszewskiego, instruktora i zbieracza pieśni ludowych. Występ koła nagrodzono hucznymi brawami.

Struktury ZML zorganizowano na Mazowszu, także na Kurpiach Białych. W 1931 r. w Pułtuskus odbył się zjazd powiatowy ZML. Przewodniczącym tego zjazdu, a następnie wiceprzewodniczącym zarządu powiatowego ZML, został wybrany ks. Jan Trzaskoma. W Porządziu, gdzie ks. Trzaskoma był proboszczem, powstało koło ZML. Działo bardzo prężnie.

W 1931 r. koło w strojach regionalnych brało udział w dożynkach powiatowych w Szkole Rolniczej w Goładkowie. Wiemy, że po oficjalnych uroczystościach koło bawiło zebranych pieśniami. Śpiewano chóralnie na 4 głosy, odbyła się też

Umiejętności śpiewacze koło zaprezentowało również 8 XI 1931 r. w Polskim Radiu, gdzie Kurpie śpiewali *regionalne piosenki ludowe*. Zachowało się zdjęcie – koło znalazło się wówczas na okładce



Zdj. 6. W dniu 11 VI 1933 r. podczas Zjazdu wojewódzkiego ZML w Warszawie wśród przedstawicieli woj. warszawskiego, składających wieniec kwiatów na Grobie Nieznanego Żołnierza, znalazły się dwie członkinie koła ZML z Porządzia oraz ks. J. Trzaskoma.

*Zbiory NAC.*



Zdj. 7. Zjazd wojewódzki ZML w Warszawie, 11 VI 1933 r. Za stołem prezydyjnym ks. J. Trzaskoma, widoczne Kurpianki z ZML z Porządzia.

*Zbiory NAC.*

wówczas jako *zastęp żołnierzy ideologii Marszałka Piłsudskiego*. Proboszcza z Porządzia widać też na zdjęciach – siedzi za stołem prezydyjnym zgromadzenia.

Porządzie nie było jedynym kołem ZML na Kurpiach Białych. Posiadamy informacje o jeszcze jednym – w 1936 r. zorganizowano koło ZML w Dąbrowie. Spotkanie założycielskie odbyło się w lokalu pana Biernackiego. Po referacie Wierzińskiego wybrano zarząd koła w osobach: Jan Makowski – prezes, Waław Zacharski – wiceprezes, Czesław Kamiński – komendant, Władysław Mróz – sekretarz. W Komisji Rewizyjnej działali: Józef Dudziński, Bolesław Durka i Edmund Ostrowski. Niestety nie wiemy nic więcej o działalności tego koła.

czasopisma „Młoda Wieś” – oraz ogłoszenie o audycji. Z kolei w 1933 r. podczas wizyty prezydenta RP Ignacego Mościckiego w Pułtusk *Bardzo miły akcent został zorganizowany podczas defilady młodzieży z Porządzia. Po dotarciu do trybuny z grupy uformował się chór oraz zespół taneczny. Chór wykonał kilka kurpiowskich pieśni ludowych. Dyrygował nimi organista z kościoła w Porządziu pan Żabiński. Na zakończenie popisu jeden z chórzystów, rolnik z Porządzia Jan Morko, wygłosił krótkie przemówienie, dziękując Prezydentowi za przybycie do Pułtusa. Prezydent podziękował wszystkim zebrany.*

W dniu 11 VI 1933 r. podczas zjazdu wojewódzkiego ZML w Warszawie wśród przedstawicieli woj. warszawskiego, składających wieniec kwiatów na Grobie Nieznanego Żołnierza, znalazły się dwie członkinie koła ZML z Porządzia oraz ks. J. Trzaskoma. *W czasie nabożeństwa zasłużony działacz na niwie młodzieżowej ks. proboszcz. Trzaskoma z Porządzia, w pow. Pułtuskim, wygłosił podniosłe kazanie o celach i potrzebie pracy naszej na wsi. Słowa gorące padły ziarnem zarodnem w nasze i serca młodzieży, która wzięła je na drogę swej pracy codziennej w kołach, by realizować każdy w swych granicach i wedle możliwości swoich, myśli w nich zawarte. Podkreślał konieczność wędrowania ramię w ramię z Marszałkiem Józefem Piłsudskim i tworzenia „lepszego Polski”.* Członków i członkinie ZML charakteryzowano



Zdj. 8, 9, 10, 11, 12, 13 Oczekiwanie na prezydenta Ignacego Mościckiego w Pułtusku 31 X 1933 r.

*Źródło: 13 Pułk Piechoty. Wpisani w pułtuski krajobraz, red. R. Lolo, L. Chybowski, Pułtusk 2009.*

Wiemy też, że 1938 r. planowano założenie koła ZML w gminie Długosiodło w pow. ostrowskim. Niestety brak potwierdzenia, czy się udało i czy rzeczywiście funkcjonowało. Jedna wzmianka prasowa z 1939 r. sugeruje, że koło powstało, ewentualnie je wówczas organizowano, a członkinie zamierzały uczestniczyć w zajęciach narodowego uniwersytetu wiejskiego, który na początku roku otwarto w Skrobowie w woj. lubelskim. Zorganizowany został przez Służbę Młodych Obozu Zjednoczenia Narodowego i Związek Młodej Polski. W roku 1938 delegacja w strojach białokurpiowskich brała udział w Zlocie Sekcji Wiejskich Związku Młodej Polski w Warszawie.

Jak długo działały koła ZML w Porządziu i Dąbrowie? Zapewne do wojny. W Porządziu koło mogło zmniejszyć intensywność działań po tym, jak z parafii odszedł ks. Jan Trzaskoma – w 1936 r. przeniesiono go do Baranowa na Kurpiach Zielonych. A może koło w Dąbrowie miało być „zastępnikiem” za



Zdj. 14. Defilada organizacji ludowych w Pułtusk 31 X 1933 r. Transparent Okręgowego Związku Młodzieży Wiejskiej „Siew” w Pułtusk. Od 1934 r. należała do niego część Związku Młodzieży Ludowej.

*Źródło: 13 Pułk Piechoty. Wpisani w pułtusk krajobraz, red. R. Lolo, L. Chybowski, Pułtusk 2009.*

Porządzie? I czy koło w Długosiodle rzeczywiście powstało? Czy istniały inne koła ZML i ZMP na Kurpiach Białych przed II wojną światową?

Powyższy tekst nie wyczerpuje tematu. Jest drobnym szkicem. Może ktoś z rodziny, sąsiadów pamięta wspomniane biało-kurpiowskie organizacje przedwojenne? Liczę na pomoc. Proszę o kontakt (mariakmoch@wp.pl). Więcej o historii Kurpiów Białych na Facebooku: <https://www.facebook.com/kurpiebialehistoria/>.



Zdj. 15. Dożynki powiatowe w Szkole Rolniczej w Goładkowie (gm. Winnica, pow. pułtuski) w okresie międzywojennym. Koło Młodzieży z Porządzia w strojach regionalnych i zaproszeni goście.

*Zbiory NAC.*



Zdj. 16. W roku 1938 delegacja w strojach białokurpiowskich brała udział w Zlocie Sekcji Wiejskich Związku Młodej Polski w Warszawie.

*Źródło: „Młoda Wieś”.*

#### **BIBLIOGRAFIA:**

#### **ŹRÓDŁA:**

- „Młoda Wieś” 1927–1939;

#### **OPRACOWANIA:**

- Owsiewski M., *Dwie wizyty Prezydenta RP prof. Ignacego Mościckiego w Pultusku w okresie Międzywojennym*, „Gazeta Pultuska”, 3 (1995), 6, s. 11;
- Związek Młodej Polski: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Związek\\_Młodej\\_Polski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Związek_Młodej_Polski) (dostęp 2 XII 2019 r.);
- Skrobów: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Skrobów> (dostęp 2 XII 2019 r.).

# STUDIA I ARTYKUŁY

Rocznik Ostrowski 2019, nr 5, Ostrów Mazowiecka 2019, s. 46-57

www.ludziezpasja.org

*Bartosz Zakrzewski*

## **Podpułkownik Franciszek Kazimierz Kondrat (1891-1932) - dowódca 18 pułku artylerii lekkiej w wojnie polsko-sowieckiej 1919-1921 roku**

---

### **STRESZCZENIE**

Publikacja dotyczy jednego z dowódców 18 pułku artylerii polowej (pap), który w składzie 18. „żelaznej” białostockiej Dywizji Piechoty, uczestniczył w wojnie polsko-sowieckiej 1919-1921 roku. Dywizja ta była jedną z najlepszych dywizji Wojska Polskiego w czasie tej kampanii, a 18 pap. jej niezwykle istotnym komponentem. W artykule na podstawie dokumentów z Centralnego Archiwum Wojskowego (CAW) oraz dostępnej specjalistycznej literatury przedmiotu odtworzono wojskowy życiorys mjr Franciszka Kondrata (1891-1931), jednego z dowódców 18 pap. z kampanii 1920 roku. Z 18 pułkiem artylerii lekkiej oficer ten był związany także po zakończeniu działań wojennych aż do 1928 roku.

### **SŁOWA KLUCZOWE**

Franciszek Kazimierz Kondrat urodził się 4 marca 1891 r. w Nowogrodzie Wielkim w Rosji. W czasie zaborów wiele polskich rodzin rzuconych zostało w różne zakątki rosyjskiego imperium, stąd wielu polskich oficerów urodziło się w rozmaitych miastach imperium rosyjskiego. Franciszek Kondrat był synem Aleksandra Kondrata i Katarzyny Konstancji z domu Sejfert (ur. 11 kwietnia 1860 r.). Miał dwóch braci i siostrę. Ukończył osiem klas gimnazjum humanistycznego w Nowogrodzie, gdzie zdał egzamin dojrzałości w 1909 r. Przed wstąpieniem do Wojska Polskiego służył w armii rosyjskiej (od 12 X 1909 do 3 XII 1918), w sumie 8 lat, 7 miesięcy i 35 dni. Od początku swojej służby był związany z artylerią. Jego awanse przedstawiały się następująco: podporucznik – 19 sierpnia 1910 r.; porucznik – 19 sierpnia 1912 r.; podkapitan – 19 sierpnia 1915 r.; kapitan – 10 stycznia 1917 r.; i już w Wojsku Polskim: major – 7 listopada 1918 r.; podpułkownik – 1 stycznia 1927 r. Za służbę w armii carskiej otrzymał następujące odznaczenia: Order św. Anny IV, III i II klasy, Order św. Stanisława III i II klasy, Order św. Włodzimierza IV klasy. Przebieg jego służby w armii carskiej w latach 1909-1918 przedstawiono w tabeli 1.

Tabela 1. Przebieg służby Franciszka Kondrata w armii carskiej w latach 1909-1918

Stopień	Od	Do	Formacja	Funkcja	Uwagi
Junkier	12 X 1909	19 VIII 1912	Konstantynowska Szkoła Artylerii	Uczeń	Wcielony – ochotnik
Podporucznik	20 VIII 1912	23 III 1914	6 Dywizjon Artylerii moździerzowej	Adiutant i oficer broni	Wcielony, awans na ppor.
Podporucznik	24 III 1914	13 VIII 1914	22 pap. 6 bateria	Dowództwo	Przeniesiony
Podporucznik	14 VIII 1914	18 VIII 1914	67 pap. 4 bateria	Pierwszy oficer i oficer gospodarczy	Przeniesiony
Porucznik	19 VIII 1914	14 II 1915	67 pap. przemianowany na 84 – 4 bateria	Pierwszy oficer i oficer gospodarczy	Awans na porucznika
Porucznik	15 II 1915	26 VI 1915	4 bateria 84 pap.	P.o. dowódcy baterii	Mianowany czasowo dowódcą
Porucznik	27 VI 1915	13 XI 1915	4 bateria 84 pap.	Pierwszy oficer i oficer gospodarczy	Zwolniony ze stanowiska p.o. dowódcy baterii
Porucznik	14 XI 1915	15 XII 1915	4 bateria 84 pap.	P.o. dowódcy baterii	Przesunięty
Porucznik	16 XII 1915	26 II 1916	4 bateria 84 pap.	Pierwszy oficer i oficer gospodarczy	Przesunięty
Podkapitan	27 II 1916	13 V 1916	4 bateria 84 pap.	Pierwszy oficer i oficer gospodarczy	Awansowany
Podkapitan	14 V 1916	14 VII 1916	4 bateria 84 pap.	P.o. dowódcy baterii	Przesunięty
Podkapitan	15 VII 1916	6 XI 1916	4 bateria 84 pap.	Pierwszy oficer i oficer gospodarczy	Przesunięty
Podkapitan	7 XI 1916	12 II 1917	4 bateria 84 pap.	P.o. dowódcy baterii	Przesunięty
Kapitan	13 II 1917	23 IV 1917	4 bateria 84 pap.	P.o. dowódcy baterii	Awansowany
Kapitan	24 IV 1917	21 VII 1917	4 bateria 84 pap.	Pierwszy oficer i oficer gospodarczy	Przesunięty
Kapitan	22 VII 1917	23 XI 1917	4 bateria 84 pap.	P.o. dowódcy baterii	Mianowany



Kapitan	24 XI 1917	16 VI 1918	szpital	W stanie chorych	Leczenie
Kapitan	17 VI 1918		Zwolniony z wojska		

*Źródło: Opracowanie na podstawie: CAW, AP. 8507, Przebieg służby wojskowej.*

Służąc w armii rosyjskiej, wziął udział w działaniach I wojny światowej w szeregach 84 pułku artylerii polowej i w tym czasie zanotował awans z podporucznika na kapitana. Z racji urodzenia i wieloletniego pobytu w Rosji znacznie lepiej mówił po rosyjsku niż po polsku.

Po odzyskaniu niepodległości przez Rzeczpospolitą Franciszek Kazimierz Kondrat wstąpił do odrodzonego Wojska Polskiego (WP) 3 grudnia 1918 r. już w stopniu majora. Służył w Departamencie Artylerii Ministerstwa Spraw Wojskowych, a następnie był zastępcą zarządzającego zakładami w składach artyleryjskich twierdzy Modlin. Po ukończeniu szkoły artyleryjskiej w Rembertowie, został przydzielony do I dyonu 7 pułku artylerii polowej ze składu Armii gen. Hallera, z którym po przemianowaniu na 18 pap. odbył całą kampanię wojenną 1919-1921 r. Jego służbę w Wojsku Polskim od 1 listopada 1918 do 15 marca 1921 r. przedstawiono w tabeli 2.

Tabela. 2. Przebieg służby Franciszka Kondrata w WP w latach 1918-1921

Stopień	Od	Do	Formacja	Funkcja	Uwagi
Major	3 XII 1918	15 I 1919	Departament Artylerii MSWojsk.	Naczelnik Wydziału broni ręcznej Sekcji Zaopatrzenia	Dz. Rozk. Wojsk, nr 6/19 poz. 243
Major	16 I 1919	15 IV 1919	Składy Artyleryjskie w twierdzy Modlin	Zastępca zarządzającego zakładami	Przeniesiony
Major	16 IV 1919	15 IX 1919	Szkoła artylerii w Rembertowie	Bez funkcji	
Major	16 IX 1919	30 X 1919	I dyon 7 pap. Armii gen. Hallera	Dowódca dywizjonu	Przeniesiony i mianowany Dz. Rozk. Wojsk., nr 92/19 poz. 3430
Major	31 X 1919	28 II 1920	I dywizjon 18 pap. (były 7 pap.)	P.o. dowódcy pułku	Powierzenie p.o. Rozkaz 18 pap. nr 2843 i 2902/19
Major	1 III 1920	2 VII 1920	I dywizjon 18 pap.	Dowódca dywizjonu	Przesunięty, rozkaz 18 pap., nr 44/20
Major	3 VII 1920	13 VII 1920	18 pap.	Dowódca grupy artylerii XXXV BP	Powierzenie p.o. Rozkaz 18 pap.

Major	14 VII 1920	20 VII 1920	18 pap.	P.o. dowódcy pułku i dowódca grupy artylerii XXXVI BP	Powierzenie p.o. Rozkaz 18 DP
Major	21 VII 1920	23 VII 1920	18 pap.	Dowódca grupy artylerii XXXVI BP	Powierzenie p.o. Rozkaz 18 DP
Major	24 VII 1920	21 IX 1920	18 pap.	P.o. dowódcy pułku i dowódca grupy artylerii XXXVI BP	Powierzenie p.o. Rozkaz 18 DP
Major	22 IX 1920	15 II 1921	I dywizjon 18 pap.	Dowódca dywizjonu	Przesunięty, rozkaz 18 pap.

*Źródło: Opracowanie na podstawie: CAW, AP, 8507.*



Zdj. 1. Odznaka pamiątkowa 18. DP. Regulamin odznaki z 1920 r. przewidywał nadawanie odznak dla upamiętnienia ciężkich walk wszystkich żołnierzy, którzy służyli przez 3 miesiące na froncie od daty powstania dywizji. Prawo nadawania odznaki miał dowódca. Zatwierdzona w grudniu 1921 r. Litera „K” upamiętniała dowódcę dywizji gen. Franciszka Krajowskiego, wnioskodawcę  
(*źródło: <https://pl.wikipedia.org>*).

Pomiędzy 31 października 1919 r. a 28 lutym 1920 r., 14 a 20 lipca 1920 r. oraz 24 lipca i 21 września 1920 r. pełnił obowiązki dowódcy 18 pułku artylerii polowej (po ustaniu działań wojennych przemianowanym na 18 pułk artylerii lekkiej) w składzie 18 Dywizji Piechoty WP.

Za lata walk z Rosją Sowiecką był wielokrotnie przedstawiany do najwyższych odznaczeń wojskowych. 6 maja 1920 r. w Juriampolu<sup>1</sup> został postawiony wniosek o odznaczenie mjr. Franciszka Kondrata, ówczesnego dowódcy I dywizjonu 18 pap. Krzyżem Złotym Orderu Virtuti Militari (stopień IV) w myśl Uchwały Kapituły Tymczasowej z 23 stycznia 1920 r., pod którym podpisał się jego ówczesny czasowy przełożony ppłk szt. gen. Marian Kukiel. Szczegółowy opis czynów brzmiał<sup>2</sup>: *Jako dowódca artylerii kolumny ppłka Kukiela w akcji pościgowej 3 maja 1920 [roku] major Kondrat znajdował się stale przy straży przedniej, wysuwając się naprzód w ogniu nieprzyjacielskim dla rozpoznania, przyczem śmiało podciąganiem baterii i szybkością decyzji co do ich użycia przyczynił się do błyskawicznego zwalczania oporu bolszewików i zadania im ciężkiej porażki<sup>3</sup>. W czasie wyprawy kijowskiej*

1 Juriampol - wieś na dzisiejszej Ukrainie, w obwodzie tamopolskim, w rejonie borszczowskim – przyp. aut.

2 W cytowaniach dokumentów CAW zachowano pisownię oryginalną – przyp. aut.

3 CAW, VM, I.482.89–8394, k. 2.



Zdj. 2. Tłok pieczęci dowództwa 18. dywizjonu artylerii ciężkiej (DAC).

Dywizjon został sformowany w 1937 r. przez 1. pułk artylerii ciężkiej z Modlina, jako organiczna jednostka artylerii 18. Dywizji Piechoty. We wrześniu 1939 r. DAC uczestniczył w bitwie pod Andrzejewem i Łętownicą.

– ppłk Włodzimierza Rachmistruka (ówczesnego dowódcy XXXVI BP)<sup>8</sup> i kpt. Trzebuni (ówczesny adiutant 145 pp.) – dotyczące odznaczenia Srebrnym Krzyżem Virtuti Militari V klasy mjr. Kondrata brzmiało: *Dnia 25 lipca podczas odwrotu 18 Dyw. Piech., która przebijala się z Brodów, kierował osobiście strażą tylną i umiejętnym prowadzeniem ognia artyleryjskiego przyczynił się w znacznej mierze do pomyślnej akcji odwrotowej. Dnia 19 lipca [w oryginale a w rzeczywistości 18 sierpnia 1920 r.– przyp. aut.] pod Ojzynom [Ojrzeniem], kiedy niespodziany kontratak nieprzyjaciela wyparł własną piechotę z pozycji i zmusił ją do odwrotu, mjr Kondrat kieruje nie tylko ogniem artylerii, ale prowadzi również rozproszoną piechotę z powrotem do ataku i odzyskuje z powrotem utracone pozycje<sup>9</sup>.*

Jak opisywał w historii pułkowej Z. Badowski, piechotę polską pod Ojrzeniem dzielnie wspierał I/18 pap. dowodzony osobiście przez dowódcę pułku mjr F. Kondrata. Podczas jednego z ataków rosyjskiej piechoty 145 pp. wycofał się poza pozycje 3/18 pap. Dowódca tej baterii por. Dawid Kelhoffer zebrał rozbitków z dwóch batalionów i osobiście poprowadził je do kontrataku, zadając nieprzyjacielowi duże

I dywizjon 18 pap. współdziałał z 51 pułkiem strzelców kresowych. Pod wnioskiem podpisali się ppłk Mieczysław Linde (ówczesny dowódca XXIV BP)<sup>4</sup>: *Wniosek popieram, jednak na Krzyż srebrny V klasy*, płk Marian Januszajtis (ówczesny dowódca 12 DP): *Popieram. Januszajtis krzyż V kl. i dowódca 6 Armii gen. Wacław Iwaszkiewicz: Wniosek na odznaczenie orderem „Virtuti Militari” V klasy popieram<sup>5</sup>. Ppłk M. Kukiel bardzo dobrze zresztą wspominał współpracę z artylerzystami 18 pap., m.in. w czwartek 13 maja 1920 r. pisał: *Ja przenoszę się do folwarku Kniażewo, podciągam baterje. O ileż idzie to cięższej i powolniej, aniżeli z dzielnym Pietrasem, a choćby z mjrem Kondratem<sup>6</sup> z 18 pap., stale trzymającym się przy mnie<sup>7</sup>.**

Kolejny wniosek o odznaczenie Orderem Virtuti Militari został postawiony po Bitwie nad Wkrą, a dotyczył walk 18 DP pod Brodami i na Północnym Mazowszu. Oświadczenie świadków

4 Jego życiorys [w:] B. Zakrzewski, *18 Dywizja Piechoty w wojnie polsko-sowieckiej 1919-1921*, Neriton, Warszawa 2016, s. 457-460.

5 Ibidem, k. 3.

6 Pełniący obowiązki (p.o.) dowódcy 18 pap – przyp. aut.

7 M. Kukiel, *Moja wojaczka na Ukrainie. Wiosna 1920*, Warszawa 1995, s. 32.

8 Jego życiorys w: B. Zakrzewski, *18 Dywizja Piechoty ...*, s. 470-474.

9 Ibidem, k. 4.

straty. W walkach tych został ranny podchorąży Siedlecki ze sztabu 18 pap<sup>10</sup>..

Kolejny wniosek o odznaczenie mjr. Franciszka Kondrata Orderem Virtuti Militari V klasy został postawiony 3 kwietnia 1921 r. w Pińsku przez dowódcę 18 Brygady Artylerii płk. Stanisława Ostrowskiego. Szczegółowy opis czynów brzmiał: *Mjr KONDRAT Franciszek od zawiązania się 18 pap. pełnił stale w nim służbę jako Dca pułku następnie I-go Dyonu. Wybił się swoją działalnością jak i organizacją, energiczny, sprawiedliwy i nadzwyczaj obowiązkowy oficer. Szczególnie odznaczył się jako dowódca I/18 pap. dzielnym kierownictwem i osobistą odwagą podczas walk 18 Dyw. Piech. z konną armią Budjennego, w bitwie pod Ojżynem [Ojrzeniem] i w walkach w rejonie Pińska.*

*I/18 pap. był jednym z najlepszych oddziałów 18 Bryg. Artyl. Najcięższe zadania, jakie mu poruczane [były] wykonywane z brawurową postawą i prawdziwym bohaterstwem, a zawsze z jak najlepszym rezultatem. Zasluga to w wielkiej mierze mjr KONDRATA. Osobiście odznaczył się mjr KONDRAT w bitwie pod Chorupaniem dnia 19-go lipca [1920 r.] przy odpieraniu ataku kawalerii bolszewickiej, podczas których w najsilniejszym ogniu kierował ogniem 2-ej i 3-ej baterii. 25 lipca podczas odwrotu 18 Dyw. Piech., która przebijala się z Brodów, kierował osobiście strażą tylną i umiejętnym prowadzeniem ognia artyleryjskiego przyczynił się w znacznej mierze do pomyślnej akcji odwrotowej. Dnia 19 lipca [w oryginale a w rzeczywistości 18 sierpnia 1920 r.– przyp. aut.] pod Ojżynem [Ojrzeniem], kiedy niespodziewany kontratak nieprzyjaciela wyparł własną piechotę z pozycji i zmusił ją do odwrotu, mjr KONDRAT kieruje nie tylko ogniem artylerii, ale prowadzi również rozproszoną piechotę z powrotem do ataku i odzyskuje z powrotem utracone pozycje<sup>11</sup>. Płk Stanisław Ostrowski w opinii przełożonych napisał: *Bardzo odważny i dzielny oficer i d-ca dyonu. Wedle swej działalności i podanych czynów uprasza się o odznaczenie orderem „Virtuti Militari” V kl. 4.IV.1921.* Legendarny dowódca 18 DP gen. Franciszek Krajowski<sup>12</sup> poniżej zaopiniował: *Osobiście dzielny i bardzo odważny oficer. Wniosek o odznaczenie orderem Virtuti Militari IV klasy popieram. 19.IV.1921.* Wniosek poparł także gen. Leonard Skierski: *Wniosek popieram. 23 kwietnia 1921.**

Kolejny wniosek o odznaczenie Orderem Virtuti Militari postawił dowódca 18 Brygady Artylerii i jednocześnie 18 pap. ppłk Stanisław Rohoziński 30 października 1921 r. w Łomży. Szczegółowy opis czynów w tym wypadku brzmiał: *Major Kondrat d-ca I. Dyonu, przez cały czas odwrotu i następnie podczas ostatniej kontrofensywy od 14 VII do 22 X 1920 r. dowodzi (wz.) pułkiem. Niejednokrotnie odznaczył się nadzwyczajną odwagą i zimną krwią, jako też szybką orientacją w najcięższych chwilach, skutkiem czego baterie dyonu lub też całego pułku zawsze na czas zaszczytnie wywiązywały się ze swego zadania. Jako przykład mogą służyć walki w dniu 2 X 1921 r. pod Łunińcem i Łuninem, kiedy to major Kondrat, będąc w straży przedniej, zorientował się w sytuacji, zaszarżował na nieprzyjacielski K.M. i zdobywszy go, zdążył jeszcze zadysponować bateriami swego Dyonu, skutkiem czego wieś Łunino [Łunin] została szybko zdobyta, mimo silnego oporu ze strony nieprzyjaciela. Następnie kiedy przy dalszym marszu na Łuniniec tegoż samego dnia major Kondrat ponownie znajdował się w straży*

10 Z. Badowski, *Zarys historii wojennej 18 Kresowego Pułku Artylerii Polowej*, Warszawa 1936, s. 32.

11 CAW, VM, I.482.80–7676, k. 5.

12 Patrz m.in. Zakrzewski B., *Pogromca Budionnego – general dywizji Franciszek Kraliłek-Krajowski*, „Militaria XX wieku” – Wydanie Specjalne 2013, nr 4 (32).

przedniej, dysponując baterią 2-gą i osobiście jej ogniem kierując, w chwili, kiedy sytuacja stała się bardzo groźną (kontratakami przeważających sił nieprzyjaciela), skutecznym ogniem powstrzymał atak nieprzyjaciela i dał własnej piechocie możliwość przejścia do ataku i zdobycia Łunińca. Za walki pod Łunińcem i Łuninem I Dyon otrzymał za swoją skuteczną działalność pochwalne uznanie w rozkazie 36. Brygady Piechoty<sup>13</sup>. Wniosek poparli ppłk Stanisław Rohoziński (31 X), płk Stanisław Ostrowski (31 X), gen. por. Franciszek Krajowski (9 XI) i gen. por. Leonard Skierski (25 XI 1921 r.). Ostatecznie mjr Franciszek Kazimierz Kondrat uprawniony był do noszenia odznaki orderu Virtuti Militari Klasy V nadanego mu przez Naczelnego Wodza (Dz. Pers., nr 2/22 z 18 II 1922 r.).

Mjr F. Kondrat otrzymał także Krzyż Walecznych. We wniosku z 9 października 1920 r. dotyczącym tego odznaczenia w opisie czynów dotyczących walk pod Łuninem czytamy z kolei: *Dnia 2 października 1920 r. przy ataku 145 pp. na wieś Łunino [Łunin], która była silnie broniona przez bolszewików, usłyszał,*



Zdj. 3, 4. 18. pułk artylerii lekkiej (PAL) w czasie ćwiczeń.

Źródło: Muzeum Wojska w Białymstoku.

13 Ibidem, k. 2.

iz z lewej strony wsi strzela karabin maszynowy nieprzyjaciela i przeszkadza jednej z kompanii przesunąć się naprzód; z dwoma swemi wywiadowcami osobiście szarżował na nieprzyjacielski kar[abin] masz[ynowy], zdobył go wraz z wozami i koniem, po drodze wychwytyjąc szable u jednego z ułanów łącznikowych, zarząbał 2 bolszewików uciekających<sup>14</sup>. Wniosek poparli ppłk Rohoziński, płk Ostrowski i gen. Krajowski. Ostatecznie Franciszek Kondrat Krzyż Walecznych otrzymał na wniosek dowódcy 4 Armii gen. L. Skierskiego (Nr rozk. 3569/V pf. Dowództwa 4 Armii z 1 I 1921 r<sup>15</sup>).

Po zakończeniu działań wojennych mjr Franciszek Kondrat służył, z przerwami, w 18 pułku artylerii lekkiej aż do 1928 r.



Zdj. 5. Pomnik ku czci poległych żołnierzy 18 pułku artylerii lekkiej w Ostrowi Mazowieckiej. Święto 18 PAL w Ostrowi Mazowieckiej, 1931/10.

*Źródło: NAC.*

Z kursu dowódców dywizjonu Głównej Szkoły Artylerii i Inżynierii (GSAiI) pomiędzy 20 czerwca a 1 listopada 1922 r. otrzymał następującą opinię wykładowcy: *Dobry oficer, średnich zdolności, pracowity i pilny. Teorie i regulamin zna dobrze. W terenie orientuje się dość dobrze. Nadaje się na d-ce dyonu i zastępcę d-cy pułku. Ppłk [Gustaw] Ładziński.* Ostatnie trzy lata służby od 23 maja 1927 r. już w stopniu podpułkownika służył w 2 Pułku Artylerii Polowej Legionów. 30 kwietnia 1930 r. został przeniesiony w stan spoczynku<sup>16</sup>. Jego służbę w Wojsku Polskim w latach pokoju (1921-1929) przedstawiono w tabeli 3.

14 CAW, KW, 53/K-2250.

15 CAW, AP, 8507.

16 Dz. Pers., nr 8 z 1930 r., s. 121.

Tabela 3. Przebieg służby Franciszka Kondrata w WP w latach 1921–1929

Stopień	Od	Do	Formacja	Funkcja	Uwagi
Major	15 III 1921	19 VI 1922	I dywizjon 18 pap.	Dowódca dywizjonu	
Major	20 VI 1922	1 XI 1922	GSAiI Toruń – Kurs dowódców dyonów	Uczeń	Przeniesiony Rozkaz 18 pap. 165/22
Major	2 XI 1922	17 I 1925	I dywizjon 18 pap.	Dowódca dywizjonu	Przeniesiony Rozkaz 18 pap. 300/22
Major	18 I 1925	20 IV 1925	18 pap.	P.o. kwatremistrza	Przesunięty Rozkaz 18 pap. 92/25
Major	21 IV 1925	28 IX 1926	I dywizjon 18 pap.	Dowódca dywizjonu	Przesunięty Rozkaz 18 pap. 92/25
Major	29 IX 1926	27 X 1926	Szpital okręgowy DOK I	Chory	W leczeniu Rozkaz 18 pap.
Major	28 X 1926	9 I 1927	I dywizjon 18 pap.	Dowódca dywizjonu	Przeniesiony Rozkaz 18 pap. 244/26
Major	10 I 1927	30 III 1927	Dyon Szkoły Pociągów Pancernych w Jabłonie – VII Kurs wyszkolenia załóg pociągów pancernych	Uczeń	Dz. Pers., nr 3/27, s. 27
Major	31 III 1927	19 IV 1927	I dywizjon 18 pap.	Dowódca dywizjonu	Rozkaz 18 pap. 77/27
Podpułkownik	20 IV 1927		I dywizjon 18 pap.	Dowódca dywizjonu	Awansowany Dz. Pers., nr 13/27, s. 118
Podpułkownik	20 IV 1927	22 V 1927	I dywizjon 18 pap.	Dowódca dywizjonu	
Podpułkownik	23 V 1927	7 XI 1927	2 pap. Legionów	Zastępca dowódcy pułku	Przeniesiony i mianowany Dz. Pers., nr 15/27, s. 147
Podpułkownik	8 XI 1927	18 XII 1927	2 pap. Legionów	P.o. dowódcy pułku	Przesunięty rozkaz 2 pap. Leg. 117/27

Podpułkownik	19 XII 1927	3 II 1928	2 pap. Legionów	Zastępca dowódcy pułku	Przesunięty rozkaz 2 pap. Leg. 117/27
Podpułkownik	4 II 1928	3 V 1928	2 pap. Legionów	P.o. dowódcy pułku	Przesunięty Rozkaz 2 pap. Leg. 17/28
Podpułkownik	4 V 1928	7 X 1928	2 pap. Legionów	Zastępca dowódcy pułku	Rozkaz 2 pap. Leg. 82/28
Podpułkownik	8 X 1928	18 XI 1928	2 pap. Legionów	P.o. dowódcy pułku	Rozkaz 2 pap. Leg. 135/28
Podpułkownik	19 XI 1928	20 III 1929	2 pap. Legionów	Zastępca dowódcy pułku	Rozkaz 2 pap. Leg. 153/28
Podpułkownik	21 III 1929		Kadra oficerów artylerii	Rejonowy inspektorat koni w Postawach	Przeniesiony Dz. Pers., nr 5/29, s. 91

*Źródło: Opracowanie na podstawie: CAW, AP, 8507, Przebieg służby wojskowej.*

Otrzymał następujące opinie przełożonych dotyczące kwalifikacji na zajmowanym stanowisku: 1920 z wojny.: *Slaby ofic. Odpowiada ledwie dostat. jako dca dyonu. PPLK [Konstanty] BUJNICKI, GEN. [Franciszek] KRAJOWSKI.*

1921: *Dobry. Inteligentny, jednak mało odczytany w języku polskim. Musi być więcej stanowczy i energiczny i wnikać w szczegóły służby wojskowej. PLK. [Stanisław] ROHOZIŃSKI, PLK. [Jan] WOLGNER.*

1922/26: *Dość dobry oficer. Postępu w porównaniu do lat ubiegłych nie zrobił. Nie pracuje nad sobą zupełnie. Brak silnej woli. Wyszkolony praktycznie i teoretycznie dobrze. Charakter słaby. Mało ruchliwy i energiczny, leniwy i nie zawsze karny. Nie nadaje się na wyższe stanowisko. PLK [Wiktor] POŹNIAK, PLK [Stanisław] ROHOZIŃSKI, GEN. [Mikołaj Teodor] MAJEWSKI.*

1927: *Dobry. Duże poczucie honoru i godności własnej. Charakter spokojny. Dla podwładnych za łagodny i pobłażliwy. Dbają o żołnierzy. Przez oficerów lubiany. Inteligencja duża, ma pewne trudności w wysławianiu się oraz w piśmie. Fachowo wyszkolony dobrze. W praktyce ze względu miękkości charakteru nie jest jeszcze dostatecznie wyrobiony jako kierownik fachowego wykszolenia. Jako zastępca dcy posiada pod względem kier. dość poważne braki, które z czasem mogą być usunięte. PPLK [Stanisław] MAŃKOWSKI<sup>17</sup>, GEN. [Aleksander] KOWALEWSKI.*

*Wnioski: Gr II. Nadaje się na obecne stanowisko z-cy dcy pułku. Na wyższe – nie. PPLK [Stanisław]*

17 Płk Stanisław Mańkowski, ówczesny dowódca 2 pap Leg. – przyp. aut.



MAŃKOWSKI, GEN. [Aleksander Narbut] ŁUCZYŃSKI, GEN. [Andrzej] GALICA.

1928: *Dobry oficer i zca dcy pułku. Duże poczucie honoru. Charakter wyrobiony o żołnierzy dbały. Nieco za pobłażliwy, skutkiem czego przez oficerów jest lubiany i niekiedy nabiera to cech zbytniego spoufalenia się. Inteligentny lecz ma pewne trudności w wysławianiu się. Dobry organizator. Duże zdolności kierownicze. Dobry wychowawca, słaby wykładowca. Wyszkolenie fachowe dobre. Duże doświadczenie. Służbę zbyttnio nie przejmuję się. W stosunkach towarzyskich dość trywialny. Na obecnym stanowisku odpowiada dostatecznie.* PPLK [Stanisław] MAŃKOWSKI, GEN. [Aleksander Narbut] ŁUCZYŃSKI, GEN. [Andrzej] GALICA.

1929: *Dobry. Spokojny, wyrobiony charakter; dość wytrzymały na trudy. Inteligentny o przeciętnym zmyśle orientacyjnym. Powierzone mu prace umie organizować. Wymaga opieki i pomocy. Wiadomości fachowe przeciętne. Wyniki pracy dobre.* Gen. [Jerzy Kazimierz] DOBRODZICKI<sup>18</sup>.

Na emeryturze zamieszkał w podwarszawskim Rembertowie przy ulicy Fortowej 10. Mieszkał tam z matką. Nie miał żony. Emerytowany podpułkownik Franciszek Kazimierz Kondrat zmarł 6 czerwca 1932 r. w Warszawie w wieku zaledwie 41 lat na gruźlicę kręgosłupa. Został pochowany 9 czerwca 1932 r. na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. Miał dwóch braci i siostrę -być może do dziś żyją jego odleglejsi krewni.

## BIBLIOGRAFIA

### ŹRÓDŁA:

- CAW, 18 Dywizja Piechoty, sygn. I.313.18.1.
- CAW, Dowództwo Frontu Podolskiego, sygn. I.310.5.21.
- CAW, Dowództwo Grupy gen. Krajowskiego, sygn. I.312.22.1-2.
- CAW, Dowództwo Grupy Taktycznej gen. Bonnina, sygn. I.313.18.1.
- CAW, Akta Personalne i Odznaczeniowe, Franciszek Kondrat, sygn. AP 8507.
- CAW, Akta Personalne i Odznaczeniowe z lat 1918-2007, Order Virtuti Militari i Krzyż Walecznych, sygn. CAW: VM I.482.80-7676; VM I.482.89-8394, KW 53/K-2550.
- Literatura:
- Arciszewski F.A., *Patrząc krytycznie*, Londyn 1972.
- Badowski Z., *Zarys historii wojennej 18 Kresowego Pułku Artylerii Polowej*, Warszawa 1936.
- Fuglewicz J., *Zarys historii wojennej 49 Pułku Strzelców Kresowych*, Warszawa 1929.
- Grochot J., *Zarys historii wojennej 72 pułku piechoty*, Warszawa 1930.
- Hłasko J., *Zarys historii wojennej 1 Pułku Artylerii Ciężkiej*, Warszawa 1929.
- Jegorow A., Lvov - Warszawa 1920 god. Wzajemodziejstwie frontow, Mokswa-Leningrad 1929.
- Kiszko-Zgierski H., *Zarys historii wojennej 6 pułku ulanów kaniowskich*, Warszawa 1930.
- Kukiel M., *Moja wojaczka na Ukrainie. Wiosna 1920*, Warszawa 1995, s. 32.
- Listowski A., *Dziennik*, T. II, k. 468-472 w: Biblioteka Czartoryskich, Kraków, rkps ew. XVII 2987.
- Mazaraki F., *Zarys historii wojennej 71 Pułku Piechoty*, Warszawa 1929.
- Mieżeninow S.A., *Naczało bor 'by s Poljakami na Ukrainie w 1920 g. (XII Armija), s 3 schiemami*, Moskwa 1926.
- Rykkas A. O., *Razom z Polskim Wojskom. Armia Ukrainśkoj Narodnoj Respubliki 1920*, Niżyn 2013.
- Szandruk P., *Sila męstwa*, Warszawa-Kraków 2014.

---

18 CAW, AP, 8507.

- *Studia taktyczne z historii wojen polskich 1918–1921*, t. V: *Manewr na Mozyrz i Kalenkowicze 4.03–12–03.1920 r.*, Warszawa 1925.
- Wyszczelski L., *Kijów 1920*, Warszawa 1999.
- Zakrzewski B., *18 Dywizja Piechoty w walkach z Rosją bolszewicką w 1920 r.*, [w:] *Stosunki polityczne, wojskowe i gospodarcze Rzeczypospolitej i Związku Radzieckiego w okresie międzywojennym*, praca zbiorowa pod red. J. Gmitruka i W. Włodarkiewicza, Warszawa–Siedlce 2012.
- Zakrzewski B., *18 Dywizja Piechoty w wojnie polsko-sowieckiej 1919–1921*, Neriton, Warszawa 2016.
- Zakrzewski B., *Armia Polska we Włoszech w latach 1918–1919*, „Militaria XX wieku – Wydanie Specjalne” 2013, nr 1(29).
- Zakrzewski B., *Bitwa nad Wkrą - 5. Armia Wojska Polskiego na Północnym Mazowszu Część pierwsza*, „Militaria XX wieku – Wydanie Specjalne” 2014, nr 2(36).
- Zakrzewski B., *Bitwa nad Wkrą. Część druga*, „Militaria XX wieku – Wydanie Specjalne”, 2015, nr 1(41).
- Zakrzewski B., *Bitwa o Brody (26 lipca – 5 sierpnia 1920 roku)*, „Militaria XX wieku – Wydanie Specjalne” 2013, nr 2(30).
- Zakrzewski B., *Pogromca Budionnego – general dywizji Franciszek Kraliček-Krajowski*, „Militaria XX wieku” – Wydanie Specjalne 2013, nr 4 (32).
- Zakrzewski B., *Zapomniany general Franciszek Adam Arciszewski*, „Militaria XX wieku – Wydanie Specjalne” 2012, nr 6(28).
- Zołna J., *Zarys historii wojennej 42 Pułku Piechoty*, Warszawa 1929.

Zdjęcia pochodzą z CAW, Muzeum Wojska w Białymstoku i NAC.

# STUDIA I ARTYKUŁY

Rocznik Ostrowski 2019, nr 5, Ostrow Mazowiecka 2019, s. 58-64

www.ludziezpasja.org

*Patrycja Popławska*

## **Fenomen klas mundurowych na przykładzie Zespołu Szkół Nr 1 im. rtm. W. Pileckiego w Ostrowi Mazowieckiej**

---



### **STRESZCZENIE**

Klasy mundurowe funkcjonują w ramach innowacji pedagogicznej na podstawie rozporządzenia Ministra Edukacji i Sportu w sprawie warunków przeprowadzenia działalności innowacyjnej i eksperymentalnej przez publiczne szkoły i placówki. W związku z powyższym pedagogzy we własnym zakresie tworzą programy nauczania włączając przedmiot innowacyjny obejmujący tematykę określonej służby działającej w obszarze bezpieczeństwa. Proces edukacji w tychże klasach wymaga koincydencji wielu czynników, między innymi solidnego zorganizowania programu nauczania, określenia sposobu umundurowania, udostępnienia miejsc do zajęć obowiązkowych i dodatkowych, a przede wszystkim współpracy z lokalnymi podmiotami bezpieczeństwa. Taką organizację edukacji można zauważyć w klasach służb mundurowych w Zespole Szkół Nr 1 im. rtm. W. Pileckiego w Ostrowi Mazowieckiej. Budzące uznanie młodzieży klasy mundurowe umożliwiają uczniom poznanie specyfiki zawodów mundurowych, przygotowanie merytoryczne, jak i fizyczne, do kontynuowania nauki na wyższych uczelniach, a w konsekwencji do pracy w wybranej instytucji działającej w sferze bezpieczeństwa.

## Słowa kluczowe:

edukacja, klasy mundurowe, innowacja pedagogiczna, podmioty bezpieczeństwa, mundur, Zespół Szkół Nr 1 im. rtm W. Pileckiego w Ostrowi Mazowieckiej

W dobie XXI wieku młode pokolenie, choć wydaje się być pochłonięte rozwojem techniki i korzystaniem z coraz to nowszych urządzeń, znacznie częściej niż się sądzi zauważa również szereg występujących wokół zagrożeń. Niekiedy podczas poszukiwania właściwej drogi życiowej w tych młodych duszach rodzi się chęć, zapał i potrzeba służenia ojczyźnie, ochronie i obronie obywateli, zwierząt, środowiska, a także mienia przed wszelkimi niebezpiecznymi sytuacjami. Stąd też pojawiają się pierwsze marzenia związane z pracą w Policji, Państwowej Straży Pożarnej, Siłach Zbrojnych RP itp. Młodzież często podąża śladami członków swoich rodzin, którzy pełnią służbę w danej formacji i stanowią dla nich autorytet. Wobec tego dla spełnienia powyższej potrzeby pierwszym etapem może być właśnie edukacja w klasach mundurowych, która umożliwi kształcenie zarówno teoretyczne, jak i praktyczne w określonym obszarze bezpieczeństwa. Niewątpliwie podczas realizacji programów nauczania, uczniowie poznają tajniki funkcjonowania określonej służby, wzmacniają swoją kondycję fizyczną, jak również uczą się dyscypliny, odpowiedzialności za siebie i innych, współpracy w zespole oraz szacunku do symboli narodowych i munduru. Dlatego też priorytetem owej edukacji jest przygotowanie uczniów do kontynuacji nauki na wyższych uczelniach, a w konsekwencji do pełnienia służby w danej instytucji działającej w sferze bezpieczeństwa.

Artykuł obejmuje założenia ogólne dotyczące podstaw prawnych tworzenia klas mundurowych, rodzajów klas i ich działalności oraz studium przypadku sporządzone dla zespołu Szkół Nr 1 im. rtm.



Witolda Pileckiego w Ostrowi Mazowieckiej posiadającego profil służb mundurowych. Informacje na temat organizacji nauczania w klasie mundurowej w Zespole Szkół Nr 1 zostały pozyskane podczas wywiadu przeprowadzonego przez autorkę z Dyrektorem tejże placówki.

## 1. Założenia ogólne

Podstawą prawną tworzenia klas mundurowych jest Rozporządzenie Ministra Edukacji i Sportu z dnia 9 lutego 2002 roku w sprawie warunków przeprowadzenia działalności innowacyjnej i eksperymentalnej przez publiczne szkoły i placówki<sup>1</sup>. Kluczowymi pojęciami wskazanymi w dokumencie są „innowacja pedagogiczna” i „eksperyment pedagogiczny”. Paragraf pierwszy rozporządzenia przedstawia innowację pedagogiczną jako „nowatorskie rozwiązania programowe, organizacyjne lub metodyczne, mające na celu poprawę jakości pracy szkoły”<sup>2</sup>, natomiast eksperymentem pedagogicznym określa „działania służące podnoszeniu skuteczności kształcenia w szkole, w ramach których są modyfikowane warunki, organizacja zajęć edukacyjnych lub zakres treści nauczania, prowadzone pod opieką jednostki naukowej”<sup>3</sup>. Rada pedagogiczna podejmuje uchwałę w sprawie wprowadzenia innowacji bądź eksperymentu w szkole. Jednakże może ona zostać uchwalona dopiero po uzyskaniu zgody pedagogów, którzy postanowili uczestniczyć w danym przedsięwzięciu, opinii rady szkoły oraz pisemnej zgody twórców innowacji lub eksperymentu na ich realizację. Dyrektor szkoły przekazuje uchwałę rady pedagogicznej (wraz z opisem zasad innowacji, opinią rady szkoły i zgodą autorów) kuratorowi oświaty i organowi prowadzącemu daną placówkę edukacyjną<sup>4</sup>.

Celem stworzenia innowacji pedagogicznej – nowatorskiego rozwiązania w postaci klasy mundurowej – jest wprowadzenie interesujących i ukierunkowujących zajęć szkolnych, które przyczynią się do kształtowania postawy patriotycznej, zwiększenia świadomości o zagrożeniach, poznania niezbędnych zagadnień związanych z bezpieczeństwem, a także przygotują do dalszej edukacji i pracy w wybranej formacji mundurowej. Wobec tego uczniowie zapoznawani są z funkcjonowaniem i strukturą określonej służby mundurowej (zgodnie z profilem klasy), jak również z warunkami koniecznymi do spełnienia, aby rozpocząć pracę bądź służbę w danej instytucji<sup>5</sup>. Powyższe treści przekazywane są w ramach przedmiotu innowacyjnego dodatkowo włączanego do programu nauczania.

Bazując na wykazie szkół realizujących innowacje pedagogiczne w zakresie edukacji obronnej<sup>6</sup> można stwierdzić, iż w Polsce istnieje 576 szkół prowadzących klasy mundurowe. Niekiedy w jednej szkole występuje kilka profili obejmujących tematykę bezpieczeństwa i obronności. Analiza wykazu pozwoliła zapoznać się z rodzajami klas mundurowych i zauważyć rozpiętość w nazewnictwie owych profili. Zatem istnieją klasy m.in. pożarnicze, strażackie, wojskowe, policyjne, policyjno-prawne,

---

1 Rozporządzenie Ministra Edukacji i Sportu z dnia 9 lutego 2002 roku w sprawie warunków przeprowadzenia działalności innowacyjnej i eksperymentalnej przez publiczne szkoły i placówki, (Dz. U. 2002 nr 56 poz. 506).

2 Tamże, §1.

3 Tamże.

4 Tamże, §4.

5 A. Skrabacz, I. Urych, L. Kanarski, *Klasy mundurowe*, AON, Warszawa 2016, s. 83, 84.

6 Wykaz szkół realizujących innowacje pedagogiczne w zakresie edukacji obronnej z dnia 9 lutego 2018 roku, Ministerstwo Obrony Narodowej, Departament Edukacji, Kultury i Dziedzictwa.



lotnicze, ratownictwa medycznego, służby więziennej, służby celnej, służb specjalnych, sportowo-obronne, służb mundurowych, straży granicznej<sup>7</sup>. Na podstawie wykazu można wyliczyć, że w Polsce istnieje około 1500 klas realizujących innowacje pedagogiczne z zakresu bezpieczeństwa, natomiast liczba uczniów przekracza 50 tysięcy.

Nieodzownym elementem funkcjonowania klas mundurowych jest obowiązek noszenia przez uczniów munduru. Artykuł dziesiąty ustawy o odznakach i mundurach stanowi, iż „*mundurem jest ubiór lub jego części służące oznaczeniu przynależności do określonej jednostki organizacyjnej lub wykonywania określonych funkcji albo służby*”<sup>8</sup>. Symbolizuje on patriotyzm, szacunek dla ojczyzny i służb mundurowych. Dlatego też niezwykle ważnym aspektem jest dbałość o wygląd estetyczny i właściwą postawę. Na mundurze zazwyczaj istnieją emblematy szkoły, naszywka z nazwiskiem oraz stopnie awansu przyznawane na podstawie uzyskanej średniej ocen oraz oceny z zachowania. Warto dodać, że każda szkoła ustala własny system przydzielania stopni awansu. W związku z powyższym uczniowie mogą być mianowani na przykład na: młodszego kadeta, kadeta, starszego kadeta, kadeta sztabowego, kadeta prymusa. Mundur zwykle składa się z czapki i/lub beretu, bluzy bądź marynarki, koszulki na krótki rękaw, spodni, kurtki i butów, a jego kolor zależy od profilu klasy (np. klasa strażacka posiada mundur w kolorze najczęściej czarnym).

Istotną kwestią są obozy i szkolenia, podczas których uczniowie zgłębiają wiedzę na temat

---

7 Tamże.

8 Ustawa z dnia 21 grudnia 1978 r. o odznakach i mundurach (Dz. U. 1978 nr 31 poz. 130 z późn. zm.), art. 10.

podstawowych czynności wykonywanych przez daną służbę, poznają jej wyposażenie techniczne – specjalistyczny sprzęt i pojazdy, zdobywają umiejętności praktyczne, w tym również z zakresu udzielania pierwszej pomocy, poprawiają swoją kondycję fizyczną i wytrzymałość siłową. Uczą się odpowiedzialności, komunikowania, współdziałania, a także odporności na stres i rozwiązywania trudnych sytuacji. Co więcej, poznają swoje mocne i słabe strony.

Priorytetową sprawą jest również współpraca z lokalnymi podmiotami bezpieczeństwa, przede wszystkim ze strażami pożarnymi, Policją czy też jednostkami wojskowymi. To właśnie wieloletnie doświadczenie i sposób przekazywania wiadomości przez funkcjonariuszy rzutują na poziom wiedzy uzyskany przez uczniów klas mundurowych. Warto dodać, że podczas procesu edukacji realizowane są również zajęcia ze strzelectwa, musztry, terenoznawstwa, samoobrony, z zakresu udzielania pierwszej pomocy i inne.

Uczniowie reprezentują szkołę uczestnicząc w wielu zawodach, turniejach czy olimpiadach, a poprzez swoje osiągnięcia udowadniają rzetelność przekazywanych przez pedagogów i specjalistów treści, jak również pokazują swoją sumienność i determinację w zdobywaniu wiedzy z zakresu bezpieczeństwa.

Podsumowując, wszystkie wymienione wyżej czynniki służą realizacji głównego celu istnienia klas mundurowych – zapoznania uczniów z funkcjonowaniem i działalnością określonych zawodów mundurowych, a także profesjonalnym przygotowaniem ich do kontynuowania nauki na wyższych uczelniach, a w efekcie finalnym do pracy w wymarzonej podmiocie bezpieczeństwa.

## **2. Organizacja edukacji w klasach mundurowych – studium przypadku**

Klasy realizujące innowacje pedagogiczne z zakresu bezpieczeństwa w Zespole Szkół Nr 1 w Ostrowi Mazowieckiej rozpoczęły swą działalność we wrześniu 2010 roku. Uwzględniając funkcjonowanie coraz większej liczby powstających w polskich szkołach profili mundurowych oraz duże zainteresowanie młodzieży nimi, Dyrektor Zespołu Szkół Nr 1 wraz z Bożeną Zduńczyk – nauczycielką „edukacji dla bezpieczeństwa” wspólnie podjęli decyzję o utworzeniu takiej innowacji.

Klasy mundurowe w Zespole Szkół Nr 1 zwane „klasami służb mundurowych” posiadają program nauczania zbliżony do szkolenia wojskowego. Przedmiotami rozszerzonymi są chemia i geografia, język angielski lub niemiecki, natomiast przedmiotem innowacyjnym „edukacja obronna”. Uczniów obowiązuje regulamin klasy mundurowej, który obejmuje między innymi ich prawa i obowiązki, elementy umundurowania oraz stopnie awansu nadawane podczas uroczystości szkolnych. Mundur jest we wzorze moro i składa się z kilku części, a mianowicie: beretu, kurtki, bluzy, czarnej koszulki, spodni i czarnych butów. W Zespole Szkół Nr 1 uczniowie mogą być mianowani na stopień: młodszego kadeta, kadeta, starszego kadeta i kadeta prymusa. Najwyższy stopień w rozrachunku rocznym jest nadawany około 5 uczniom posiadającym średnią ocen powyżej 5,0, ocenę z zachowania bardzo dobrą lub wzorową oraz osiągnięcia naukowe czy sportowe.



Nauczycielem koordynującym funkcjonowanie klas służb mundurowych w Zespole Szkół nr 1 jest Bożena Zduńczyk. Warto nadmienić, że pełnienie tej roli wiąże się z permanentnym doskonaleniem umiejętności i kwalifikacji zawodowych. Pani Bożena Zduńczyk uczestniczy w wielu szkoleniach, chociażby w Szkoleniu Instruktorско-Методycznym dla nauczycieli klas mundurowych odbywającym się w Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej w Ustce. Bierze też udział w konkursach i turniejach, m.in. w Turnieju Nauczycieli Klas Mundurowych, w którym zajęła II miejsce. Niewątpliwie, zdobyte osiągnięcia i zaangażowanie koordynatorki mają istotny wpływ na skuteczność procesu edukacji w tychże klasach.

Podmiotami biorącymi udział w realizacji programu nauczania dla klas służb mundurowych w Zespole Szkół Nr 1 są: Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej i Komenda Powiatowa Policji w Ostrowi Mazowieckiej, 22 Wojskowy Ośrodek Kartograficzny i 52 Batalion Lekkiej Piechoty 5 Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej w Komorowie oraz Wojskowa Komenda Uzupełnień w Wyszku. Podczas zajęć uczniowie zapoznawani są z poszczególnymi wydziałami służb i jednostek, codziennymi zadaniami, sprzętem, pojazdami itd. Z niektórymi jednostkami odbywane są wspólne ćwiczenia.

Uczniowie chętnie uczestniczą w zajęciach dodatkowych organizowanych na strzelnicy pneumatycznej mieszczącej się przy Zespole Szkół Nr 1, strzelnicy mierzącej 25 metrów w Troszynie oraz 50-metrowej strzelnicy znajdującej się na poligonie w Czerwonym Borze. Obowiązkową zaś częścią realizacji programu nauczania w klasie mundurowej w Zespole Szkół nr 1 jest obóz survivalowy odbywający się w miejscowości Kierwik, znajdującej się w województwie warmińsko-mazurskim. Podczas obozu uczniowie sami składają namioty do spania, przygotowują posiłki, pełnią nocne warty, tworzą hasła, totemy i piosenki. Ponadto uczą się obsługi kompasu, technik rozniecania ognia i sposobów wiązania lin. Biorą również udział w codziennych porannych rozgrzewkach, przeprawach przez bagna, spływie kajakowym oraz jednodniowym noclegu we wspólnie skonstruowanym szałasie. To wszystko przyczynia się do przeżycia niezwyklej przygody, niezapomnianych wrażeń, poznania swoich cech oraz



mocnych i słabych stron. Obóz odbywa się w czerwcu pod koniec drugiego roku edukacji i obejmuje 5 dni. Dodatkowo uczniowie mają możliwość uczestnictwa w dwutygodniowym obozie militarnym organizowanym na poligonie w Czerwonym Borze.

Kadeci klas służb mundurowych stanęli na podium wiele razy, między innymi zdobyli I miejsce w zawodach rejonowych „Sprawni jak Żołnierze” oraz w Międzypowiatowym Biegu Komandosa w Urlach, II miejsce w turnieju „O Srebrne Muszkiety” oraz Powiatowym Turnieju „Młodzież Zapobiega Pożarom”, a także III miejsce w Turnieju Mazowieckim Klas Mundurowych w Mińsku Mazowieckim.

Uczniowie klas mundurowych Zespołu Szkół Nr 1 biorą udział w uroczystościach patriotycznych, m.in. w obchodach Święta Niepodległości, Święta Uchwalenia Konstytucji Trzeciego Maja, a także Narodowym Dniu Żołnierzy Wyklętych, podczas którego są organizatorami Manewrów Survivalowo-Obronnych obejmujących konkurencje strzelania, biegu na orientację, crossu militarnego (ćwiczeń siłowych, wytrzymałościowych i sprawnościowych) oraz rzut granatem. W Manewrach rywalizuje ze sobą blisko 10 szkół.

Konstatując, należy stwierdzić, iż program nauczania w klasach służb mundurowych Zespołu Szkół Nr 1 jest dobrze zorganizowany. Nazwa profilu doskonale odzwierciedla zakres zajęć, w którym uczestniczą lokalne podmioty bezpieczeństwa tj. Komenda Powiatowa Policji, Straży Pożarnej, jednostka wojskowa itd. Dzięki takiej współpracy uczniowie mogą poznać specyfikę pracy w każdej z poszczególnych formacji. Dużym atutem jest obecność koordynatorki klas mundurowych, która z pasją i zaangażowaniem przekazuje treści w ramach realizowanego programu nauczania. O skuteczności procesu edukacji w klasach służb mundurowych w Zespole Szkół Nr 1 świadczą z kolei wszelkie osiągnięcia kadetów zdobyte podczas zwozów, turniejów i olimpiad.

## **BIBLIOGRAFIA:**

- *Ustawa z dnia 21 grudnia 1978 r. o odznakach i mundurach*, (Dz. U. 1978 nr 31 poz. 130 z późn. zm.).
- *Rozporządzenie Ministra Edukacji i Sportu z dnia 9 lutego 2002 roku w sprawie warunków przeprowadzenia działalności innowacyjnej i eksperymentalnej przez publiczne szkoły i placówki*, (Dz. U. 2002 nr 56 poz. 506).
- Skrabacz A, Urych I., Kanarski L., *Klasy mundurowe*, AON, Warszawa 2016.
- *Wykaz szkół realizujących innowacje pedagogiczne w zakresie edukacji obronnej z dnia 9 lutego 2018 roku*, Ministerstwo Obrony Narodowej, Departament Edukacji, Kultury i Dziedzictwa.

# STUDIA I ARTYKUŁY

Rocznik Ostrowski 2019, nr 5, Ostrów Mazowiecka 2019, s. 65-87

www.ludziezpasja.org

*Damian Jasko, Michał Rutkowski, Ewa Warszawin*

## **80 lat pamięci - Bitwa pod Łętownicą i Andrzejewem 12-13 września 1939 r.**

---

*Umarłych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięcią się im płaci*

*Wisława Szymborska*

### **STRESZCZENIE**

12 i 13 września 1939 roku pod Łętownicą i Andrzejewem miała miejsce najkrwawsza i największa bitwa na ziemi ostrowskiej. W jej wyniku przestała istnieć, zasłużona w wojnie 1920 roku, 18 Dywizja Piechoty. Kilkuset poległych w walce polskich żołnierzy spoczęło na andrzejewskim cmentarzu. Ich mogiła, już w czasie trwania wojny, otaczana była przez miejscową ludność szczególną opieką. Pamięć o tych, którzy oddali życie za Ojczyznę na polach Łętownicy i Andrzejewa we wrześniu 1939 roku, była żywa także po wojnie. Szczególnie dużo inicjatywy podjęto w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Wystarczy wymienić tu odsłaniane tablice, nadanie Szkole Podstawowej w Andrzejewie imienia 18 Dywizji Piechoty i przede wszystkim budowę Mauzoleum. Aktywni w tym działaniu byli kombatanci, rodziny poległych i świadkowie tamtych wydarzeń. Mogą oni zawsze liczyć na wsparcie miejscowej ludności. Dużą rolę odgrywali kolejni andrzejewscy proboszczowie. 80 lat po wojnie pamięć o tych wydarzeniach wciąż trwa. Na przestrzeni lat zmienił się sposób upamiętniania bohaterów spod Andrzejewa i Łętownicy. Dzieło, które rozpoczęli ich towarzysze broni, rodziny poległych i świadkowie tamtych wydarzeń kontynuują kolejne pokolenia. Istotną wartością jest fakt, że w kultywowaniu pamięci włączają się różnorodne, nowe środowiska. Efektem ich zaangażowania jest coraz bogatsza forma obchodów rocznicowych.

### **SŁOWA KLUCZOWE**

Słowa kluczowe: 18 Dywizja Piechoty, pamięć, Bitwa pod Andrzejewem i Łętownicą, wrzesień 1939, Andrzejewo, Stefan Kossecki, Aleksander Hertel, 18 PAL, 71 PP, 33PP, 42 PP

Na przestrzeni wieków mieszkańców ziemi andrzejewskiej los niejednokrotnie smagał dotkliwymi i tragicznymi w skutkach doświadczeniami. Szczególnie bolesne okazały się wydarzenia września 1939 roku, kiedy to w dniach 12 i 13 IX 1939 r. żołnierze polscy, broniąc wolności i niepodległości swej Ojczyzny, stoczyli zażarty bój z siłami niemieckiego agresora. Właśnie tu, na polach pod Andrzejewem i Łętownicą, rozegrał się ostatni bój 18 Dywizji Piechoty zwanej „Żelazną” i „Nieugiętą”. Także tu, w miejscowym

Mauzoleum, spoczywa około 400 żołnierzy walczących w szeregach 18 Dywizji Piechoty.

Wycofujące się za linie Narwi oddziały, po nieudanej próbie przebicia się przez Zambrów, 12 września 1939 r. zostały okrążone pod Łętownicą. Podejmowane przez cały dzień próby wydostania się z „kotła” zakończyły się wzięciem do niewoli kilku tysięcy rannych i niezdolnych do walki polskich żołnierzy. Tylko nieco ponad tysiącu z nich udało się wypełnić ostatni rozkaz dowódcy, nakazujący ... *dywizja nie może się poddać. Ma dotrzeć do nocy, a później przebijać się grupkami, a nawet pojedynczo.*

Od tamtych wydarzeń minęło już 80 lat, ale pamięć o nich trwa i jest nadal żywa wśród mieszkańców bliższej i dalszej okolicy. Kultywowanie pamięci o wydarzeniach związanych z wybuchem II wojny światowej oraz o żołnierzach kampanii wrześniowej jest bardzo ważne i cenne. Mieszkańcy Andrzejewa, a zwłaszcza uczniowie Szkoły Podstawowej, noszącej imię 18 Dywizji Piechoty Ziemi Łomżyńskiej, od lat z największym pietyzmem i czcią otaczają opieką ich grób i uroczystość obchodzą kolejne rocznice tej bitwy.

Każdego roku, w jedną z wrześniowych niedziel, z tej okazji w Andrzejewie odbywają się uroczystości patriotyczne, upamiętniające żołnierzy walczących w obronie Ojczyzny.

Na przestrzeni lat sposoby uczczenia pamięci o poległych przybierały różne formy. Zacieśniała się również współpraca podmiotów, którym pamięć o polskich bohaterach nie jest obojętna. To już nie tylko parafia, ale także samorządy, Biblioteka Publiczna Gminy Andrzejewo, Towarzystwo Rozwoju Ziemi Andrzejewskiej czy Stowarzyszenie „Wizna 1939”.

Wspólna organizacja uroczystości i imprez towarzyszących, bez względu na podziały administracyjne i różny charakter podmiotów, pozwala mieć nadzieję, że pamięć o poległych wciąż będzie żywa, bo jak powiedział mieszkający w Andrzejewie Prymas Tysiąclecia - Kardynał Stefan Wyszyński *Nie należy zrywać z przeszłością. Naród bez dziejów to naród tragiczny.*

## **OPIEKA NAD MOGIŁĄ DO 1975**

Większość ciał poległych na polach między Andrzejewem, a Łętownicą żołnierzy została złożona w mogile na cmentarzu w Andrzejewie. Grób żołnierzy 18 Dywizji Piechoty od samego początku był przedmiotem troski mieszkańców Andrzejewa. Jeszcze w czasie wojny, najpóźniej w październiku 1943 roku, na mogile znajdującej wówczas poza obrębem cmentarza postawiono brzoźowy krzyż, sporządzono obramowanie z darniny oraz położono cementowy krzyż w kształcie Krzyża *Virtuti Militari*. Ta skromna mogiła była pielęgnowana z wielką starannością. Miejscowa ludność nie dopuściła do zniszczenia żołnierskich grobów.

Po drugiej wojnie światowej mieszkańcy Andrzejewa dodatkowo ogrodzili groby siatką i postawili trzy krzyże. W roku 1961 mogiła została otoczona kamiennym parkanem i włączona w obręb cmentarza. Dzięki współdziałaniu środowisk kombatanckich, rodzin poległych, duchowieństwa i lokalnej społeczności zaczęto obchodzić uroczystości rocznicowe. Pierwsze miały zupełnie nieoficjalny



Zdj. 1. Młodzi mieszkańcy Andrzejewa przy grobie żołnierzy 18 Dywizji Piechoty lata czterdzieste - fot. archiwum parafii w Andrzejewie



Zdj. 2. Grób żołnierzy 18 Dywizji Piechoty przed włączeniem w obręb cmentarza parafialnego w roku 1961 - fot. z archiwum Pawła Hertla

charakter. Wynikało to z sytuacji politycznej. Do października 1956 roku bohaterstwo i ofiara żołnierzy września były lekceważone i pomijane przez ówczesne władze. Sytuacja zaczęła się stopniowo zmieniać w latach późniejszych. W obchody rocznicowe zaczęły się sporadycznie angażować władze lokalne i wojsko. Jednak główny ciężar pielęgnowania pamięci o bohaterstwie żołnierzy 18 DP spoczywał na kombatantach i rodzinach poległych, którzy zawsze mogli liczyć na życzliwość i wsparcie andrzejewskich proboszczów.

Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych pojawiło się wiele inicjatyw, których głównym zamierzeniem było upamiętnienie żołnierzy poległych w bitwie pod Andrzejewem i Łętownicą, podejmowały je różne środowiska często w sposób niezależny. W tym czasie również obchody rocznicowe nabierają bardziej uroczystego charakteru, duża w tym zasługa ówczesnego proboszcza księdza Bolesława Kozłowskiego.



Zdj. 3. Wrzesień 2011. Ks. proboszcz Jerzy Kruszewski dokonuje poświęcenia zrekonstruowanej tablicy na kościele w Andrzejewie - fot. J.Kosowski

#### **TABLICA BRACI HODAKOWSKICH**

W roku 1968, bracia poległego pod Andrzejewem kpt. dypl. Ludwika Hodakowskiego, powzięli zamiar położenia na mogile mosiężnej tablicy o wymiarach 122 x 73 cm z wrytymi na niej ustalonymi

nazwiskami poległych, według wykazu sporządzonego przez chorążego Jana Buchcika, szefa kancelarii 18 DP i kaprała Stanisława Kuteszkę z 18 DP, który znajdował się w kancelarii parafialnej w Andrzejewie. Gotowa tablica została przywieziona do Andrzejewa najprawdopodobniej już w roku 1973. Początkowo umieszczono ją na kamiennym ogrodzeniu mogiły, w miejscu dawnej furtki znajdującej się od strony kościoła. Jak podaje Jerzy Dąbrowski, lokalne władze zażądały jej zdjęcia. Powód był następujący: *na tablicy jest krzyż, a nie wszyscy polegli byli wierzący*. Po zdemontowaniu tablica była przechowywana w różnych miejscach, pojawiały się koncepcje, aby wmurować ją na ścianie kaplicy cmentarnej, na co zgody udzielił biskup łomżyński. Ostatecznie, dzięki prośbom rodzin poległych, późną wiosną 1974 roku, ordynariusz pozwolił, by umieszczono tablicę na frontonie kościoła. Została ona wmurowana i odsłonięta 12 września 1974 roku. Po ponad trzydziestu latach tablicę skradziono. W roku 2011 dzięki wsparciu Starosty Powiatu Ostrowskiego, Wójta Gminy Andrzejewo i członków Towarzystwa Rozwoju Ziemi Andrzejewskiej na podstawie zachowanych zdjęć wykonano jej kopię, która została odsłonięta podczas uroczystości związanych z obchodami 72. rocznicy bitwy pod Andrzejewem.

### **TABLICA 18. PUŁKU ARTYLERII LEKKIEJ**

W czerwcu 1970 roku w środowisku kombatantów pojawiła się inicjatywa wmurowania w kościele w Andrzejewie tablicy upamiętniającej poległych żołnierzy 18 pułku. Zezwolenia ze strony władz państwowych i kościelnych uzyskano odpowiednio w październiku 1971 i w kwietniu 1972 roku. Marmurowa tablica została wykonana na zlecenie Władysława Płoskiego w zakładzie kamieniarskim w Warszawie. Poświęcił ją ksiądz proboszcz Bolesław Kozłowski podczas nabożeństwa 24 września 1972 roku. Kazanie głosił ks. kan. dr Józef Wiśniewolski, który we wrześniu 1939 roku był wikarym w Andrzejewie. Dalsza część uroczystości miała miejsce na cmentarzu, przy mogile żołnierzy 18 DP, gdzie delegacje: 18 pułku piechoty i dowództwa dywizji złożyły kwiaty. Nie zabrakło też okolicznościowych przemówień, głos zabrał między innymi ostatni dowódca 18 pułku ppłk Witold Sztark, który w niespełna miesiąc później w liście skierowanym do księdza proboszcza Bolesława Kozłowskiego napisał: *Wielebny Księżo Proboszczu! Wyjazd do Andrzejewa w dniu 24 września 1972 roku na zawsze zachowam w swojej pamięci. Celebrowane z takim pietyzmem przez Wielebnego Księdza Proboszcza w asyście licznych księży, uroczystości związane z poświęceniem tablicy pamiątkowej naszego Pułku i nabożeństwo żałobne za poległych towarzyszy broni, głęboko wzruszyły nie tylko mnie i starych żołnierzy września. Liczne rzesze okolicznych, jakże patriotycznych, prawdziwie polskich mieszkańców, nie kryły swego wzruszenia. W wielu oczach widzieliśmy kręcące się łzy. Cieszę się ogromnie, że wreszcie po 33 latach można było uczcić poległych bohaterów i odświeżyć w pamięci żyjących dawno minione chwile". Uroczystości zapadły w pamięć szczególnie członkom rodzin poległych żołnierzy. Maria Karpińska, wdowa po zmarłym 14 września 1939 roku kapitanie dyplomowanym Kazimierzu Karpińskim, w liście do księdza proboszcza pisała: „Uroczyste modły w kościele, kazanie i przemówienia, utkwiły nam głęboko w sercu i pamięci. Możliwość ujrzenia miejsca, gdzie mój małżonek oddał ducha Bogu i miejsca jego wiecznego spoczynku zawdzięczamy Wielebnemu Księdzu Proboszczowi.*

### **KAMIEŃ RADOMANA I PRZYDROŻNE KAPLICZKI**

Na początku lat siedemdziesiątych Antoni Radoman upamiętnił miejsce śmierci swojego brata

Stefana, kaprala zawodowego 71 pp. Przy drodze polnej, w obrębie wsi Łętownica-Parcele, postawił kamień polny z wrytym napisem: „TU POLEGŁO 25-30 ŻOŁNIERZY Z 18 DP A WŚRÓD NICH KPR. STEFAN RADOMAN 71 PP 2 KOM. CKM 12.09.1939. Antoni Radoman był kierownikiem szkoły podstawowej w Sopocie i jednym z inicjatorów budowy Mauzoleum żołnierzy 18 DP.

Choć co roku znajdowały się osoby, dzięki którym pod kamieniem płonęły znicze, to przez lata miejsce było zapominane i wśród wielu pamiątek bitwy pod Andrzejewem i Łętownicą, powoli ulegało zatarciu. Dzięki zaangażowaniu lokalnych pasjonatów, latem 2019 r. kamień ten został odnowiony i wyeksponowany. Warto odwiedzić również i to miejsce, by przywołać w pamięci jeden z setek epizodów walk pod Andrzejewem z 12 i 13 września 1939 r.



◀ Zdj. 4. Kamień Radomana 1974r.  
- fot. archiwum parafii w Andrzejewie

Za przejaw pamięci o tragicznych przeżyciach związanych z bitwą uznawane są przydrożne kapliczki ufundowane przez uczestników walk, pochodzących z okolicy Andrzejewa. Jedna z nich znajduje się przy szosie z Andrzejewa do wsi Przeździecko– Grzymki, druga nieopodal polnej drogi, która 80 lat temu stanowiła oś ostatniego natarcia. Od dwóch lat, w tym miejscu, 12 września w godzinie ostatniego polskiego natarcia, czyli 22.00 spotykają się okoliczni mieszkańcy,

▼ Zdj. 5. Wieczorne spotkanie na polach Andrzejewa w godzinie ostatniego szturmu  
- fot. A.Przychodzeń



by w krótkiej modlitwie wspomnieć poległych i oddać im cześć. Spotkaniu towarzyszy odpalenie rac świetlnych rozświetlających, jak przed laty, pole bitwy.

## **NADANIE IMIENIA SZKOLE PODSTAWOWEJ ORAZ UFUNDOWANIE TABLICY PAMIĄTKOWEJ**

Inicjatywą kombatantów była chęć upamiętnienia bohaterstwa żołnierzy poprzez nadanie Szkole Podstawowej w Andrzejewie imienia 18 Dywizji Piechoty Ziemi Łomżyńskiej. Kierownik tej placówki Mieczysław Wiatrak wraz z Radą Pedagogiczną i Komitetem Rodzicielskim, któremu przewodniczył Edward Majewski zwrócili się do kuratora Okręgu Szkolnego Warszawskiego o nadanie szkole nazwy imienia „18 Dywizji Piechoty Ziemi Łomżyńskiej”. Powyższą nazwę zatwierdził kurator Czesław Dya 21 września 1972 roku.

W celu uczczenia pamięci poległych żołnierzy 18 DP powzięto zamiar ufundowania pamiątkowej tablicy. W tym celu powołano Społeczny Komitet Fundacji Tablicy Pamiątkowej i Sztandaru. Zbiórkę pieniędzy przeprowadzono wśród mieszkańców wsi należących do obwodu Szkoły Podstawowej w Andrzejewie w okresie od 1 lipca do 30 września 1973 roku. Z zebranych funduszy została wykonana tablica według projektu kpt. rezerwy Zygmunta Dziarmagi-Działyńskiego, którą wmurowano na frontonie budynku szkoły. Umieszczono na niej napis: *W hołdzie Bohaterom Żołnierzom 18 Dywizji Piechoty Ziemi Łomżyńskiej, 71 pp, 42 pp, 18 pa, 5 pu, poległym w walce z najeźdźcą hitlerowskim w dniach 12-13 września 1939 r. pod Andrzejewem.* Uroczystego odsłonięcia 14 października 1973 roku dokonała Krystyna Szymańska – zastępca inspektora szkolnego w Ostrowi Mazowieckiej. Obecni byli liczni goście, m.in.: Edward Podleś – sekretarz propagandy KP PZPR w Ostrowi Mazowieckiej, grono kombatantów z płk Plutą-Czachowskim szefem sztabu 18 DP na czele oraz licznie zgromadzeni mieszkańcy Andrzejewa. Okolicznościowe przemówienie wygłosił podporucznik rezerwy Eugeniusz Bojarski z 71 pp. Podkreślał w nim bohaterską postawę żołnierzy walczących we wrześniu 1939 roku pod Andrzejewem i Łętownicą, po czym zwrócił się bezpośrednio do lokalnej społeczności: *Powinniście być dumni, że szkoła wasza będzie odtąd nosiła imię jednej z najdzielniejszych i najbardziej wykrwawionych wielkich jednostek Wojska Polskiego 1939 roku. Przekazujcie jej tradycje i przekazujcie je młodym pokoleniom. Niech na grobach żołnierzy na cmentarzu w Andrzejewie i innych cmentarzach w okolicy nie zabraknie kwiatów. Niech otacza je żywa pamięć mieszkańców. Uczcie swe dzieci miłości Ojczyzny, wskazując także groby żołnierzy poległych za Ojczyznę.* Na zakończenie uroczystości złożono kwiaty na mogile żołnierzy 18 DP na cmentarzu parafialnym.

## **POŚWIĘCENIE MAUZOLEUM**

Od początku lat siedemdziesiątych środowiska kombatantkie i rodziny poległych, często niezależnie od siebie, czyniły starania o trwałe upamiętnienie wspólnej mogiły w Andrzejewie. W 1972 roku wspomniany już powyżej Antoni Radoman wystąpił do Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa w Warszawie oraz do Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa w Warszawie o wystawienie pomnika na wspólnej mogile. W późniejszym okresie różne inicjatywy zostały połączone i doprowadzono do budowy Mauzoleum. Ostatecznie jesienią 1972 roku został przyjęty projekt, według



którego wzniesiona została kwatery w obecnym kształcie. Prace prowadzono etapami. Jeszcze w tym samym roku postawiono trzy metalowe krzyże i obsadzono teren tujami. W roku 1973 gromadzono niezbędny materiał. W latach 1973-74 wykonano tablice oraz znicze w kształcie hełmów. Latem 1975 roku prace ukończono. W późniejszym okresie wykonano i umieszczono na dolnym frontonie tablice z nazwiskami poległych oraz na górnym frontonie Krzyże *Virtuti Militari* i *Walecznych* formatu nagrobkowego.



Zdj. 6. Żołnierze z Komorowa podczas budowy mauzoleum 18 DP  
- fot. prywatne archiwum Bogdan Godlewski

Obiekt został poświęcony przez ordynariusza diecezji łomżyńskiej księdza biskupa Mikołaja Sasinowskiego. Akt ten miał miejsce podczas uroczystości rocznicowych 26 września 1976 roku. Pasterza diecezji przed kościołem w Andrzejewie przywitał w imieniu parafian mieszkaniec Andrzejewa plutonowy 33 pułku piechoty Stanisław Ościłowski. Biskupa witali: Szef Sztabu 18 DP pułkownik Kazimierz Pluta-Czachowski, generałowa Kossecka i por. 33 pp Zdzisław Roźnowski, który przekazał krzyż wykonany przez jeńców w obozie żołnierzy AK w Riazaniu. Następnie wszyscy udali się na



► Zdj. 7. Mauzoleum 18 DP, 1975 r.  
- fot. Elżbieta Kosecka

cmentarz, gdzie przemówienie wygłosił budowniczy Mauzoleum Zygmunt Dziarmaga-Działyński, zwracając się do biskupa następującymi słowami: *Ekscelencjo, przekazujemy tę mogiłę zbudowaną wysiłkiem wszystkich. Gdyż, mimo różnych przeciwności, ostatecznie, solidarnie cały naród to budował. Bo i Ludowe Wojsko Polskie nie uchyliło się od obowiązku sumienia żołnierskiego i dołożyło swoją pracę. I Rada Narodowa i „Samopomoc Chłopska” – z kochaną drogą, niezrównaną naszą koleżanką, panią Szwarcową i ksiądz wikary tutejszego kościoła, który podpierał ramieniem wóz – jak grzązł w piachu, i parafianie z Andrzejewa, Łętownicy, Grzymek i innych miejscowości, przyjeżdżali wozami, żeby wywozić piach albo zwozić żwir, zwozić cement. To jest wspólne dzieło narodowe i Narodowi je przekazujemy. (...) Ekscelencjo, melduję posłusznie: budowa zakończona. Niech diecezja podejmie kontynuację tych spotkań, tych Mszy w służbie Bożej, na chwałę Ojczyzny i dobra Kościoła. Msza Święta w intencji poległych została odprawiona na stopniach Mauzoleum. Podczas homilii biskup Mikołaj Sasinowski mówił: *Myszę, drogie dzieci Boże, że rozumiecie doskonale, dlaczego właśnie dzisiaj, w tym dniu wrześnieowym (...) obchodzimy uroczystości specjalne bardzo święte, święto niezwykle dla nas drogie, święto, które w tak piękny sposób zostało podkreślone, zarówno przez naszych przedmówców, tych, którzy w walkach tutaj pod Andrzejewem i innych walkach 18 Dywizji brali udział, jak również przez tych, którzy w tak pięknej formie i tak bardzo mocnym tonie – potrafili nakreślić chwalebny historię całej tej Dywizji, historię, która sięga, aż do Ziemi Włoskiej i która, mam nadzieję, w dalszym ciągu trwać będzie. Myszę, że to wszystko składa się na tę podniosłą uroczystość nie po to tylko, abyśmy wspominali te rzeczy, ale po to chyba, ażebyśmy potrafili przez tego rodzaju uroczystości, budzić Ducha Narodu, budzić Ducha Patriotycznego w Narodzie. I cała ta nasza uroczystość posiada niewątpliwie te właśnie aspekty. I dlatego to nasze spotkanie tak bardzo inne, niż każdej niedzieli, to spotkanie tu na Cmentarzu, wokół Ołtarza Pana, na Cmentarzu i na Ziemi w której spoczywa wielu naszych bohaterów, spotkanie ludzi nie należących do tej parafii, rozsianych po Polsce, przyznających się jednak do diecezji jako do macierzystej – to nasze zebranie posiada swoją niewątpliwie wielką wartość. I dlatego dzieci drogie, Kościół Święty błogosławi tego rodzaju uroczystościom. Kościół Święty błogosławi tego rodzaju mauzolea, tego rodzaju krzyże. I to Mauzoleum i te krzyże i tamte groby braci z Armii Krajowej, którzy w czasie walki oddali swoje życie w obronie wolności naszej Ojczyzny!**

## **OBCHODY ROCZNICOWE I SPOTKANIA KOMBATANTÓW**

Lata osiemdziesiąte to ostatnia dekada, gdy na uroczystościach obecna jest znaczna grupa uczestników walk. Wśród nich major Władysław Wujcik, który organizował wyjazdy autokarowe do Andrzejewa dla kombatantów i rodzin poległych z Warszawy na kolejne rocznice. Przyjeżdża ksiądz Józef Wiśniewski, który we wrześniu 1939 roku jako wikariusz organizował pomoc dla rannych i pochówek dla zamartwych żołnierzy. Przyjeżdżają żony i dzieci poległych. Z roku na rok jest jednak coraz mniej żołnierzy, szczególnie wrześnieowych oficerów, którzy w latach siedemdziesiątych z dużym zaangażowaniem pielęgowali pamięć o swoich kolegach. Jedni umierają, innym na udział w uroczystościach nie pozwala zły stan zdrowia. Jednak, nawet ci schorowani, starzy żołnierze, co roku w drugą niedzielę września, myślami są obecni przy mogile swoich kolegów, modlą się w swoich domach, przysyłają okolicznościowe telegramy.

Do roku 1990 obowiązek przygotowywania uroczystości rocznicowych bitwy pod Andrzejewem spoczywał przede wszystkim na kolejnych proboszczach, kapłani zawsze mogli liczyć na wsparcie kombatantów i rodzin poległych żołnierzy. W uroczystościach brały również udział dzieci z miejscowej szkoły podstawowej, lokalne władze, odnotowywano obecność wojska. Począwszy od lat dziewięćdziesiątych coraz większą rolę w organizowaniu uroczystości rocznicowych, obok duchowieństwa, zaczynają odgrywać przedstawiciele samorządu gminnego.

Stopniowo zmienia się charakter uroczystości, odeszli już wszyscy uczestnicy bitwy. W trosce o pamięć o tych wydarzeniach organizatorzy wystąpili z apelem do różnych osób i instytucji, aby włączali się w obchody rocznicowe bitwy pod Andrzejewem. Przez wiele lat oprawę muzyczną zapewniały Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Ostrowi Mazowieckiej lub Orkiestra z Szumowa. Często są także obecni żołnierze z Komorowa i ułani z Zaręb Kościelnych. Coraz liczniej w samo przygotowanie włączają się członkowie organizacji pozarządowych z terenu gminy Andrzejewo.

Na przestrzeni dziesięcioleci ukształtował się następujący schemat obchodów rocznicowych bitwy:

Rozpoczyna je Msza Święta w kościele parafialnym. Następnie poczty sztandarowe wraz z delegacjami i zaproszeni goście udają się na cmentarz, gdzie przy Mauzoleum odbywają się główne uroczystości, apel poległych, salwa honorowa, przemówienia, część artystyczna i składanie kwiatów. Duży wkład w przygotowanie uroczystości mają uczniowie Szkoły Podstawowej w Andrzejewie noszącej imię 18 Dywizji Piechoty Ziemi Łomżyńskiej. Na zakończenie wszyscy udają się do mogiły AK i NOW, by oddać hołd poległym na Czerwonym Borze w czerwcu 1944 roku. Niekiedy od tej reguły występują pewne wyjątki. Tak było w roku 2004, gdy nadano sztandar Szkole Podstawowej i w roku 2010, gdy posadzono Dąb Pamięci poświęcony generałowi Stefanowi Kosseckiemu.



Zdj. 8. Uczniowie Szkoły Podstawowej w Andrzejewie - fot. A.Przychodzeń



Zdj. 9. Trzy pokolenia rodziny Kurskich składają kwiaty w Mauzoleum fot. J.Załużka

## **SZTANDAR I HYMN SZKOŁY PODSTAWOWEJ**

### **im. 18 Dywizji Piechoty Ziemi Łomżyńskiej w Andrzejewie**

Szkoła Podstawowa im. 18 Dywizji Piechoty Ziemi Łomżyńskiej w Andrzejewie do roku 2004 nie posiadała sztandaru. Pomysł jego nadania Szkole pojawił się w połowie lat 70-tych, a wrócono do tej idei w roku 2003. Miał to być kolejny etap tworzenia tradycji i tożsamości Szkoły. Z inicjatywy wójty gminy Antoniego Cymbalaka i dyrektor Zofii Kiner, w Szkole powstał komitet ds. sztandaru, w którego skład weszli rodzice, uczniowie i nauczyciele. Rozpoczęto zbiórkę funduszy i przygotowania do tego wydarzenia.

Uroczystość poświęcenia i nadania sztandaru miała miejsce podczas Mszy Św. odprawionej przez ks. kanonika Tadeusza Podbielskiego -

- Zdj. 10. Rodzice chrzestni sztandaru Ewa Godlewska oraz Józef Kossecki  
fot. E.Warszawin



proboszcza parafii Andrzejewo, 13.09.2004 r. w 65. rocznicę bitwy pod Andrzejewem i Łętownicą. Rodzicami chrzestnymi sztandaru zostali: Ewa Godlewska – ówczesna Przewodnicząca Rady Rodziców (2004) oraz Józef Kossecki – syn ostatniego dowódcy 18 Dywizji Piechoty - płka Stefana Kosseckiego.

Od tej pory poczet sztandarowy Szkoły Podstawowej im. 18 Dywizji Piechoty Ziemi Łomżyńskiej godnie i z dumą reprezentuje placówkę w czasie uroczystości patriotycznych i religijnych organizowanych przez społeczność szkolną, administrację samorządową i państwową.

Tego dnia miało miejsce jeszcze jedno ważne wydarzenie. Uczniowie Szkoły po raz pierwszy odśpiewali swój **hymn**. Autorem jego słów jest Ryszard Skłodowski, znany i ceniony lokalny poeta. Hymn ułożono na melodię znanej żołnierskiej pieśni pt. *Rozszumiały się wierzy płaczące*.

### **HYMN SZKOŁY PODSTAWOWEJ IM. 18 DYWIZJI PIECHOTY ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ:**

I. 18 Dywizja Piechoty,	II. Nie musimy już dziś walczyć zbrojnie,
tu stoczyła ostatni swój bój.	składać ojczyźnie daniny krwi,
Jej ofiarę, waleczność i cnoty,	dobrą pracą, nauką spokojnie,
w życiu, w nauce pragniemy mieć za wzór.	uksztalujmy jej przyszłe, piękne dni.

Ref: Zagoił rany czas,	Ref: Niech nam pomaga w tym,
lecz został skarbiec cnót,	dodając nowych sił,
z którego każdy z nas,	nasz sztandar i nasz hymn,
czerpiąc dziękuje za ich trud.	by każdy z nas Polakiem był.
Za koszmar tamtych dni,	Gdy serce powie Ci:
łzy matek, ojców gniew	Ojczyzna, honor, Bóg
za dar przelanej krwi,	spełnią się twoje sny,
niech w niebie zabrzmi	nie musisz szukać innych dróg.
dziś nasz śpiew.	

## **DAŃB PAMIĘCI**

Na terenie Gminy Andrzejewo rosną 4 dęby pamięci. Jeden z nich jest poświęcony pamięci dowódcy 18 DP – pułkownikowi Stefanowi Kosseckiemu.

Został on ciężko ranny podczas walki. Postrzelonego pięciokrotnie dowódcę żołnierze przewieźli do prowizorycznego szpitala polowego, mieszczącego się w mleczarni w Łętownicy. Później trafił do Białegostoku, gdzie był leczony do listopada 1939 roku. Podczas próby przekroczenia granicy aresztowano go i osadzono w więzieniu w Brześciu nad Bugiem, gdzie przebywał do 28 marca 1940 r. Dalsze losy płka Stefana Kosseckiego nie są znane. Według relacji jednego ze świadków z więzienia w Brześciu przewieziony został do Mińska. Zdaniem innego - wraz z innymi jeńcami polskimi zatopiony w Morzu Białym. Jeszcze inna wersja zakłada, iż został rozstrzelany przez NKWD.

Symboliczny grób płk. Stefana Kosseckiego znajduje się w Mauzoleum na cmentarzu grzebalnym w Andrzejewie wraz z 400 żołnierzami 18 DP, a gdzie rzeczywiście spoczywa ciało dowódcy, do dziś nie wiadomo.

Uroczyste posadzenie dębu oraz odsłonięcie pamiątkowej tablicy miało miejsce w niedzielę 12 września 2010 r., w 71. rocznicę bitwy. Drzewko zasadzili: syn płk. Kosseckiego - prof. Józef Kossecki, ostatni z żyjących żołnierzy – kpt. Kazimierz Bazydło, wójt Gminy Andrzejewo - Antoni Cymbalak oraz ówczesny dyrektor Szkoły – Jerzy Kamyczek. Pamiątkową tablicę poświęcił proboszcz parafii pw. WNMP w Andrzejewie – ks. dr Jerzy Kruszewski. Uroczystości zakończył wzruszający program artystyczny w wykonaniu uczniów. Szkoła przygotowała również wystawę fotografii poświęconą żołnierzom 18 Dywizji Piechoty.

Dzisiaj dąb jest już kilkumetrowym pięknym drzewem. Kolejne pokolenia uczniów przychodzą i wsłuchują się w szum jego liści, a każdy kto zechce, usłyszy tragiczną i do dziś nieodkrytą historię polskiego żołnierza.

## **MURAL W ANDRZEJEWIE**

Murale stały się w ostatnich latach popularnym sposobem upamiętniania ważnych wydarzeń historycznych. Gmina Andrzejewo również sięgnęła po ten środek przekazu.



Zdj. 11. Sadzenie Dębu pamięci przez kpt. Kazimierza Bazydło z 33pp  
- fot. E. Warszawin

W czerwcu 2016 roku Fundacja „Gdańska Szkoła Muralu” przygotowała projekt i wykonała mural na ścianie jednego z budynków gospodarczych znajdujących się obok terenów rekreacyjnych przy ul. Krzyckiego, który poprzez swoją monumentalną formę jest pomnikiem pamięci. Dzieło tematyką nawiązuje do bitwy stoczonej na polach Łętownicy i Andrzejewa w dniach 12-13 września 1939 r. W centralnej jego części umieszczono twarze dwóch dowódców 18 Dywizji Piechoty - pułkownika Stefana Kosseckiego i pułkownika Aleksandra Hertla. Poza tym na muralu widzimy inne motywy wojenne z tamtego okresu. Całe dzieło zajmuje powierzchnię blisko 100m<sup>2</sup>. Praca była koordynowana przez dwóch artystów Rafała Roskowińskiego i Piotra Karsznię, który jest również autorem muralu w Łętownicy.

## **TVP W ANDRZEJEWIE**

W sobotę 9 września 2017 r. na antenie TVP 2 wyemitowano pierwszy odcinek serii programu telewizyjnego o tematyce historyczno-eksploracyjnej **„Było, nie minęło – Extra. Kronika zwiadowców historii”**.

Redaktor Adam Sikorski ze swoją ekipą od wielu lat odkrywa sekrety burzliwej przeszłości Polski. Podąża śladami historii i dociera wszędzie, gdzie nie została odkryta prawda o ważnych wydarzeniach i ludziach, starając się pomóc w rozwikłaniu ciekawych zagadek i wątków historycznych nurtujących małe środowiska.

Pierwszy odcinek nowego cyklu poświęcony był tematyce związanej z ostatnią bitwą 18 Dywizji Piechoty. Zdjęcia kręcono na terenie gmin: Andrzejewo i Szumowo. Zbadania tych terenów podjęło się Stowarzyszenie „Wizna 1939” we współpracy z ekipą programu oraz władzami lokalnymi. Wykorzystując najnowsze techniki badawcze, poszukiwano cennych artefaktów, które wzbogaciłyby dotychczasową wiedzę nt. 18 DP.

Poszukiwania śladów walk, prowadzono przy pomocy specjalistycznych urządzeń elektromagnetycznych (detektory metali, georadar). Już pierwsze prace sondażowe przyniosły zaskakujące efekty w postaci odnalezienia materialnych śladów walk. Skupiska odłamków, łusek od amunicji, pocisków, guziki od mundurów wojskowych, mówią nam wiele o przebiegu walk, ale przede wszystkim są świadectwem tego, co tu się wydarzyło w połowie września 1939 roku. To bardzo ważne - duże ilości łusek od polskiej amunicji czy lotki granatów moździerzowych, odnalezione w pobliżu niemieckich pozycji pod Andrzejewem, są niezaprzeczalnym dowodem heroicznej postawy żołnierzy polskich szturmujących pozycje niemieckie.

Oprócz tego podjęto próby odszukania sztandaru 71 Pułku Piechoty. Okazało się, że wśród pamiętek po księżach: Bolesławie Kozłowskim i Józefie Mierzejewskim, został odnaleziony list kpta Mariana Liskowiaka napisany do miejscowego proboszcza, w którym zwraca się z prośbą o pomoc w poszukiwaniach sztandaru. W liście tym zostały opisane okoliczności zaginięcia sztandaru, który podczas bitwy w 1939 roku zakopano właśnie w Łętownicy. Niestety, w latach 70-tych nie udało się go odnaleźć. W roku 2017 ekipa programu sięgnęła ponownie po list kapitana i podjęła poszukiwania.



Zdj. 12. Dariusz Szymanowski i red. Adam Sikorski w trakcie realizacji programu  
Było nie minęło fot. E. Warszawin

Przez cały dzień prowadzono badania w okolicy Łętownicy i Andrzejewa. Znalaziono wiele fuszek, guzików i elementów uzbrojenia polskiego i niemieckiego. Metodą badań terenowych zostały wyznaczone osie polskiego natarcia. Niestety, śladów sztandaru nie udało się namierzyć. Widzowie całej Polski mieli okazję zobaczyć poszukiwania na polu bitwy, ołtarz w miejscowym kościele, który służył za stół operacyjny, poszukiwania georadarowe sztandaru, zdjęcia lotnicze oraz usłyszeć wspomnienia i relacje mieszkańców Łętownicy.

W sobotę wieczorem odbyło się wspólne ognisko przedstawicieli Stowarzyszenia „Wizna 1939”, władz samorządu obu gmin, mieszkańców Gminy Szumowo i Andrzejewo oraz ekipy TVP. Obecni mieli okazję zapoznać się z relacjami poszukiwaczy oraz wspomnieniami i książką Jerzego Dąbrowskiego, którego ojciec brał udział w kampanii wrześniowej. Od niego właśnie dowiedzieliśmy się, że: *Głowica została odnaleziona w czasie praktyki studenckiej w rejonie Chełmna. Głowica została wykupiona od osoby prywatnej. Orzeł ze sztandaru 71. PP ma obciętą tuleję i jest na puszcze. Ktoś kto go miał, zerwał cyfry „71”, które uważał za srebrne. Po napisie zostały tylko wgłębienia. Orzeł wisi obecnie w gablocie w muzeum w Poznaniu.*

W wrześniową niedzielę podczas wszystkich mszy św. w kościele w Andrzejewie ponownie, po ponad 40 latach, odczytano list kpt Liskowiaka. Autorzy programu liczą na to, że pojawi się nowy ślad i zgłosi się ktoś, kto będzie miał na ten temat istotne informacje.

Sztandar był zawsze najważniejszym symbolem dla żołnierzy, którzy na sztandar składali przysięgę



wierności, a jego utrata okrywała pułk hańbą i skutkowałą jego natychmiastowym rozformowaniem. Odnalezienie sztandaru 71 pp pozwoliłoby poległym żołnierzom odzyskać honor i spoczywać w pokoju.

Dzisiaj już nie ma kombatantów wrześnieowych walk. Pamięć o ich heroicznych czynach pielęgnują wnukowie. Przykładem niech będzie Jacek Kurski – prezes TVP. Jest on wnukiem Longina Kurskiego – żołnierza 18 PAL. Dzięki jego zaangażowaniu od kilku lat relacje z obchodów rocznicowych bitwy znajdują się także w wielu programach informacyjnych TVP.

### **WARSZTATY PLASTYCZNO-HISTORYCZNE DLA NAJMŁODSZYCH, CZYLI MELODIE WĘGLA I PAPIERU**

Jedną z wyjątkowych form pamięci i ciekawszych form dotarcia do dzieci jest połączenie edukacji historycznej z artystyczną. Przykładem takich zajęć były warsztaty plastyczno-historyczne, których tematem była bitwa pod Andrzejewem i Łętownicą. Zajęcia przeznaczone dla najmłodszych uczniów ze szkół gminy Andrzejewo i Szumowo, odbyły się 13.09.2017 r. w sali widowiskowej Biblioteki Publicznej Gminy Andrzejewo. Przeprowadził je współautor murali w Andrzejewie i Łętownicy – Piotr Karsznia, który zdradził młodym uczestnikom niektóre tajniki pracy artysty.

### **WIDOWISKO ARTYSTYCZNE „NAZAJUTRZ”**



Zdj. 13. Twórcy i aktorzy widowiska NAZAJUTRZ - fot. J.Załużka

15 września 2017 r., wieczorem, w kościele parafialnym, zgromadziła się społeczność lokalna oraz pasjonaci i miłośnicy historii, aby obejrzeć spektakl na kanwie wspomnień tych, którzy walczyli *tak, że nawet wrogowie oddali im honor*. Widzowie na kilkadziesiąt minut przeniesli się do roku 39, kiedy

to dzień po bitwie - 14 września - ranni żołnierze wspominają tragiczne chwile ostatniego starcia. Widowisko docierało do widzów ze szczególną mocą. Na twarzach oglądających pojawiła się zaduma, a nawet łzy wzruszenia. Emocje te wywołała wspaniała gra aktorska, poruszająca muzyka Pawła Andruszkiewicza oraz profesjonalna oprawa techniczna Piotra Trentowskiego. Atutem przedstawienia był scenariusz opracowany przez Damiana Jasko i Jolantę Andruszkiewicz, który zawierał autentyczne wspomnienia uczestników tamtych wydarzeń. W rolach głównych wystąpili: Jacek Stachacz, Kazimierz Szostak, Błażej Krzyżanowski, Sławomir Konarzewski, Janusz Świdorski. W role drugoplanowe wcielił się: Grzegorz Świdorski, Radosław Majewski, Jakub Świdorski, Mirosław Han, Mirosław Raczyński, Kamil Raczyński, Bogdan Godlewski, Katarzyna Krajewska, Urszula Jagielska, Szymon Olszewski, Marcin Zawistowski, Dawid Wajszczyk. Reżyserem spektaklu była Jolanta Andruszkiewicz.

Widowisko pozwoliło młodemu pokoleniu uświadomić sobie ogrom poświęcenia ich przodków, którzy za wolność ojczyzny zapłacili najwyższą cenę.

### **GRA TERENOWA „OSTATNIA BITWA 18 DYWIZJI PIECHOTY”**



Zdj. 14. Gra Terenowa Ostatnia Bitwa 18 Dywizji Piechoty - fot. E. Warszawin

Pamięć o tragicznych wydarzeniach, które miały miejsce w 39. roku należy pielęgnować i zaszczepiać wśród młodych. Aby osiągnąć ten cel, musimy mówić do młodzieży bliskim im językiem, bez niepotrzebnego patosu, za to ciekawie. Doskonałym przykładem jest GRA TERENOWA „OSTATNIA BITWA 18 DYWIZJI PIECHOTY”, w której młodzież ze szkół Gmin Andrzejewo i Szumowo przemierza kolejne jej etapy, poznając miejsca walk oraz ważniejsze fakty związane z bitwą.



Zdj. 15. Gra Terenowa -Ostatnia Bitwa 18  
Dywizji Piechoty - fot. E. Warszawin



Zdj. 16. Gra Terenowa Ostatnia Bitwa 18  
Dywizji Piechoty - fot. A.Przychodzeń

Gra rozpoczyna się przed budynkiem dawnej Szkoły Podstawowej w Łętownicy. Tu uczestnicy poznają jej zasady. Odbywa się losowanie kolejności startowej i przydzielanie nazw drużynom. Następnie pięcioosobowe grupy uczniów, pod opieką swoich nauczycieli, otrzymują mapę z określonymi punktami zadaniowymi i rowerami wyruszają na biegnącą polami trasę z Łętownicy do Andrzejewa. Po drodze poznają różne epizody bitwy i wykonują zadania nawiązujące do wrzesniowych wydarzeń. Uczniowie muszą wykazać się znajomością historii i orientacją w terenie. Młodzież m.in. opatruje rannych, strzela z broni, pokonuje tor przeszkód, czyta mapę z 1939 r., łamie szyfr czy gasi „płonące” Andrzejewo. Dotychczas odbyły się trzy edycje gry.

Taka forma przekazywania historii, połączona z aktywnością fizyczną posiada wiele zalet. Przede wszystkim uczniom łatwiej jest zapamiętać przekazywane treści. Główną wartością gier terenowych jest przeniesienie procesu kształcenia poza mury szkoły.

## **LEKCJA NASZEJ HISTORII, CZYLI ILE WIEMY O BITWIE POD ŁĘTOWNICĄ I ANDRZEJEWEM**

W ramach obchodów upamiętniających bitwę pod Andrzejewem cyklicznie w Bibliotece Publicznej Gminy Andrzejewo mają miejsca spotkanie poświęcone tragicznym wydarzeniom z 12 i 13 września 1939 roku. Przybywająca na nie publiczność miała okazję obejrzyć wystąpienia potomków uczestników walk, historyków i pasjonatów historii. Do tej pory gościliśmy m.in.: prof. Adama Dobrońskiego, dr. Bartosza Zakrzewskiego, dr. hab. Pawła Kosseckiego, Jerzego Dąbrowskiego, Pawła Hertla, Andrzeja Mierzwińskiego czy Ryszarda Ejchelkrauta.



Zdj. 17. Prof. Adam Dobroński spotkanie historyczne w Andrzejewie  
- fot. E. Warszawin



Zdj. 18. Jerzy Dąbrowski syn żołnierza 71PP podczas spotkania w Andrzejewie  
- fot. E. Warszawin

## **RAJDY ROWEROWE**

Od kilku lat dla najmłodszych organizowany jest Rajd Rowerowy „ŚLADAMI 18 DYWIZJI PIECHOTY – MŁODZI PAMIĘTAJĄ”. Celem wydarzenia jest rozbudzenie zainteresowania historią regionu - naszej Małej Ojczyzny wśród najmłodszych, a także integracja środowisk.

W rajdzie biorą udział uczniowie ze szkół z Szumowa, Osowca, Srebrnej, Pęchratki Polskiej, Paproci Dużej, Ołdak-Polonii, Starej Ruskołęki i Andrzejewa. Wydarzenie, oprócz młodzieży, licznie gromadzi społeczność Gmin Andrzejewo i Szumowo, rodziców i dziadków uczniów.

Rajd tradycyjnie rozpoczyna się w Mauzoleum Żołnierzy 18 Dywizji Piechoty w Andrzejewie. Tam uczestnicy poznają historię powstania Mauzoleum i dzieje 18 Dywizji Piechoty. Kolejnym przystankiem jest zwiedzanie kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Andrzejewie, który tuż po bitwie pełnił funkcję szpitala polowego. Uczestnicy rajdu mają okazję obejrzeć wystawę fotografii i tablice pamiątkowe poświęcone 18 Dywizji Piechoty oraz poznać historię tego miejsca. Trasa rajdu wiedzie polami, którymi polscy żołnierze próbowali wyjść z okrążenia.

Taka forma poznawania lokalnej historii, połączona z aktywnością fizyczną, zyskała uznanie również wśród starszych mieszkańców gminy dla których od 2018 r. organizowany jest Rajd Rowerowy „PAMIĘTAMY”.



Zdj. 19. Rajd rowerowy MŁODZI  
PAMIĘTAJĄ fot. J.Załużka



Zdj. 20. Rajd rowerowy MŁODZI PAMIĘTAJĄ  
- Mural w Łętownicy fot. E. Warszawin

### MOTOCYKLOWY RAJD ŚLADAMI WRZEŚNIA' 39



Zdj. 21. Rajd motocyklowy Śladami Września 2017 - fot. J.Załużka

Z inicjatywy Grupy Motocyklowej „Stajnia” rocznie wyjeżdża z Andrzejewa grupa kilkudziesięciu motocyklistów. Ruszają do miejscowości, gdzie w czasie wojny dotarli i walczyli żołnierze Żelaznej Dywizji, ale nie tylko. Ich przewodnikiem jest major Andrzej Komorowski. Po drodze zatrzymują się przy mogiłach i miejscach pamięci września 1939 r., by złożyć kwiaty i oddać hołd poległym. Kolejny V Rajd, który odbędzie się w 2020 r., planowany jest na Westerplatte.

## MASOWY BIEG „ŚLADAMI BITWY STOCZONEJ POD ŁĘTOWNICĄ I ANDRZEJEWEM”

Od 2016 r. w kalendarz obchodów włączono Masowy Bieg „ŚLADAMI BITWY POD ŁĘTOWNICĄ I ANDRZEJEWEM”. Cieszy się on z roku na rok coraz większą popularnością, przyciągając na start rokrocznie dziesiątki uczestników. Dystans biegu - 5,8 km, to odległość łącząca północny skraj Łętownicy ze świątynią Andrzejewską, obok której spoczywają w Mauzoleum 18 DP polegli żołnierze. Wszyscy zawodnicy, którzy dobiegają do mety, otrzymują pamiątkowe medale, nawiązujące w swoim kształcie do upamiętnianych wydarzeń. Zwycięzcy mogą liczyć również na nagrody w postaci rowerów. Za organizację i przebieg imprezy odpowiada dyrektor szkoły – Wojciech Strzeszewski.



Zdj. 22. Bieg Pamięci 2017 - fot. J.Zaluska

### POKAZY KAWALERYJSKIE I WYSTAWY MILITARIÓW

W latach 90-tych w program obchodów włączone zostały pokazy kawaleryjskie z udziałem ułanów z Zarząd Kościelnych, Ostrołęki, Kobyłki i Radzimina. Cieszą się one niesłabnącym zainteresowaniem wśród mieszkańców gminy i przybywających na uroczystości gości.

Pamięć o bitwie przybiera różne formy, ewoluuje, wychodząc naprzeciw potrzebom młodego pokolenia. W 2014 roku, z inicjatywy Wójta Gminy Andrzejewo Michała Rutkowskiego, został zrealizowany pomysł rekonstrukcji walk stoczonych pod Łętownicą i Andrzejewem. Podczas widowiska publiczność mogła obejrzeć sprzęt oraz umundurowanie wojsk polskich i niemieckich z okresu drugiej wojny światowej.

Od kilku lat w zabytkowych murach starej plebani przygotowywana jest wystawa fotografii przedstawiająca historię obchodów bitwy pod Łętownicą i Andrzejewem oraz miejsc z nią związanych. Prawdziwą gratką jest prezentacja zabytkowej broni i wszelkiego rodzaju artefaktów pochodzących z epoki, związanych z działaniami zbrojnymi w okolicach Andrzejewa. Swoje zbiory prezentują



Zdj. 23. Pokazy ułanów - fot. J.Zaluska



Zdj. 24. Rekonstrukcja bitwy 2014 - A.Przychodzeń

kolekcjonerzy i pasjonaci militariów z regionu. Wśród eksponatów możemy podziwiać elementy umundurowania, wyposażenie żołnierza polskiego z okresu września 1939 r., szable i bagnety oraz

ciekawą i niepowtarzalną kolekcję broni palnej. Swoje zbiory, co roku, udostępnia również Marek Krajewski ze wsi Grodzick-Ołdaki, prezentując broń długą oraz elementy uzbrojenia i wyposażenia żołnierza polskiego z września 1939 roku.

Zorganizowana wystawa cieszy się bardzo dużą popularnością wśród zwiedzających. Olbrzymia frekwencja świadczy o zainteresowaniu społeczności lokalnej historią wrześniowej bitwy stoczonej pod Łętownicą i Andrzejewem.

## PODSUMOWANIE

Od tragicznego września minęło już 80 lat, ale pamięć o tych wydarzeniach wciąż trwa. Na przestrzeni lat zmieniał się sposób upamiętniania bohaterów spod Andrzejewa i Łętownicy. Dzieło, które rozpoczęli ich towarzysze broni, rodziny poległych i świadkowie tamtych wydarzeń, kontynuują kolejne pokolenia. Istotną wartością jest fakt, że w kultywowanie pamięci włączają się różnorodne, nowe środowiska. Efektem ich zaangażowania jest coraz bogatsza forma nie tylko obchodów rocznicowych, ale i pojawiające się w coraz większej ilości w przestrzeni publicznej elementy upamiętnienia.

Co czeka nas w przyszłości? Nie wiadomo.... Wciąż gromadzimy coraz to nowe dokumenty i odkrywamy nieznanne fakty dotyczące bitwy. Nie zabraknie nam też na pewno zapału i pomysłów. Niedawno powstała idea stworzenia ŚCIEŻKI PAMIĘCI oraz przebudowy Mauzoleum. Jedno jest pewne: NIE ZAPOMNIMY!

## ŹRÓDŁA:

- Archiwum Parafialne w Andrzejewie.
- Dąbrowski J.: *71 Zambrowski Pułk Piechoty: zarys historii i udział w wojnie obronnej 1939 r.* Wyd. 3 uzup., Zambrów 2011.
- Ejchelkraut R.: *Pamięć 18 Dywizji Piechoty Ziemi Łomżyńskiej.* „Rzeczpospolita Podchorążacka” 1994, nr 1.
- Jasko D., Nagórka B., Majewska I., Przychodzeń A., Szymanowski D., Warszawin E., Rutkowski M.: *Pamiętamy i chcemy pamiętać.* Andrzejewo: Biblioteka Publiczna Gminy Andrzejewo 2017.
- Pluta-Czachowski K., Wujcik W.: *Walki odwrotowe 18 DP w czasie wojny obronnej Polski w 1939 r.* „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1974, nr 3.
- *Prywatne Archiwum Damiana Jasko.*
- *Prywatne Archiwum Michała Rutkowskiego.*
- Wujcik W.: *Mauzoleum poległych żołnierzy 18 DP.* „Rocznik Mazowiecki” 1987, nr 9, s. 341-358.
- *Fotografie ze zbiorów:* Justyna Załuska, Agnieszka Przychodzeń, Paweł Hertel, Ewa Warszawin, Emilia Jasko, Bogdan Godlewski.



# MATERIAŁY DROBNE

Rocznik Ostrowski 2019, nr 5, Ostrów Mazowiecka 2019, s. 88-93

www.ludziezpasja.org

*Marcin Sochoń*

## Wszyscy jesteśmy ochotnikami

---

### ABSTRAKT:

Nie sposób nawet opisać jakie było zaskoczenie ekipy Stowarzyszenia „Wizna 1939” i programu Adama Sikorskiego „Było... nie minęło”, kiedy podczas badań terenowych związanych z ostatnią bitwą 18 „Żelaznej” Dywizji Piechoty, zamiast śladów działań wojennych z 1939 roku zaczęły się pojawiać artefakty z okresu wojny polsko-bolszewickiej. Okazało się, że znaleźliśmy się w miejscu zapomnianej bitwy pod Paprocią i Pęczratką z 4 sierpnia 1920 r., którą stoczył kwiat ówczesnego Wojska Polskiego – ochotnicy. Kolejne godziny badań doprowadziły do odkrycia zatartej mogiły, w której było pochowanych dziesięciu żołnierzy 201 Pułku Piechoty. Z niedowierzaniem stwierdziliśmy, że część z nich była pozbawiona głów i nie było żadnych wątpliwości, że tej zbrodni dokonali bolszewicy. Ekshumacja i upamiętnienie bohaterów stało się naszą powinnością, moralnym obowiązkiem i zaszczytem.

Bolszewia – potocznie to określenie pejoratywne i pogardliwe, ale całkowicie uzasadnione i adekwatne do tego, co odkryliśmy pod Paprocią i Pęczratką. Rządy bolszewików mieliśmy mieć w Polsce już w 1920 r., a ich namiastkę poznaliśmy z autopsji właśnie w gminie Andrzejewo. „Sprawiedliwe” rewkomy (sowieckie komitety rewolucyjne) z władzą robotniczą, mordy na niepokornych kontrrewolucjonistach, gwałty i wszechobecny terror – to wszystko miało nastąpić po odzyskanej w 1918 r. niepodległości. Ale Polacy chcieli wolności, a nie „czerwonej” władzy. Armia odrodzonej II Rzeczypospolitej złożona z oficerów armii zaborczych, legionistów, działaczy niepodległościowych, poborowych i – co fenomenalne – z młodych ochotników, wypełniła postawione przed nią zadanie – obroniła odrodzoną Polskę przed najazdem czerwonych hord. Dlatego z uznaniem myślimy o bohaterach tamtych walk, którzy porzucając szkolne i studenckie ławy, często nie podając swojego prawdziwego wieku, wstąpili do Armii Ochotniczej. Część z nich powróciła do swoich szkół po kilkumiesięcznej przerwie i przystąpiła do nauki. Trudno sobie wyobrazić sytuację, kiedy nastolatek staje się weteranem wojny, wraca do szkoły i uczy się dalej, jak gdyby nigdy nic, tabliczki mnożenia – ale tak właśnie było. To fenomen II Rzeczypospolitej, że na wojnę z bolszewikami ruszyli wszyscy – nauczyciele, ramię w ramię z uczniami, młodszy i starsi, ekonomiści, podróżnicy, artyści oraz reprezentanci innych zawodów i pasji. Ale wielu z nich nie wróciło i na zawsze pozostało w bezimiennych mogiłach na polach bitewnych.

Jednym z ochotników, który swoje młode życie poświęcił dla Ojczyzny był druh Franciszek Lech. Ten niespełna 16-letni harcerz ze Skarżyska (dziś Skarżysko-Kamienna), poległ atakując bolszewika,

a miejsca jego spoczynku na polach Paproci do dziś nie udało się ustalić. Biografii tego bohaterskiego ochotnika na próżno można szukać w książkach opisujących wiktorię 1920 r. Obecnie pamięć o druhu Franciszku Lechu kultuwują harcerze z 1 Skarżyskiej Drużyny „Czarna Jedyńka”. Wśród walczących pod Pęchratką żołnierzy byli także bardziej doświadczeni życiowo ideowcy. Jednym z nich był 40-letni William Beyer – ekonomista, poliglota (władał biegle czterema językami) i podróżnik. Mieszkając 1,5 roku w Japonii, prowadził tam po angielsku odczyty na temat historii Polski. Ale to także świetny fehmistrz, który został nawet wytypowany do reprezentowania Polski na Olimpiadę. Miejscowy przekaz mówi o kilkunastu bolszewikach pokonanych przez Beyera w walce na białą broń. Niestety, podczas nierównej walki z kozakami, został podstępnie otoczony i zastrzelony strzałem w tył głowy. Także o por. Karolu Wądołkowskim (dowódcy II baonu, 201 pp) można napisać wiele, ponieważ jego działalność konspiracyjna zaczęła się już w Gimnazjum Wojciecha Górskiego w Warszawie. Współtworzył tajny skauting, a po ukończeniu szkoły wstąpił do Związku Strzeleckiego, gdzie ukończył szkołę oficerską. Idee strzeleckie krzewił dalej na studiach w Dorpacie, tworząc tam oddział Strzelca. Poległ pod Pęchratką 4 sierpnia 1920 r., osłaniając odwrót swojego pułku.

Takich przykładów, towarzyszy broni w różnym wieku, można wskazać wiele, bo tak właśnie wyglądało w II RP wielopokoleniowe umiłowanie Ojczyzny.



Zdj. 1. Plakat z roku 1920: WSTĄP DO WOJSKA. BRÓŃ OJCZYZNY.

*Autor: Stanisław Sawiczewski.*

Ochotnicy 1920 r. - nie dość wyszkoleni wojskowo, ze względu na czas i możliwości ówczesnego Wojska Polskiego, niedoświadczeni bojowo, ale odpowiednio wychowani. Był to efekt synergii tego, co otrzymali w rodzinnych domach oraz działalności organizacji społecznych i niepodległościowych. To właśnie oni, zachwyceni możliwością życia we własnym państwie odpowiedzieli na wezwanie gen. Józefa Hallera – Generalnego Inspektora Armii Ochotniczej, ponieważ nie chcieli i nie mogli być obojętni na los swoich pobratymców. Ci, którzy powrócili po wojnie do swoich codziennych zajęć stali się „zwykłymi bohaterami” i w większości twierdzili, że tak trzeba było postąpić.

Pole w gminie Andrzejewo nie różni się niczym szczególnym od innych, które można spotkać w województwie mazowieckim. Obecnie, to urzekające równiny, gdzieś tam kępy drzew i normalny rytm prac rolnych. A jednak w 1920 r. postronny obserwator mógłby stwierdzić, że *zstał do piekiel*. Trzeba dziś jasno stwierdzić, że

w pochodzie bolszewików na Warszawę doszło do hekatomby i zbrodni. Józef Szczepański w swoim wierszu użył określenia *czzerwona zaraza*, co w bardzo konkretny i czytelny sposób opisuje wszystko to, co działo się w miesiącach poprzedzających polską ofensywę znad Wieprza. *Czerwona zaraza*, która wszędzie zbierała krwawe żniwo i była pewna swego, nie liczyła się z człowiekiem i realizowała ściśle określone cele polityczno-wojskowe. Bolszewicy bynajmniej nie traktowali inaczej ochotników. Bez żadnej pobłażliwości urządzali na jeńcach pokazy wymyślnych tortur, często pozbawiając ich kończyn i innych części ciała, a także dobijając rannych.

Warto w tym miejscu przytoczyć wspomnienia wojenne z 1920 r. gen. Lucjana Żeligowskiego, naocznego świadka i uczestnika walk, które najlepiej obrazują, co naprawdę wydarzyło się w 1920 r. - *Widok pola bitwy robił przykre wrażenie. Leżała na nim wielka liczba trupów. Byli to w ogromnej większości nasi żołnierze, ale nie tyle ranni i zabici w czasie walk, ile pozabijani po walce. Całe długie szeregi trupów, w białiznie tylko i bez butów, leżały wzdłuż płotów i w pobliskich krzakach. Byli pokłuci szabłami i bagnietami, mieli zmasakrowane twarze i powykrzywane oczy<sup>1</sup>.*



Zdj. 2. Grupa Poszukiwawcza Stowarzyszenia „Wizna 1939” podczas ekshumacji.  
Drugi od lewej śp. ks. por. Antonii Humeniuk – kapelan Stowarzyszenia „Wizna 1939”

Na taki pobitewny krajobraz, w listopadzie 2017 r. natrafiliśmy podczas badań terenowych pod Pęchratką. Mogliśmy naocznie zobaczyć, doświadczyć i zrozumieć, czym jest bolszewizm. W zatartej mogile odnaleźliśmy szczątki dziesięciu żołnierzy 201 Ochotniczego Pułku Piechoty. Podczas ekshumacji odkryliśmy dowody zbrodni i pastwienia się nad pokonanymi – brak pięciu czaszek żołnierzy. Potwierdziła się tym samym tragiczna i bolesna prawda, że bolszewicy ścinali jeńcom głowy. Jeden z poległych żołnierzy, u którego stwierdzono kulę na wysokości brzucha, miał także przestrzeloną z tyłu, z bliskiej odległości, czaszkę. Można to wytłumaczyć tylko w jeden sposób – bolszewicy dobili strzałem w tył głowy rannego żołnierza.

---

1 L. Żeligowski, *Wojna w roku 1920. Wspomnienia i rozważania*, str. 104, Wyd. MON, Warszawa 1990.



Zdj. 3. Pierwszy Posterunek Honorowy wystawili członkowie Stowarzyszenia „Wizna 1939”

polemizować i dyskutować. Ochotnicy z 1920 r. bronili Ojczyzny, my zaś, 100 lat później, jesteśmy ochotnikami w walce o Ich pamięć.

Ale nie tylko my, okazuje się, że „ochotników” jest znacznie więcej. Można to było zauważyć podczas uroczystości pogrzebowej poległych żołnierzy, która miała miejsce 16 marca 2018 r. w Szumowie. Wcześniej jednak, 15 marca wieczorem, w kościele św. Bartłomieja w Andrzejewie wystawiono trumny ze szczątkami ochotników, przy których pełnione były warty honorowe. Trumny okryto biało-czerwonymi flagami, a następnie położono furazerkę z orzełkiem i białą różę. Trudno wręcz opisać, co działo się później... Po wystawieniu pierwszej warty honorowej przez członków Stowarzyszenia „Wizna 1939”, kolejne zmiany obejmowali przedstawiciele innych organizacji społecznych, katolickich, druhowie z pobliskich ochotniczych straży pożarnych, a także uczniowie z okolicznych szkół. Było bardzo zimno, a mimo to dzieci i młodzież dzielnie trwały na swoich posterunkach, chcąc choć przez chwilę oddać hołd swoim walecznym rówieśnikom. Rówieśnikom – można tak powiedzieć, ponieważ najmłodszy z odnalezionych dziesięciu żołnierzy miał niespełna 14 lat. To był naprawdę bardzo poruszający widok. Ze względu na nadspodziewanie dużą ilość chętnych do pełnienia warty przy wystawionych trumnach ze szczątkami poległych żołnierzy, Dariusz Szymanowski, pełniący rolę dowódcy i rozprawdzającego warty, zdecydował o skróceniu czasu każdej z nich, by dać możliwość objęcia posterunku jak największej ilości osób.

Dzień uroczystości pogrzebowej, jak dzień poprzedni, powitał nas równie niską temperaturą i tłumem ludzi, którzy zgromadzili się w kościele w Andrzejewie.

Oprócz przedstawicieli samorządów gminy Andrzejewo i Szumowo na uroczystości przybyły

Nasuwa się przy tym smutna refleksja, że gdyby nie badania prowadzone przez Stowarzyszenie „Wizna 1939” na polach gminy Andrzejewo w listopadzie 2017 r., do dziś waleczni ochotnicy leżeliby gdzieś w polu, całkowicie zapomniani. Dlatego właśnie prowadzimy nasze działania, dlatego co tydzień wyjeżdżamy gdzieś w Polskę, w poszukiwaniu śladów zapomnianej historii. To nasz moralny, ale i zaszczytny obowiązek. Ważne jest to, co zostało zapisane w archiwach i opracowaniach, ale istotniejsze, co zostanie udowodnione podczas badań terenowych. Z materialnymi dowodami zbrodni trudno



Zdj. 4. Delegacja Garnizonu Ostrów Mazowiecka składa kwiaty w kwaterze wojennej żołnierzy 201 pp w Szumowie

delegacje samorządowców z innych stron Polski, m.in. z Ostrowi Mazowieckiej, a nawet z bardzo odległej gminy Kobyłanka (woj. pomorskie). Delegacja tej gminy pobrała ziemię z pola walki pod Pęczratką, którą potem złożyła symbolicznie pod nowo postawionym w tej miejscowości Pomnikiem Niepodległości.

Wojsko Polskie reprezentował Garnizon Ostrow Mazowiecka (22 Wojskowy Ośrodek Kartograficzny), Garnizon Białystok (18 Białostocki Pułk Rozpoznawczy i 1 Podlaska Brygada Obrony Terytorialnej), Garnizon Warszawa i Garnizon Zegrze (Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki), a dopełniały organizacje proobronne i szkoły o profilach wojskowych, których przedstawiciele nieśli trumny ze szczątkami bohaterów w Ich ostatniej drodze na cmentarzu w Szumowie.



Zdj. 5. Od lewej: śp. ks. por. Antoni Humeniuk i ks. Bartłomiej Małyś

Przed dojściem do kwatery wojennej żołnierzy 201 Pułku Piechoty, każda z delegacji zatrzymywała się na chwilę, by oddać hołd Williamowi Beyerowi, który został pochowany w pojedynczym grobie, niedaleko mogiły żołnierzy 201 Pułku Piechoty. Do miejsca wiecznego spoczynku ochotników poprowadził kapelan Stowarzyszenia „Wizna 1939” ks. por. Antoni Humeniuk, wspólnie z ks. Bartłomiejem Małysem – wnukiem uczestnika walk pod Paprocią i Pęczratką.

Miejmy tylko nadzieję na przyszłość, że nie tylko uczestnicy tych prac i uroczystości pogrzebowych będą mieli w pamięci poświęcenie wojowników spod Paproci i Pęczratki. Wydaje się zasadne dalsze propagowanie tej wiedzy, co w ramach działalności Stowarzyszenia „Wizna 1939” z satysfakcją czynimy podczas spotkań i prelekcji, ale także podczas indywidualnych spotkań i rozmów.

Historia 201 Ochotniczego Pułku Piechoty i bój pod Paprocią i Pęczratką, a także wyniki prac ekshumacyjnych i uroczystość pogrzebowa żołnierzy, zostały opisane w publikacji *Bój pod Paprocią i Pęczratką – 4 VIII 1920 r.* pod redakcją Dariusza Szymanowskiego (wyd. Stowarzyszenie „Wizna 1939”, Wołomin 2018). Dzięki tym działaniom zysaliśmy „depozyt pamięci” walecznych ochotników 1920 r. To, co udało nam się przeżyć w tych mroźnych dniach 27-28 listopada 2017 r. jest dla nas bezcenne i niepowtarzalne, a swoje przeżycia opisaliśmy także w tej właśnie książce.

Przykład spod Andrzejewa pokazuje, jak wiele jest jeszcze do zrobienia, że dług wobec obrońców wciąż nie został spłacony. Na pewno do czasu, zanim nie będziemy pewni, że wszyscy żołnierze



Zdj. 6. Naszywka okolicznościowa, którą podczas uroczystości nosili uczestnicy prac ekshumacyjnych

polscy zostali pochowani na uświęconej ziemi i odpowiednio uczczeni, nasze prace będą kontynuowane. Także na Ziemi Ostrowskiej z całą pewnością wciąż znajduje się wiele nieodkrytych mogił z okresu wojny polsko-bolszewickiej; również i tu poszukujemy takich miejsc. Chcemy upamiętnić poległych bohaterów z 1920 r., przywrócić pamięć o nich dla kolejnych pokoleń Polaków.

Walka o pamięć prowadził także nasz kapelan śp. ks. por. Antonii Humeniuk. Kilkanaście razy można odtwarzać nagraną podczas ekshumacji pod Andrzejewem modlitwę za poległych, której przewodniczył nasz kapelan. Wzruszające i skromne oddanie hołdu bohaterom bezpośrednio nad Ich szczątkami i szczególna rola kapłana. Świadkowie prac ekshumacyjnych nie mogli wówczas uwierzyć, że w mogile, z łopatą w rękę, w błocie i podczas niskich temperatur, pracuje bez słowa skargi nasz duszpasterz. Cichy, spokojny, często nawet nas zaskakiwał pokorą, zrozumieniem i oddaniem sprawie wiary. Niestety, pomimo młodego wieku, 22 listopada 2018 r. ks. Antoni został wezwany, by dołączyć do ochotników, których wcześniej odprowadzał w ostatnią drogę. Brakuje słów, którymi można skomentować jego odejście...

Minęło ponad 100 lat od odzyskania przez Polskę niepodległości, natomiast w 2020 r. będziemy obchodzili stulecie Bitwy Warszawskiej, a my wszyscy niezmiennie służymy Niepodległej, niezmiennie jesteśmy ochotnikami w służbie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej...

\* Organizatorem prac ekshumacyjnych była Fundacja „Honor, Ojczyzna” im. Majora Władysława Raginisa. Wszystkie działania związane z poszukiwaniami i badaniami terenowymi prowadzone były na podstawie pozwolenia właściwego miejscowo konserwatora zabytków. Prace ekshumacyjne wykonywane były za pozwoleniem prokuratora oraz pod nadzorem archeologa Ryszarda Cędrońskiego i antropologa Urszuli Okularczyk. Uczestniczyli w niej członkowie Stowarzyszenia „Wizna 1939”: Dariusz Szymanowski, śp. ks. por. Antoni Humeniuk, Marek Głowacki, Rafał Beda, Szymon Reszewicz, Marek Kopania, Marcin Sochoń, Kornel Sochoń, Piotr Karsznia, Mariusz Nita, Szczepan Skonieczny, Andrzej Gwardjak, Przemysław Litwin, Adam Fil, Maciej Mierzejewski, Szymon Jabaji, Maciej Wyczółkowski, Damian Wyczółkowski. Próbkę do badań DNA bohaterów przekazane zostały do Polskiej Bazy Genetycznej Ofiar Totalitaryzmów, kierowanej przez dr. hab. Andrzeja Ossowskiego, działającej przy Zakładzie Genetyki Sądowej Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie. Ze względu na zasięg uroczystości pogrzebowych powołano Komitet Organizacyjny, w którego skład weszli: Wójt Gminy Szumowo Jarosław Cukierman, Wójt Gminy Andrzejewo Michał Rutkowski, Fundacja „Honor, Ojczyzna” im. Majora Władysława Raginisa i Stowarzyszenie „Wizna 1939”. Z uwagi na rangę tego wydarzenia zdecydowano się powołać także Komitet Honorowy, w którego skład weszli: Minister Obrony Narodowej Mariusz Błaszczak, Wojewoda Podlaski Bohdan Paszkowski, J.E. Ordynariusz Diecezji Połowej Wojska Polskiego ks. bp gen. bryg. dr Józef Guzdek i J.E. Ordynariusz Diecezji Łomżyńskiej ks. bp dr Janusz Stepnowski.

**Pamięci ks. por. Antoniego Humeniuka, kapelana Stowarzyszenia „Wizna 1939”, odznaczonego Medalem „Anioł Pamięci” im. Williama Beyera – spoczywaj w pokoju przyjacielu...**

*Zdjęcia: archiwum Stowarzyszenia „Wizna 1939”  
i kpt. Krzysztof Baran.*

# MATERIAŁY DROBNE

Rocznik Ostrowski 2019, nr 5, Ostrow Mazowiecka 2019, s. 94-96

www.ludziezpasja.org

Tadeusz Zaniewski

## Z pamięci przywołana uroczystość

---

W roku 2018 minęło 155 lat od wybuchu Powstania Styczniowego. Jest to sposobność do wspomnienia jednej ze szkolnych akademii sprzed 55 lat, zorganizowanej w Ostrowi Mazowieckiej podczas obchodów 100. rocznicy powstania. Była jedną z form upamiętnienia a zorganizowano ją w dniu 18 stycznia 1963 roku w auli Liceum Ogólnokształcącego. Referat okolicznościowy pt. „Wydarzenia powstańcze w okolicach Ostrowi Mazowieckiej” wygłosił dr Mieczysław Bartniczak. W części artystycznej wystąpił zespół muzyczny Szkoły Podstawowej Nr 2 prowadzony przez Tadeusza Zaniewskiego. Program poetycko-pieśniowy rozpoczął się od recytacji manifestu wzywającego narody Rzeczypospolitej do wspólnej walki 22 stycznia 1963 roku: *„...Po strasliwej hańbie, niewoli, po niepamiętnych męczarniach ucisku, Centralny Narodowy Komitet obecnie jedyny, legalny Rząd, wzywa Cię na pole walki już ostatniej, na polu chwały i zwycięstwa (...) ogłasza wszystkich synów Polski, bez różnicy wiary i rodu, pochodzenia i stanu, wolnemi i równemi Obywatelami kraju (...). Do broni więc, Narodzie Polski, Litwy i Rusi, do broni! Bo godzina wspólnego wyzwolenia już wybiła, stary miecz nasz wydobyty, święty sztandar Orła, Pogoni i Archaniola rozwinięty (...)*

W repertuarze zespołu znalazły się najpiękniejsze pieśni powstania i poezja. Był m.in. „Marsz Strzelców”: *„Hej strzelcy wraz, nad nami Orzeł Biały, / A przeciw nam śmiertelny stoi wróg (...), czy wiersze Wincentego Pola „Werbel” i „Sygnał”. W programie był też Hymn Powstania Styczniowego, którego jeden z fragmentów brzmi następująco:*

*„Gdy trąbki bojowej rozlegną się surmy  
i wokół rozgłosnie już broń  
w tą ciemną noc czarną a czasem pochmurną  
ułanie znów się do na koń...”*

Poezja i pieśni stały się one znakiem rozpoznawczym, rodzajem pieczęci Rządu Narodowego, obok pieczęci z Orłem, Pogonią i Archaniołem. W postawach powstańców gotowości do męczeństwa towarzyszy wielka chęć walki i zwyciężania: *„W Imię Boga hej włościany! Pójdźmy bronić kraj kochany...”* Wbrew porażkom rozbrzmiewały apele: *„Kto nie zna, co trwoga, silniejszy od wroga: Zwyciężem, o bracia! Zwyciężem!...”* Uczestnicy uroczystości brawami nagradzali kolejne pieśni i recytacje.

Poezję Powstania Styczniowego cechuje jednolitość i prostolinijność treści, prostota i bezpośredniość formy. Była to twórczość zbiorowa, określająca obraz duchowy ówczesnego partyzanta: religijność, gorący patriotyzm, kult wolności, niepodległości i równości wszystkich obywateli. Występ zespołu kończyła piękna, wzruszająca pieśń:

*„Bywaj Dziewczę zdrowe  
Ojczyzna mnie wola.  
Idę za kraj walczyć  
Wśród rodaków koła.  
I choć przyjdzie ścigać  
Jak najdalej wroga  
Nigdy nie zapomnę,  
Jak mi jesteś droga...*



Zdj. 1. Nagoszewo, gm. Ostrów Mazowiecka. Kolumna granitowa zwieńczona kapliczką z krzyżem artystycznie kutym w żelazie o motywach wycinanki kurpiowskiej. Kolumna stoi na zbiorowej mogile 110 powstańców poległych w bitwie pod Nagoszewem 2/3 czerwca 1963 roku, wykonana w 1917 roku, zniszczona przez hitlerowców, odnowiona w 100 rocznicą Powstania.

Zdj. z dokumentu *Plan odnowy miejscowości Nagoszewo na lata 2016 – 2023, stanowiącego załącznik do uchwały Rady Gminy Ostrów Mazowiecka z 28 października 2016 r.*





Zdj. 2. Fotografia chóru i autora tekstu z roku 1963.

## KOMUNIKAT

*Zwracamy się z serdeczną prośbą do Państwa Czytelników o pomoc w rozpoznaniu osób ze zdjęcia oraz ewentualne osobiste wspomnienia związane z obchodami 100. rocznicy Powstania Styczniowego. Ważne są nawet drobne relacje i pamiątki.*

*Być może istnieje możliwość kontaktu z osobami ze zdjęcia lub ich samych z Redakcją. Pozwoliliby to, być może, na zdobycie osobistych wspomnień z tamtego czasu oraz kolejnych pamiątek czy to w oryginale czy w formie skanów. Część takich materiałów publikujemy w Roczniku a wszystkie przekazujemy do Muzeum Dom Rodziny Pileckich.*

*Kontakt: 668271981, 502357527  
Redakcja Rocznika Ostrowskiego*

# MATERIAŁY DROBNE

Rocznik Ostrowski 2019, nr 5, Ostrów Mazowiecka 2019, s. 97-99

www.ludziezpasja.org

Piotr Kędziora-Babiński

## Ekshumacja żołnierza Wojska Polskiego z 1939 w Kaszewcu gm. Różan<sup>1</sup>



Konieczność ekshumacji mogiły w Kaszewcu wynikała z rozbudowy fabryki firmy Grill- Impex sp. z o.o. sp.k. Prace te prowadzono w listopadzie 2018 r. Fabryka ta znajduje się na terenie dawnych, nieistniejących już dziś, koszar - pierwotnie carskiego 29 Czernihowskiego Pułku Piechoty<sup>2</sup>. W II Rzeczypospolitej stacjonował tam 2 Batalion Ciężkich Karabinów Maszynowych, a po jego likwidacji w 1929 r., szkoły podoficerskiej Wojska Polskiego. Od początku lat 30. miały tu miejsce Kursy Unitarne dla Szkoły Podchorążych Rezerwy w Ostrowi Mazowieckiej/Komorowie, a także Kursy Podchorążych Ośrodka Wyszkożenia Rezerw Piechoty<sup>3</sup>. W ramach tego ośrodka w sierpniu 1939 r. zmobilizowano 115 Pułk Piechoty 41 Dywizji Piechoty Rezerwowej. Walki w okolicy koszar trwały od 5 do 8 września<sup>4</sup>.

Poszukiwany żołnierz w randze kaprała miał poleć 5 września 1939 r. w bramie szkoły. Fakt ten został opisany w książce Wojciecha Żukrowskiego „Dni kłęski”. Po wojnie (świadkowie mówią, że w 1945 r.) miały miejsce na tym terenie ekshumacje prowadzone przez czerwonarmistów. Niestety, nie udało się odnaleźć dokumentacji tej sprawy. Ekshumację przeprowadziła firma Zabytki Badania Projekty Realizacje Michał Grabowski z Warszawy. Ponadto w pracach wzięli udział archeolog Biura

1 Na podstawie U. Wilkoszewska, J. Mrówczyński *Sprawozdanie z prac ekshumacyjnych prowadzonych na grobie żołnierza w miejscowości Kaszewiec, gm. Różan, pow. makowski.*

2 <http://www.rozan.hg.pl/garnizon/index.php> (stan na 8.04.2019 r.)

3 <http://www.rozan.hg.pl/okres1839/index.php> (stan na 8.04.2019 r.)

4 <http://www.rozan.hg.pl/garnizon/index.php> (stan na 8.04.2019 r.)

Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN Piotr Kędziora-Babiński oraz wolontariusze ze Stowarzyszenia Ziemi Różańskiej. Na miejscu prac znajdował się pomnik z lastryko, gdzie umieszczony był napis:

*Nieznany żołnierz Wojska Polskiego*

*Poległ*

*5 IX 1939 r.*

*Wizerunek krzyża Virtuti Militari*



Pomnik – mogiła wyglądał na postawiony w latach 80. XX wieku. Widać było, że miejscowa ludność dba o niego - był zadbany, a wokół znajdowały się świeże kwiaty oraz znicze. Po jego rozebraniu, po zdjęciu humusu, ukazała się jama grobowa. Wierzchnią warstwę ziemi zdjęto za pomocą koparki. Humus wynosił około 40 cm. Teren był wielokrotnie przekopany poprzez realizacje różnego rodzaju inwestycji, m.in. kładzenia kabli. Mimo to zarys jamy grobowej był wyraźnie widoczny. Jej wymiary: 1,8 m na 0,8 m a głębokość niecały metr.

W czasie badań odkryto w grobie szczątki poekshumacyjne osobnika w wieku adultus (19-23 lata) oraz liczne rzeczy osobiste i fragmenty uzbrojenia. Spośród rzeczy osobistych na uwagę zasługuje skórzany portfel z dwoma przegrodami zapinany na piny. W nim znajdowało się 37 monet o nominałach: jedna dwugroszówka, jedna dziesięciogroszówka, jedna dwudziestogroszówka oraz 34 monety o nominale 5 groszy. Łącznie dwa złote i dwa grosze. Wszystkie z dwudziestolecia międzywojennego. Czytelne były daty wybicia: 1923 oraz 1939. Cztery monety oraz portfel noszą ślady po pocisku, prawdopodobnie karabinowym. W mogile był także scyzoryk o dwóch ostrzach z drewnianymi okładzinami i hak mundurowy wz. 1936. Przy szczątkach ludzkich były guziki o dużej różnorodności wzorów:

- wz. 1928, 5 małych;
- wz. 1928, 8 dużych;
- wz. 1919, 9 sztuk;
- wz. 1922, 4 sztuki;
- wz. 1922, 1 nieregulaminowy;
- 3 bieliźniane.

Wszystkie fragmenty umundurowania wskazują, że żołnierz w chwili śmierci miał na sobie bluzę mundurową wz. 1936 i płaszcz wojskowy wz. 1919 (guziki wz. 1922 doszywane były na miejsce urwanych). Do umundurowania należały także dwa troki od chlebaka wz. 1936, podkówka od buta oraz podeszwa. Wśród elementów broni znaleziona została luźna amunicja od mosina z okresów carskich, amunicja od mausera produkcji polskiej z lat 30. XX wieku, jeden granat obronny wz. 33, używany w Wojsku Polskim w 1939 r.

Szczątki odnalezionego żołnierza spoczęły 6 grudnia 2018 r. na cmentarzu parafialnym w Róźnie, w zbiorowej mogile żołnierzy września 1939 r. Do kwatery wojennej poległego żołnierza odprowadzili m.in. ksiądz proboszcz parafii rzymskokatolickiej pw. św. Anny Antoni Bardłowski, burmistrz miasta Różan Piotr Świdorski, Różańska Drużyna Harcerska „Niezlomni” wraz z poczem sztandarowym, strażacy z OSP Różan oraz przedstawiciel Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Różańskiej. W uroczystości uczestniczyli także przedstawiciele Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku – Piotr Łapiński i Łukasz Moniuszko<sup>5</sup>.

---

5 <https://ipn.gov.pl/upamietnianie/biezaca-dzialalnosc-biu/63229,Pogrzeb-Niezanego-Zolnierza-Wojska-Polskiego-Rozan-6-grudnia-2018.html>; dostęp 30.11.19 r.

# MATERIAŁY DROBNE

Rocznik Ostrowski 2019, nr 5, Ostrów Mazowiecka 2019, s. 100-102

www.ludziezpasja.org

Izabela Bogucka

## „Podziel się historią” I spotkanie kolekcjonersko-historyczne w Bogutach-Piankach

---

W związku z 80. rocznicą wybuchu II wojny światowej 4 października w Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Bogutach-Piankach odbyło się I SPOTKANIE KOLEKCJONERSKO-HISTORYCZNE „PODZIEL SIĘ HISTORIĄ” połączone z otwarciem wystawy pt. *Wojna 1939-1945 we wspomnieniach mieszkańców Ostrowi Mazowieckiej i okolic* udostępnionej przez Bibliotekę Miejską w Ostrowi Mazowieckiej.

Zaproszenie na spotkanie przyjęli kolekcjonerzy: Ryszard Deniziak, Wojciech Łopuski, Robert Uszyński i Marek Krajewski. Panowie zaprezentowali niezwykle ciekawe zbiory militariów z okresu I i II wojny światowej, których nie powstydziliby się największe muzeum. Na zwiedzających niezapomniane wrażenie robiły szable, pistolety, strzelby i pociski. Panowie z pasją opowiadali uczniom o swoich zbiorach. Ekspozycje na I Spotkanie kolekcjonersko-historyczne udostępniło również Muzeum Forteczne w Piątnicy oraz mieszkańcy gminy Boguty-Pianki. Niezwykłym gościem na spotkaniu był Leopold Dmochowski, żołnierz Narodowych Sił Zbrojnych, pseudonim „Sęk”, mieszkający obecnie we wsi Drewnowo-Dmoszki. Pan Leopold podzielił się z młodzieżą i dorosłymi mieszkańcami naszej gminy wzruszającymi wspomnieniami.

Problematyka II wojny światowej zajmuje szczególne miejsce w pamięci Polaków. Tym bardziej należy podkreślać potrzebę podtrzymywania pamięci o niej, o walczących i o poległych bohaterach naszej ojczyzny.



Zdj. 1. Fragment wystawy.



Zdj. 2. Otwarcie Spotkania przez wójta gminy Jędrzeja Drewnowskiego.



Zdj. 3. Leopold Dmochowski, ps. „Sęk”,  
były żołnierz Narodowych Sił Zbrojnych z młodzieżą.



Zdj. 4. Zwiedzanie i „przymiarki” niemieckiej czapki.



Zdj. 5. Zdjęcie z weteranem Leopoldem Dmochowskim.

# MATERIAŁY DROBNE

Rocznik Ostrowski 2019, nr 5, Ostrów Mazowiecka 2019, s. 103-107

www.ludziezpasja.org

Magdalena Barzyczak

## 115 lat od pierwszych kolonii letnich dla podopiecznych Janusza Korczaka w Daniłówece koło Małkini

---

*Jestem nie po to, aby mnie kochali i podziwiali,  
ale po to, abym ja działał i kochał.  
Nie obowiązkiem otoczenia pomagać mnie,  
ale ja mam obowiązek troszczenia się o świat, o człowieka.*

Janusz Korczak<sup>1</sup>

Słowa powyższego cytatu w zupełności wystarczą, aby dowiedzieć się, jakim człowiekiem był Janusz Korczak, który nie znosił banałów, pustego gadania, oklasków, a dla dobra sierot poświęcił wszystko, co dla każdego człowieka jest świętością: rodzinę, karierę, sławę, pieniądze, na końcu własne życie<sup>2</sup>. Co tak naprawdę wiemy o poczciwym starym Doktorze, wychowawcy, pisarzu, pedagogu, przeciwniku rygoru, zakłamania, nierównego traktowania dzieci, działaczu społecznym? Kim był ten znakomity Człowiek, który nigdy nie chciał stać na piedestale, ale działać dla dobra sierot, tworząc namiastkę szczęścia rodzinnego, przyjeżdżając trzykrotnie na teren obecnego powiatu ostrowskiego, do wsi Daniłówka, gmina Małkinia Górna, na kolonie letnie z dziećmi?

Henryk Goldszmit, urodził się 22 lipca 1878 lub 1879 roku, w rodzinie Cecylii i Józefa Goldszmitów, któremu zgodnie z żydowską tradycją nadano imię po dziadku Henryku - Hirsz. Rodzina była „niewielka”: mama, ojciec - znany warszawski adwokat i filantrop żydowski, dwójka dzieci - siostra Anna i Henryk oraz babka. Kiedy ma osiem lat rozpoczyna naukę w szkole początkowej Augustyna Szmurły przy ulicy Freta, a gdy kończy lat dwanaście dowiaduje się, że ojciec jest chory psychicznie, co ma ogromny wpływ na całe jego późniejsze życie. W tym samym czasie zdaje do VII Gimnazjum Męskiego na Pradze, gdzie trwa bezwzględna rusyfikacja. Pochłania książki, m.in. Kraszewskiego, Sienkiewicza, Hugo, Zapolskiej, Goethego, a jego ukochanym poematem, do którego zawsze powraca, jest „Tyrtusz” Władysława Ludwika Anczyca. W wolnych chwilach rozmyśla o ekonomii. Nigdy nie poznaje hebrajskiego, ani dialektu jidysz.

Po śmierci ojca w 1896 roku, rodzinę dotyka bieda. Jak się okazuje, Józef Goldszmit przez całe życie

---

1 Korczak J., *Pamiętnik i inne pisma z getta*, Warszawa 2012.

2 Olezak-Ronikier J., *Korczak. Próba biografii*, Warszawa 2011, s. 10.





Zdj.1. Janusz Korczak (czwarty od lewej) w ośrodku dla dzieci polskich Towarzystwa Kolonii Letnich, Wilhelmówka 1908.

się zadłużał, aby zdobywać kolejne, zbędne przedmioty materialne. Prawdopodobnie to doświadczenie sprawiło, że Korczak nigdy nie posiadał własnych dóbr, były dla niego mało istotne, o czym mogą świadczyć te słowa: *Ja byłem bogaty, kiedy byłem mały, a potem już biedny. Wiem, że można być i tak, i tak porządnym i dobrym, że można być bogatym i bardzo nieszczęśliwym*<sup>3</sup>. W roku akademickim 1898/1899 zostaje studentem medycyny Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, w tym samym roku otrzymuje nagrodę za utwór *Którędy*, w konkursie zorganizowanym przez Ignacego Jana Paderewskiego. Wtedy właśnie pojawia się jego pseudonim literacki – **Janusz Korczak**.

Na przełomie wiosny i lata 1904 roku, po raz pierwszy wyjeżdża z grupą dzieci żydowskich na wieś do Daniłówki, gdzie zorganizowana zostaje kolonia letnia<sup>3</sup> *Michałówka* — *ośrodek wczasowy Towarzystwa Kolonii Letnich wybudowany w 1902 r. niedaleko Małkini w powiecie ostrowskim (przy linii kolejowej Thuszcz–Ostrołęka, ok. 3 godzin jazdy pociągiem od Warszawy) nad rzeką Brok (lokalna nazwa Broczysko). Składał się z czterech budynków: dwóch parterowych sypialni połączonych werandą, budynku gospodarczego i osobnej toalety*<sup>4</sup>.

Praca o charakterze wychowawczym i opiekuńczym nad dziećmi z ubogich rodzin miała w różnych środowiskach dość długą tradycję. Odnosi się do tego J. Korczak w przywołanej powyżej książce. W wychowawczym kontekście ośrodka w Daniłowce pisze: *Jeden artykuł gazety „Michałówki” poświęcony [...] był koloniom letnim: „Kolonie letnie już 25 lat wysyłają dzieci na wieś. Kolonie letnie*

3 Korczak J., *Prawidła życia*, w: *Dzieła*, t.11, wol. 1, s. 57.

4 Przypis edytorski dolny 3 do książki J. Korczaka Moški, *Joski i Srule*; źródło <https://wolnelektury.pl/media/book/pdf/korczak-moski-joski-i-srule.pdf>



Zdj. 2. Wilhelmówka. kolonie letnie  
- popisy gimnastyczne



Zdj. 3. Wilhelmówka. kolonie letnie  
- dzieci na swobodzie w lesie

wysyłały mało dzieci, potem dużo dzieci, a teraz wysyłają co rok trzy tysiące; połowa, to jest tysiąc pięciuset, chłopców i tysiąc pięćset dziewczynek. Kolonie letnie wysyłają dzieci katolickie i dzieci żydowskie, ale tylko biedne. Kolonie letnie wydają czterdzieści tysięcy rubli na rok, żeby wysyłać dzieci na wieś. Ubrania, łóżka, talerze, mydło, mięso i mleko — wszystko trzeba kupować. [...] Kolonie letnie mają dużo takich domów i lasów, jak Michałówka. Dzieci jadą i do Ciechocinka, i do Zofiówki, i do Wilhelmówki. Na kolonię Michałówkę idzie dużo pieniędzy, bo aż pięć tysięcy rubli. Dwa razy w ciągu lata przyjeżdżają tu chłopcy i dwa razy dziewczynki.<sup>5</sup>

Wśród inicjatorów przedsięwzięć opiekuńczo-wychowawczych byli naczelny lekarz Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej dr Stanisław Markiewicz, Bolesław Prus oraz Jadwiga z Findeisenów Pawińska. Znany warszawski przemysłowiec Wilhelm Rau przeznaczył dwieście tysięcy rubli na wybudowanie pomieszczeń dla kolonistów – *Wilhelmówki* dla chłopców i *Zofiówki* dla dziewcząt<sup>6</sup>. To właśnie tutaj Henryk Goldszmit rozpoznaje swoje powołanie i drogę, którą będzie szedł aż do końca. To tu zdobyte doświadczenia będą dla niego podstawą późniejszej pracy pedagogicznej, które zaowocowały dwiema książkami: *Moški*, *Joski*, *Srule* oraz *Józki*, *Jaški* i *Franki*.

W marcu 1905 roku kończy studia medyczne i zostaje przyjęty do Szpitala Dziecięcego imienia Bersonów i Baumanów, gdzie pracuje jako miejscowy lekarz. Dba nie tylko o zdrowie małych pacjentów, ale również o czystość, porządek, dezynfekcję, zaopatrzenie w lekarstwa. Prowadzi notatki, sprawozdania, czyta książki i opowiada swym pacjentom bajki na dobranoc. W latach 1907-1908 ponownie przyjeżdża do *Michałówki (w miejscowości Daniłówka koło Małkini)* i *Wilhelmówki (w Jurgach)* - tym razem jako lekarz i opiekun. We wspomnieniach pisał, że dzieci wysiadły z pociągu na stacji Małkinia i jechały na miejsce wypoczynku drabiniastymi wozami<sup>7</sup>. Czas spędzony na koloniach był okresem beztroskiej zabawy, relaksu, nauki przyrody, kąpieli w rzece, zbierania jagód, udziału

5 Źródło jak wyżej. Zofiówka i Wilhelmówka - ośrodki kolonijne Towarzystwa Kolonii Letnich. Położone były w powiecie ostrołęckim, w obecnej gminie Goworowo, nieopodal stacji kolejowej Pasiaki. Wilhelmówka dla chłopców, w Jurgach nad rzeką Orz, i Zofiówka w Ponikwi Dużej dla dziewcząt. Ufundowane zostały przez Wilhelma Raua, znanego warszawskiego przemysłowca. Były to kolonie dla dzieci chrześcijańskich, dla dzieci żydowskich wzorcowym ośrodkiem była Michałówka koło Małkini. Źródła wskazują, że podział na ośrodek dla dziewcząt I dla chłopców miał miejsce już w 1904 r. Ośrodek w Wilhelmówce został opisany przez Janusza Korczaka w książce *Józki, Jaški i Franki* (1911 r.); informacje m.in. na podstawie przypisów edytorskich dolnych 27 i 28.

6 Olczak-Ronikier J., dz. cyt., s. 104.

7 Tamże, s.129.

w przedstawieniach teatralnych, budowania okrętów na drzewach, stawiania szałasów. Każdy spędzony tutaj dzień na długo pozostawał w pamięci uczestników. Dla wielu do czasu brutalnie przerwanej po trzydziestu latach w obozie zagłady w Treblince. *Tęgo ostatniego wieczora o ostatnim zachodzie słońca urodziła się ostatnia bajka kolonijna - dziwna bajka i niedokończona...*<sup>8</sup>

Po spędzeniu wspaniałych wakacji z dziećmi, dla pogłębienia wiedzy medycznej, wyjeżdża na rok do Berlina (1907/1908) i na pół roku do Paryża (1910). Tam bierze udział w wykładach z pediatrii i pedagogiki. Przy okazji ogląda szpitale dziecięce i zakłady zajmujące się terapią i edukacją najmłodszych. W 1910 bądź 1911 roku przebywa miesiąc w Londynie, odwiedzając tamtejsze szkoły i domy opieki. W lutym 1913 roku, przy ul. Krochmalnej 92, zostaje oficjalnie otwarty Dom Sierot, mieszcząc niewiele ponad setkę wychowanków w wieku od siedmiu do czternastu lat. Korczak zostaje dyrektorem tej placówki, a jego współpracownicą - Stefania Wilczyńska. Przez ponad dwadzieścia lat działalności będzie tu wprowadzał swoje eksperymenty pedagogiczne, m.in. tablicę ogłoszeń na prośby, skargi, zawiadomienia, skrzynkę na listy, półki z książkami i grami planszowymi, dyżury w kuchni, pralni, opiekę nad najmłodszymi, po to, aby uczyć dzieci dyscypliny, samodzielności, poczucia obowiązku, sprawiedliwości, współodpowiedzialności. Korczak z dziećmi tworzy sejm dziecięcy oraz sąd, przed którym staje pięciokrotnie *zamiast karności - ład, zamiast przymusu - dobra wola, zamiast moralów - samodoskonalenie*<sup>9</sup>

Kiedy wybuchła II wojna światowa Korczak szykował się do mobilizacji, ale ze względu na swój wiek nie został przyjęty. Mimo to wierzy, że wreszcie nadejdzie czas ponownego odrodzenia Polski. Niestety, kiedy piątego października 1939 roku Hitler przejmował defiladę zwycięskich wojsk w Warszawie, sytuacja Domu Sierot stawała się z każdym dniem coraz bardziej dramatyczna, a liczba dzieci, które znajdował na ulicy i brał pod swoją opiekę, stale rosła. W listopadzie 1940 roku za swoją postawę walki o zachowanie ludzkiej godności, noszenie polskiego munduru i odmowy noszenia opaski z Gwiazdą Dawida zostaje wywieziony na Pawiak, skąd wraca pod koniec grudnia. Jego siłą są słowa: *Męstwo bycia, jak mówią mędrcy w tym się właśnie przejawia, by nie dać się pokonać prozie życia, ani jej okrucieństwu, ani własnym lekom, ani słabościom. Należy być wiernym sobie i traktować każdą chwilę życia z szacunkiem, jakby miała być wieczna, a zarazem ostatnia*<sup>10</sup>. Jeszcze tego samego roku udaje mu się wywieźć dzieci na kolonie letnie do Gołławia.

Jesienią 1940 r. ukazuje się rozporządzenie o utworzeniu warszawskiego getta. Przyjaciele dają mu bezpieczne papiery, mieszkanie, namawiają, aby wycofał się ze swojej działalności. Nigdy z tej pomocy nie skorzystał, nie chciał, nie mógł, bo za murem były przecież jego dzieci, których nigdy nie mógł opuścić.

Dom Sierot - jako instytucja żydowska - nakazem okupanta zostaje przesiedlony do getta na ulicę Chłodną 33, a następnie na róg Siennej i Śliskiej 9, gdzie dalej próbowano „normalnie” żyć, pracować, uczyć się. Pod koniec lipca 1942 roku SS-Sturmbannführer Herman Hoefle otrzymuje rozkaz likwidacji

---

8 Korczak J., *Pamiętnik...*, dz. cyt.

9 Olczak-Ronikier J., dz. cyt., s. 235.

10 Tamże, s. 361.

getta. Rozpoczyna się akcja wywózki mieszkańców do obozu zagłady w Treblince<sup>11</sup>. Pod grozą bagnetów ewakuowano dom za domem. Dzień po dniu pod konwojem tysiące przerażonych ludzi ładowano do bydłych wagonów, a w Domu Sierot toczyły się rozmowy o śmierci i cierpieniu, aż do ostatniego marszu przez getto, pamiętnego dnia 5 lub 6 sierpnia 1942 roku. Tego upalnego lata, ludzie widzą dzieci idące piątkami, odświętnie ubrane, a na czele dumnego pochodu kroczy ukochany Doktor, który na rękach trzyma dwoje najmłodszych dzieci.

Tyle legenda, a jak było naprawdę? Czy Doktor mógł do końca zachować dzieciom złudzenie wyjazdu na wieś? Czy wiedział, że Treblinka to obóz zagłady? Czy zdołał wmówić dzieciom, że komory gazowe to istotnie łaźnie parowe, gdzie jest tylko trochę duszno? Czy obiecywał im „lepszy świat”, do którego przejdą wszyscy razem?<sup>12</sup> Tego już nigdy się nie dowiemy, ponieważ nie przeżył nikt, kto mógłby opowiedzieć nam, jak umierał wraz ze swoimi dziećmi ten Wielki, Wspaniały Człowiek.

#### **BIBLIOGRAFIA:**

- Bartoszewski Władysław *Doświadczenia lat wojny 1939-1945* (antologia). Kraków: Znak 2009.
- Korczak Janusz *Pamiętnik i inne pisma z getta*. Warszawa: Wydaw. W. A. B. 2012.
- Korczak Janusz *Prawidła życia*, w: *Dzieła*, t. 11, wol. 1.
- *Korczaka Janusz Moški, Joski i Srule; źródło*, <https://wolnelektury.pl/media/book/pdf/korczak-moski-joski-i-srule.pdf>
- Olczak-Ronikier Joanna, *Korczak. Próba biografii*, Warszawa, Wydawnictwo W.A.B. 2012.

#### **ŹRÓDŁO ZDJĘĆ:**

- Ośrodek Dokumentacji i Badań Korczakianum w Warszawie: [culture.pl/pl/tworca/janusz-korczak](http://culture.pl/pl/tworca/janusz-korczak)
- <https://polona.pl>

---

11 Bartoszewski W., *Doświadczenia lat wojny 1939- 1945* , Kraków 2009, s. 480.

12 Tamże, s. 300.

# MATERIAŁY DROBNE

Rocznik Ostrowski 2019, nr 5, Ostrów Mazowiecka 2019, s. 108-118

www.ludziezpasja.org

*Adam Jabłonna*

## Zesłańcy Syberyjscy patronem Szkoły w Kalinowie

---

### STRESZCZENIE:

Publiczna Szkoła w Kalinowie od czternastu lat nosi imię Zesłańców Syberyjskich. Celowy i świadomy wybór patrona poprzedziły długie i burzliwe dyskusje oraz przygotowania. Od czasu przyjęcia imienia Szkoła konsekwentnie realizuje opracowane plany dydaktyczno-wychowawcze. Gama działań w tym zakresie jest bardzo bogata.

Społeczność szkolna utrzymuje kontakty z Sybirakami ziemi ostrowskiej oraz całego niemal kraju. Uroczystości szkolne (np. Marsz pamięci Zesłańców Sybiru) uświetniane są poprzez obecność członków Kół Sybiraków z Ostrołęki oraz Warszawy, natomiast delegacje uczniów są zapraszane i biorą czynny udział w wydarzeniach, które organizują sybirackie stowarzyszenia.

Społeczność szkolna poznaje kolejne historie ludzi zesłanych na Sybir dzięki bezpośrednim relacjom, a także ciągle powiększającemu się zbiorowi literatury sybirackiej. Często organizowane są uroczystości podejmujące tematykę zesłań, wystawiane są sztuki teatralne oraz organizowane konkursy: plastyczne, wiedzy oraz pieśni patriotycznej. Dzięki „pracy z Patronem” uczniowie mogli odwiedzić wiele ciekawych miejsc w Polsce oraz poza granicami naszego kraju. Nawiązują kontakty ze swoimi rówieśnikami w szkołach polonijnych na Ukrainie i w Rosji. Wzięli udział w wielu programach i projektach o zasięgu krajowym i wojewódzkim oraz konkursach o tematyce historycznej i patriotycznej.

Szkoła jest dumna ze swojego Patrona, poznaje jego historię i ocala od zapomnienia miejsca i ludzi związanych z Gołgotą Wschodu.

### SŁOWA KLUCZOWE:

patron, Zesłańcy Syberyjscy, społeczność szkolna, Marsz Pamięci, pamięć, katorga, Syberia, Golgota Wschodu, nieludzka ziemia.

„Patron” - słowo, które funkcjonowało już w starożytności i oznaczało osobę roztaczającą opiekę. W dzisiejszych czasach funkcjonuje w nieco innym znaczeniu, jednak opieka nadal pełni kluczową rolę. W Polsce większość szkół ma swojego patrona. Jest nim najczęściej wybitna postać, osoba zasłużona dla naszej ojczyzny, społeczności lokalnej lub też dla samej placówki. Są wśród nich bohaterowie narodowi,

wybitni uczeni, twórcy kultury i sztuki, osoby zasłużone dla oświaty i działalności społecznej. Postaci ze sztandarów zaś, to święci i błogosławieni, bohaterscy żołnierze, wybitni politycy i duchowni- czyli postaci historyczne już nieżyjące. Czasami szkoły przyjmują też imiona zbiorowe. Posiadanie patrona kształtuje indywidualną tożsamość placówki, nadaje kierunek pracy wychowawczej i zobowiązuje młode pokolenie do przyjęcia określonej postawy życiowej. Takim przykładem jest Szkoła Podstawowa w Kalinowie im. Zesłańców Syberyjskich, która jako jedna z kilkudziesięciu placówek w Polsce nosi imię upamiętniające ludzi zesłanych na Sybir w różnych okresach historycznych.

Wybór patrona szkoły nie jest przypadkowy. Poprzedzają go najczęściej wnikliwe i długotrwałe konsultacje wśród wszystkich grup stanowiących społeczność placówki. Często głównym kryterium jest związek postaci ze szkołą lub historią danej miejscowości albo regionu. Patron szkoły to także wzór godny naśladowania, osoba zasłużona w propagowaniu ładu społecznego i moralnego, wyznająca określone wartości powszechnie akceptowalne, osoba, która swoją postawą wciela w życie wyznawane ideały. To właśnie one najczęściej znajdują miejsce w programach wychowawczych szkół i poprzez codzienną pracę przekazywane są młodemu pokoleniu.

Pomysł nadania Szkole Podstawowej w Kalinowie imienia „Zesłańców Syberyjskich” narodził się w 2004 roku. Rozważano różne propozycje. Wśród nich znalazły się wybitne postaci takie jak Jan Paweł II czy Kardynał Stefan Wyszyński. Wskazano również osobę mniej znaną - przyrodnika, Sybiraka spoczywającego na cmentarzu parafialnym w Jasienicy -Wiktora Ignacego Godlewskiego. Zanim nastąpiło przyjęcie wybranego imienia, przez długi czas w sercach i umysłach uczniów, nauczycieli i rodziców rodziła się idea przyjęcia patrona. Decyzja o wyborze konkretnej postaci, która spełniałaby wszystkie zgłoszone przez społeczność szkolną kryteria była trudna. Przeprowadzono sondaż, z którego wynikało, że patron powinien być związany ze środowiskiem lokalnym, odznaczać się patriotyzmem i reprezentować wartości chrześcijańskie. Szkoła w swojej pracy już od wielu lat kładła nacisk na te właśnie wartości. Właśnie wtedy zrodził się pomysł, aby szkoła przyjęła imię zbiorowego bohatera – Zesłańców Syberyjskich.

Nadal trwały konsultacje i rozmowy z uczniami, rodzicami i nauczycielami. Ostateczna decyzja środowiska szkolnego o przyjęciu przez szkołę imienia „Zesłańców Syberyjskich” zapadła na zebraniu Rady Rodziców w lutym 2005 roku. Następnym krokiem był wniosek do władz gminy Ostrów Mazowiecka ws. nadaniu szkole imienia. Rada Gminy uchwałą XXIV/201/05 z 31 sierpnia 2005 r. nadała szkole imię Zesłańców Syberyjskich. W ten sposób oddano cześć wszystkim Polakom zesłanym w głąb Rosji. Był to wyraz hołdu dla setek tysięcy Polaków, często bezimiennych tułaczy i męczenników, którzy na dalekiej, „niehumanitarnej ziemi”, doświadczyli katorżniczych warunków życia i pracy. Wśród zesłańców znaleźli się konfederaci barscy, powstańcy wszystkich zrywów niepodległościowych w okresie rozbiorów, tak jak W. I. Godlewski oraz zesłańcy wywiezieni podczas II wojny światowej i bezpośrednio po niej. Na podjęcie ostatecznej decyzji o wyborze imienia kluczowe znaczenie miał też fakt, że wiele okolicznych rodzin doświadczyło zsyłek na Sybir. Okazało się, że wśród nich byli pradiadkowie i dziadkowie uczniów. Idea utrwalenia pamięci o nich wszystkich, a w zasadzie jej przywrócenia, wpisana została na trwałe do programów wychowawczych placówki na przeszłe lata.

W planach pracy dydaktyczno-wychowawczej, zmierzającej do nadania imienia Szkole, znalazły się takie zadania jak:

- przeprowadzenie spotkań i wywiadów z mieszkańcami Kalinowa i okolic w celu uzyskania jak największej ilości informacji o miejscowych Sybirakach;
- zbieranie pamiątek (zdjęć, listów, legitymacji, dokumentów);
- nawiązanie współpracy ze Związkiem Sybiraków – najbliższymi oddziałami i kołami;
- kompletowanie i późniejsze wydanie księgi Sybiraków z Ziemi Ostrowskiej;
- organizacja konkursów – plastycznego i pieśni patriotycznej;
- organizacja wieczornic, apeli i wycieczek;
- otoczenie opieką miejsc Pamięci Narodowej w okolicy Szkoły, ze szczególnym uwzględnieniem miejsc upamiętniających Golgotę Wschodu.

Od września 2004 trwała praca poświęcona przybliżeniu Patrona dzieciom i młodzieży. W krótkim czasie zebrano informacje na temat Sybiraków pochodzących z okolic Kalinowa. Była to dość liczna grupa, ale większość z nich nigdy nie wróciła do ojczyzny. Część zmarła na „nie ludzkiej ziemi”, inni wybrali emigrację. Społeczność szkolna nawiązała też współpracę z Zarządem Głównym Związku Sybiraków z siedzibą w Warszawie, z oddziałami tego związku w Warszawie, Ostrołęce, Białymstoku oraz z kołem w Ostrowi Mazowieckiej. Podjęto współpracę i zadzierzgnięto przyjacielskie więzy ze społecznościami szkół noszących to imię.

Pracę wychowawczą rozpoczęto od gromadzenia literatury, pamiątek i wspomnień zesłańców. Z tego źródła uczniowie dowiedzieli się o miejscach zesłań, warunkach pobytu i drogach powrotu.

W październiku 2004 r. przeprowadzono konkurs plastyczny o zasięgu gminnym na temat „Los Zesłańców Syberyjskich w oczach dzieci i młodzieży”. Zainteresowanie tematem przerosło najśmielsze oczekiwania. Do konkursu zgłoszono około 40 prac z 9 szkół. Ogłoszenie wyników konkursu i wręczenie nagród laureatom odbyło się w czasie wieczornicy poświęconej literaturze patriotycznej. Wtedy po raz pierwszy doszło do spotkania w szkole wielu Sybiraków z Oddziału Warszawskiego i Ostrołęckiego, a także z koła w Ostrowi Mazowieckiej. Uroczystość zaszczycili swoją obecnością wójt gminy z radnymi, przedstawiciele władz oświatowych, nauczyciele, kombataneci oraz liczni mieszkańcy Kalinowa i okolic. Podczas wieczornicy uczniowie naszej szkoły pod kierunkiem polonisty zaprezentowali poezję i prozę patriotyczną, a także fragmenty pamiętników sybirackich. Zaproszeni goście podzielili się swoimi wspomnieniami i przeżyciami z tamtych trudnych dni. Bezpośrednie spotkania z Sybirakami wywarły ogromne wrażenie na uczestnikach, dlatego zorganizowano wycieczkę do Białegostoku, podczas której byli zesłańcy oprowadzali młodzież i dzieci po Muzeum Sybiraków i innych miejscach związanych z tymi dramatycznymi wydarzeniami. Opowiadali również o swoich tragicznych losach. W późniejszym czasie odbyło się wiele spotkań z Sybirakami z Kalinowa.

Ważnym elementem pracy wychowawczej z uczniami było otoczenie opieką okolicznych Miejsc Pamięci Narodowej. Społeczność uczniowska pod kierownictwem wychowawców i przy



Fot. 1. Spotkanie z Sybirakami w Kole Warszawa Wola-Bemowo.

znaczącej pomocy rodziców uporządkowała dwie duże mogiły zbiorowe z czasów II wojny światowej w miejscowości Guty-Bujno. Wspólna praca wzbudziła zainteresowanie historią takich miejsc i przyczyniła się do zebrania o nich nowych informacji. Corocznie jesienią porządkowano również symboliczny grób Zesłańców Syberyjskich na cmentarzu w Jasienicy oraz mogiłę Wiktora Godlewskiego – Sybiraka i przyrodnika. Wspólne prace jednoczyły dzieci i utwierdzały w przekonaniu, że kultywowanie pamięci o naszych przodkach jest patriotycznym obowiązkiem każdego Polaka. W 2011 roku zrodził się pomysł odnowienia symbolicznej Mogiły Sybiraków na cmentarzu parafialnym. Dużym zaangażowaniem w tej kwestii wykazał się proboszcz tutejszej parafii ksiądz Piotr Kapelański, który od początku wspierał wszelkie inicjatywy Szkoły związane z upamiętnieniem Golgoty Wschodu. W czasie święta Wszystkich Świętych nauczyciele, uczniowie i rodzice zorganizowali na cmentarzu kwestę. Pieniądze pochodzące z tej zbiórki przeznaczone na prace renowacyjne mogiły Sybiraków. W 2012 roku biskup łomżyński Janusz Stepnowski podczas obchodów Święta Szkoły poświęcił odnowiony pomnik. Na płytach granitowych znalazły się nowe nazwiska Sybiraków z parafii Jasienica. Od tej pory Symboliczna Mogiła Sybiraków jest często odwiedzana przez wychowanków szkoły oraz ich rodziny, jest miejscem modlitwy i zadumy. Mieszkańcy parafii rzymskokatolickiej pod wezwaniem św. Rocha w Jasienicy zachowują pamięć o Sybirakach, składając na Symbolicznej Mogile wiązanki kwiatów. Na mogile stale płoną światełka pamięci - znicze. Działania Szkoły przywróciły pamięć o bolesnej części naszej historii.

W ciągu czternastu lat pracy z Patronem zrealizowano szereg ważnych zadań mających na celu upamiętnienie zesłań. Przy Szkole powstał znak pamięci – obelisk z tablicą pamiątkową poświęconą Sybirakom Ziemi Ostrowskiej. Od tej pory jest to miejsce szczególne dla społeczności szkolnej, która w czasie każdej uroczystości składa pod pomnikiem kwiaty i zapala symboliczne światełko.





Fot. 2. Symboliczna Mogiła Sybiraków na cmentarzu w Jasienicy przed (z lewej) i po renowacji (z prawej).

Na tablicy pamiątkowej widnieją znamienne słowa Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego, który powiedział: *Gdy gaśnie pamięć ludzka, dalej niech mówią kamienie*. Na razie jednak pamięć trwa w młodych ludziach, co może być gwarancją, że jeszcze długie lata „kamienie przemawiać nie muszą”.



Fot. 3. Pomnik Zesłańców Sybiru Ziemi Ostrowskiej przy Szkole - warta honorowa Święto Szkoły 30.09.2010 r.

Szczególną uroczystością było nadanie Szkole imienia i przyjęcie sztandaru. Wydarzenie to odbiło się szerokim echem w parafii, gminie, powiecie i województwie. Kolejny raz spotkali się Sybiracy z Sekretarzem Generalnym Związku. Były odznaczenia, dyplomy i ciepłe słowa skierowane pod adresem szkolnej społeczności. Wówczas wszyscy zrozumieli, że wybór patrona był trafny, tym bardziej, że Patron



Fot. 4. Kalinowo - nadanie imienia szkole 29.09.2005 r.

był szczególnie, bo obecny wśród zebranych i przekazujący swoje idee i wartości młodzieży. Zesłańcy Syberyjscy poprzez bezpośrednie kontakty mogli młodemu pokoleniu przekazywać swoje ideały wypisane na szkolnym sztandarze „Bóg, Honor, Ojczyzna”. Sztandar, będący symbolem chwały i dumy uczniów, jest obecny na wielu uroczystościach kościelnych, gminnych, powiatowych, wojewódzkich a nawet krajowych. Gościł też za granicą, oddając hołd matce Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie. Jest wizytówką Szkoły i inspirowała do poznawania losów polskich zesłańców.

Od 2004 roku delegacja szkoły składająca się z uczniów i opiekunów bierze udział w Międzynarodowym Marszu Pamięci Zesłańców Sybiru w Białymstoku. W ostatnich latach Szkoła samodzielnie organizuje wyjazdy dla ok. 50 uczniów. Wychowankowie kalinowskiej szkoły brali dwukrotnie udział w Światowej Pielgrzymce Sybiraków na Jasną Górę oraz Ogólnopolskiej Pielgrzymce Sybiraków do Lichenia. Podczas wędrówek śladami Sybiraków odwiedzono też Sanktuarium Matki Boskiej Sybirackiej w Grodźcu Opolskim oraz Muzeum Sybiraków w Białymstoku i w Warszawie, a także Warszawskie Powązki Wojskowe.

Szczególne znaczenie w pracy wychowawczej z dziećmi i młodzieżą ma organizowanie uroczystości rocznicowych, tj.: Dnia Sybiraka, wieczornic i apeli z udziałem Patronów. Jest to okazja do zainteresowania dzieci i młodzieży literaturą i poezją sybiracką. Szkolny zespół wokalny nagrał i wykonuje wiele pieśni patriotycznych, także tych mniej znanych nawiązujących do tematyki zesłań. Cała społeczność szkolna zna i chętnie śpiewa pieśń Szkoły, którą stał się hymn Sybiraków - utwór w bardzo przystępny i prosty sposób opowiadający naszą narodową historię.



Fot. 5. Delegacja szkoły ze sztandarem na Międzynarodowym Marszu Pamięci Zesłańców Sybiru w Białymstoku.

Uczniowie wielokrotnie mieli okazję zaprezentowania swoich umiejętności na różnych uroczystościach, m.in. obchodach 70. rocznicy pierwszej deportacji polskich obywateli w głąb Związku Sowieckiego, zorganizowanej w Centralnej Bibliotece Wojskowej w Warszawie przez Oddział Warszawski Związku Sybiraków oraz obchodach 90. rocznicy reaktywowania Związku. Występy szkolnych artystów były szczególnie wzruszające dla Sybiraków.

Od szesnastu lat Szkoła jest organizatorem Gminnego Konkursu Piosenki i Pieśni Patriotycznej, który odbywa się pod honorowym patronatem wójta gminy i proboszcza miejscowej parafii. Ma on na celu propagowanie wśród dzieci i młodzieży niezbyt popularnej w naszych czasach, jednakże pięknej i wartościowej pieśni patriotycznej. Co roku jesienią odbywa się takie „patriotyczne śpiewanie” z udziałem wokalistów z wielu szkół gminy i powiatu. Z roku na rok uczestników przybywa, a poziom interpretacji wzrasta.

Społeczność Szkoły Podstawowej w Kalinowie bardzo ceni kontakty z Sybirakami – „żywymi Patronami”. Często odbywają się spotkania, podczas których dzieci mają okazję posłuchać ich wspomnień. W ramach realizowanego programu „Przyjazna Szkoła” uczniowie filmowali wspomnienia zesłańców, a materiał dokumentalny wzbogacił zbiory filмотeki szkolnej. Kompletowana jest także na bieżąco biblioteczka sybiracka, która liczy już kilkaset publikacji o tematyce zesłań. Są one wypożyczane przez nauczycieli, uczniów i rodziców oraz wykorzystywane do opracowywania scenariuszy lekcji i uroczystości.



Fot. 6. Uroczystości w Centralnej Bibliotece Wojskowej z udziałem uczniów PSP w Kalinowie - luty 2010 r.

Wschodu. Uczniowie uczestniczyli także w pogrzebie Sekretarza Generalnego Związku Sybiraków Edwarda Duchnowskiego (zginął w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem) oraz Prezesa Ostrołęckiego Oddziału Franciszka Matoszko.

Dla uczczenia pamięci Sybiru corocznie organizowane są w kościele parafialnym w Jasienicy Sybirackie Drogi Krzyżowe z rozważaniami przygotowanymi przez całą społeczność szkolną, tj. nauczycieli, rodziców i uczniów. Okazuje się, że także poprzez modlitwę można przywracać i utrwalać pamięć o Głogocie Wschodu. Szczególnym uznaniem miejscowych Sybiraków cieszą się organizowane co roku w szkole Wigilie Sybirackie. W ubiegłych latach przy wspólnym stole gromadziły one licznych gości z powiatu ostrowskiego. Podczas jednej z nich wystawiono sztukę pt. „Wigilia na Syberii”, w której aktorami odtwarzającymi role zesłańców byli uczniowie kalinowskiej szkoły. Spektakl został wystawiony również w kościele parafialnym dla zgromadzonych wiernych. Doczekał się też utrwalenia na płycie CD. Nagranie przekazano w prezencie tym Sybirakom, którzy z różnych powodów nie mogli dotrzeć do Szkoły. Kulturowanie pamięci poprzez sztukę, teatr i muzykę odgrywa dużą rolę w pracy dydaktyczno-wychowawczej Szkoły.

Od dwóch lat organizowane są także Marsze Pamięci Sybiru na Ziemi Ostrowskiej. Mają one na celu zmanifestowanie pamięci i patriotyzmu młodzieży poprzez przemarsz od symbolicznej Mogiły Sybiraków w Jasienicy do pomnika Zesłańców Sybiru Ziemi Ostrowskiej znajdującego się przy Szkole w Kalinowie. Bierze w nich udział wiele pocztów sztandarowych okolicznych szkół podstawowych

W 2005 roku Szkoła była organizatorem sympozjum naukowego na temat „Losy Sybiraków gminy Ostrów Mazowiecka”. Sympozjum skierowane było do nauczycieli historii ze szkół gminnych i miało zainteresować ich tematyką sybiracką, którą dość powierzchownie traktują programy nauczania. Spotkało się ono z wielkim zainteresowaniem i zaowocowało przeprowadzeniem w wielu szkołach lekcji historii i lekcji wychowawczych o tematyce Sybiru.

Poczet sztandarowy Szkoły wraz z delegacją uczniów uczestniczy we wszystkich uroczystościach organizowanych przez Sybiraków. Uczniowie są bardzo dumni, że mogą znaleźć się w szacownym gronie zapraszanych na uroczystości gości. Młodzież brała udział m.in. w odsłonięciu Pomnika Sybiraków w Augustowie, Symbolicznej Mogiły Sybiraków na Warszawskich Powązkach oraz tablicy poświęconej Matkom Sybiraczkom nieopodal warszawskiego pomnika Głogoty



Fot. 7. Odświeżenie Symbolicznej Mogiły Sybiraków na Warszawskich Powązkach - wrzesień 2010 r.

i średnich. Licznie przybywają też Sybiracy i ich rodziny z parafii jasienickiej, Ostrowi Mazowieckiej, Warszawy i Ostrołęki. Uczestniczą w nim także władze samorządowe gminy, powiatu a nawet województwa. Mszę świętą celebryje Ordynariusz Diecezji Łomżyńskiej ks. biskup Janusz Stepnowski, który razem z uczestnikami bierze udział w marszu. Marsze gromadzą młodzież, która w tak nietypowy sposób oddaje cześć swoim bohaterom. Jest to cenna lekcja historii i patriotyzmu.

Ważnym działaniem Szkoły jest także organizowanie dla uczniów wypoczynku wakacyjnego we współpracy z Oddziałem Warszawskim Związku Sybiraków. W ostatnich latach dwukrotnie młodzież



Fot. 8. I Marsz Pamięci Zesłańców Sybiru na Ziemi Ostrowskiej 21.06.2018 r.



Fot. 9. Wycieczka z młodzieżą z Ukrainy – Wadowice 2010 r.

miała okazję wziąć udział w wyjazdach integracyjnych z młodzieżą z Ukrainy do Krakowa i Torunia. Była to szczególna okazja do poznania swojego kraju, spędzenia w atrakcyjny sposób czasu oraz nawiązania kontaktów z ukraińskimi rówieśnikami pochodzenia polskiego, dla których Polska jest ojczyzną przodków. Efektem tych wyjazdów są żywe przyjaźnie młodzieży, podtrzymywane dzięki komunikatorom internetowym oraz tradycyjnej korespondencji.

Dzięki realizacji zadań związanych z przyjęciem przez Szkołę imienia Zesłańców Syberyjskich jest ona bardziej identyfikowana w środowisku lokalnym. Narodziła się więź między najstarszym pokoleniem żyjących zesłańców, a najmłodszym pokoleniem ich wnuków i prawnuków. Kontakty z żywymi Patronami dają szczególną okazję do utrwalania pamięci oraz kształtowania postaw patriotycznych i obywatelskich wychowanków. W ramach pracy wychowawczej realizowano szereg ciekawych programów o tematyce historycznej i patriotycznej, np. „Katyń – ocalić od zapomnienia” i „Moja Mała Ojczyzna”. W bieżącym roku szkolnym nasza Szkoła została zakwalifikowana do programu Ministerstwa Edukacji Narodowej „Rodzina Polonijna”. We współpracy ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska” Oddział w Białymstoku realizowany jest dwuletni projekt wymiany młodzieży polskiej i polonijnej z zagranicy „Razem dla Edukacji”. Zakłada on współpracę Szkoły Podstawowej w Kalinowie ze Szkołą w Wierszynie na dalekiej Syberii, opartą na poznawaniu sylwetek polskich zesłańców, badaczy okolic jeziora Bajkał. Postacią, której szkoły poświęcą szczególną uwagę, jest Wiktor Ignacy Godlewski, zesłaniec, przyrodnik i rodak z ziemi ostrowskiej. Wspólna praca szkół zaowocuje wyjazdami uczniów ze Szkoły w Kalinowie na Syberię już tej jesieni oraz odwiedzinami dzieci z Wierszyny wiosną przyszłego roku. Efektem współpracy szkół będą również wspólne warsztaty, videokonferencje, konkursy oraz wydanie albumu prezentującego „Polskie i Syberyjskie ścieżki życia W. I. Godlewskiego”.



Fot. 10. W Wierszynie „małej Polsce” na Syberii 24.09.2019 r.

Dzięki pracy dydaktyczno-wychowawczej z Patronem Szkoła w Kalinowie stała się propagatorem upamiętniania idei sybirackiej w naszej małej Ojczyźnie. Ma wyraźne poparcie władz samorządowych gminy i powiatu dla swoich inicjatyw. We wszystkich szkolnych uroczystościach uczestniczą wójt gminy, starosta powiatu oraz przedstawiciele rady gminy i powiatu. Okoliczni mieszkańcy, idąc za przykładem społeczności uczniowskiej Szkoły Podstawowej w Kalinowie, odwiedzają mogiłę Sybiraków na miejscowym cmentarzu parafialnym, składają kwiaty i zapalają znicze. Na zakończenie powieścić można, że przyjęcie przez Szkołę Podstawową w Kalinowie imienia Zesłańców Syberyjskich i kultywowanie tej idei jest niekończącą się lekcją wychowania obywatelskiego i patriotycznego, było i jest istotnym elementem jej rozwoju.

Trudno nie zgodzić się z marszałkiem Ferdynandem Fochem, który powiedział, że *Ojczyzna to ziemia i groby. Narody tracąc pamięć, tracą życie. Zachowajmy tę pamięć i przekazujmy cenne wartości kolejnym pokoleniom.*

## BIBLIOGRAFIA

- Jaskólska K., Markiewicz M., Żyłkowska B., *Związek Sybiraków w Polsce 1988-2018*, Warszawa-Kraków 2018.
- Juśko E., *Patron szkoły*, [w:] Wychowawca, Nr 7-8, Kraków 2009.
- Nowak M., *Patron szkoły*, [w:] Dyrektor Szkoły, 2005, nr 11, s. 19-20.
- Rossowski J. (red.), *Patron Szkoły – Sybiracy. Materiały pokonkursowe*, Łódź 2012.
- Stramek B., *Bohater – patron szkoły w pracy wychowawczej placówki*, [w:] Nowa Szkoła, 2002, Nr 6, s. 39-41.
- Kronika szkoły lata 2004-2018: [www.pspkalinowo.szkolnastrona.pl](http://www.pspkalinowo.szkolnastrona.pl)
- Informacje o Wierszynie: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Wierszyna>

# MATERIAŁY DROBNE

Rocznik Ostrowski 2019, nr 5, Ostrów Mazowiecka 2019, s. 119-127

www.ludziezpasja.org

Adam Jablonka

## Uczniowie z Kalinowa na Syberii. Spędzili tam tydzień, zobaczyli kawałek Polski, wrócili pełni wrażeń<sup>1</sup>



Zdj. 1. Grupa uczniów i nauczycieli ze szkoły w Kalinowie spędziła tydzień na dalekiej Syberii. Relacją z tej wyprawy podzielił się z nami dyrektor szkoły<sup>2</sup>.

- 1 Uwaga redakcyjna RO: Tekst pierwotnie opublikowany w Tygodniku Ostrołęckim. Redakcja Rocznika Ostrowskiego ustaliła, że literacki kształt relacji z wyjazdu powstał we współpracy Adama Jabłonki, dyrektora Szkoły Podstawowej w Kalinowie. z redaktorem Tygodnika Mieczysławem Bubrzyckim. Wersja elektroniczna z 12 października 2019 r.: <https://to.com.pl/uczniowie-z-kalinowa-na-syberii-spedzili-tam-tydzien-zobaczyli-kawalek-polski-wrocili-pelni-wrazen/ar/c1-14496969> – dostęp 11 listopada 2019 r.
- 2 Uwaga redakcyjna RO: Babr – stara irkucka nazwa tygrysa syberyjskiego, obecnie funkcjonująca w heraldyce Rosji, gdzie jako heraldyczna figura znalazł się w 1790 roku, a jako unikatowy, powstały wskutek literówki, symbol heraldyczny używany jest w herbach Irkucka, guberni irkuckiej, obwodu i rejonu irkuckiego od 1878. Od wieków herbem Irkucka był babr (tygrys syberyjski) z sobolem w zębach. W dokumentach odnotowane jest to 26 listopada 1790 roku w oficjalnie przyznanym przez Katarzynę II herbie. Przedstawiony jest on z następującym opisem: *Na srebrnym polu tarczy biegnący tygrys, a w jego paszczy soból. To jest stary herb.* Źródło: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Babr> – dostęp 11 listopada 2019 r.



Delegacja Publicznej Szkoły Podstawowej im. Zesłańców Syberyjskich w Kalinowie odwiedziła daleką Syberię. W podróż życia w dniach 20-26 września 2019 r. wybrało się 8 uczniów i 2 nauczycieli. Wyjazd odbył się w ramach realizowanego przez szkołę projektu „Razem dla Edukacji”

Wrześniowy wyjazd był częścią realizacji tego projektu. Przygotowania do niego trwały od kwietnia br. Wtedy wybrano uczniów, którzy czym prędzej wyrobili sobie paszporty. Nawiązany został kontakt telefoniczny i mailowy z nauczycielką języka polskiego pracującą w Wierszynie, małej wiosce polonijnej na dalekiej Syberii w obwodzie irkuckim. Ustalono termin i zaczęto starania o wizy. Nie było łatwo. Prośbę o darmowe wizy konsulatu rosyjski w Warszawie odrzucił. Trzeba było wyrobić płatne wizy turystyczne.

## **1. Przez osiem stref czasowych**

20 września cała ekipa w komplecie i w dobrych humorach stawiała się na lotnisku na warszawskim Okęciu. Wielu uczniów czekał pierwszy w życiu lot samolotem i to od razu tak długi, ponad 8-godzinny. Do pokonania było około 7 tysięcy kilometrów. Przesiadka była w Moskwie, na nowoczesnym lotnisku Szeremietiewo. Nie wiadomo kiedy cała grupa znalazła się w Irkucku, dużym mieście rosyjskim na Syberii Wschodniej, stolicy obwodu, położonej nad Angarą wypływającą z jeziora Bajkał. Lot był spokojny, ale pokonanie ośmiu stref czasowych dało o sobie znać. Wszyscy byli zmęczeni i trochę dezorientowani co do pory dnia.

Odpoczynek w hotelu szybko zregenerował siły i już następnego ranka (u nas w Polsce jest wtedy noc!), wszyscy wyruszyli na zwiedzanie syberyjskiej metropolii. Chcieliśmy obejrzeć miasto, dotrzeć do jego najciekawszych zakątków oraz poszukać się polskich śladów. Przewodnikiem po Irkucku był pani Lidia Potapowa - Polka mieszkająca tam na stałe, nauczycielka języka polskiego. Posługuje się piękną polszczyzną, opowiedziała uczniom historię powstania miasta oraz pokazała jego ciekawe zakątki.

Wycieczka rozpoczęła się od polskiego kościoła pw. Wniebowzięcia NMP (dawnej katedry), gdzie obecnie jest sala koncertowa, a tylko w bocznej kaplicy w niedzielę odprawiana jest msza św. Nieopodal świątyni znajduje się wyraźny ślad polski, ulica Polskich Powstańców. Nazwana tak na cześć zesłańców, którzy w drugiej połowie XIX w. wznieśli na Ziemi Zabajkalskiej bunt przeciwko władzy carskiej.

## **2. Spacer po Irkucku**

Grupa z Kalinowa odwiedziła też ciekawe świątynie prawosławne Irkucka: cerkwie Kazańską, Zbawiciela, Podwyższenia Krzyża oraz Monastyr Ikony Matki Bożej. Wszystkie przepięknie, ozdobione i otoczone wspinałymi ogrodami. Bardzo ciekawy był spacer bulwarem nad Angarą, gdzie można było podziwiać panoramę Irkucka na drugim brzegu tej ogromnej rzeki oraz port. Niezapomnianych wrażeń przysporzył też wszystkim spacer ulicą Karola Marksa, gdzie znajduje się wiele zabytkowych budowli wykonanych w różnych stylach architektonicznych. Była tam m. in. siedziba Uniwersytetu Irkuckiego, Kolei Transsyberyjskiej, Teatru Irkuckiego, pomniki cara Aleksandra III i Lenina.

Po tej trochę wyczerpującej wycieczce wytnieniem był obiad z daniami kuchni rosyjskiej (pielemieni) oraz spotkanie z przedstawicielami Polonii irkuckiej w siedzibie Polskiej Autonomii Kulturalnej „Ogniwo”. Tu była okazja do poznania się oraz porozmawiania o życiu Polaków mieszkających na dalekiej Syberii.

Ostatnim punktem pierwszego dnia był udział we mszy św. w irkuckiej katedrze pw. Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny. Bezpośrednio przed nabożeństwem było krótkie spotkanie z Krzysztofem Świderkiem, Konsulem Generalnym RP w Irkucku oraz ks. Cyryłem Klimowiczem, biskupem diecezji irkuckiej. Po mszy o pracy kapłańskiej na Syberii opowiedział ks. Włodzimierz Siek, misjonarz. werbista ze Zgromadzenia Słowa Bożego, będący na misji w tych stronach już od ponad 20 lat. Obecnie jest proboszczem parafii katedralnej w Irkucku oraz wikariuszem generalnym największej na świecie diecezji (30 razy większej od Polski).

### 3. Nad Bajkałem



Zdj. 2. Muzeum Bajkału - w pracowni mikroskopowej

Drugi dzień pobytu na wschodzie Rosji też zapowiadał się ciekawie, tym bardziej, że dopisywała piękna - jak na to miejsce - pogoda. Grupa z kalinowskiej szkoły wraz z Anną Kietlińską - prezesem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Oddział w Białymstoku wybrała się tego dnia nad jezioro Bajkał. Celem było szukanie śladów polskich badaczy Syberii. Przewodnikiem znowu była pani Lidia, tym razem z mężem Saszą (Aleksandrem).

Po drodze nad najgłębsze jezioro świata znajduje się skansen etnograficzny w miejscowości Taltsy.

Są tu stare budowle z regionu oraz całej Rosji. Można zobaczyć zrekonstruowaną pierwotną zabudowę Irkucka, budynki mieszkalne i gospodarskie, siedziby urzędów, cerkwie oraz budowle buriackie w postaci jurt. Skansen obejmuje ogromny obszar i stale jest rozbudowywany. Sięga swym obszarem do rzeki Angary, tu znacznie szerszej, bo spiętrzonej na zaporze Irkuckiej elektrowni wodnej. Tu była też okazja do podziwiania pięknego jesiennego krajobrazu okolicznych wzniesień.

Z Taltsy droga wiodła bezpośrednio nad brzeg Bajkału do miejscowości Listwianka (tu według źródeł na pewno przebywał Wiktor I. Godlewski). To kurort nadbajkalski z portem, licznymi statkami i łodziami oraz kamienistą plażą. Woda w jeziorze jest tak czysta, że można było napić się jej, wszyscy oczywiście z tego skorzystali. Po krótkim spacerze brzegiem Bajkału i wysłuchaniu legend z nim związanych wszyscy udali się do kolejnego ciekawego miejsca - Muzeum Bajkału. Można było obejrzeć bardzo ciekawe eksponaty w postaci skał, roślinności i zwierząt związanych z tym zbiornikiem. Dużą atrakcją było podziwianie popisów fok bajkalskich - nerp, które pływały w przeszklonym akwarium. W laboratorium pod specjalnymi mikroskopami można było pooglądać najmniejsze żyjątka jeziora, które przyczyniają się do jego oczyszczania oraz najmniejsze ziarenka bajkalskiego piasku. Ostatnią muzealną atrakcją było wirtualne opuszczenie się w batyskafie na głębokość ponad 1700 m i podziwianie podwodnych obrazów jeziora.

Po tych niezapomnianych przeżyciach przyszedł czas na... zakupy na bazarze, gdzie można było kupić pamiątki, suszone ryby lub charakterystyczne dla tego regionu orzeszki cedrowe. Kolejną atrakcją był obiad w jurcie buriackiej, oczywiście z daniem buriackim w postaci specyficznych pierogów mięsnych tzw. pozów. Większość z nas skosztowała tego przysmaku po raz pierwszy, ale wszystkim bardzo smakował. Po obiedzie czekała jeszcze jedna przygoda w postaci zdobywania szczytu – Kamień Czerski położony jest 728 metrów n.p.m. Na górę grupa wjechała wyciągiem krzesełkowym, z którego można było podziwiać przepiękne widoki: wspaniała, ozłocona słońcem i jesiennymi barwami panorama Bajkału i okolicznych gór.

W drodze powrotnej, po krótkim odpoczynku w busie, zatrzymano się w miejscu szczególnym. W lesie nieopodal Irkucka w ostatnich latach natrafiono na zbiorowe mogiły mieszkańców Syberii mordowanych tu przez służby NKWD. Byli wśród nich Rosjanie, Litwini, Ukraińcy, Żydzi i oczywiście Polacy. Wśród nazwisk widniejących na tablicach nie trudno było odszukać swojsko brzmiących, np. Sosnowski, Kruk itp. Dobrze, że takie miejsca są odnajdywane i przywracana jest pamięć o ofiarach zbrodniczego systemu komunistycznego.

#### **4. Droga do Wierszyny**

Kolejnego dnia grupa opuściła Irkuck i udała się w 120-kilometrową podróż na północ do miejscowości Wierszyna. To wioska zamieszkała przez potomków Polaków z Zagłębia Dąbrowskiego i Kielecczyny, którzy ponad sto lat temu udali się w te strony „za chlebem”. Czym dalej od Irkucka, tym droga stawała się gorsza. W samochodzie było pełno kurzu i co jakiś czas dało się słyszeć głośnie uderzenie kamieni o podwozie.



Zdj. 3. Na bulwarze nad Angarą.

Po skręceniu z głównej drogi asfalt skończył się definitywnie i bus podążył drogą gruntową. Dobrze, że aura sprzyjała i było sucho, w przeciwnym wypadku droga byłaby błotnistym bajorem. Po kilkunastu kilometrach wycieczka dotarła do miejscowości Dundaj. Tu znajduje się szkoła średnia, do której uczęszcza młodzież z Wierszyny. Tu również uczą się języka polskiego. W szkole po gorącym powitaniu odbyła się lekcja na temat Wiktora Ignacego Godlewskiego. Poprowadziła ją nauczycielka języka polskiego Henryka Jachimowicz. W ławkach wspólnie zasiedli uczniowie z Kalinowa z uczniami z Wierszyny. Mieli za zadanie ułożyć puzzle z fotografiami przedstawiającymi historię życia Sybirakabadacza. Potem odpowiadali na pytania. Młodzież z Kalinowa pomagała kolegom w odczytywaniu szczególnie trudnych polskich wyrazów. Następnie w auli szkolnej przy pomocy multimediów miejscowi uczniowie przybliżyli kolegom z Polski ponad 130-letnią historię placówki. Była też okazja do podziękowań i przekazania sobie upominków.

Podczas posiłku w stołówce serwowano dania regionalne - rosyjskie i buriackie, a wśród nich wiele sałatek, wspomniane pierogi - pozy, zupa solianka oraz - ku zdumieniu wszystkich – naleśniki z przepyszny mi miejscowym miodem. Przyjęcie w szkole w Dundaju na pewno uczniom z Kalinowa na długo pozostanie w pamięci.

Stąd droga zaprowadziła kalinowskich podróżników do Wierszyny, głównego celu podróży. Wioska położona jest w dolinie niewielkiej rzeki Idy, dopływu Angary. Przy tablicy z napisem miejscowości cała grupa zrobiła sobie pamiątkowe zdjęcie. To chyba jedna z najcenniejszych i najbardziej wymownych pamiątek z syberyjskiej podróży. Samochód podjechał pod szkołę i znów nastąpiło serdeczne powitanie. Tym razem młodszy uczniowie klas I-V podchodzili z pozdrowieniem do swoich starszych kolegów z Kalinowa. Bardzo szybko wszelkie bariery zniknęły i po chwili wszyscy bawili się na szkolnym boisku.

Szkoła w Wierszynie jest drewniana, ale wyposażeniem niewiele różni się od naszych placówek. Wyposażona jest w ładne, funkcjonalne meble, posiada pomoce naukowe oraz sprzęt multimedialny. Od pewnego czasu jest też internet, choć są kłopoty z jego działaniem. Zaraz po przyjeździe młodzieży z Kalinowa przekazała nauczycielce ponad 100 podręczników z Polski, z organizacji ORPEG zajmującej się nauczaniem języka polskiego w ośrodkach polonijnych za granicą.

W Wierszynie uczniowie i nauczyciele z Polski mieszkali u miejscowych rodzin. Była to okazja do poznania warunków ich życia i pracy oraz porozmawiania na różne tematy oraz poznania się. Wszystkie dzieci były bardzo zadowolone z noclegu, tym bardziej, że gospodarze na pożegnanie przekazali im upominki. Najczęściej były to cedrowe orzeszki bądź syberyjski miód.

## **5. Pamiętają o pierwszych osadnikach**

Na drugi dzień czekała wszystkich wielka uroczystość. W Wierszynie obchodzono 30 rocznicę nauczania języka polskiego, miał być odsłonięty i poświęcony obelisk z tablicą upamiętniającą pierwszych osadników z Polski, którzy na skraju obecnej wioski zbudowali pierwsze ziemianki. Uroczystości rozpoczęły się mszą św. w miejscowym kościele pw. św. Stanisława. Proboszczem wierszyńskiej parafii jest kapłan z Polski - ojciec Karol Lipiński z zakonu księży oblatów. Nabożeństwu przewodniczył ks. biskup Cyryl Klimowicz, a w koncelebrze było jeszcze kilku księży z okolicznych (często odległych o kilkaset kilometrów) parafii, m. in. z Ułan Ude i Angarska oraz goście z Polski. W pięknej i wzruszającej homilii ksiądz biskup przybliżył wszystkim historię osadnictwa w Wierszynie oraz koleje trudnego losu mieszkańców tej wioski.

Zaraz po nabożeństwie wszyscy udali się do miejscowego klubu, gdzie zaprezentowały się dzieci z wierszyńskiej szkoły. Uroczystość rozpoczęła się od hymnów Rosji i Polski, następnie recytowano polskie wiersze, śpiewano pieśni patriotyczne, a dzieci odtańczyły poloneza. Sala była wypełniona po brzegi. Po występie dzieci miejscowi władarze (buriaci) przypomnieli historię nauczania języka polskiego w wierszyńskiej szkole. Na koniec konsul Krzysztof Świderek podziękował dyrekcji szkoły oraz nauczycielkom za krzewienie polskości. Szczególne uznanie należy się Henryce Jachimowicz, która już od sześciu lat uczy dzieci języka polskiego oraz polskich tradycji i kultury.

Po uroczystościach w klubie na skraju wioski nastąpiła dalsza część uroczystości. Rozpoczął ojciec Karol Lipiński, który przybliżył historię osadnictwa oraz budowy pamiątkowego obelisku. Bp Cyryl Klimowicz poświęcił pomnik, a delegacje fundatora i konsula złożyły wiązanki kwiatów i zapaliły znicze. Miejscowy zespół folklorystyczny „Jarząbek” zaintonował polskie pieśni, włączyli się wszyscy obecni.

Po oficjalnych uroczystościach ksiądz proboszcz zaprosił wszystkich na piknik pod lasem. Wśród wspaniałych łąk i lasów odbył się poczęstunek: był przepyszny bigos, bułeczki oraz inne miejscowe specjalności. Dzieci szybko zajęły się wspólną zabawą. Miejsca było pod dostatkiem, było ciepło i słonecznie. Trudno było wracać do wioski po takiej uroczystości.



Zdj. 4. Muzeum Bajkału w Listwiance - tablica poświęcona W. I. Godlewskiemu

Zaraz po powrocie delegacja z Kalinowa musiała wracać do Irkucka. Wpierw przekazano upominki uczniom i nauczycielom wierszyńskiej szkoły, m. in. koszulki ze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, odbłaskowe plecaki od wójta gminy Ostrów Mazowiecka oraz pamiątkowe statuetki i breloczki od szkoły w Kalinowie. Ciężko było żegnać się z tymi wspaniałymi i życzliwymi ludźmi, z tym kawałkiem Polski na dalekiej Syberii. Ta wizyta pozostanie na długo w pamięci uczestników wyprawy na Syberię.

## 6. Pora wracać

Ostatni dzień pobytu na Syberii zaczął się od pożegnania hotelu. Potem krótkie zakupy na Rynku Głównym w Irkucku. Trzeba było zaopatrzyć się w pamiątki dla znajomych i rodziny. Ostatni rzut oka na irkuckie ulice i place. Ale jeszcze jedna niespodzianka. Na herbatę i ciasto zaprosił delegację z Kalinowa konsul generalny w Irkucku Krzysztof Świderek. Opowiedział o swojej pracy na rzecz Polonii oraz zaprosił do kolejnej wizyty w Irkucku i okolicach. Na pamiątkę подарowano konsulowi foldery szkoły oraz pamiątkową statuetkę.

Bezpośrednio z konsulatu wszyscy udali się na lotnisko, skąd samolotem Aeroflotu cało i zdrowo wrócili najpierw do Warszawy, a później do Kalinowa. Rodziny uczniów oczekiwali ich z wielkim utęsknieniem oraz nie bez obaw, bo to przecież daleka wyprawa. Wszystko jednak przebiegło zgodnie z planem i bezpiecznie.

Pobyt na Syberii uczniów z Kalinowa był dla nich ogromnym przeżyciem. To wyprawa życia, której nigdy nie zapomną. Będą wspominać poznanych ludzi, a z kolegami i koleżankami będą kontaktować się przez media społecznościowe.



#### Zdj. 5. Spotkanie z Konsulem Generalnym RP w Irkucku - Krzysztofem Świderkiem

Dla szkoły w Kalinowie ten wyjazd był ogromnym wyróżnieniem, za które szczególne podziękowania należą się Oddziałowi Podlaskiemu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, której prezes Anna Kietlińska razem z nami przemierzała syberyjskie szlaki i była bardzo pomocna w organizacji całego przedsięwzięcia.

Teraz czas na przygotowanie rewizyty. Na wiosnę przyszłego roku dzieci i młodzież z Wierszyny będą gośćmi w Kalinowie. Mamy nadzieję, że będą wracać do swojej pięknej wioski. z nie mniejszym bagażem wrażeń.

## 7. O projekcie

Projekt „Razem dla Edukacji” jest inicjatywą współfinansowaną przez Ministerstwo Edukacji Narodowej w ramach konkursu „Rodzina polonijna” na lata 2017-2018, 2018-2019 oraz 2019-2020. Obejmuje on współpracę szkół funkcjonujących w systemach oświaty innych państw oraz organizacji społecznych za granicą prowadzących nauczanie języka polskiego, historii, geografii, kultury polskiej oraz innych przedmiotów nauczanych w języku polskim ze szkołami w Polsce. Projekt z ramienia Krajowego Zarządu SWP koordynuje Podlaski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” przy wsparciu Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Olsztynie.

Projekt jest skierowany do uczniów, nauczycieli i wszystkich placówek, w których jest prowadzone nauczanie języka polskiego, historii, geografii, kultury i sztuki polskiej w języku ojczystym. Są to przedszkola, szkoły podstawowe, średnie (w tym dla uczniów niepełnosprawnych) i inne. Dotychczas realizowano projekty z ośrodkami z Białorusi, Litwy Łotwy, Ukrainy, Węgier, Włoch, USA, Irlandii

i Hiszpanii. Większość placówek będzie kontynuowała istniejącą już współpracę, korzystając w nowych możliwości. jakie daje przynależność do „Rodziny polonijnej”.

Wśród działań projektowych realizowanych przez poszczególne szkoły dominują: warsztaty i wyjazdy studyjne związane z podnoszeniem kwalifikacji kadry, zajęcia dla nauczycieli partnerskich szkół, zielone szkoły, warsztaty i gry miejskie.

## **8. Projekt realizowany także w Kalinowie**

Projekt realizowany w Publicznej Szkole Podstawowej im. Zesłańców Syberyjskich w Kalinowie nosi tytuł „Polskie i syberyjskie ścieżki życia Wiktora Ignacego Godlewskiego”. Polega na nawiązaniu wszechstronnej współpracy ze szkołą polonijną w Wierszynie na Syberii. Współpraca szkół będzie się opierała na odkrywaniu i lepszym poznawaniu postaci polskich badaczy Syberii ze szczególnym skupieniem na sylwetce Wiktora Ignacego Godlewskiego, przyrodnika, badacza Syberii, Sybiraka. Ten wybitny Polak pochodzi z powiatu ostrowskiego. Głównym celem jest zacieśnienie więzi pomiędzy młodzieżą polską i rodakami w Rosji. W trakcie wspólnych prac uczniowie z zagranicy będą mieli okazję poznać lepiej kraj ojczysty, jego język, historię, wybitne postaci oraz przyrodę i kulturę. Poprzez zdobywanie wiedzy o W. Godlewskim będą się włączać w ciekawe, aktywizujące zadania z wykorzystaniem nowoczesnych technologii informacyjnych.

Większość kontaktów odbywać się będzie poprzez sieć internetową. Uczniowie w kraju poznają historię zesłań, przyrodę i kulturę okolic Bajkału oraz dziedzictwo Polaków na Syberii. Wymiana doświadczeń młodzieży oraz nauczycieli obu szkół zaowocuje wspólnymi przedsięwzięciami w postaci korespondencji, spotkań on-line, scenariuszy zajęć, konkursów o różnorodnej tematyce, prezentacji, wideokonferencji (np. w postaci transmisji uroczystości szkolnych), prezentacji multimedialnych i publikacji. Program współpracy szkół będzie się opierał na nawiązywaniu bliskich kontaktów w języku polskim w celu jego kształcenia u młodzieży polonijnej. Będą organizowane też w ramach działalności wolontariackiej różnorodne akcje wspierające materialnie Polaków na Syberii – prezenty i karty świąteczne, zbiórka funduszy na działalność polonijną, zbiórka i przekazanie podręczników i książek polskich. Wszystkie działania będą zacieśniały więzi młodzieży polskiej i rodaków z Wierszyny poprzez kształtowanie postaw współpracy, solidarności i patriotyzmu.



# MATERIAŁY DROBNE

Rocznik Ostrowski 2019, nr 5, Ostrów Mazowiecka 2019, s. 128-133

www.ludziezpasja.org

*Teresa Grażyna Zabłocka*

## Z rodzinnego albumu Wróblewskich z Nura

---

*A czy znasz ty, bracie młody,  
twoje ziemie, twoje wody?  
Z czego słyną, kędy giną,  
w jakim kraju i dunaju?*

*Wincenty Pol, Pieśń o ziemi naszej*

Zuzelę rozstawił przede wszystkim urodzony tu 3 sierpnia 1901r. Stefan Wyszyński, Prymas Tysiąclecia. W rocznicę jego urodzin Zuzela pojawia się w mediach, które przypominają o jej istnieniu. Niedługo odbędzie się beatyfikacja tego wielkiego parafianina, która jeszcze bardziej przybliży Polakom to miejsce.

Dla mnie i mojej rodziny Zuzela, oprócz tej ogólnonarodowej rangi, ma szczególne, osobiste znaczenie. Tutaj zaczyna się historia mojej rodziny Wróblewskich. Nie potrafię określić, jak głęboko sięgają korzenie rodu. Najwcześniejsze wzmianki o przodkach znalazłam na nagrobkach zabytkowego zuzelskiego cmentarza. Pradziadkowie urodzili się w czasach zaborów: Stanisław Wróblewski w 1859 r., jego żona Paulina w 1871 r. Chodzili jeszcze do drewnianego XVIII-wiecznego kościoła, zanim na początku XX w. wybudowano murowaną świątynię pw. Przemienienia Pańskiego. Pradziadkowie doczekali się odzyskania niepodległości, zmarli w latach trzydziestych (Stanisław – w 1934 r., Paulina w kwietniu 1939 r.). Mieli ośmioro dzieci: Adolfa, Ewę, Hipolita, Juliana, Stanisława, Stefana, Wacława, Zygmunta. Moim dziadkiem był Adolf, urodzony w Zuzeli 26 marca 1896 r., wówczas Zuzela należała, jak potwierdza metryka, do gminy Szulborze Koty, powiat ostrowski.

Odwiedzając zrekonstruowany z czasów carskich budynek dawnej trzyklasowej szkoły powszechnej (obecnie Muzeum Lat Dziecięcych Prymasa Stefana Wyszyńskiego), łatwo mi wyobrazić sobie Adolfa w sali lekcyjnej siedzącego w drewnianej ławce z otworem na wypełniony atramentem kałamarz, patrzącego na mapę KARTA – RUSSKAJA IMPERIA, zawieszoną obok kaflowego pieca, za którym – jak określali polscy pozytywiści - „siedziała bieda”. Może razem z młodszym o 5 lat kolegą Stefanem Wyszyńskim nosili cegły na budowę neogotyckiego kościoła? A pieśni religijnych wygrywanych przez miejscowego organistę, czyli ojca Stefana, słuchała cała katolicka wieś, w tym i rodzina Wróblewskich. Gdy państwo Wyszyńscy wyprowadzili się z Zuzeli, dziadek miał 14 lat. Jakże inaczej potoczyły się losy uczniów wspomnianej powszechnej szkoły. Stefana Bóg wyniósł na wyżyny kościelnej hierarchii, a mój dziadek podzielił los męczenników II wojny światowej. Został deportowany na Syberię i tam zmarł



Zdj. 1. Adolf Wróblewski siedzi w dolnym rzędzie pierwszy z lewej. Spotkanie urzędników administracji państwowej lub spotkanie związkowe(?)



wśród Polaków zesłańców.

W Zuzeli Adolf spędził dzieciństwo i młodość. Gdy Polska odzyskała niepodległość, miał 22 lata. W lipcu 1919 r. Sejm II Rzeczypospolitej ustanowił Policję Państwową, a najstarsze fotografie pokazują go w mundurze policyjnym u boku żony Marianny z d. Tryniszewskiej z Nura, gdzie zamieszkali przy ul. Drohiczyńskiej 17, tworząc kolejne gniazdo rodowe Wróblewskich. Na jednym z tych zdjęć z lat 20. widać numer na otoku czapki – 455. Zdjęcia dziadków z lat trzydziestych XX w. przedstawiają Adolfa już bez munduru, lecz jako nurskiego urzędnika. Był wówczas sekwestratorem - poborcą podatków.

◀ Zdj. 2. Adolf i Marianna Wróblewscy z dziećmi Haliną, ur. 1922, i Czesławem, ur. 1924

Życie rodzinne Marianny i Adolfa przerwała II wojna światowa. Nur znalazł się pod okupacją i niemiecką i radziecką. Jak podają opracowania historyczne, m.in. strona internetowa Urzędu Gminy Nur, 75% zabudowań legło w gruzach, domy spalono, inwentarz zrabowano, mordowano mieszkańców. Wielu zginęło z rąk Niemców, ale też wielu, jak mojego dziadka, deportowano do Rosji. Historia aresztowania dziadka przekazana mi przez ojca (Romana) była zwięzła, ale sugestywna. Cały dramat rodziny Wróblewskich w Nurze miał miejsce tam, gdzie do niedawna jedynym materialnym śladem była omszała podmurówka po zabudowaniach gospodarczych. Teraz działka stanowi parking dla pacjentów nurskiej Przychodni Zdrowia. Dom mieszkalny okupanci rozebrali i spalili. Jakże z perspektywy historycznej wielką wartość ma poźółkły karteluszek z zanotowaną ręką babci datą aresztowania męża: *Adolf Wróblewski wzięty Nur dnia 7 lutego 1940 roku na Posterunek do Ciechanowca, do Bielska, do Witepska...* (pisownia oryginalna). Jakie były jego dalsze losy? W jaki sposób znalazł się na liście NKWD? Nietrudno się domyślić, był państwowym urzędnikiem. A może ktoś go wydał? Tajemnica historii...

Babcia długo żyła nadzieją, że mąż wróci, ale okazało się, że dziadka wywieziono na śmierć. O tym, gdzie i dokąd, mówią dokumenty zebrane przez najmłodszego syna, Józefa, który urodził się w kilka miesięcy po zsyłce ojca i już go nigdy nie zobaczył. Babcia została wdową z pięciorgiem dzieci – pólsierot. Źródła historyczne informują, że dziadek został osądzony 9 stycznia 1941 roku specjalnym Dekretem NKWD i skazany na 8 lat pozbawienia wolności. Uwolniony 31 sierpnia 1941 r. jako obywatel polski na mocy amnestii, wyjechał z s. Letki (powiatu letskiego), Republika Komi, ZSRR. Materiały z domowego archiwum rodziny Wróblewskich wskazują na kolejne miejsce pobytu Adolfa - Ługowoje w Kazachstanie, tam stacjonowała 10. Dywizja Piechoty Armii Polskiej w ZSRR, gdzie Polacy zbierali się i zapisywali do Armii Andersa. Tam dziadek zachorował na tyfus i zmarł.

W 2014 r. Rada Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa oraz Urząd ds. Kombatantów i osób Represjonowanych zorganizowały specjalny wyjazd do Kazachstanu w celu odsłonięcia i poświęcenia kilku odrestaurowanych cmentarzy, na których spoczywają żołnierze polscy z Armii Andersa, a także osoby cywilne. Polski Cmentarz w Ługowoje był ostatnim na szlaku Armii Polskiej gen. Andersa w republice Kazachstanu. W centralnym punkcie cmentarzy znajduje się granitowy obelisk z wizerunkiem orła Wojska Polskiego. Na obelisku widnieje inskrypcja w języku polskim i kazachskim: *Tu spoczywają Polacy, żołnierze Armii Polskiej na Wschodzie gen. Władysława Andersa oraz cywile, byli jeńcy, więźniowie sowieckich łagrów, którzy zmarli w 1942 w drodze do Ojczyzny. Cześć Ich pamięci!* Na nagrobku rodziny Wróblewskich, na nurskim cmentarzu widnieje symboliczny napis: *Adolf – 1896-1943 Sybirak.*

Dzieje rodziny Wróblewskich wpisują się w ogólną historię Polaków, którzy musieli podnosić się z pożogi niemieckiej i sowieckiej okupacji w l.1939-45 i żyć dalej. Marianna do końca pogrążona w żałobie, nie opuściła swojej nurskiej rodzinnej ziemi.

Na mapie Ziemi Ostrowskiej są różne miejsca pamięci poświęcone często ludziom, którzy dokonywali wielkich czynów. Chciałam dołączyć do zbiorowej pamięci jeszcze kartkę z rodzinnego albumu o tych nieznanych, którzy nie zapisali się w encyklopediach czy słownikach, a ich polskie drogi

były równie przejmujące i warto wiedzieć o ich cichej ofercie. Swoje wspomnienie o Mariannie i Adolfie Wróblewskich, o gniazdach rodowych w Zuzeli i Nurze zakończę słowami Kazimierza Wierzyńskiego z tomu *Tkanka ziemi*:

*Nekrologi są dla tych, którzy umarli w łóżkach,  
A dla tych, z komór gazowych,  
Ze śniegów pod kołem polarnym,  
Z rowów przydrożnych, gdzie kurz zasypywał im oczy,  
Którym w upalnych wagonach przysychał język do podniebienia,  
Którzy jechali w nieznanym kierunku, daleko za...  
Po których nic nie zostało, żadna wieść –  
Dla nich nie pisze się nekrologów.  
Dla nich jest tylko pamięć wdów  
Albo zdziwione spojrzenia dzieci.  
I z dnia na dzień rosnąca powoli błona  
Nie dość śmiertelnej rany.  
Z nocy na noc rosnąca powoli cisza  
Przedawnionego nieszczęścia.  
Wieczne odpoczywanie  
Requiem aeternam / spoczynek wieczny/.*



AMBASADA  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ  
W MOSKWIE

Wydział Konsularny  
Nr 31-D-1994-90

Moskwa, dn. 16.06.1994

Pan  
Józef WRÓBLEWSKI  
ul. Czartoryskiego 13/49  
42-200 CZĘSTOCHOWA

W nawiązaniu do przesłanego na nasz adres wniosku, Wydział Konsularny Ambasady RP w Moskwie przesyła w załączeniu pismo z Centrum Poszukiwań i Informacji Rosyjskiego Czerwonego Krzyża, zawierające odpowiedź na nasze wystąpienie.

Z najlepszymi życzeniami

Za Kierownika Wydziału Konsularnego  
*Stanisław Łukasik*  
III Sekretarz Ambasady

МИНИСТЕРСТВО  
ИНОСТРАННЫХ ДЕЛ  
РОССИЙСКОЙ ФЕДЕРАЦИИ

№ К-405-91/ 33

Министерство Иностранных Дел Российской Федерации свидетельствует свое уважение Посольству Республики Польша и в ответ на ноту № 31-Д-1094-00 от 19.03.01 г. имеет честь сообщить, что, по данным полемических органов, сведений о передвижении Бурдковского А.С. на территории Российской Федерации в архивах не обнаружено.

Министерство благодарит органы, чтобы сообщить Посольству уважение и личное спасибо уважает.

Москва, " 17 " января 2004 года



Тлумаченіе з росыіскага

Міністэрства Спраў Загранічных  
Федэрацыі Росыіскай

Міністэрства Спраў Загранічных  
Федэрацыі прэказуе выразы шэацмку  
Амбасадзе РП і в адпаведзі на ноту з  
дн. 19.03.91 о nr 31-D-1994-90  
прэказуе, іż według danych  
компетэнтных органów władzy, śladów  
przebywania p. A. S. Wróblewskiego na  
terytorium Federacji Rosyjskiej w  
archiwach nie odnotowano.

Міністэрства карыстаюца з okazji  
запэўня Амбасадэ о swoim глэбोकим  
поважаніу

Москва, 17 stycznia 1994 roku

27.4.1994 № 92289/27

на № 31-D-1994-90 от 19.03.1991

Посольство  
Республики Польша в  
Москве



Уважаемый коллега!

По полученным нами сведениям, ВУМЕШЕВСКИЙ Адольф Станиславович, 1896 г.р., уроженец д.Зузели, Островского уезда был осужден 09.01.1941г. Особым Совещанием ВКВС к 8 годам лишения свободы.

Освобожден 31 августа 1941 года по амнистии, как польский гражданин. Убыл в Держа-Датского района, Коми АССР.

Никаких других сведений о ДЕУШЕВСКОМ Адольфе Станиславовиче, к сожалению, получить не удалось.

С уважением,

В.П.Филочкин

Директор Центра розыска и информации

Вс. 94-010, 017 Г/информ.

Тлумаченіе з росыјскага

27.04.1994 NR 92289/27

№ nr 31-D-1994-90 od 19.03.1991

Товариство Чырвонага Крыжа  
Федэрацыі Росыіскай

-----  
Комітэт Цэнтральны

-----  
Цэнtrum Пазукаван і Інфармацыі

-----  
Москва

-----  
Кузьніцкі Мост, 18/7  
Тэл. 821-71-75

Шановні Каледзчы!

Według dostępnych nam materiałów, Adolf Wróblewski, ur. w 1896 r. w Zuzeli, (powiat, gmina Ostrów Maz.) został osądzony 9.01.1941 r. Specjalnym Dekretem NKWD i skazany na 8 lat pozbawienia wolności.

Uwolniony 31 sierpnia 1941 r. na mocy amnestii, jako obywatel polski. Wyjechał z miejscowości Letka, powiat letski, Republika Komi (Komi ACCP).

Innych dowodów, śladów Wróblewskiego Adolfa Stanisława, niestety, nie udało się zdobyć.

Z poważaniem

Dyrektor

Centrum Poszukiwań i Informacji

# MATERIAŁY DROBNE

Rocznik Ostrowski 2019, nr 5, Ostrów Mazowiecka 2019, s. 134-142

www.ludziezpasja.org

Andrzej Komorowski

## Aleja Pomników Królów i Hetmanów Polski na terenie garnizonu Ostrów Mazowiecka - artystyczny i historyczny rarytas na europejską skalę



Zdj. 1. Aleja Pomników Królów i Hetmanów Polski - widok ogólny.

Autor: A. Komorowski

pomników był artysta rzeźbiarz absolwent Accademia di Belle Arti w Mediolanie Wojciech Aleksander Durek. Inspiracje do budowy pomników czerpał z obrazów i rysunków Jana Matejki, Juliusza i Wojciecha Kossaków oraz Walerego Eljasza Radzikowskiego. Pomniki wykonane zostały w następujący sposób. Na rdzeń stalowy nakładana była masa ceglana, którą następnie pokryto betonem.

Wśród społeczeństwa lokalnego (i nie tylko) krąży informacja, że każdy pomnik fundowany był przez jeden rocznik podchorążych. Nie jest to jednak prawda, gdyż tylko na trzech pomnikach są daty i pododdziały, które były fundatorami poszczególnych pomników. Przykładem jest pomnik Piotra Wysockiego w Alei Powstania Listopadowego na którym jest informacja, że został on ufundowany przez podchorążych II baonu w 1933 r. Następnymi przykładami są pomniki: króla Władysława Jagiełły, ufundowany przez podchorążych 1 kompanii w dniu 06.08.1933 r. i pomnik Władysława Łokietka, ufundowany przez podchorążych 2 kompanii w dniu 06.08.1933 r.

Należy stwierdzić, że w Decyzji Nr 1522/07 z dnia 7.11.2007 r. Mazowieckiego Wojewódzkiego

1 Monografia o płk L. Bociąńskim autorstwa Tomasza Wojtali *Bociun. Płk dypl. Ludwik Bociąński (1892-1970)*, wyd. Pleszew 2012, wspomniana jest w 1. numerze *Rocznika Ostrowskiego*, str. 244, w ramach działu *Ziemia Ostrowska w publikacjach*.

Konserwatora Zabytków w sprawie wpisania zabytku do rejestru są błędnie wpisane: *Alejki pomników*. Tymczasem powinno być: *Aleja I Baonu Szkoły Podchorążych przedstawia pomniki królów i hetmanów polskich i Aleja II Baonu Szkoły Podchorążych Piechoty przedstawia pomniki Bohaterów Powstania Listopadowego*. A jest odwrotnie, o numeracji Baonów w Alejkach świadczą napisy fundatorów pomników, o czym było wcześniej.

### **Aleja I Baonu - pomniki Królów i Hetmanów Polski.**

Powróćmy jednak do Alei I Baonu, tj. pomników królów i hetmanów Polski. Wzniesiono na niej dziewięć pomników, z których II wojnę światową przetrwało osiem. Jeden – pomnik przedstawiający króla Stefana Batorego przyjmującego hołd od bojarów rosyjskich został zniszczony przez Armię Radziecką w 1944 r. Pomnik wzorowany był na obrazie Jana Matejki. Uszkodzony też został pomnik króla Władysława Jagiełły z którego zniknął napis *GRUNWALD 15 lipca 1410*. Został on usunięty prawdopodobnie przez wojska niemieckie w czasie okupacji, jednak żadnej oficjalnej informacji na ten temat nie znalazłem. O napisie świadczy fotografia znajdująca się w Albumie XVI Promocji wojennej Szkoły Podchorążych Piechoty.

Aktualnie w Alei znajdują się pomniki:

- Bolesław Chrobry;
- Hetman Wielki Koronny Jan Tarnowski;
- Król Władysław Jagiełło;
- Hetman Wielki Litewski Jan Karol Chodkiewicz;
- Hetman Polny Koronny Stefan Czarniecki;
- Król Władysław Łokietek;
- Król Jan III Sobieski;
- Hetman Kanclerz Wielki Koronny Stanisław Żółkiewski.

Każdy z pomników Alei zostanie pokrótce opisany.

Na głównym miejscu spinającym całą Aleję znajduje się pomnik pierwszego Króla Polski Bolesława Chrobrego. Pomnik wzniesiony jest na planie podkowy. Centralnie usytuowana jest postać króla, zaś na końcach podkowy znajdują się dwa orły z rozpostartymi skrzydłami. Król ubrany jest w kolczugę, a górna część tułowia dodatkowo okryta jest pancerzem z sześciokątnych łusek. Przez lewe ramię przerzucony jest płaszcz spływający z tyłu postaci do podstawy. W prawej ręce trzyma miecz wsparty o podstawę, lewa ręka oparta na trójkątnej tarczy. Na tarczy naniesiony jest relief plecionki oraz



Zdj. 2. Pomnik Króla Władysława Jagiełły  
z napisem: GRUNWALD 15 lipca 1410.

*Źródło: 22 WOK.*





Zdj. 3. Król Bolesław Chrobry.

*Źródło: 22 WOK.*

wręczył mu włócznię św. Maurycego. W roku 1018 wyprawił się na Ruś, gdzie do zdobytego Kijowa wjechał Złotą Bramą. Przyłączył też ponownie do Królestwa Grody Czerwieńskie. Koronowany na Króla Polski 18 kwietnia 1025 r. Zmarł 17 czerwca 1025 r.

Po lewej stronie, stojąc plecami do pomnika Chrobrego, znajduje się pomnik Hetmana Wielkiego Koronnego Jana Tarnowskiego. Postać hetmana ubrana jest w długi płaszcz z kołnierzem opadającym na ramiona. W prawym ręku trzyma zwój papieru. Za hetmanem fragment koła z dwoma szprychami i trzy postacie: dwie przykucnięte - jedna z mieczem w ręku, a druga z wyplataną tarczą oraz trzecia, stojąca z proporcem w prawej ręce. Na proporcju orzeł. Na podstawie frontu wypukła inskrypcja pisana majuskułą: *HETMAN WIELKI KORONNY – JAN TARNOWSKI /OBERTYN 1531/*. Na lewym boku wypukły napis pisany majuskułą: *Niedosyć jest ku hetmaństwu mieć / konia, konia, pancierz, tarcz, drzewo, ale rozum i serce do tego*. Na prawym boku: *A tak ma hetman obaczywszy moc swoją i nie przyjacielską z pilności obmyśleć wszystko co ma czynić a którym sposobem walkę wieść*. Pomnik sygnowany przez autora po prawej stronie nad napisem: *WA.DUREK1932*.

Hetman Wielki Koronny Jan Amor Tarnowski, ur. w 1488 r., funkcję Hetmana Wielkiego Koronnego pełnił z przerwami w okresie od 1527 – 1559 r. Uczestniczył w wojnie polsko – krzyżackiej 1519 – 1521. W wojnie z Turkami, w potyczce pod Lwowem w 1524 r. rozbił zagon turecki. W 1531 r. stoczył bitwę pod wsią Obertyn, gdzie pokonał siły mołdawskie, które straciły 7746 żołnierzy i ok. 1000 wziętych do niewoli, a także cały obóz, 50 dział i trzy chorągwie. Po stronie polskiej zginęło wówczas 256 żołnierzy oraz wielu zostało rannych. Wojnę o Pokucie zakończył rozejm zawarty 20 lutego 1532



▲ Zdj. 4. Król Bolesław Chrobry – widok ogólny zwieńczenia Alei.

Autor: Jerzy Pietruszka.

płaskorzeźba orła w koronie z głową skierowaną w lewo. Na cokole pod postacią króla wypukła inskrypcja pisana majuskułą w dwóch wersach: *BOLESŁAW CHROBRY*.

Bolesław Chrobry ur. w 967 r. był synem Mieczysława I i Dąbrówki. W latach 992 – 1024 księżę Polski. W 1000r. podczas Zjazdu Gnieźnieńskiego gościł Cesarza Ottona III, który



Zdj. 5. Hetman Jan Tarnowski.  
Autor: A. Komorowski



Zdj. 6. Król Władysław Jagiełło.  
Autor: Jerzy Pietruszka

r. Hetman Tarnowski poprzez rozliczne swoje działania zmienił organizację ówczesnego wojska ze średniowiecznej na jemu współczesną.

Na kolejnym pomniku Alei przedstawiony jest Król Władysław Jagiełło. Przedstawia ona postać na koniu. Król w koronie na głowie, lewą ręką trzyma cugle, a w prawej wzniesiony do góry miecz. Po prawej stronie króla grupa trzech osób: rycerz lewą ręką trzymający pas a w prawej miecz oparty o podstawę. Za nim herold grający na rogu, trzymający w lewej ręce chorągiew z orłem, na którego piersiach umieszczona jest tarcza z herbem Litwy i trzecia postać wychylająca się zza nich z wilczą skórą na głowie trzymająca topór. Jest to Książę Witold na czele Litwinów. Po lewej stronie króla grupa trzech osób: pierwsza postać - klęcząca na prawym kolanie, z lewą ręką na piersiach a w prawej trzymająca uchwyt miecza, druga - opierająca się lewą ręką o postument a w prawej trzymająca wzniesiony poziomo miecz, i trzecia - lekko pochylona do tyłu, trzymająca oburącz miecz. Są to rycerze zakonu Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego na czele z Wielkim Mistrzem Ulrykiem von Jungingenem. Na podstawie, od frontu znajduje się wypukła, pisana minuskułą inskrypcja: *Powinnością urzędu mego przywieziony, naród, od rąk / drapieżnych i krwi niewinnej chciwych, - obronić.* Na podstawie, z lewej strony, wypukła inskrypcja pisana minuskułą: *Ten kto dał do wojny przyczynę tenci ...apo.../dalsza część napisu nieczytelna/.* Z tyłu, na

postumencie, wypukła inskrypcja pisana majuskułą: *UFUNDOWANY PRZEZ PODCHOR. 1-KOMP. W DN. PROM OFIC. 6.VIII.1933/.* Po prawej stronie napis: *WA.DUREK1933.*

Król Polski Władysław Jagiełło, ur. w 1348 r., syn Olgerda Wielkiego, księcia litewskiego. Król Polski w okresie 04 marca 1386 r. – 01 kwietnia 1434 r. przyłączył do korony Ziemię Dobrzyńską i Kujawy. Podpisał Unię Polsko – Litewską 14 sierpnia 1385 r. w Krewie, na mocy której schryścianizowano Litwę. W 1400 r. odnowił Uniwersytet w Krakowie, który na jego cześć nazwano Uniwersytetem Jagiellońskim. Za jego panowania toczyła się w latach 1409 – 1410 Wielka Wojna z Zakonem Krzyżackim. W jej trakcie, 15 lipca 1410 r. doszło do starcia i zwycięstwa wojsk polskich i litewskich nad wojskami

zakonnymi pod Grunwaldem. Podczas bitwy poległ Wielki Mistrz Ulryk von Jungingen oraz wielu ważnych braci zakonnych. Ich zwłoki król Władysław Jagiełło polecił odwieźć do Malborka. Wojska królewskie zdobyły 51 chorągwi krzyżackich.

Następny pomnik przedstawia Hetmana Wielkiego Litewskiego Jana Karola Chodkiewicza. Postać hetmana ma lewą rękę wspartą na pionowo ustawionej karabeli a w prawej ręce trzyma buławę hetmańską. Na cokole od frontu pisana wypukłą majuskułą inskrypcja: *HETMAN WIELKI LITEWSKI JAN KAROL CHODKIEWICZ / KIRCHOLM /*. Za postacią prostopadłościenny, sięgający do jej połowy postument z umieszczonymi inskrypcjami: *Walczymy dla / ocalenia na potem życia i mienia pozostałych obywateli którzy na nas / nadzieje swe położyli i Złęknie się / nieprzyjacieli / odwagi naszej / a bardziej serca i szable, ni / żeli głowy liczyć będzie*. Od frontu na postumencie płaskorzeźba przedstawiająca bitwę. Na postumencie ustawiona jest zgeometryzowana rzeźba orła z pochyloną w prawo głową.



Zdj. 7. Hetman Jan Karol Chodkiewicz.

Źródło: 22 WOK.

Obok postument z ukośną ścianą, na którym umieszczono popiersie husarza na koniu. Hetman lewą ręką trzyma cugle, a w prawej czapkę. Za hetmanem popiersie husarza z ryngrafem Matki Bożej na piersiach. Prawą ręką husarz osłania oczy przed słońcem. Na podstawie od frontu napis wykonany wypukłą majuskułą: *HETMAN POLNY KORONNY STEFAN CZARNECKI / WYSPA ALSEN /* Na pochyłej, bocznej ścianie postumentu dwa prostokątne pola z inskrypcjami pisanymi wypukłą majuskułą. Na polu górnym napis: *Nam nie braknie serca / abyśmy dali / dowód męstwa / bijąc się za / całość Ojczyzny*. Na dolnym polu napis: *Nam powodem / do dzieł wojennych jest miłość Ojczyzny / aby jej bronić / do ostatniej / kropli krwi*. Pomnik znajduje się na terenie otwartym.

Hetman Wielki Litewski Jan Karol Chodkiewicz, ur. w 1560 r., stanowisko to pełnił od 1605 r. Brał udział w wojnach kozackich i mołdawskich w latach 1596 – 1600. W latach 1601 – 1611 uczestniczył w wojnie inflanckiej, a także brał udział w wojnie moskiewskiej w okresie 1611 - 1617. Bronił Chocimia przed Turkami w 1621 r., gdzie zmarł.

Podczas wojny o Inflanty, w dniu 27.09.1605 r., pod Kircholmem, wojska przez niego dowodzone stoczyły bitwę z armią szwedzką dowodzoną przez Karola IX, króla Szwecji. Podczas bitwy hetman Chodkiewicz wykorzystał siłę husarii i rozgromił Szwedów. Straty szwedzkie wyniosły 8000 zabitych, zaś polskie 100 zabitych i 200 rannych.

Po drugiej stronie Alei, na skraju, umieszczony jest pomnik Hetmana Polnego Koronnego Stefana Czarnieckiego. Postać hetmana dosiada konia.



Zdj. 8. Hetman Stefan Czarniecki.  
Autor: A. Komorowski

Hetman Polny Koronny Stefan Czarniecki, ur. w 1599 r., tytuł Hetmana Wielkiego Koronnego piastował od 1665 r. Brał udział w wojnie z Turcją w 1621 r., następnie w wojnie polsko – szwedzkiej w latach 1626 – 1629. Kolejną jego wojną jest wojna polsko – rosyjska w latach 1632 – 1634. W czasie potopu szwedzkiego zostaje mistrzem wojny podjazdowej i partyzanckiej. W latach 1654 - 1667 bierze udział w kolejnej wojnie polsko – rosyjskiej.

Wystąpienie Danii przeciwko Szwecji w trzecim roku potopu doprowadziło do wycofania części wojsk szwedzkich z ziem polskich. Było to powodem skierowania polskich oddziałów do Danii. W wyniku przeprawy przez morze wojska polskie zdobyły Sønderborg, Hodersleben i Kołdyngę. Przeprowadzenie operacji skandynawskiej doprowadziło do zakończenia potopu szwedzkiego.

Kolejnym pomnikiem Alei jest pomnik króla Władysława Łokietka. Pomnik tworzy grupa czterech postaci. Centralnie umieszczona postać króla stoi na podwyższeniu, na którym od frontu i z tyłu znajdują się wypukłe inskrypcje. Napis od frontu: *PŁOWCE / 27 wrzesień / 1331r.*, a z tyłu: *UFUNDOWANY PRZEZ / PODCHOR.2 KOMP. W DNIU / PROM. OFIC. 6.VIII.1933*. Pozostałe postacie stoją bądź klęczą, otaczając króla na cokole, na którym od frontu i z obu boków umieszczono wypukłe, pisane minuskułą inskrypcje. Napis na płaszczyźnie frontowej: *Nie zawsze Mars. ostrożny bitwę w oczy daje i/fortelnych sztuk używa, gdzie siły nie staje*. Napis z lewej strony: *Podobno wy nie wiecie o srogości narodu tego,/ który krwią ludzi pobitych, Bogi swoje za dawna błagał*. Napis z prawej strony: *Kto sobie dawne dzieje przypomnieć zechce tak często / gęste nieprzyjaciół wojska od niewielu naszych / porażone obaczy*.

Król Władysław Łokietek, ur. 19 stycznia 1261 r., syn Kazimierza. Koronowany 20 stycznia 1320 r. Odzyskał z rąk Brandenburgii i Zakonu Krzyżackiego Kujawę i Pomorze Gdańskie. Przyłączył do Królestwa Małopolskę i Wielkopolskę. 27 września 1331 r. w okolicach miejscowości Płowce doszło do bitwy pomiędzy wojskami Zakonu Krzyżackiego dowodzonymi przez Komtura Chełmińskiego Ottona von



Zdj. 9. Król Władysław Łokietek.  
Foto: Jerzy Pietruszka.

Lautenberga a wojskami polskimi, na których czele stał król Polski Władysław Łokietek. Bitwa nie została do końca rozstrzygnięta, jednak dzięki niej nie doszło do połączenia sił Zakonu Krzyżackiego z wojskami czeskimi Jana Luksemburskiego, które mogło doprowadzić do upadku Królestwa Polskiego. Dlatego też bitwa uznawana jest za wielki triumf oręża polskiego.

W następnej kolejności umiejscowiony w Alejce jest pomnik króla Jana III Sobieskiego. Przedstawia on postacie trzech jeźdźców na koniach na tle obozu tureckiego. Na pierwszym planie król Jan III Sobieski na wspiętym na tylnych nogach koniu, trzymający lewą ręką za cugle, a w prawej podniesionej ręce trzymający buławę. U lewego boku króla karabela. Za królem z tła wyłaniają się dwie sylwetki husarzy na koniach. Na namiotach znaki półksiężyca i gwiazdy. Na cokole od frontu i z obu boków wypukłe inskrypcje. Od frontu napis pisany majuskułą o następującej treści: *JOANNES III SOBIESKI / D.G.REX POLONIARUM MAGN. DUX LITHVONIAE, RUSSIAE, PRUSSIAE, MASOVIAE / VINDOBONA / 12 SEPTEMBER 1683*. Na cokole z lewej strony napis minuskułą o treści: *Poświęcam / i ofiaruje / najdroższej / Ojczyźnie / mojej ciało / i życie, mienie / i krew*. Na cokole z prawej strony napis pisany minuskułą: *Spodziewacie się / aliansów i wsparcia? / Negocjacje są długie – przyszłość / niepewna, obecność / jest w waszym ręku*.



Zdj. 10. Król Jan III Sobieski.  
Foto: Andrzej Komorowski

Król Jan III Sobieski, ur. 17 sierpnia 1629 r., król Polski od 21 maja 1674 r. do 17 czerwca 1696 r. Zanim został królem podczas potopu szwedzkiego w roku 1655 pod Ujściem złożył przysięgę na wierność królowi szwedzkiemu. 24 czerwca 1656 r. opuścił szeregi szwedzkie i wstąpił na służbę pod komendę hetmana Stefana Czarnieckiego. Będąc w służbie szwedzkiej, poznał tajniki operowania artylerią, piechotą i jazdą (głównie dragonią), co wykorzystał w późniejszych latach. Wśród bitew stoczonych przez Polaków pod wodzą Jana III Sobieskiego należy między innymi wymienić: Podhajce, Braclaw, Mohylów, Komarno, Kałusz, Chocim, Bar, Lwów, Trembowla, Żurawno, Parkany, Jazłowiec i inne.

Bitwa pod Wiedniem, stoczona 12.09.1683r. między wojskami polsko – cesarskimi pod dowództwem króla Jana III Sobieskiego a Imperium Osmańskim pod wodzą wezyra Kara Mustafy, doprowadziła do oswobodzenia Wiednia i zatrzymania ekspansji tureckiej na zachód Europy. Straty tureckie wyniosły 20 tys. zabitych i 5 tys. rannych, zaś sprzymierzeni stracili 1500

zabitych i 2500 rannych. Imperium Osmańskie nie otrząsnęło się po klęsce. Po ponad 100 latach jedyne państwo nie uznało rozbiorów Polski.

Ostatnim w Alei jest pomnik Hetmana Kanclerza Wielkiego Koronnego Stanisława Żółkiewskiego. Na cokole grupa składająca się z trzech osób stojących na poboju. Pod nimi szczątki działa, leżąca postać Turka i zwinięty proporzec. Pośrodku grupy stojących osób jest hetman Stanisław Żółkiewski - w prawej dłoni trzyma szablę, a za pasem ma buławę. Na cokole od frontu napis i z obu jego boków wypukłe inskrypcje. Od frontu pisana minuskułą o następującej treści: *HETMAN KANCLERZ WIEL. KORONNY- STANISŁAW ŻÓŁKIEWSKI. Z lewej strony napis pisany minuskułą: a ja swym tułowiem do Ojczyzny / nieprzyjacielowi niechaj drogę zawalę. Z prawej również tekst pisany minuskułą: Rzeczypospolitej Ojczyźnie swej / krwi i zdrowia mnie żałuj. Z tyłu odręczny napis: WA.DUREK932.*

Hetman Kanclerz Wielki Koronny Stanisław Żółkiewski, ur. w 1547 r., funkcję tę otrzymał w 1618 r. Uczestniczył w wyprawie króla Stefana Batorego na Rosję w latach 1579 – 1581. Brał udział w wojnie polsko – szwedzkiej podczas której pobił Szwedów w 1602 r. pod Rewlem i przyczynił się do kapitulacji Szwedów w Białym Kamieniu. Udział w wojnie polsko - rosyjskiej z lat 1609 – 1618 uświetnił wspianiałym zwycięstwem pod Kałużynem 04 lipca 1610 r. Zginął podczas wojny z Turcją w bitwie pod Cecorą w nocy z 6 na 7 października 1620 r. Po śmierci dowódcy wojsk turecko – tatarskich Iskander Pasza wysłał głowę hetmana do Istanbুল. Z wyprawy cecorskiej powróciło 1500 ludzi niezdolnych do walki a z dziesięciu rotmistrzów powróciło tylko dwóch.



Zdj. 11. Hetman Stanisław Żółkiewski

Foto: Jerzy Pietruszka

Poza powyższymi pomnikami za ośrodkiem sportowym znajduje się fontanna wodotrysk przedstawiająca legendarnego księcia Kraka walczącego ze smokiem. Przedstawia ona księcia Kraka przyodzianego w spodnie i pas góralski, obutego w kierpce, trzymającego w lewej dłoni okrągłą tarczę, a prawą unoszącego topór. Na tarczy centralnie jest pięcioramienna gwiazdka. Wokół tarczy galon oficerski. Jest to symbol gwiazdki oficerskiej, jaką otrzymywali podchorążowie po ukończeniu Szkoły Podchorążych Piechoty. Postać stoi na trapezowym cokole wybudowanym z kamienia polnego łupanego z niszą w bocznej ścianie przedstawiającą wejście do „smoczej jamy”. Naprzeciwko Kraka smok z długimi skrzydłami powyginanymi spiralnie, z leżącym na dnie zbiornika ogonem, skrzydłami i trójpalczastymi czterema łapami. Wokół fontanny trzy figury żab i jednej ryby. Z pyska smoka tryska strumień wody rozbijający się o tarczę Kraka, jak również z żab i ryby sączy się strumieniem woda. W legendach podaje się, że był pogromcą Smoka, przez co nosił miano Smokobójcy, co zostało przedstawione na pomniku.

W treści artykułu umieszczone zostały ogólne opisy pomników i treści napisów jakie, na nich się znajdują. Zapisy te pozwolą bliżej zainteresowanym na odtworzenie stanu faktycznego w każdym czasie



Zdj. 12. Wodotrysk Krak walczący ze smokiem. Foto: Jerzy Pietruszka



Zdj. 13. Wodotrysk Krak walczący ze smokiem. Foto: Andrzej Komorowski

gdyż rzadko się zdarza aby zwiedzający Aleje pomników I baonu czy II baonu zwracali szczególną uwagę właśnie na nie.

Aleja Królów i Hetmanów Polski, poza pomnikiem hetmana Czarnieckiego, i wodotrysk znajdują się na terenie Jednostki Wojskowej i dostęp do niej jest ograniczony. Pomniki z tej Alei były odrestaurowane przez firmę Renova sp. z o. o. z Warszawy w okresie maj – wrzesień 2015 r.

Na terenie zamkniętym, nieopodal wodotrysku Kraka walczącego ze smokiem, przed zagajnikiem, znajduje się orkiestron nazywany pergolami. Został wybudowany w latach trzydziestych dwudziestego wieku. Odrestaurowano go w 2018 r. dzięki inicjatywie ówczesnego dowódcy.



Zdj. 14. Orkiestron.  
Foto: Jerzy Pietruszka



Zdj. 15. Widok z orkiestronu na Kraka.  
Foto: Jerzy Pietruszka

## BIBLIOGRAFIA.

- *Wieczory w Ojcowie czyli opowiadania Grzegorza o dawnych czasach Rzeczypospolitej Polskiej spisane przez Lucjana Siemińskiego*, Warszawa 1858.
- Jankowski R., *Hetmani Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Druga połowa XVII i początek XVIII w.*, Demart 2012.
- Nagielski M., red., *Poczet hetmanów Rzeczypospolitej. Hetmani Koronni*, Bellona 2005.
- *Poczet królów i książąt Polski. Od Mieszka I do Stanisława Augusta*, praca zbiorowa. Dragon 2017.
- *Poczet władców Polski*, praca zbiorowa. Oleksiejuk Sp. z o.o. 2018.

# MATERIAŁY DROBNE

Rocznik Ostrowski 2019, nr 5, Ostrów Mazowiecka 2019, s. 143-152

www.ludziezpasja.org

Publikujemy cz. 1 *Albumu kapliczek i krzyży z terenu parafii p/w Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Ostrowii Mazowieckiej*, który powstał jako efekt prac zespołowej w 2019 roku. Jego zawartość podzielono na rozdziały, które zawierają, oprócz wstępu, materiał zdjęciowy z poszczególnych miejscowości. W części 1. publikujemy: Budy, Guty-Bujno, Podborze, Nowe Lubiejewo, Stare Lubiejewo. Do opublikowania pozostają: Pałapus, Prosenica i Ostrów Mazowiecka, w tym kapliczki i krzyże wokół kościoła oraz wybrane obiekty na cmentarzu parafialnym.

*ks. Jan Okuła*

*Zespół Rycerzy Kolumba Rady 15940 im. rtm. Witolda Pileckiego w Ostrowi Mazowieckiej:*

*Stanisław Kosewski, Sławomir Stempczyński, Eugeniusz Cieśluk, Andrzej Jaworowski*

## OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA

### **Album kapliczek i krzyży z terenu parafii p/w Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Ostrowi Mazowieckiej cz. 1.**



Zdj. 1. Kościół pw. Wniebowzięcia  
Najświętszej Maryi Panny w Ostrowi  
Mazowieckiej.

*Źródło: ostrowmaz.pl*

#### **1. Wstęp**

Pomysłodawcą i koordynatorem prac nad albumem był proboszcz parafii pw. Wniebowzięcia NMP ks. Jan Okuła, wstęp i opracowanie - Stanisław Kosewski, fotografie - Sławomir Stempczyński i Stanisław Kosewski, zebranie informacji o krzyżach i kapliczkach: Eugeniusz Cieśluk, Andrzej Jaworowski oraz Stanisław Kosewski.

W całym kraju możemy natknąć się na liczne kapliczki i krzyże przydrożne. Znajdziemy je w różnych lokalizacjach – we wsiach, w lasach, na polach, na rozdrożach i skrzyżowaniach, ale również w przydomowych ogródkach. Dla wielu z nas ich występowanie nie jest niczym



niezwykłym, bo wydaje nam się, że istnieją od zawsze. Jedne są bardzo skromne, inne rozbudowane i kolorowe. Stanowią one swoistą ozdobę miejscowości w naszej parafii. Dają nam również świadectwo wiary naszych przodków, ich kultury oraz tradycji. Wiele kapliczek, które przez lata zachowały się do dnia dzisiejszego stanowią obecnie bardzo cenne zabytki naszych miejscowości. Budowane były z najprostszych dostępnych materiałów – kamienie, stal, cegła, drewno itp. Były drogowskazami i miejscem do zatrzymania się na krótką lub dłuższą modlitwę. Nie zostało określone kiedy zaczęły pojawiać się pierwsze kapliczki i krzyże w naszej parafii. Przypuszcza się, że ich wznoszenie zaczęło się w XV lub XVI w. Kapliczki stanowiły dla okolicznych mieszkańców jedyne miejsce spotkań z Jezusem i celebrowania swojej wiary. Kapliczki pochodzące z tamtych czasów nie dotwały do obecnych czasów bo były to budowle mało trwałe. Najstarsze zachowane kapliczki w naszej parafii pochodzą z końca XVIII wieku.

Kapliczki budowały rodziny chłopskie oraz szlacheckie, lokalne parafie lub społeczności. Powodów budowania kapliczek w konkretnych wsiach czy miściach było bardzo wiele. Często wierzone, iż obecność patrona uchroni mieszkańców lub daną rodzinę przed chorobami i nieszczęściami, budowali je często emigrujący z danej wsi ludzie, aby pozostawić po sobie pamięć. Wiele z nich było stworzone w dziękczynieniu za wspaniałe wyzdrowienie, szczęśliwy powrót członka rodziny z wojny, przed wyprawą na wojnę, uchronienie od kataklizmu. Kapliczki stawiano, aby czuć obecność i opiekę Jezusa wśród lokalnej społeczności. Wielokrotnie znajdowały się w miejscach, które cieszyły się złą sławą, np. w celu odpędzenia złych duchów, prześladowaniem katolików, przestroga przed chorobami.

W kapliczkach znajdujących się przy drogach najczęściej umieszczano postać Jezusa Frasobliwego. Była to postać troski, bólu i niedostatku. Duża ilość kapliczek poświęcona została Matce Boskiej. Bardzo często ich wystawianie łączyło się z wiarą w objawienie się jej postaci w danym miejscu, w czasie którego prosiła, aby stworzyć kapliczkę. Kapliczki maryjne były chętnie wystawiane, gdyż powszechnie wierzone, że jest ona najlepszą pośredniczką i orędowniczką u swojego syna Jezusa Chrystusa. W wielu kapliczkach umieszczano wizerunki lub figury świętych. Wśród nich najpopularniejsi, to:

- św. Jan Nepomucen – strzegł przed powodzią jak również patronował rolnikom, chroniąc ich pola przed suszą,
- św. Florian – chronił przed pożarem,
- św. Rozalia i św. Roch – chronili przed chorobami,
- św. Wawrzyniec – patron ubogich,
- św. Jacek – chronił przed kradzieżami,
- św. Ambroży – sprawował opiekę nad pszczelimi pasiekami,
- św. Józef – strzegł domowego ogniska.

Kapliczki powstawały z potrzeby modlitwy rodziny lub lokalnej społeczności. Stanowiły miejsce kultu religijnego. Ludzie gromadzili się na wspólnych modlitwach i kierowali własne prośby i intencje przed oblicze najwyższego. Kapliczki były dla nich miejscami bardzo ważnymi ponieważ kościoły były często bardzo oddalone i nie było możliwości, aby uczestniczyć w nabożeństwie. Znajdziemy najróżniejsze

krzyże w polskim krajobrazie. Były wykonywane z drewna, kamienia lub metalu. Niektóre miały prostą konstrukcję, stanowiąc jedynie rozpoznawalny symbol, inne natomiast były bogato ozdabiane. Często spotykane są krzyże dwu oraz trójramienne, zawierające insygnia Męki Pańskiej, nazywane są one krzyżami epidemicznymi. Obecnie wiele starych zniszczonych krzyży jest wymienianych na nowe, metalowe lub plastikowe, co powoli zaciera ich dziedzictwo.

W różnych czasach krzyże powstawały z różnych powodów. Często stanowiły istotny symbol dla mieszkańców, którzy musieli walczyć o swoją wiarę, np. gdy w XVI wieku chrześcijanie na polskich ziemiach byli represjonowani. Krzyże umieszczano w miejscach ważnych dla danej społeczności. Pojawiały się na rozdrożach dróg, w centrum miejscowości lub na jej krańcach wyznaczając jej granicę. Wystawiane były również w miejscach, gdzie odnalezione zostały ludzkie kości, osób, które najprawdopodobniej zginęły w działaniach wojennych lub zostały dotknięte zarazą. Umieszczane były także na ścieżkach, które prowadziły do lasów a także do pól. Krzyż stanowił również miejsce postoju konduktu pogrzebowego jako miejsce ostatniego pożegnania zmarłego z miejscowością, w której mieszkał. Były to również miejsca, w których żegnano osoby wyruszające na wojnę, emigrację oraz składano wszelkiego rodzaju przysięgi.

Krzyże i przydrożne kapliczki były niegdyś bardzo ważnym elementem kulturowym i religijnym. Powstało wokół nich wiele tradycji. Były miejscem modlitwy i składania próśb przed oblicze Boga. Liczne tradycje z nimi związane nie przetrwały do dnia dzisiejszego, pomimo iż są nam znane. Jednak z całą pewnością istnienie wielu zabytkowych obiektów tego typu, które stanowią ważny element historii naszej parafii, pokazują nasze dziedzictwo i poziom wiary naszych przodków.

W niniejszym opracowaniu został przedstawiony rys historyczny powstałych kapliczek i krzyży, który otrzymaliśmy od mieszkańców i właścicieli posesji, na których je wzniesiono.

Autorzy zastrzegają prawa autorskie.

## 2. BUDY- GRUDZIE



Zdj. 2. Krzyż metalowy na posesji nr 1 wzniesiony na początku XX w., by mieszkańcy tej części wioski żegnali zmarłych w ich ostatniej drodze.



Zdj. 3. Krzyż metalowy (1998 r.) wzniesiony w miejscu krzyża drewnianego (1918 r.?) na posesji nr 32, prawdopodobnie przez członków rodziny Klimczak emigrujących do USA.



Zdj. 4. Krzyż metalowy w miejscu krzyża drewnianego, który był wzniesiony w latach 1914-1918 przez emigrujących do USA członków rodziny Wyszyńskich. Krzyż ten wzniesiony na posesji Państwa Wyszyńskich obecnie właściciel się zmienił. Jest to posesja 21.



Zdj. 5. Kapliczka murowana wzniesiona na posesji Państwa Tomasz i Paulina Klimczak (Kosewska) na początku XX w. Obecnie właścicielami posesji są potomkowie rodziny Klimczak mieszkający w Gorzowie Wielkopolskim.



Zdj. 6. Krzyż metalowy wzniesiony w 2013 r. na posesji nr 43 w intencji zdrowia w rodzinie.



Zdj. 7. Krzyż metalowy wzniesiony w 1893 r. na cokole kamiennym. Kamień подарowany został przez proboszcza parafii ks. Adama Pruss-Jarnutowskiego z budowy nowego kościoła. Krzyż wzniesiony przez Franciszka Skarżyńskiego (1866-1921) i Józefa Klimczaka (1865-1926).

### 3. GUTY -BUJNO



Zdj. 8. Krzyż metalowy w 2007r. przez mieszkańców wsi na posesji Pani Wyszomierskiej Kazimiery (naprzeciw remizy strażackiej), która obecnie mieszka w Świdnicy.



Zdj. 9. Krzyż metalowy wzniesiony w 2005 r. przy posesji nr 6.



Zdj. 10. Krzyż metalowy z 1984 r. na posesji nr 64, wzniesiony przez właścicielkę Mariannę Lipską i syna Ryszarda, w intencji zdrowia rodziny.



Zdj. 11. Krzyż metalowy z 1981 r., wzniesiony przez mieszkańców wsi w miejscu krzyża drewnianego z początku XX w. Pod cokołem krzyża wkopane jest w szczelnym pojemniku Pismo Święte. Na cokole napis: *Jezu Pobłogosław mieszkańców Gut*. Krzyż wzniesiony na rozstaju dróg w kierunku Pęczratki i Prosenicy.



Zdj. 12. Krzyż metalowy na betonowym cokole wzniesiony w 1974 r., w miejsce krzyża drewnianego wzniesionego w 1905 r. przez Piotra Wyszomirskiego.



Zdj. 13. Krzyż metalowy na kamiennym cokole wzniesiony w 1894 r., naprzeciwko starej młeczarni. Według informacji mieszkańców wsi, obok krzyża pogrzebanych jest kilku żołnierzy z lat 1918-1920. Właściciel posesji nr 28 Gutowski Kazimierz. *Od Redakcji ROCZNIKA:* W marcu 2019 r. rozpoczęło się odnawianie tego miejsca. Mieszkańcy całej roczny fundusz sołecki zdecydowali się przeznaczyć na ten cel. Decyzja była jednogłówna, a praca na rzecz przywracania historii wspólna. W akcję zaangażowali się mieszkańcy, samorządowcy, pasjonaci historii ze Stowarzyszenie „Wizna 1939”.



Zdj. 14. Krzyż metalowy w polu, na nieruchomości Janusza Gutowskiego, obok drogi do wsi Pęczratka.



Zdj. 15. Krzyż metalowy na betonowym cokole wzniesiony w 1993 r. na posesji nr 33.

#### 4. STARE LUBIEJEWO



Zdj. 16. Krzyż metalowy na cokole betonowym obok remizy strażackiej.



Zdj. 17. Krzyż wzniesiony w 1893 r. na kamiennym cokole przy ul. Ostrowskiej 41.



Zdj. 18. Krzyż metalowy na cokole, przed wjazdem do Zespołu Szkół Rolniczych. Wzniesiony prawdopodobnie przez ostatniego właściciela Lubiejewa na początku XX w.



Zdj. 19. Krzyż metalowy na ul. Żale przy przejeździe kolejowym ul. Łomżyńska.



Zdj. 20. Kapliczka Matki Boskiej wzniesiona w roku 2000 przy ul. Ostrowskiej 17.



Zdj. 21. Krzyż metalowy wzniesiony na skrzyżowaniu ulic Żale, Daleka i Ostrowska 2.



Zdj. 22. Kaplica parafialna im. bpa Mikołaja Sasinowskiego; obok - figura Matki Bożej.

## 5. PODBORZE



Zdj. 23. Krzyż metalowy przy lesie obok posesji nr 60.



Zdj. 24. Krzyż metalowy na kamiennym cokole przeniesiony z terenu budowy trasy S8, wzniesiony przez służbę leśną Leśnictwa Budy Grudzie.





Zdj. 25. Metalowy krzyż  
w polu obok posesji nr 82.



Zdj. 26. Krzyż metalowy na betonowym  
cokole obok posesji nr 72.

## 6. NOWE LUBIEJEWO



Zdj. 27. Krzyż metalowy obok posesji nr 1; na  
betonowym cokole, wzniesiony na początku  
XX w. Na cokole umieszczony jest obraz  
Matki Boskiej Częstochowskiej a pod nim  
napis *Chwała Panu na wysokości*.



Zdj. 28. Krzyż metalowy wzniesiony  
w 1879 r. przez rodziny Żach i Bloch. Obecnie  
na posesji nr 29.

# MATERIAŁY DROBNE

Rocznik Ostrowski 2019, nr 5, Ostrow Mazowiecka 2019, s. 153-157

www.ludziezpasja.org

*Marta Molska*

## 50 lat Miejskiego Domu Kultury w Ostrowi Mazowieckiej



Miejski Dom Kultury powstał w 1969 roku w następstwie decyzji Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. Początkowo, jako Powiatowa Poradnia Instrukcyjno-Metodyczna, później przekształcona w Miejski Dom Kultury, zaistniała dzięki inicjatywie i zaangażowaniu działaczy: m.in. Krystyny Szymańskiej, Walentego Tryniszewskiego oraz Romana Sasinowskiego, a także wielu innych. MDK stał się drugą (po Miejskiej Bibliotece Publicznej) państwową instytucją kulturalną w Ostrowi Mazowieckiej.

Na początku działalności bazę MDK stanowiła część obiektu Ochotniczej Straży Pożarnej przy ul. 11 Listopada (wcześniej ul. Teatralna). Obecnie w tym miejscu znajduje się Kino Ostrowia, które na początku swojej działalności funkcjonowało w prywatnym budynku przy ul. Batorego. W latach 90. XX w. baza MDK została przeniesiona do obecnego obiektu przy ul. 3 Maja 50 (obiekt wcześniej funkcjonował jako magazyny „RUCH”). Obecnie Miejski Dom Kultury stanowi 5 obiektów: MDK przy ul. 3 Maja 50, Galeria Jatki przy ul. Pocztovej 12, Kino Ostrowia przy ul. 11 Listopada 5, Centrum Dialogu Społecznego przy ul. Partyzantów 7A oraz Elektrownia przy ul. 11 Listopada 7.



Główną siedzibą Miejskiego Domu Kultury jest od lat 90. nazywany przez mieszkańców potocznie: „mały MDK” przy ul. 3 Maja 50. Prowadzona jest w nim cała administracja oraz większość zajęć z dziećmi: taneczne, plastyczne, muzyczne i teatralne. MDK na koniec sezonu w 2019 roku gromadził 1097 stałych uczestników zajęć. MDK to wielka rodzina, która zapewnia miastu rozwój, rozrywkę i poczucie wspólnoty.

Kino Ostrovia ma dłuższą historię niż Miejski Dom Kultury. W latach 20. XX w. powstało pierwsze kino nieme w Ostrowi Mazowieckiej przy ul. 11 Listopada. Lata 30. XX w. do 1944 niosły ze sobą udźwiękowienie filmu i budowę kina Oaza przez prywatną spółkę przy ul. Batorego 22. W latach 1946-1949 na dziedzińcu Banku Rolnego, a później w sali gimnastycznej Gimnazjum funkcjonowało warszawskie kino objazdowe. W 1950 r. spalony budynek odremontowano i oddano do użytku kina. Kino zmodernizowano, a w 1953 roku nazwano STALINGRAD. W 1956 r. zmieniło nazwę na Kino Ostrovia. Od 1990 roku kino zaczęło działać w strukturach MDK. W 2012 r. MDK wymienił stare projektory na nowoczesne (cyfrowa jakość oraz technologia 3D) dzięki dofinansowaniu ze środków Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej. Poza seansami filmowymi, koncertami i spektaklami co tydzień kino pełni funkcję sali wykładowej Uniwersytetu III Wieku, a w poniedziałkowe wieczory jest salą prób dla zespołów muzycznych współpracujących z MDK.





Ostrowskie Jatki zaczęły służyć mieszkańcom w 1903 r. Jest to jeden z pierwszych murowanych budynków w Ostrowi Mazowieckiej. Od momentu powstania aż do 2003 r. pełnił funkcję targu mięsnego. W tymże roku budynek zyskał status zabytku. 14 lat później, w 2017 r., rozpoczęły się intensywne prace renowacyjne, które całkowicie zmieniły charakter znanego mieszkańcom obiektu. Od września 2018 r. nowo otwarte Jatki to jedna z siedzib Miejskiego Domu Kultury, miejsce poświęcone sztuce, kulturze i edukacji. Eklektyczny styl budynku z przewagą elementów neogotyckich został uzupełniony o nowoczesne, szklane i betonowe elementy. Dolny poziom, który służył jako chłodnia, został zamieniony na pierwszą w mieście galerię sztuki. W Jatkach prowadzone są również zajęcia: lektorat językowy, programistka, robotyka, laboratorium rysunku i filmu.



Centrum Dialogu przy ul. Partyzantów to siedziba klubów seniora (Klubu Złota Jesień i Klubu Pogodna Przystań) oraz zajęć komputerowych. Odbywają się tam również niektóre zajęcia sekcji działających w ramach UTW.

Od stycznia 2019 roku MDK użytkuje również część Starej Elektrowni. Ten historyczny, zrewitalizowany obiekt służy wszystkim miejskim instytucjom kultury - również Muzeum Dom Rodziny Pilekich i Miejskiej Bibliotece Publicznej. Aktualnie MDK prowadzi w nim m.in. Orkiestrę Młodych, Chór Primavolta i Teatr Seniora. Dodatkowo organizujemy koncerty i konkursy.

Rok 2019 to dla nas 50 lat wspomnień w pigułce. Jesteśmy różni i każdego z nas – pracowników MDK – łączy z tym miejscem inna historia. Niektórzy przeżyli tutaj większość swojego życia i nie potrafią wyobrazić sobie siebie w innym miejscu. Inni są na początku swojej drogi i wnoszą w to miejsce nową energię. Każdy postrzega je inaczej, a kompromisy tych wizji widać na naszych zajęciach, wydarzeniach



oraz w życiu codziennym. Często posługujemy się statystykami, ale to nie one są ważne. Istotą tego miejsca są ludzie, którzy je tworzą. Ich marzenia i wizje, rozwój i nauka, kreatywność i praca oraz wiara w to, że wszystko jest możliwe. To ludzie są duszą MDK. Zarówno ci, którzy w nim pracują, jak i Ci, dla których przychodzimy do pracy każdego dnia.

W imieniu pracowników MDK dziękuję wszystkim, których spotykamy na swojej drodze i dzięki którym MDK w Ostrowi Mazowieckiej jest miejscem, które kochamy i traktujemy jak drugi dom. W ramach obchodów 50 lat MDK stworzyliśmy utwór, którym chcemy się z Państwem podzielić.

## ŻYJ TAK JAK CHCESZ

[zwrotka 1]

Spójrz przed siebie  
Czy wszystko już widziałeś  
Co jest teraz  
Nie powróci już  
Nie trać czasu  
On nigdy nie wraca  
Teraz ty  
Zadecduj tu

[zwrotka 2]

Po co wsteczny  
Przeszłość już nie wróci  
Tylko mileczy  
Zostaw z tyłu ją  
Przestać marzyć  
Marzenia zamień w plany  
Żyj jak chcesz  
Zawsze sobą zawsze sobą bądź

Refren

Nie czekaj nigdy już  
Żyj tak jak chcesz  
Twoja przyszłość twoja jest  
Zmieniaj ją też  
Nie gniewaj się na świat  
Lecz zmieniaj go  
Stwórz jutro jakie chcesz  
Zrób to teraz zrób ty teraz to

[zwrotka 3]

Spójrz na ludzi  
Oni są dla ciebie  
Nie będą czekać  
Zdobądź się na ruch  
Nie trać czasu  
On już nie wróci  
Pierwszy krok  
W dobrą stronę zrób

[zwrotka 4]

Po co hejt  
Czas go się już pozbyć  
Lepszy uśmiech  
Lepszy dobry dzień  
Gdzie jest problem  
Wciąż coś Ci umyka  
Szczęście cię doceni  
Gdy podzieliłś gdy podzieliłś się

Refren

Nie czekaj nigdy już  
Żyj tak jak chcesz  
Twoja przyszłość twoja jest  
Zmieniaj ją też  
Nie gniewaj się na świat  
Lecz zmieniaj go  
Stwórz jutro jakie chcesz  
Zrób to teraz zrób ty teraz to

*Tekst: Marta Molska*

*Kompozytor: Janusz Spaulenok*

*Rok powstania: 2019*

*Artyści: ekipa MDK*

# MATERIAŁY DROBNE

Rocznik Ostrowski 2019, nr 5, Ostrow Mazowiecka 2019, s. 158-160

www.ludziezpasja.org

*Alina Wierzbicka*

## 130. urodziny Marii Dąbrowskiej - patronki ostrowskiej Biblioteki

---



Zdj. 1. Spotkanie z Mariolą Pryzwan

W 2019 roku Miejska Biblioteka Publiczna świętowała 130. rocznicę urodzin Marii Dąbrowskiej - jednej z ważniejszych polskich powieściopisarek XX wieku, przedstawicielki realistycznej prozy społeczno-obyczajowej i psychologicznej. Maria Dąbrowska od 1978 roku jest patronką ostrowskiej Biblioteki. Jubileusz urodzin był doskonałą okazją aby przybliżyć ostrowianom sylwetkę i twórczość pisarki, a także zachęcić do czytania dobrej literatury.

Święto patronki odbyło się 5 października w Starej Elektrowni. Licznie zgromadzonych gości przywitał „Walcem Barbary” Zespół Pieśni i Tańca BezWianka. Zespół zaprezentował również tańce z lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku, do których choreografię przygotował Mariusz Żwierko wraz z Zespołem.



Zdj. 2. Występ Zespołu Pieśni i Tańca BezWianka



Zdj. 3. Recital Anety Todorczuk  
„Dla pani Marii”

Zaproszenie na uroczystość przyjęła Mariola Pryzwan - polonistka, publicystka, biografistka, autorka złożonej ze wspomnień biografii Marii Dąbrowskiej. Ciekawe opowieści o życiu i twórczości pisarki przeplatane były fragmentami jej powieści odczytanymi przez laureatów konkursu „Czytanie jest modne w Ostrowi Mazowieckiej”. Jak przystało na prawdziwe urodziny nie mogło zabraknąć również słodkiego tortu urodzinowego.

Sobotnie spotkanie w Starej Elektrowni zakończył koncert urodzinowy Dla pani Marii w wykonaniu Anety Todorczuk - aktorki teatralnej i musicalowej. Artystce akompaniował pianista Tomasz Krezymon. Publiczność usłyszała m.in. „Jej portret”, „Ada, to nie wypada”, „Stop klatka”, „Z tobą chcę oglądać świat”, „Do łezki łezka” i wiele innych.

W ramach obchodów jubileuszu urodzin ostrowska Biblioteka przygotowała również wystawę posterów „Noce i dnie Marii Dąbrowskiej”, która wyeksponowana była wzdłuż ulicy 11 Listopada. W ekspozycji wykorzystano fragmenty biografii Marii Dąbrowskiej opatrzone fotografiami z życia pisarki oraz zdjęcia z uroczystości nadania Miejskiej Bibliotece Jej imienia. Ostatnie postery wystawy stanowiły kadry z filmowej adaptacji powieści „Nocy i dni” Marii Dąbrowskiej z 1975 roku w reżyserii Jerzego Antczaka.



Realizowany przez Bibliotekę projekt „Urodziny pani Marii” otrzymał dofinansowanie ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury w ramach programu „Partnerstwo dla Książki 2019”.



Zdj. 4. Zaproszeni goście na „Urodzinach pani Marii”



Zdj. 5. „Noce i dnie Marii Dąbrowskiej” - wystawa plenerowa

# MATERIAŁY DROBNE

Rocznik Ostrowski 2019, nr 5, Ostrow Mazowiecka 2019, s. 161-163

www.ludziezpasja.org

*Anna Duda-Depta*

## I Ostrowskie Forum Bibliotekarzy już za nami



Zdj. 1. Jolanta Andruskiewicz - dyrektor MBP podczas otwarcia I Ostrowskiego Forum Bibliotekarzy

18 października 2019 r. w Starej Elektrowni odbyło się I Ostrowskie Forum Bibliotekarzy pod hasłem "Biblioteka XXI wieku". Konferencja skierowana była do bibliotekarzy oraz nauczycieli bibliotekarzy z powiatu ostrowskiego i sąsiednich powiatów. Gościliśmy przedstawicieli z Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy, a także bibliotek z Sokołowa Podlaskiego, Nowego Dworu Mazowieckiego, Przasnysza, Węgrowa, Makowa Mazowieckiego, Różana, Brańszczyka, Zambrowa, Szumowa, Myszynca, Siemiatycz, Wyszkowa, Ostrołęki, Czarni, Kadziła oraz bibliotek gminnych z terenu powiatu ostrowskiego. Zaproszenie na Konferencję przyjął również Jerzy Bauer - Burmistrz Miasta Ostrow Mazowiecka, Zbigniew Chrupek - Starosta Ostrowski, a także wójtowie gmin oraz przedstawiciele władz samorządowych z powiatu węgrowskiego.



Zdj. 2. Przedstawiciele władz samorządowych biorą udział w Forum Bibliotekarzy



Zdj. 3. Wykład Agnieszki Koszowskiej „Kodowanie, nauka, twórcze przestrzenie - nieoczywiste, gorące tematy w bibliotece”

Celem konferencji było podejmowanie problemów nurtujących środowisko bibliotekarskie oraz wymiana doświadczeń zawodowych. Była to również okazja do promowania ciekawych inicjatyw, nawiązywania kontaktów oraz współpracy przy podejmowanych w przyszłości działaniach.

Po uroczystym powitaniu gości dr Katarzyna Zimnoch z Uniwersytetu w Białymstoku wygłosiła referat pt. „Ochrona własności intelektualnej w pracy bibliotekarza”. Najnowsze trendy w bibliotekarstwie zaprezentowała Agnieszka Koszowska - redaktor naczelna portalu biblioteki.org- w wykładzie zatytułowanym „Kodowanie, nauka, twórcze przestrzenie - nieoczywiste, gorące tematy w bibliotece”. Ostatni referat pt. „Biblioteka XXI wieku w świadomości społecznej” wygłosiła prof. Jadwiga Sadowska. W drugiej części konferencji był czas na prezentacje bibliotek oraz dyskusję. O swojej działalności opowiedzieli



Zdj. 4. Uczestnicy I Ostrowskiego Forum Bibliotekarzy

przestawicie biblioteki z Nowego Dworu Mazowieckiego, Ostrołęki, Broku, Zambrowa, Sokółowa Podlaskiego, Siemiatycz oraz ostrowskiej Książnicy.

Organizatorem I Ostrowskiego Forum Bibliotekarzy była Miejska Biblioteka Publiczna im. Marii Dąbrowskiej w Ostrowi Mazowieckiej. Wydarzenie było jednym z elementów projektu „Bibliotekarz na miarę czasów” dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury. Ciepłe słowa płynące w kierunku organizatorów, duża frekwencja oraz aktywny udział w wydarzeniu motywują ostrowską Bibliotekę do zorganizowania podobnych konferencji w kolejnych latach.



Zdj. 5. Uczestnicy I Ostrowskiego Forum Bibliotekarzy

# MATERIAŁY DROBNE

Rocznik Ostrowski 2019, nr 5, Ostrów Mazowiecka 2019, s. 164-167

www.ludziezpasja.org

*Daniel Krajza*

## Rajd zabytkowych traktorów SAWIK TOUR

---

Ogólnopolski Festiwal Starych Ciągników i Maszyn Rolniczych im. Jerzego Samełczaka w Wilkowicach, Traktormania w Ochabach oraz Międzynarodowy Zlot Starych Ciągników i Maszyn Rolniczych „Kochamy Stare Traktory” w Łazach to trzy największe imprezy gromadzące miłośników zabytkowej techniki rolniczej w naszym kraju. Każda z nich ma swój klimat i odmienny charakter. Do tej krótkiej listy dołączył w 2016 roku „Retro Traktors Sawik Tours” - impreza ponad wszystko niepowtarzalna i zrzyszająca wokół siebie coraz większą liczbę uczestników. W 2019 roku już po raz



Zdj. 1. Porsche super N 308. Produkowany w latach 1957-1960. Ten egzemplarz jest z roku 1956. Zasilany 3-cylindrowym silnikiem Diesla, chłodzony powietrzem, o pojemności 2625 cm<sup>3</sup>, mocy 38 KM i max prędkości 29,9 km/h, napędzany 10-biegową skrzynią biegów. Ciągnik ten posiada amortyzowaną przednią oś, jak również dwie prędkości wałka vom. Takie rozwiązania były wówczas całkowitą nowością i znacznie ułatwiały pracę. Ciekawostką jest to, że niemiecka fabryka w Stuttgart-Zuffenhausen na przełomie lat 60. mogła pochwalić się produkcją czterech modeli ciągników, tj.: 1. Typ 110 super o mocy 38KM. 2. Seria AP Master o mocy 50KM. 3. Junior 312 o mocy 14KM. 4. Standard R22 o mocy 25KM.



Zdj. 2. Ursus C45. Produkcja w latach 1947-1954 w Zakładach Mechanicznych w Warszawie. Jest to kopia niemieckiego ciągnika Lanz Bulldog D 9506, którego wiele egzemplarzy zostało w granicach Polski pozostawionych przez Niemców po II wojnie światowej. Egzemplarz na zdjęciu jest z roku 1952. Do napędu Ursusa zastosowany został 1-cylindrowy dwusuwowy silnik średnioprężny typu C-45 o pojemności 10 300 cm<sup>3</sup> i mocy 45 KM, zblokowany z 8-biegową skrzynią biegów o maksymalnej prędkości 16,7 km/h. Produkcję pierwszego polskiego ciągnika rozpoczęto we wrześniu 1947 r. i do końca roku zbudowano 130 egzemplarzy. Na początku lat 50. produkowano już po kilka tysięcy egzemplarzy rocznie. Ciągniki Ursus C45 i jego nowszy model C 451 były eksportowane do Brazylii, Chin i Korei w liczbie ok. 6000 szt.

czwarty na drogi naszego powiatu wyjechała kolorowa kawalkada oryginalnych konstrukcji z lat 30-tych czy 50-tych. W ciągnącym się kilometrami taborze znaleźć można było też nieco tylko podstarzałe, choć jeszcze w pełni sprawne konstrukcje z lat 70-tych i 80-tych. Myśl techniczna inżynierów bloku wschodniego bywała równie oryginalna jak i tych z Niemiec, Stanów Zjednoczonych czy Wysp Brytyjskich (przynajmniej wszystkie miały kierownice w tym samym miejscu). Niektóre z nich oderwały się od codziennej pracy w gospodarstwie, a dla większości była to jedyna okazja, by pokazać się światu wyjeżdżając z okolicznych zagród.

Inicjatorami, pomysłodawcami i organizatorami wydarzenia są Daniel Krazja i Arek Samsel - mieszkańcy Ostrowi Mazowieckiej. Na co dzień zajmują się handlem używanymi maszynami rolniczymi. Parafrazując myśl Konfucjusza są przykładem tego, że łącząc pracę z pasją nie pracują. I choć niekiedy bywa to trudne, to Panowie z „Sawika” udowadniają, że niemożliwe staje się możliwe.

Kilka lat temu w siedzibie ich firmy tuż obok przestrzeni wystawowej powstało małe muzeum, w którym na co dzień garażuje kilkanaście wiekowych ciągników, a wśród nich również jeden z najstarszych w Polsce. Muzeum w Ciechanowcu uważa, że unikatem jest ich maszyna marki „FORDSON” z początku dwudziestego wieku. To na bazie tego modelu przyjęto schemat budowy większości późniejszych traktorów. Wcześniej były tylko lokomobile napędzane parą. Numery seryjne pojazdów wyprodukowanych w fabryce Henrego Forda wskazują, że egzemplarz „Sawika” jest jednak nieco starszy.

Z pasji zrodził się szalęńczy pomysł, by starymi ciągnikami przejechać przez okolice. Plan karkołomny, wymagający dużych nakładów pracy i nie mniejszych finansowych okazał się doskonały. Tak niekonwencjonalną ideą promowania regionu i rolnictwa udało się zarazić lokalnych samorządowców i innych przedsiębiorców. Przez kilka lat wspierały ich organizacyjnie samorządy gminy Andrzejewo, Szumowo czy Nur.

W roku 2019 kawalkada zawitała także do Ostrowi Mazowieckiej. Dużym wsparciem od początku była spółka „Skłodowski”, która cały czas napełnia baki traktorów. Dużą pomoc corocznie niosą motocykliści z Grupy Motocyklowej „Stajnia”, asekurujący przejazd maszyn. Robią to z dużym profesjonalizmem dbając o zachowanie bezpieczeństwa. Nie mogą zastąpić współpracującej z organizatorami Policji, ale są równie nieodzowni podczas wydarzenia. I tak, obok wielu otwartych imprez i festynów w sezonie letnim, możemy uczestniczyć w tej naprawdę wyjątkowej i oryginalnej wyprawie drogami i bezdrożami okolicznych gmin, leśnymi duktami i miejskimi uliczkami. Nie ma miejscowości, w której na uczestników nie czekałaby choćby mała grupka obserwatorów, którzy na twarzach niezmiennie gości uśmiech. Ci młodzi patrzą z dużym zaciekawieniem na niespotykane na co dzień pojazdy, starsi zaś z sentymentem przypominają sobie czasy, gdy popularny „Sagan” był naturalnym elementem polskiej wsi.

Wszystko to zrodziło się z prostej pasji, uzupełnianej coraz większą wiedzą o historii tego segmentu motoryzacji. Przewodni motyw wspólnej podróży odróżnia „Retro Traktors Sawik Tours” od innych podobnych imprez. Prawie wszystkie mają charakter zlotów, w których co najwyżej sprzęt rolniczy porusza się podczas pokazów czy krótkiej parady w centralnym punkcie imprezy. Faktem jest, że tylko

część zabytkowych maszyn może się odważyć na dłuższą podróż, a i to pod warunkiem, że w pobliżu jest kilku „serwisantów”. „Retro Traktors Sawik Tours” to żywa historia, która nie czeka na zwiedzających w zimnych murach muzeów, a niemal wjeżdża w bramy gospodarstw, integruje lokalną społeczność i łączy pokolenia.



Zdj. 3. Fordson F produkowany od 1917 r. a jego różne wersje do 1964 r. Egzemplarz na zdjęciu powstał w 1922 r. Ciągnik ten posiada silnik 4-cylindrowy rzędowy o mocy 20 KM i jest przystosowany do wielu rodzajów paliw, ale zazwyczaj dostrojony jest do benzyny lub nafty. Można było również użyć do jego pracy alkohol. Model ten posiada 2 zbiorniki paliwa. Głównie praktykowane było uruchamianie na benzynie i po upływie ok. 5 min. przełączanie na naftę. Wyposażony jest w 4-biegową skrzynię biegów o max prędkości ok. 6 km/h. Pedał sprzęgła pod prawą nogą; brak hamulca. Produkcja tych ciągników odbywała się w Wielkiej Brytanii, USA, Irlandii. Jego sowieckie ‘klony’ powstawały w latach 1924-1932 w Leningradzie i Stalingradzie pod nazwą Krasny-Putiłowiec. Fordson produkowany w USA, w Dearborn w stanie Michigan w 1917 r. był składany z ok. 4000 części w 30 godzin i 40 minut. Kosztował 750 USD. Bardzo przystępna cena umożliwiała zakup tej maszyny nawet rolnikom posiadającym gospodarstwa przeciętnej wielkości.



# MATERIAŁY DROBNE

Rocznik Ostrowski 2019, nr 5, Ostrów Mazowiecka 2019, s. 168-171

www.ludziezpasja.org

*Tomasz Herman*

## Obóz harcerski – od czego się zaczyna?

---

Harcerstwo w swoim założeniu stawia na to, aby wychowywać dzieci i młodzież. Obozy letnie, w szczególności i bardzo ważna forma wychowania poprzez wspólne spędzanie czasu. Jako wieloletni harcerz podzielę się wspomnieniem i refleksją na temat tej misji. To perspektywa starszego harcerza, który pamięta, jak to wyglądało.

Zaczyna się od zera, idziemy z plecakami, kilkoma namiotami, materacami i, co ważne - narzędziami, w środek lasu. Jedyne co na nas tam czeka, to stos żerdzi i desek. Dla osób, które znajdują się w takiej sytuacji po raz pierwszy może być to źródłem niemałego szoku. W szczególności dla dziesięciolatków. I właśnie tutaj zaczyna się praca - fizyczna i wychowawcza. Na początek wspólne stawianie namiotów i budowanie prycz.

Wielu z młodych harcerzy nigdy nawet nie trzymało młotka. A tu trzeba zmierzyć żerdzie, skrócić je piłą, zaciosać w odpowiednim miejscu, zbić gwoździami i tak wkopać w ziemię, aby było stabilnie. Podstawa to bezpieczeństwo i staranność. Na tworzonej konstrukcji trzeba będzie spać przez najbliższe 3



Zdj. 1. Rozpoczęcie obozu nad Jeziorem Rajgrodzkim; 2013.

Drużyna OPOCZNIK z Ostrowi Mazowieckiej

tygodnie. Z tą precyzją bywało różnie. Oczywistym jest, że jak coś się robi pierwszy raz, to nigdy nie jest to dokładne. Dlatego właśnie przyce, na których spało się pod kątem 30 stopni w dowolnym kierunku oraz półki, z których zsuwały się ubrania zdarzały się nierazko. A plan idealnego prostokąta zazwyczaj kończył się trapezem. Ale nawet wtedy byliśmy dumni ze swojej pracy. To było coś wielkiego, bo dokonaliśmy tego własnymi rękami.

Oprócz łóżek i półek, które znajdowały się w namiocie, potrzebnych było jeszcze kilka ważnych elementów. Każdy zastęp musiał postawić swój menażnik, czyli miejsce, w którym przechowuje swoje naczynia na posiłki oraz totem obrzędowy. Wokół obozowiska należało ustawić prymitywne ogrodzenie z gałęzi przyniesionych z lasu. Nazywaliśmy je zeribą. Dodatkowo trzeba było zbudować punkt przeciwpożarowy, bramę, śmietnik oraz kapliczkę. Ten ostatni punkt dla harcerzy ZHR-u jest bardzo ważny. Pogłębianie wiary ma duże znaczenie dla ich światopoglądu. Te wszystkie prace pionierskie trwają 2,5 dnia. Po tym czasie można było rozpocząć zajęcia.

Czas pionierki obozowej często pokazuje, kto będzie się nadawał na harcerza, a kto szybko „odpadnie”. To właśnie podczas tego okresu wylewa się najwięcej łez, zarówno tych tęsknoty, jak i strachu, przed spartańskimi dla wielu warunkami. Ale jednego jestem pewien, taka szkoła dla młodych chłopców jest potrzebna. Uczy samodzielności, która w późniejszym życiu będzie im bardzo potrzebna.

Zdjęcia: archiwum Jerzego Bauera



Zdj. 2. Zbiórka w Ostrowi Mazowieckiej przed podróżą na obóz; 2015.



Zdj. 3. Praca przy 'żerdkach' aby prycze były stabilne i równe; Błudzie Małe, na skraju Puszczy Rominckiej, nieopodal północnej granicy Polski; 2015.



Zdj. 4. Aby zjeść trzeba najpierw przygotować; Błudzie Małe 2015.



Zdj. 5. Można odetchnąć; Błudzie Małe 2015.



Zdj. 6. Czas na posiłek; Jezioro Rajgrodzkie 2013.



Zdj. 7. Infrastruktura kuchenno-stołówkowa już zbudowana, ale dymi się nadal; Kwiatkowo na Kurpiach 2016.



Zdj. 8. Zajęcia w drużynach; Bludzie Małe 2015.



Zdj. 9. Na obóz młodszy harcerze nie zabierają telefonów, a starsi narzekają na słaby zasięg.



**Związek Harcerstwa  
Rzeczypospolitej**

# MATERIAŁY DROBNE

Rocznik Ostrowski 2019, nr 5, Ostrów Mazowiecka 2019, s. 172-176

www.ludziezpasja.org

*Michał Chojnowski*

## Oddziały sportowe - rozwój poprzez sport

---

Oddziały sportowe to jakość, która wróciła do szkolnictwa podstawowego w Ostrowi Mazowieckiej po około trzydziestu latach nieobecności. Projekt realizowany jest w ostrowskiej „Dwójce” i spełnia wszystkie warunki zawarte w rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej o oddziałach sportowych oraz szkołach mistrzostwa sportowego. Stąd też można powiedzieć, że prowadzony jest w pełni profesjonalnie.

Realizację projektu rozpoczęliśmy w II semestrze roku szkolnego 2016/2017, propagując oddziały sportowe wśród rodziców i uczniów klas III we wszystkich szkołach miasta. We wrześniu 2017 r. ruszył pierwszy oddział sportowy – klasa IV. W kolejnych latach szkolnych powtarzaliśmy ten mechanizm i aktualnie są już trzy oddziały sportowe w kolejnych rocznikach. Chcemy, aby szkoleniem tym objęty został cały cykl kształcenia – po jednym oddziale od klasy IV do klasy VIII.



Zdj. 1. Lotto Quest 3x3.



Zdj. 2. Jakub Skarpetowski odbiera dyplom ukończenia obozu Polish Basketball Clinic w Brwinowie w 2019 r. z rąk prof. T. Hucińskiego.



Zdj. 3. Jakub Żyłowski z prof. Tadeuszem Hucińskim.

Zgodnie z rozporządzeniem, uczniowie w ramach zajęć szkolnych biorą udział w 10 godzinach wychowania fizycznego, z czego 2 godziny poświęcamy na pływanie, 2 godziny to zajęcia realizujące treści podstawy programowej kształcenia ogólnego, pozostałe 6 godzin to zajęcia ukierunkowane na konkretne dyscypliny, podczas których realizowane są programy polskich związków sportowych. Prowadzimy szkolenie w dwóch sekcjach: koszykarskiej, skierowanej do chłopców oraz lekkoatletycznej, w której trenują zarówno chłopcy jak i dziewczynki. Uczniowie mają możliwość korzystania z nieodpłatnych ciepłych posiłków na terenie szkoły, a dwa razy do roku uczestniczą w obozach sportowych doskonalących sportowe kompetencje.

Należy wspomnieć, że oddziały sportowe to efekt współpracy kilku podmiotów. Samorząd zapewnia podstawowe środki finansowe oraz bazę sportową i edukacyjną. Przedstawiciel trzeciego sektora, Miejski Klub Sportowy „Ostrowianka” gwarantuje profesjonalne szkolenie oraz możliwość regularnych startów w zawodach odpowiednich dla danej konkurencji. Do współpracy zaprosiliśmy również miejskie spółki, takie jak Zakład Gospodarki Komunalnej oraz Zakład Energetyki Ciepłej, które widząc wartości płynące z projektu, wspierają go finansowo.

Wychodzimy z założenia, że najlepiej wykonana praca rodzi się z pasji, a naszą pasją jest praca z dziećmi uzdolnionymi sportowo. Dlatego pracujemy w taki sposób, aby dzieci również rozwijały swoje talenty i zainteresowania.

Z tego również powodu podjęliśmy szereg działań mających na celu podniesienie efektywności szkolenia. Od września 2018 r. 51 uczniów uczestniczy w programie „Szkolny Młodzieżowy Ośrodek Koszykówki”



Zdj. 4. Na obozie PBC; na dole: Michał Tkaczyk, Mińsk Mazowiecki, od lewej: Jakub Woźniaca, Mińsk Mazowiecki, Mateusz Socik, Jakub Żyłowski, Radosław Repko, Michał Chojnowski – wszyscy Ostrów Mazowiecka.

finansowanym przez Polski Związek Koszykówki przy udziale środków Ministerstwa Sportu. W ramach programu każda z trzech grup szkoleniowych odbywa dwa 1,5 godzinne treningi tygodniowo, prowadzone przez wykwalifikowaną kadrę szkoleniową. Szkoła otrzymała profesjonalny sprzęt treningowy oraz multimedialny. Ponadto nasi uczniowie uczestniczyli w ogólnopolskiej konferencji dla trenerów, gdzie - na ich przykładzie - prezentowane były najnowsze trendy szkoleniowe w koszykówce. W ramach wkładu Urzędu Miasta Ostrów Mazowiecka w realizację „SMOKA” sfinansowano zakup strojów treningowych

dla wszystkich uczestników. Od września 2019 r. jedną z grup stanowią uczniowie klas I-III. Jest to świetne przygotowanie dla przyszłych uczniów klas sportowych oraz ogromna wartość w kontekście potrzeb rozwojowych dzieci w okresie wczesnoszkolnym.



Zdj. 5. Uczniowie oddziałów sportowych w Ostrowi z zawodnikami AK Legia Warszawa.

Od początku działania projektu szkoleniowo wspierają nas twórcy Polish Basketball Clinic. Prof. Tadeusz Huciński, niekwestionowany autorytet w dziedzinie sportu zarówno w ujęciu szkoleniowym, jak również psychospołecznym oraz Tomasz Wilczewski - zawodnik, trener, pedagog. Organizacja promuje nowatorski narodowy model szkolenia koszykówki, kładący



Zdj. 6. Po wspólnym treningu. Uczniowie oddziałów sportowych oraz zawodnicy AK Legia Warszawa.

duży nacisk na rozwój kompetencji społecznych zawodnika. Cały system skonstruowany jest w taki sposób, aby upodmiotowić dziecko. Obok umiejętności koszykarskich kształtuje kompetencje przydatne nie tylko na boisku: kreatywność, umiejętność podejmowania decyzji, funkcjonowanie w zespole. Doświadczenie i nauki profesora znacząco wpływają na jakość szkolenia w oddziałach sportowych. Jest to wiedza przydatna zarówno na sali gimnastycznej, jak i w codziennych kontaktach międzyludzkich. Ponadto współpraca zaowocowała wspólnymi kursami trenerskimi, szkoleniem dla Rady Pedagogicznej, rodziców dzieci uzdolnionych ruchowo czy obozami sportowymi. Jedno z takich zgrupowań odbyło się w lipcu 2019 r. W obozie wzięło udział 70 zawodników oraz kilkunastu trenerów z całego kraju. Grupa została podzielona na dwa poziomy, biorąc pod uwagę wstępną diagnozę umiejętności. Nasi zawodnicy, prezentując już dosyć duże umiejętności, pracowali solidnie na drugim poziomie, co stanowi dobry prognostyk przed nadchodzącym sezonem.

Kolejnym posunięciem, mającym na celu stworzenie dobrych perspektyw na przyszłość dla uczniów chcących kontynuować przygodę ze sportem, było podpisanie umowy o współpracy pomiędzy MKS „Ostrowianka”, a jednym z największych polskich klubów - LEGIĄ Warszawa. Dokument znacznie ułatwia kontakt między klubami, wymianę doświadczeń, a także pozwala na współpracę szkoleniową. Dzięki temu w dniach 19-29 sierpnia w Ostrowi odbyło się zgrupowanie przedsezonowe koszykarzy Akademii Koszykówki Legii Warszawa. W obozie brali udział zawodnicy urodzeni w latach 2000-2005. Ich treningi odbywały się na obiektach sportowych MOSiR Ostrów Mazowiecka przy ul. Trębickiego i Warchalskiego. Do dyspozycji mieli również saunę i siłownię. Głównym celem grup U20 i U18 było jak najlepsze przygotowanie się do długiego sezonu i do cyklu rozgrywkowych. Obóz był jednocześnie przepustką dla najlepszych zawodników na grę w rozgrywkach 2 ligi.

Z wizyty Legionistów skorzystali także młodzi koszykarze oddziałów sportowych. Była to dla nich okazja do osobistego poznania stołecznych zawodników oraz zadania kilku pytań. W końcu życie młodego sportowca to nie tylko trening, ale również szkoła, odżywianie czy wypoczynek. Starsi koledzy nie szczędzili rad oraz wskazówek, jak nie zaniedbywać obowiązków i móc ciągle się rozwijać.

Niewątpliwie każda forma aktywności fizycznej to ogromna wartość w dobie nieustannie





Zdj. 7. Polish Basketball Clinic – Brwinów, lipiec 2019.

spadającego poziomu sprawności dzieci i młodzieży. Oddziały sportowe to propozycja aktywności ujętej w sprawnie działający, w pełni profesjonalny system szkolenia. Powszechnie wiadomo, że systematyczne zajęcia ruchowe niosą ze sobą szereg pozytywnych skutków zdrowotnych. Poprawiają wydolność, budują zdolności motoryczne, jak: siłę, szybkość, wytrzymałość, skoczność. Wpływają na aparat ruchu i prawidłową postawę ciała. Czasem można również usłyszeć, że sport kształtuje charakter. Jest to niewątpliwie prawda. Zawodnicy osiągający mistrzostwo sportowe nierzadko współpracują ze specjalistami w tej dziedzinie. Psychologia sportu to na dzień dzisiejszy prężnie działająca dziedzina nauki, mająca swoją specyfikę i terminologię. „Syndrom trybuny” czy „gorączka startowa” to tylko przykłady haseł nią związanych.

Według ostatnich badań przeprowadzonych przez Polski Związek Piłki Nożnej szanse na osiągnięcie mistrzostwa sportowego na poziomie prezentowanym przez Roberta Lewandowskiego wynoszą 0,017%. W świetle tego wyniku zasadne wydaje się skupienie na sferze osobowościowej młodych zawodników, a tym samym szkoleniu zwycięzców w życiu, nie jedynie na boisku.

Staramy się, aby w naszej pracy sport nie był celem samym w sobie, a jedynie swego rodzaju narzędziem służącym wszechstronnemu i naturalnemu rozwojowi dziecka, tak w sferze fizycznej, jak i intelektualnej i osobowościowej. Oddziały sportowe wydają się być idealnym miejscem do realizacji tej koncepcji. Umożliwiają bowiem wielopłaszczyznowe i trwałe oddziaływanie na dziecko. Każda lekcja, niezależnie od przedmiotu, może stanowić bodziec do rozwoju konkretnej cechy bądź zachowania. Aby jednak oddziaływanie było maksymalnie skuteczne, należy spojrzeć na dziecko/zawodnika przez pryzmat potrzeb, jakie w danym momencie rozwojowym posiada.

Zaplanowanie i przeprowadzenie szkolenia w ten sposób wspiera naturalny rozwój dziecka, wzmacnia jego indywidualną osobowość, sprzyja rozwojowi kreatywności oraz odpowiedzialności za siebie i współpartnera. Rozwijają umiejętność wychodzenia z sytuacji trudnych i radzenia sobie ze stresem.

# MATERIAŁY DROBNE

Rocznik Ostrowski 2019, nr 5, Ostrów Mazowiecka 2019, s. 177-178

www.ludziezpasja.org

Jerzy Sikorski

## Dolina Bugu – przyrodnicze bogactwo w zasięgu ręki

---

Sprawy szeroko rozumianej ekologii stanowią we współczesnych czasach temat codziennie obecny w mediach. Częścią składową tej rozległej dziedziny jest, i powinna być, zwykła wiedza przyrodnicza o gatunkach zwierząt i roślin znajdujących się wokół nas.

Szczególnie efektywny dla obserwatora jest świat ptaków. Przyciąga wzrok wielu osób wrażliwych na przyrodę i staje się współcześnie jednym z bardziej popularnych rodzajów hobby. Towarzyszy temu zazwyczaj zgłębianie wiedzy ornitologicznej oraz fotografowanie. Jak podaje popularne źródło wiedzy<sup>1</sup>: *W Europie birdwatching jest szczególnie popularny na Wyspach Brytyjskich – liczbę tamtejszych birdwatcherów szacuje się na 3-4 mln. Do RSPB – Królewskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków należy ponad 1 milion członków, co czyni je największą europejską organizacją przyrodniczą. W Stanach Zjednoczonych liczbę ptasiarzy szacuje się na kilkanaście milionów osób, a w Polsce – na kilka tysięcy.*

Ziemia Ostrowska jest szczególnie obdarowana w tym zakresie. Południową granicę powiatu ostrowskiego stanowi dolina Bugu, czwartej co do wielkości rzeki w Polsce, choć tylko 49,2 % jej dorzecza leży na terenie Polski. Bug jest naturalną, meandrującą rzeką z licznymi starorzeczami i wyspami w nurcie oraz piaszczystymi łachami i skarpami. Takie warunki przyrodnicze sprawiają wyjątkowo dogodne miejsce gniazdowania ponad 150 gatunków ptaków. Do najciekawszych należą te związane z obszarami podmokłymi i dolinami rzecznyymi. Są to kuliki wielkie, kszyki, rycyki, derkacze oraz rybitwy rzeczne, czarne, białoczelne. Obecne są sieweczki rzeczne i obroźne, brodziec piskliwie, samotniki, błotniaki stawowe, czaple siwe i białe oraz bociany czarne. Spotkanie bielika, orlika krzykliwego, żurawia, dudka czy zimorodka nie należy do rzadkości. Dolina Bugu jest również ważnym przystankiem dla ptaków migrujących. Liczne na przelotach są gęsi i żurawie oraz siewkowe z batalionami na czele. Ze szponiastych widywane są między innymi kobczyki i sokoły wędrowne.

Oprócz ptaków można tu spotkać wiele gatunków bezkręgowców. Z większych ssaków występują bobry, wydry oraz łosie. Wśród licznych gatunków roślin na uwagę zasługują: wawrzynek wilczczyko, lilia złotogłów, orlik pospolity oraz storczyki. Wysokie walory przyrodnicze tego regionu sprawiły że włączono je do Nadbużańskiego Parku Krajobrazowego. Dolina Bugu jest również ostoją ornitologiczną

---

1 <https://pl.wikipedia.org/>, hasło: Obserwacja ptaków

o międzynarodowej randze. Obszar ten włączono do sieci Natura 2000 w zakresie Dyrektywy Ptasiej (Dolina Dolnego Bugu - PLB 140001), jak i Dyrektywy Siedliskowej (Ostoja Nadbużańska PLH – 140011).

Korzystam i ja z tego piękna i bogactwa. Tak, jak wielu innych stałem się ornitologiem hobbystą. Obszruję, fotografuję, pogłębiam wiedzę. Na propozycję Redakcji Rocznika dzielę się tym krótkim tekstem oraz czterema własnymi fotografiami z wypraw po Dolinie Bugu.



Zdj. 1. Bataliony



Zdj. 2. Dziwonia



Zdj. 3. Biegus zmienny



Zdj. 4. Derkacz

# MATERIAŁY DROBNE - NIEMATERIALNE DZIEDZICTWO KULTUROWE

Rocznik Ostrowski 2019, nr 5, Ostrów Mazowiecka 2019, s. 179-181

www.ludziezpasja.org

*Michał Rutkowski*

## Regionalny Przegląd Akordeonowy w Andrzejewie



Pierwszy i drugi mamy już za sobą, trzeci przed nami. Regionalny Przegląd Akordeonowy niepostrzeżenie wdarł się w kalendarz imprez kulturalnych naszego regionu. Klimat miejsca i prosta formuła to najmocniejsze punkty wydarzenia, które w swoich dwóch odsłonach zgromadziło już setki osób w wieku od 5 do 95 lat. Gości, zarówno tych którym akordeon jest bliski, jak i tych, którzy nie związani z instrumentem chcą poczuć klimat podobnych spotkań sprzed lat. Bez wątpienia niepowtarzalny klimat tworzy miejsce. Zabytkowe założenie plebańsko-ogrodowe, którego centralnym miejscem tego dnia jest...stodoła, żyje do późnych godzin wieczornych. Zrewitalizowany park, bliskość rzeki, wychodzące na staw wierzeja „sali koncertowej”, piękny starodrzew i bezpośrednie tło którym jest monumentalna, gotycka świątynia sprawiają, że każdy

kto szuka stawy duchowej może ją tu znaleźć. Miejsce jest niepowtarzalne, bo aż przesycone historią kilku wieków istnienia w tym miejscu parafii, wokół której przez ostatnie kilkaset lat, toczyło się życie lokalnej społeczności. Na każdym kroku dotykamy tu śladów wydarzeń sprzed dziesiątek i setek lat. Przy okazji warto przypomnieć, że parafia za „chwile” będzie obchodziła 500 lat.

Skąd pomysł? Można powiedzieć, że zrodził się z niezrealizowanych planów. Szukając pomysłu na sfinansowanie remontów budynku kościoła i jego otoczenia, gospodarz miejsca, ksiądz proboszcz Jerzy Kruszewski wraz z ówczesnym wójtem, by „przygodobać” się grantodawcom aplikując o środki UE, zadeklarował, że stworzy infrastrukturę na potrzeby warsztatów i spotkań muzycznych. Tym razem środków nie udało się pozyskać, ale idea pozostała w głowie proboszcza i w rozmowach ze



współpracującymi z nim osobami. Po kilku latach, myśl na tyle dojrzała, że nieco nieśmiało już bez dużych unijnych środków, ale bardziej wykorzystując lokalny kapitał społeczny, postanowiliśmy zorganizować „Pierwszy przegląd akordeonowy”. Podjęta próba okazała się strzałem w dziesiątkę. Na zaproszenie organizatorów odpowiedziało kilkunastu muzyków. Zaangażowały się także lokalne organizacje społeczne, które w takim przypadku wymienione muszą być wszystkie, i tak: Towarzystwo Rozwoju Ziemi Andrzejewskiej, Koła Gospodyń Wiejskich KGW „Paprotki” z Paproci Dużej, Klub Seniora z Andrzejewa, Koło Gospodyń Wiejskich „Słoneczka Pęchratki”, KGW Króle Duże, Klub Nowoczesnej Gospodyni z miejscowości Zareby Warchoły i KGW Stara Ruskołęka. Wszystkie one zadbały o część bardziej przyziemną, organizacyjną i strawę dla ciała. Granice administracyjne uległy zatarciu, swoim zaangażowaniem imprezę wsparły osoby i organizacje także spoza Gminy czy Parafii Andrzejewo.

Formuła tego wydarzenia na tyle została dobrze przyjęta, że już jego druga edycja została wsparta środkami finansowymi pochodzącymi z budżetu Województwa Mazowieckiego.

Kluczem sukcesu „Przeglądu” w mniejszym stopniu są środki finansowe, jak realnie widoczna potrzeba odbiorców obcowania z tego rodzaju rozrywką i kulturą. Tłumnie zgromadzona publiczność żywo oklaskuje występy akordeonistów, którzy prezentują różnorodny repertuar - zarówno tradycyjne walce, tanga, melodie biesiadne, jak i współczesne utwory muzyki rozrywkowej. Przy okazji zaprezentowano różnego rodzaju akordeony poczynając od tzw. „pedałówki” poprzez instrumenty klawiszowe i guzikowe, kończąc na nowoczesnych instrumentach elektronicznych. Ukazano również



możliwości tego niepowtarzalnego instrumentu w sposób szczególny tych najnowocześniejszych, potrafiących syntetyzować wielce oryginalne dźwięki. Przegląd nie ma formy konkursu, jego celem nie jest rywalizacja, a integracja miłośników muzyki akordeonowej w niepowtarzalnym otoczeniu. W pierwszych dwóch edycjach zagościli nie tylko muzycy amatorzy ale również znani już szerszym rzeszom profesjonalści. W pierwszej edycji był to Arkadiusz Korytkowski, w drugiej Michał Sawicki. Ich finałowe koncerty kończyły się tradycyjnie, wspólną zabawą - jak obyczaj każe - na klepisku, przy szeroko otwartych dla coraz to nowych gości wrotach. Zabawa trwała dopóki ostatnie promienie słońca oświetlały rozbawione towarzystwo.



# MATERIAŁY DROBNE - NIEMATERIALNE DZIEDZICTWO KULTUROWE

Rocznik Ostrowski 2019, nr 5, Ostrów Mazowiecka 2019, s. 182-185

www.ludziezpasja.org

*Artur Szydlik*

## Szkic o Leopoldzie Szubie, 1921 - 1999

---



Zdj. 1. Leopold Szuba

W dzisiejszym, przepelnionym często ekonomicznymi priorytetami, świecie niewielu jest ludzi, którzy posiadają niekonsumpcyjne duchowe wartości. Ludzi, którzy swym talentem, pracą, nie patrząc na własne korzyści, oddają swój czas innym. Do takiej właśnie kategorii osób niewątpliwie należał Leopold Szuba – człowiek wszechstronnie utalentowany – w jednej osobie – muzyk, założyciel i dyrygent Osuchowskiej Orkiestry Dętej, twórca teatralny, plastyk i pedagog. Artysta nie żyje już od ponad dwudziestu lat i niestety jest poniekąd zapomniany.

Niniejszy szkic biograficzny ma na celu swego rodzaju „unieśmiertelnienie” tej nietuzinkowej osoby, zachowanie w pamięci jego artystycznej działalności oraz oddanie należnej czci.

Leopold Szuba urodził się 28 sierpnia 1921 roku w Wyszkowie. Podczas II wojny światowej zostaje wzięty do obozu przymusowej pracy w III Rzeszy Niemieckiej. Tam poznaje swoją małżonkę Zofię ur. 1928 r. (z domu Socha). Ojciec Ryszarda ur. 1946 r. - zm. 2011 r., Urszuli ur. 1949 r., Krzysztofa ur. 1955 r. (muzyk, plastyk) i Marka ur. 1961 r. (artysta malarz, konserwator zabytków).

Już podczas pobytu w obozie działa artystycznie, organizując dla współwięźniów przedstawienia wokalnie-teatralne, jednak jego zainteresowania muzyką sięgają czasów dzieciństwa. W rodzinnym



Zdj. 2. Leopold Szuba z żoną Zofią i dziećmi



Zdj. 3. Portret Leopolda Szuby narysowany przez jego siostrzeńca Adama J. Karpińskiego.

domu państwa Szubów panuje atmosfera przepelniona miłością do sztuki, przede wszystkim muzyki. Potomkowie Leopolda czynnie zajmowali się tą dziedziną sztuki. Można odnieść wrażenie, iż prawdą jest twierdzenie Johna Locke'a - że osobowość człowieka kształtuje otoczenie. Po zawierusze wojennej ukończył Studium Nauczycielskie o specjalności - edukacja muzyczna. Wojna odcisnęła piętno także w sferze szkolnictwa. Tworzone na nowo szkoły, oprócz zaplecza materialnego, często nie posiadały wykształconej kadry pedagogicznej. Tak było również w Osuchowej. Pod koniec lat czterdziestych XX wieku Leopold Szuba podjął pracę pedagogiczną w tutejszej szkole podstawowej, z zaangażowaniem uczestnicząc przy odbudowie organizacji pracy szkoły. Pracował także w innych szkołach, m.in. w: Brzezienku i Porębie, gdzie prowadził chór. Z Osuchową związał swoje życie dzięki „zaproszeniu” swojego rodzzonego brata - księdza Edmunda Szuby (1913-1959), który rozwinął tutejszy kult Matki Boskiej - Jej objawienia z 1910 roku oraz przyczynił się do powstania sanktuarium. W wiejskiej świetlicy gminnej zaczyna Leopold Szuba „zarządzać” muzyką nie tylko dzieci i młodzież szkolną, ale także osoby dorosłe - powstaje załóżek orkiestry. Zdobyto instrumenty, m.in. dzięki pomocy gminnych władz. Należy pamiętać, że w tamtych czasach, kiedy bieda dotykała prawie każdego człowieka, spotkania te należały do niezwykle atrakcyjnych. Dzisiejszą nudę „zabija” się poprzez kontakt na portalach internetowych i w innych wirtualnych rzeczywistościach, które potęgują jednak uczucie samotności. A ówczesne spotkania integrowały społeczność i... były REALNE. Ludzie, którzy nie mieli z muzyką nic wspólnego, nagle odkrywali swoje talenty, poznawali podstawy, zasady tworzenia dźwięków, współdziałania - harmonii, współbrzmienia i klasycznego piękna muzyki. W osuchowskiej



orkiestrze grało przeciętnie około dwudziestu osób, wielu z nich zakładało później własne zespoły muzyczne, grające często na przyjęciach weselnych. Repertuar orkiestry obejmował - w zależności od okoliczności występu - utwory patriotyczne, religijne, czy też muzykę ludyczno-zabawową. Orkiestra zdobywała liczne nagrody, wyróżnienia i dyplomy. Ogólnie mówi się o Szubie, że kto przeszedł przez „jego ręce” to tak jakby ukończył muzyczną szkołę średnią. Artysta osobiście wybitnie grał na trąbce i instrumentach klawiszowych.

Komunizm systemowo i ideologicznie usuwał istnienie Boga. Rzeczywistość miała być stricte materialistyczna, a Stwórca nie miał w niej racji bytu. Leopold Szuba był osobą wierzącą, praktykował religię rzymskokatolicką, grając na organach do mszy świętej w każdą niedzielę. Jako nauczyciel miał z tego powodu wielkie nieprzyjemności ze strony władz lokalnych. Niemniej jednak mógł chodzić do kościoła, grać wraz z orkiestrą podczas religijnych uroczystości. „Pozwolono” na to ze względu na jego wcześniejsze dokonania i charyzmę. Zanim ciężko zachorował nieodpłatnie pełnił funkcję organisty osuchowskiego sanktuarium.



Zdj. 4. Rysunek Leopolda Szuby z 1945 roku.



Zdj. 5. Rysunek Leopolda Szuby z 1950 roku.



Zdj. 6. Malarstwo Leopolda Szuby z lat 70.

Leopold Szuba umiejętnie łączył muzykę z innymi sztukami. Reżyserowane przez niego widowiska teatralne dopełniały artystyczne kształtowanie młodych ludzi. Do znanych przedstawień należały jasełka, komedie i skecze. Osobiście tworzył scenografie i kostiumy, pięknie rysował i malował. W każdym swoim działaniu hołdował sztuce klasycznej w połączeniu z akcentem ludowym, folklorystycznym oraz z perfekcją techniczną wykonywanego dzieła.



Zdj. 7. Nagrobek Leopolda Szuby na osuchowskim cmentarzu.

codziennym. Dziś jestem szczęśliwa, że spotkałam na swojej drodze prawdziwego człowieka renesansu, jakim był Leopold Szuba”.

Na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku zdiagnozowano u artysty chorobę Alzheimera. Przez ponad pięć lat, pod troskliwą opieką żony Zofii i syna Krzysztofa, w nieświadomości chorował. Zmarł 15 lutego 1999 roku w Osuchowej. Na miejsce wiecznego spoczynku na osuchowskiej nekropolii artystę odprowadziło wielkie grono kochających i szanujących go osób. Grała tam Ostrowska Orkiestra Dęta...

Osobiście raduję się z faktu bycia sąsiadem śp. Leopolda Szuby. Pamiętam, jak mój śp. ojciec Jan, zaprowadził mnie (jako dziecko) podczas mszy świętej na kościelny chór, abym mógł patrzeć, jak pan Leopold swoją grą służy podczas liturgii kościelnej. Wspominam ciepło spotkania, podczas których każde jego słowa wypowiedane były w sposób niezwykle zrównoważony, mądry, ze swadą jak również swoistym humorem. Cześć Jego pamięci!

Obecnie Osuchowska Orkiestra Dęta nie istnieje. Jej byt zakończył się wraz z zakończeniem działalności Leopolda Szuby.

Zdjęcia: Michał Kazimierski

Pięknie wspomina twórcę Małgorzata Samsel (z domu Dawidczyk, była dyrektor Szkoły Podstawowej w Osuchowej, pedagog). Cytuję in extenso: „Pan śp. Leopold Szuba na zawsze pozostanie w mojej pamięci jako człowiek, który nas, wiejskie dzieci z Osuchowej wprowadził w zaczarowany świat muzyki. Dzięki niemu mieliśmy możliwość rozwijania zdolności w szkolnym chórze, bycia muzykiem w orkiestrze dętej. Występowaliśmy na scenie Miejskiego Domu Kultury w Ostrowi Mazowieckiej, podczas uroczystości kościelnych w naszej parafii i przy innych okazjach. Podziwiałam także zdolności plastyczne pana Szuby, jego piękne kwiaty, krajobrazy, które pomagał nam tworzyć podczas lekcji plastyki. Pokazywał także wagę sprawności fizycznej na lekcjach w-f i nauczył cerowania skarpetek na technice. Wtedy nie doceniałam darów, którymi się z nami dzielił, rozbudzenia artystycznych pasji oraz radzenia sobie w życiu

# MATERIAŁY DROBNE - NIEMATERIALNE DZIEDZICTWO KULTUROWE

Rocznik Ostrowski 2019, nr 5, Ostrów Mazowiecka 2019, s. 186-193

www.ludziezpasja.org

Bartosz Skalik

## Eksperyment: Galeria JATKI



Zdj. 1. Konferencja „Kultura pod napięciem” – 11.10.2019 r.

11 października 2019 r. w Ostrowi Mazowieckiej miała miejsce konferencja *Kultura pod napięciem*. Miejszem dyskusji o wyzwaniach czekających pracowników lub zarządzających lokalnymi jednostkami kultury czy szkołami była Galeria JATKI. Wśród prelegentów znaleźli się Sabina Mentel (kreatywna menedżerka wydarzeń), Rafał Skarżyński (specjalista ds. marketingu online), Katarzyna Sołtys (dyrektor Domu Kultury Praga i innowacyjna menedżerka kultury 2018) oraz Rafał Strent (profesor grafiki na Wyższej Szkole Informatyki Stosowanej i Zarządzania w Warszawie).

Profesor Strent wygłosił wykład, który miał wyjaśnić, czym jest kultura i dlaczego jest nam niezbędna.

W swojej wypowiedzi kilkakrotnie podkreślił to, że absolutnie w każdym miejscu mogą powstawać świetne obiekty kulturalne i w każdym pokoleniu mogą tworzyć wybitni artyści. Zwrócił uwagę na to, że w dobie globalizacji rozmywa się pojęcie prowincji i (wbrew pozorom) rosną możliwości działań kulturalnych i artystycznych w średnich i małych miastach. Konferencja odbyła się niemal dokładnie rok po oddaniu do użytku zrewitalizowanego budynku ostrowskich JATEK. Mam wrażenie, że właśnie w tym miejscu słowa profesora Strenta mogły wybrzmieć dwukrotnie mocniej niż gdziekolwiek indziej.

JATKI to ponadstuletni obiekt, który od momentu wybudowania w 1903 r. służył mieszkańcom miasta jako targ mięsny. Działalność handlowa została ostatecznie wstrzymana w 2003 roku. Przez kilkanaście lat budynek był nieużytkowany, co doprowadziło go niemalże do ruiny. W 2018 roku, dzięki inicjatywie władz miasta i przy wykorzystaniu środków unijnych, Jatki zostały odrestaurowane. „Nowy-stary” obiekt został oddany do użytku Miejskiemu Domowi Kultury. W ostrowskich JATKACH powstała pierwsza w mieście galeria sztuki.

W procesie rewitalizacji udało się zachować ceglane mury i fundamenty, a drewniane sklepienie budynku zostało zrekonstruowane z zachowaniem oryginalnego wzoru belek, które, aby oddać pierwotny charakter konstrukcji, zostały wycięte ręcznie. Największe zainteresowanie wzbudza jednak piwnica, którą zaadaptowano na przestrzeń wystawienniczą. Po skuciu posadzki okryto, że w podpiwniczeniu znajduje się jeszcze jeden „poziom”, który lata temu służył jako lodownia. Teraz jest salą multimedialną, w której odbywają się *m.in.* spotkania klubu filmowego *Laboratorium Filmu*. Znaczną część budynku stanowią szklane elementy, dzięki którym całość zyskuje na lekkości, a zabytkowe fragmenty stają się bardziej efektowne. Wygląd ostrowskich JATEK to efekt współpracy wielu osób, w tym



Zdj. 2. Jatki w trakcie rewitalizacji

przede wszystkim autora pierwotnego projektu Pawła Wilczyńskiego, architekta miejskiego Adama Radomskiego, obecnego zastępcy burmistrza miasta inż. Daniela Choinki, dyrektora i pracowników Delegatury Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Ostrołęce oraz dyrektor MDK Marty Molskiej.

Ciekawa architektura to jednak nie najważniejsza, przyciągająca gości cecha JATEK. Od otwarcia budynku zarządza nim Miejski Dom Kultury. Od jego uroczystego otwarcia 11 września 2018 r. MDK tworzy i usprawnia strategię komunikacji z mieszkańcami i przyjezdnymi, starając się wykorzystać wszystkie atuty tego miejsca. Łączenie walorów edukacyjnych z funkcją rozrywkową i rekreacyjną budynku to nie lada wyzwanie. Staramy się łączyć dobre praktyki zarządzania tego typu miejscem oraz wysokiej jakości wystawy z oczekiwaniami i potrzebami mieszkańców miasta. Każda kolejna wystawa i wydarzenie to ryzyko, które podejmujemy równie zestresowani, co podekscytowani. Świat sztuki współczesnej jest dość hermetyczny i bywa trudny w odbiorze. Stopniowo wprowadzane skomplikowane zagadnienia artystyczne, kulturowe i społeczne staramy się równoważyć wydarzeniami rozrywkowymi i wystawami bliskimi szerokiemu gronu mieszkańców miasta i powiatu.



Zdj. 3. Otwarcie Jatek i wernisaż wystawy Jana Kantego Pawлуśkiewicza - 11.09.2018 r.

JATEK otworzyliśmy wystawą Jana Kantego Pawлуśkiewicza, znanego kompozytora (autora m.in. „Dni, których nie znamy”), który tworzy graniczące z abstrakcją malarstwo w autorskiej technice żel-art (używa do tego żelowych długopisów). W galerii mogliśmy oglądać też prace wybitnych warszawskich grafików, laureatów organizowanego przez Galerię Test i Mazowiecki Instytut Kultury konkursu *Grafika Warszawska*. Nagradzane przez lata trwania konkursu akwaforty, mezzotinty i serigrafie otworzyły przed gośćmi galerii drzwi do tej niedocenianej formy sztuki. Na przełomie 2018 i 2019 r.

odbyła się wystawa malarstwa Stanisława Baja, określonego przez Rafała Strenta najwybitniejszym europejskim pejzażystą. Mieliśmy okazję zobaczyć przepelnione melancholią portrety matki artysty i ludzi zamieszkujących rodziną wieś profesora Baja - Dolhobrody. Nowy sezon otworzyliśmy we wrześniu wystawą łódzkiego rysownika Andrzeja Grendy. Jego surrealistyczne, oparte na walorze prace, poruszają tematykę pamięci i przemijania. Obok wystaw rozpoznawalnych malarzy czy grafików pojawiają się również ekspozycje lokalnych twórców (Daria Gołąb, Przemysław Zglejszewski, Justyna Wilczyńska) oraz nasze autorskie projekty jak: *Merry KICZmas*, *Pół wieku MDK-u* czy *Moda na Folklor*. Każdej wystawie towarzyszy skrupulatnie przygotowana ścieżka edukacyjna. Orowadzanie po



Zdj. 4. Stanisław Baj, *Matka*, olej na płótnie



Zdj. 5. Aleksandra Nałęcz-Jawecka, *Schönfeld*, technika mieszana



Zdj. 6. Andrzej Grenda, *Afryka I*, rysunek

galerii poprzedza lekcja dotycząca wybranego zagadnienia artystycznego lub kulturowego. Wszystkie mini-wykłady/dyskusje w JATKACH są dopasowane do potrzeb i poziomu danej grupy wiekowej. I tak przy plakatach z wystawy *Moja, Twoja wolność* poznawaliśmy historię polskiej szkoły plakatu, podczas wystawy *Moda na Folklor* wchodziliśmy za kulisy współczesnych pokazów mody, a oglądając portrety matki Stanisława Baja rozmawialiśmy o figurze matki w literaturze i sztuce (przy okazji powtarzając wiadomości do matury). Wernisaże wystaw są otwarte dla wszystkich mieszkańców. Każdy z nich to okazja do kameralnego towarzyskiego spotkania i bezpośredniej rozmowy z artystą. JATKI to, jak już wspomniałem, nie tylko wystawy. Przez ostatni rok odbyło się w nich ok. 60 wydarzeń, m.in. Maraton Filmowy na Mikołajki, Baśniowy Bal Kostiumowy czy Wakacyjne Kino w JATKACH. Budynek jest również regularnie wykorzystywany przez lokalne stowarzyszenia i przedsiębiorstwa jako przestrzeń spotkań, narad, konkursów itp.

Stanowiący część organizmu miasta budynek, który przez wiele lat był ważnym punktem handlowym zyskał nowe funkcje i wygląd. Jego historia i to jak trwale wpisany jest w topografię Ostrowi, wspomaga jego rozwój. Rewitalizacja tego budynku z przeznaczeniem na cele kulturowe, to nawiązanie przez miasto Ostrow Mazowiecka do najlepszych rozwiązań w Polsce i Europie. Zabytkowe budynki, masowo odnawiane w Polsce w ostatnich latach, mają ogromny potencjał kulturotwórczy. Swoimi JATKAMI mogą poszczycić się również Wrocław czy Bydgoszcz. Wartymi wspomnienia przykładami tego typu przestrzeni mogą być łódzka Manufaktura, warszawski Koneser czy radomska Elektrownia. To wszystko miejsca, których długoletnia obecność na mapach miast i umiejętne zarządzanie nimi po rewitalizacji, pozwalają zryzać tłumy wokół wspólnych aktywności budujących społeczną więź. Ostrow to miasto, w którym nadal mamy sporo „nie-miejsc”. Dworce, centra handlowe, supermarkety, stacje benzynowe, parkingi itp. to przestrzenie, z którymi bardzo trudno związać się emocjonalnie, nawiązać relację. W tym kontekście JATKI mogą stać się miejscem, które nie tylko odpowiada potrzebom kulturalnym mieszkańców zainteresowanych sztuką, ale swego rodzaju kreatywną poczekalnią, miejscem, w którym można poczytać książkę, odrobić lekcje, poczekać na autobus, spotkać się ze znajomymi.

JATKI są jednocześnie atrakcyjne, przyciągające przyjezdnych i kameralne, niewywołujące dyskomfortu czy wrażeń czegoś „zbyt poważnego”. Takie miejsca często stają się spoiwem łączącym mieszkańców. Wzorem może być Otwarty Jazdów w Warszawie. Jednak po inspirujący przykład nie musimy udawać się do stolicy. Przy ostrowskim MDK-u wytworzyła się fascynująca mikro-społeczność Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Ta skupiająca ok. 200 osób organizacja ma swoją skomplikowaną strukturę i prawo. Nierzadko wśród zaangażowanych w Uniwersytet seniorów dochodzi do „politycznych” utarczek. Tworzą się nowe kluby, zmieniają się regulaminy i systemy. Przede wszystkim jednak UTW to szansa na wspólne, pozytywne przeżycie „emerytalnych” lat. Jego członkowie zorganizowani są wokół tożsamyh idei i zainteresowań, bez podziału na klasy czy poglądy polityczne. Przykład Uniwersytetu pokazuje potencjał drzemący w instytucjach typu MDK. Coraz częściej słyszymy o powrocie do tradycji, wspieraniu lokalnych inicjatyw i przedsiębiorstw. Miejsca takie jak JATKI mogą stać się dźwignią dla tego typu propozycji.



Zdj. 7. Finisaż wystawy „Moda na Folklor”  
– 20.11.2018 r.



Zdj. 8. Lekcje w Jatkach dla  
zorganizowanych grup szkolnych

Ostrowski Dom Kultury to również miejsce spotkań młodzieży zainteresowanej sztukami plastycznymi, tańcem i teatrem, a przede wszystkim młodzieży poszukującej swojej artystycznej drogi w małym mieście. Wspomniane właściwości społeczne i kulturotwórcze takiej instytucji w połączeniu z zapałem młodych ludzi oraz dobrym zapleczem artystycznym i edukacyjnym mogą dać zaskakujący efekt w kwestii zwiększenia świadomości i wiedzy o kulturze. Rezultatem tego może być m.in. częstsze korzystanie z legalnych źródeł dostępu do kultury oraz rozwój instytucji kultury w większych miastach, do których młodzi zwykle migrują w celu zdobycia wyższego wykształcenia. Ich szansę na rozwój mogą zapoczątkować skrupulatne badania i praca nad ewolucją takich miejsc. Od otwarcia JATEK w dniu 11 września 2018 r. do końca listopada 2019 r. obiekt odwiedziło ok. 13 tys. osób. W tej licznej grupie są m.in. uczniowie lokalnych szkół, ale też przyjezdni z innych miast, goście z zagranicy, czy zainteresowani rozwojem miasta członkowie rządu. Nieco ponad rok pracy to 11 wystaw i ponad 130 wycieczek grup zorganizowanych. A perspektywy? Są już plany wystaw na kolejne 15 miesięcy. Szykujemy też nowe wydarzenia, którymi chcielibyśmy przyciągnąć do Galerii jeszcze więcej mieszkańców Ostrowi, Ziemi Ostrowskiej oraz gości z najróżniejszych stron. Otwieramy się również na nieoczywiste propozycje - od turnieju FIFY na dużym ekranie, przez ekologiczne warsztaty, po zawiązanie kolektywu artystycznego. Dla wszystkich - seniorów i młodzieży. Z globalnymi ideami, ale przede wszystkim z misją lokalnego zasięgu, łącząc tradycję z nowoczesnością.

Pamiętamy o tym, że epoka mediów społecznościowych i reżimu obrazu ciągnie za sobą masowe zmiany na polu komunikacji i odbiorczości. W oczywisty sposób dotyka



to również kultury i potrzeb kulturalnych współczesnego odbiorcy. Charakterystyczna dla pokoleń rodzących się w świecie podłączonym do Internetu umiejętność dekodowania i posługiwania się retoryką obrazu, to wbrew pozorom ogromna szansa dla galerii sztuki. Zdominowane przez memy, gify i emoji rozmowy współczesnych nastolatków mogą być początkiem rewolucji w kwestii podejścia do sztuki i języka obrazu. Sztuki wizualne pojawiają się przecież tam, gdzie słowo zostaje zastąpione kreską czy plamą koloru. Estetykę Instagrama należy zatem postrzegać nie jako zagrożenie, ale jako szansę, która być może otworzy młodym drzwi do całej gamy innych „estetyk”.

Z drugiej strony typowy dla współczesności przesyt informacji prowadzi do zmęczenia. Dzisiejszy odbiorca nie radzi sobie z nadmiarem możliwości. Alternatywą wyjścia do kina staje się Netflix, który miesięcznie oferuje nawet do 80 nowych filmów i seriali. Do tego dochodzi Spotify ze swoimi dedykowanymi playlistami i premierami albumów muzycznych na wyciągnięcie nie tyle ręki, co kciuka. Audioteka karmi nas światłowodowymi książkami. Dzięki Google Arts&Culture możemy elektronicznie zwiedzić niemal każde muzeum na świecie. Globalna kultura skurczyła się do rozmiarów kieszeni naszych dzinsów. Jak to wszystko zobaczyć? Kolejny sezon serialu staje się częścią naszego planu tygodnia, kolejnym zadaniem do „odhaczenia”. Taki stan rzeczy wywołuje u odbiorców zmęczenie i niezdecydowanie, szczególnie kiedy zderza się ze sobą wiele ofert. kulturalnych.

Historia kultury jest jednak naszpikowana zwrotami. Już teraz możemy zauważyć, że nieufność i zmęczenie nowymi technologiami skutkuje fosterowskim powrotem realizmu (tutaj nie po stronie twórców, ale odbiorców). Na popularności zyskują płyty winylowe, „garażowe” wyprzedaże mody vintage, zjazdy starych samochodów, osiedlowe targi śniadaniowe i wystawy. Okazuje się, że nowoczesność nie oznacza zaniku potrzeby spotykania się z ludźmi i bezpośredniego dzielenia doświadczeń. To kolejna szansa dla takiego miejsca jak Jatki. Miejsca, które przeważnie oferuje bezpłatny dostęp do kultury oraz



Zdj. 9. Budynek Jatek po remoncie

stwarza bezpieczny grunt do spotkania i wymiany spostrzeżeń na temat malarstwa, grafiki, fotografii, filmu, ale też historii i współczesności miasta. W Jatkach na przemian słyszymy „Bardzo ciekawa technika, tego jeszcze nie widziałam” i „A jeszcze niedawno mięso tu kupowałem!” czy „Ostrów jednak się rozwija”. Budynek żyje i z dnia na dzień przybywa jego zwolenników. Niedawny wpis w księdze pamiątkowej pozostawiony przez gości z Ostrołki mówi: „Zastanawiałem się... cóż to za Jatki? - Czy to coś w stylu w skansenie chatki? A może miejsce jakieś ponure? Czy z nietoperzem? A może szcurem? A tu... ciekawie... wprost zaskoczenie. Miejsce magiczne, historii cienie. Kiedyś targ mięsa a także ryby - Dziś to KULTURA - i nie na niby!”. Dwie strony wcześniej wpis uczniów jednej z ostrowskich szkół z podziękowaniem za ciekawe spotkanie ze sztuką. Obok wielkie, niestaramie narysowane serce wypełnione imionami pisanymi dziecięcą ręką, zaledwie kilka stron od wpisów Stanisława Baja czy Heleny Jacyno. To potwierdzenie przywołanych we wstępie słów profesora Strenta. W czasach gdy świat jest w zasięgu ręki, niezależnie od miejsca, potrzeby współczesnego konsumenta kultury to zarówno szereg możliwości, jak i poczucie przynależności i bliskości. Ostrowskie JATKI mogą spełnić każdą z nich.



Zdj. 10. Helena Jacyno, *Indyk w Broku*, olej na płótnie, 70x100 cm.

Obraz zakupiony przez MDK w Ostrowi Mazowieckiej do kolekcji Galerii JATKI

# MATERIAŁY DROBNE - NIEMATERIALNE DZIEDZICTWO KULTUROWE

Rocznik Ostrowski 2019, nr 5, Ostrów Mazowiecka 2019, s. 194-204

www.ludziezpasja.org

*Marta Molska, Bartosz Skalik, Bożena Jakubczyk*

## **Kolejna odsłona Mody na Folklor**

---

Miejski Dom Kultury w Ostrowski Mazowieckiej 12 maja 2019 roku zorganizował kolejną odsłonę festiwalu *Moda na Folklor*. Po raz drugi w historii Ostrowi Mazowieckiej w mieście pojawiały się zespoły prezentujące taniec, pieśni i tradycyjne wartości folkloru. Mieszkańcy mieli szansę ponownie zderzyć nowoczesność z tradycyjną kulturą ludową, kulturą polską.

Realizacja festiwalu jest dużym wyzwaniem dla niewielkiego miasta, jakim jest Ostrów Mazowiecka. Przez ostatnie 20 lat cały polski rynek zachłysnął się kulturą zachodu i nie był w stanie docenić piękna własnych tradycji. Szczególnie odczuwały to mniejsze miejscowości, gdzie stworzenie grup pieśni i tańca jest o wiele trudniejsze niż w dużych miastach. Młodzież po zakończeniu szkoły średniej wyjeżdża stąd na studia, kończąc tym samym swój udział w zajęciach i grupach. Polskie społeczeństwo stoi przed wielkim wyzwaniem mającym na celu popularyzację kultury ludowej. Festiwale takie jak *Moda na Folklor* mają na celu przedstawić tradycję w atrakcyjny i niecodzienny sposób. Podjęliśmy to wyzwanie. Analizując możliwości i cele, uznaliśmy, że jedno wydarzenie w roku i dwie grupy w Miejskim Domu Kultury nie wystarczą. Historia 15 lat Zespołu BezWianka, kilkuletnia praca z Dziecięcym Zespołem Ludowym - obydwie grupy prowadzone przez Bożenę Jakubczyk, i pierwsza edycja festiwalu, zmobilizowały nas do dalszej pracy.

Aby pierwsza odsłona festiwalu dłużej została w pamięci mieszkańców, zdecydowaliśmy się na zorganizowanie wystawy zdjęć z wydarzenia autorstwa Gniewka Głogowskiego i Barbary Siwek. Wernisaż odbył się w Galerii JATKI. Otworzył go występ grupy BezWianka, a zakończyła podróż do wspomnień z festiwalu w alejach galerii. Przez miesiąc wystawę odwiedzali przede wszystkim uczniowie, a spotkania prowadzili przewodnicy galerii - Justyna Wilczyńska i Bartosz Skalik. Kontakt ze strojem ludowym zaprezentowanym na artystycznych fotografiach opatrzony komentarzem przewodnika wydaje się atrakcyjną formą kontaktu z kulturą niematerialną, z tradycją.

Na finisaż wystawy zrealizowaliśmy projekt, którego pomysłodawcą, reżyserem i choreografem był Bartosz Skalik. Podczas wydarzenia grupa taneczna *Beton* z Ostrowi Mazowieckiej przygotowała pokaz

mody. Występ łączył w sobie nowoczesne makijaże nawiązujące do wyglądu manekinów i robotów oraz stroje ludowe. Przy dźwiękach muzyki elektronicznej tancerze wykonywali mechaniczne ruchy. Zwieńczeniem pokazu był montaż zdjęć kurpiowskich budowli z okolic powiatu ostrowskiego. Całość miała zwrócić uwagę na przenoszenie się kultury ludowej do muzeów i zanikanie żywego praktykowania tradycji oraz na widzialność architektury ludowej miasta i powiatu. Relacja filmowa z finału odniosła ogromny sukces w sieci. Kolejnym krokiem była realizacja klipu z pokazu mody wraz z TV Ostrów – Krzysztofem Warackim i Mileną Charucką. Film udostępniony w mediach społecznościowych pomógł nam w promocji kolejnej edycji festiwalu. Zastosowanie niecodziennej formy promocji ludowości zwiększyło krąg zainteresowanych, szczególnie wśród ludzi młodych. Nowoczesna aranżacja i nawiązanie do pokazu mody otworzyło tegoroczny festiwal *Moda na Folklor*.

Obecnie instytucje kultury stanęły w obliczu wyzwania, by w atrakcyjny sposób dotrzeć do społeczeństwa przemęczonego nadmiarem informacji i zauroczonego kulturą zachodu. By zbudować pomost między tradycją a nowoczesnością potrzebujemy przystosowania i zmiany w sposobie komunikacji, która korzystając będzie z nowoczesnych narzędzi. Chcemy docierać z naszą ofertą do różnych odbiorców pamiętając, że inne treści będą działały na nastolatka z małej miejscowości, inne na studenta w stolicy, a jeszcze inne na seniora mieszkającego na wsi. Szukamy sposobów, aby pozwolić odbiorcom na identyfikację z postaciami podobnymi do nich lub takimi, do których chcą aspirować. Na konsumowanie polskiej kultury ludowej należy stworzyć „modę”. Miejski Dom Kultury podejmuje to wyzwanie tworząc festiwal, wystawę, film, projekty taneczne i warsztaty. Cieszymy się, że na naszych wydarzeniach pojawia się coraz bardziej zróżnicowana publiczność. Mamy nadzieję, że wraz z pracą nad wizerunkiem festiwalu *Moda na Folklor* będzie z roku na rok coraz lepsza, aż wreszcie stanie się „oblegana”.

Również w tym roku festiwal rozpoczął się *korowodem kultur*, który ruszył spod miejskiego ratusza o godz. 15:00. Wzdłuż trasy korowodu mieszkańcy miasta bardzo pozytywnie i na różne sposoby towarzyszyli artystom – pozdrawiali, robili zdjęcia, szli wraz z korowodem, a nawet wiwatowali. Były to oczywiście oznaki uznania, radości czy też podziwu dla uczestników korowodu i całego widowiska.

Celem korowodu i tym samym miejscem festiwalu były tereny MOSiR przy ul. Trębackiego. Profesjonalna scena z nagłośnieniem, miejsca siedzące dla części widowni oraz tzw. impreza towarzysząca w postaci zjazdu food trucków serwujących jedzenie w szerokiej gamie stanowiły podstawowe warunki dla wzmocnienia atrakcyjności przedsięwzięcia. O godzinie 16:00 grupa taneczna *Beton* rozpoczęła uroczystość pokazem mody ludowej do muzyki nowoczesnej w choreografii Bartosza Skalika. Po występie burmistrz Jerzy Bauer wraz z dyrektorką Miejskiego Domu Kultury Martą Molską otworzyli festiwal.

W tym roku po raz pierwszy gościliśmy zespoły ludowe z zagranicy: Folklorni Ansambli „DUKATI” (Cacak, Serbia), Zespół Pieśni i Tańca „SVIESA” (Litwa) oraz polskie: Zespół Tańców Bałkańskich „KOŁO” (Bielsko-Biała), Uczelniany Zespół Góralski „MŁODE PODHAŁE” (Nowy Targ), Zespół Tańca Ludowego „PERŁA WARMII” (Lidzbark Warmiński) i Zespół Tańca Ludowego WARSZAWA AWF.



Zdj. 1. Grupa taneczna *Beton*.

Festiwal poprowadził Janusz Koloc – konferansjer podczas sześciu edycji Góralskiego Karnawału Sabalowych Bajan w Bukowinie Tatrzańskiej, od siedmiu lat konferansjer na Międzynarodowym Festiwalu Folkloru Ziemi Górskich, prowadził również II Zlot Starych Traktorów na Mazowszu w Woli Rasztowskiej. Gwiazdą wieczoru była Kapela Ciupaga - grupa przyjaciół, których połączyła miłość do muzyki góralskiej. Repertuar zespołu początkowo oparty był na melodiach ludowych, które stopniowo wzbogaciły się o bardzo żywiołowe autorskie utwory inspirowane klimatami muzyki folkowej z całego świata. Kapela ma na swoim koncie wiele sukcesów. Weszła do grona finalistów programu Mam Talent. Jest częstym gościem w najlepszych polskich stacjach telewizyjnych - w programach TVP oraz innych stacji komercyjnych.

Całoroczna promocja festiwalu w postaci wspomnianych wcześniej działań przyniosła niesamowite efekty. Festiwal zgromadził o wiele większą publiczność niż przed rokiem. Mieszkańcy Ziemi Ostrowskiej oglądali występy, smakowali potraw i tańczyli w rytm ludowej muzyki. Pozytywny wydźwięk festiwalu znacznie przekroczył granice naszej lokalnej społeczności.

W dalszej części artykułu opiszemy zespoły, które wystąpiły podczas wydarzenia, ich stroje i programy.

## **1. Zespół folklorystyczny tańców bałkańskich „KOŁO”**

„KOŁO” to zespół folklorystyczny z wieloletnim doświadczeniem i wspaniałym dorobkiem, laureat licznych nagród i wyróżnień w kraju i za granicą. W latach 1984-2013 działał przy Centrum Wychowania Estetycznego im. Wiktorii Kubisz w Bielsku-Białej. Obecnie zespół działa przy Domu Kultury im. Wiktorii Kubisz w Bielsku-Białej.

Od samego początku zespołem kieruje Avdyl Murtez - absolwent Szkoły Folkloru Chorwackiego w Zagrzebiu (Chorwacja), pedagog, niegdyś tancerz Narodowego Zespołu Jugosławii, ceniony juror przeglądów folklorystycznych. Uczestnicy zajęć poznają bogaty folklor Półwyspu Bałkańskiego: Albanii, Bułgarii, Chorwacji, Czarnogóry, Kosowa, Macedonii i Serbii. Podczas występów „KOŁO” prezentuje tradycyjne tańce bałkańskie z różnych regionów.

Zespół trzykrotnie odbył turniejs po byłej Jugosławii, występował w Chorwacji, Serbii i Bułgarii. W ostatnim czasie wziął udział w I edycji „Balkanika Folk Festival 2018” w Tiranie, w Albanii. Na festiwalu reprezentowane było 13 państw.



Zdj. 2. Zespół folklorystyczny tańców bałkańskich „KOŁO”.



Zdj. 3. Zespół folklorystyczny tańców bałkańskich „KOŁO”.

## 2. Zespół folklorystyczny „DUKATI”

Zespół został założony w 2004 roku przez pracowników huty stali w Cacaku. Stała za tym idea zachowania zwyczajów i tradycji poprzez tańce i pieśni Serbów. Do dziś właśnie to pozostaje ich głównym celem. Współcześnie zespół liczy ok. 150 członków, głównie tancerzy i muzyków. Repertuar DUKATI składa się z ponad 11 choreografii ze wszystkich regionów Serbii i innych części Bałkanów zamieszkałych przez Serbów.

Zespół był gościem wszystkich znaczących miast byłej Jugosławii i wielu europejskich krajów. Artyści byli oklaskiwani przez widownię m.in. z Polski, Ukrainy, Słowacji, Bośni, Grecji i wielu innych krajów.

## 3. Serbski strój ludowy

Rola serbskiego stroju ludowego jako symbolu tożsamości etnicznej w historii jest bardzo ważna. Każdy obszar zamieszkiwany przez Serbów charakteryzował się wyjątkowymi kostiumami. Najbardziej popularny jest kostium z regionu Śumadija (Szumadia).

Śumadijski strój ludowy charakteryzuje się ręcznie wykonanymi bogatymi elementami. Kamizelka żeńska ma ozdobny haft ze złotym połyskiem. Damskie koszule i fartuchy charakteryzują się pełnym haftem i motywami kwiatowymi. Ręcznie tkane męskie i żeńskie pasy oraz tkane i plisowane spódnice również są częścią strojów ludowych Śumadiji. Skarpetki są ręcznie szyte i haftowane krzyżem. Męska kamizelka jest bogato ozdobiona, a spodnie są wykonane w dwóch kolorach - z grubszego lub cieńszego materiału (czoji lub kangarowy). Ręcznie robione kierpce mają podeszwy ze skóry wołowej. SAJKACA (Szajkacza - czapka) to jeden z najbardziej rozpoznawalnych szczegółów męskiego stroju ludowego regionu „Śumadija” na świecie.



Zdj. 4. Śumadija - najpopularniejszy strój ludowy Serbii.

## 4. Uczelniany Zespół Góralski „Młode Podhale”

Działa przy Podhalańskiej Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Nowym Targu od października 2010 roku. Jego założycielem był śp. Andrzej Stoch – etnograf i regionalista. Kierownikami zespołu są Paulina Peciak i Daniel Szewczyk.



Zdj. 5. Zespół Góralski „Młode Podhale”. Zdj. w plenerze z [www.produkty-regionalne.eu](http://www.produkty-regionalne.eu)

Zespół, zrzeszający studentów, absolwentów oraz uczniów szkół średnich z całego Podhala, prezentuje w kraju i za granicą tradycyjną muzykę, taniec, śpiew i zwyczaje górali podhalańskich. Występował na festiwalach w Turcji, Serbii, Bułgarii, Macedonii i na Słowacji. W 2013 roku wystąpił w Nowym Targu podczas Światowych Dni Młodzieży w Rio de Janeiro, a w 2016 roku na ŚDM w Krakowie.



Zdj. 6. Zespół Góralski „Młode Podhale”.

Zdjęcie motywu stroju – MDK Ostrów Mazowiecka

Zdjęcia członków zespołu pojawiają w różnych publikacjach: „Z Nowego Targu do Kieżmarku.

Stroje ludowe pogranicza polsko-słowackiego”, „Strój górali podhalańskich” oraz „Atlas polskich strojów ludowych. Strój podhalański.” Członkowie zespołu występowali również w operze „Ojciec Święty, Jan Paweł II na Podhalu”. Młode Podhale jest laureatem wielu konkursów i festiwali w Polsce.

## 5. Zespół Tańca Ludowego „Perła Warmii”

Podczas II Edycji Festiwalu *Moda na Folklor* zespół zaprezentował swój rodzimy region, czyli Warmię. Folklor Warmii cechuje się pewnego rodzaju skromnością i oszczędnością zarówno w stroju jak i w tańcu. ZTL Perła Warmii zaprezentował krótką suitę tańców i zabaw warmińskich. Na warmińskich zabawach tańczono poleczki, oberki zwane podcinaczami, szota kosejdra. Najbardziej znanym tańcem jest pofajdok – żywiołowy, humorystyczny, skoczny. Ciekawostką folkloru warmińskiego były biwaty, życzenia wznoszone na cześć młodej pary podczas wesela. Z czasem powstała taneczna wersja biwata: tancerki owinięte są szarfami, które rozwijają i zwijają w tańcu.

Drugim północnym regionem zaprezentowanym przez ZTL Perła Warmii były Kaszuby –



choreografia Marka Czarnowskiego zatytułowana „W karczmie” pokazała charakterystyczne dla tańców kaszubskich naśladowanie ruchów morza oraz koni. Bardzo charakterystycznym tańcem jest „Dżek”, popis sprawności męskiej, w oryginale tańczony na becze. Można było usłyszeć kilka przyspiewek w języku kaszubskim.



Zdj. 7. Zespół Tańca Ludowego „Perła Warmii” podczas *Korowodu kultur* na festiwalu w Ostrowi Mazowieckiej w 2019.



Zdj. 8. Zespół Tańca Ludowego „Perła Warmii” podczas *Korowodu kultur* na festiwalu w Ostrowi Mazowieckiej w 2019.

## 6. Strój warmiński

Najciekawszym i wyjątkowym elementem stroju warmińskiego rozpoznawanym w całej Polsce był czepiec, szyty z kilku warstw jedwabiu, wyszywany we wzory ornamentowe oraz kwiatowe ze srebrnych lub złotych nici. Wartość czepca dorównywała wartości krowy! Czepiec noszony był od święta przez gospodynie, czyli mężatki, a dziewczęta zakładały na głowy białe chustki. Damski fartuch był biały, haftowany w motywy geometryczne i wykańczany koronką, jak mówią słowa piosenki: „...lepszam ja Jaśku niżli Ty, bo mam fartuszek wyszyty...”.

Młodzi chłopcy ubierali się w białe koszule, lniane spodnie i czerwone wełniane kamizelki. Stateczni panowie dokładali do tego długie granatowe sukmany, na głowach mieli słomiane lub filcowe czarne kapelusze. Drogie obuwie skórzane noszono od święta, na co dzień chodzono w drewniakach lub bosy.

## 7. Strój kaszubski

Strój kaszubski damski składa się z jednokolorowej plisowanej spódnicy haftowanej na zielono i niebiesko we wzór fartucha. Taki sam wzór pojawia się na kohnierzyku i mankietach koszuli, a złota nicią na gorsecie i czepku. Męskie stroje to spodnie wełniane w odcieniach miodowych, białe koszule, kamizelki wytłaczane w motyw kwiatowy, haftowane kaftany lub płaszcze w pasie przewiązane czerwoną krawką, na głowie filcowe kapelusze.



Zdj. 9. Strój warmiński.

*Źródło: naludowo.pl*



Zdj. 10. Strój kaszubski.

*Źródło: polskatradycja.pl*

## 8. Kurpie w Puszczy Białej

Kurpie w Puszczy Białej pojawili się za sprawą biskupów płockich w latach 1730-1790. Celem było zasiedlenie dóbr między Brokiem a Pułtuskim. Osadnicy wytworzyli grupę, którą dziś określa się Kurpiami Białymi, dzieloną przez etnografów na grupy ostrowską i pułtuską (inne stroje, podobna architektura, częściowo gwara).

Kurpie Białe to równinny, silnie zalesiony obszar pomiędzy rzekami Narew i Bug. To wspaniałe, rozległe sosnowe bory zwane Puszczą Białą. I nie ma przesady w słowie puszcza – sporo tu jeszcze wiekowych drzew, a las ma często naturalny charakter. Puszcza Biała to jeden z większych w Polsce kompleksów leśnych i prawie cały jej obszar jest objęty ochroną w ramach sieci Natura 2000.

Kurpie Białe to również wspaniałe nieuregulowane rzeki, które meandrują pośród pięknych nadrzecznych łąk. Wiosną zalane wodą, latem rozkwitają i intensywnie pachną. Ten uroczy region położony jest tylko 50 km od Warszawy, dlatego tutejsze lasy zamieniają się w letnisko dla mieszkańców stolicy. Brzegi rzek są zabudowywane domkami letniskowymi. Na szczęście wciąż można tu znaleźć przepiękne dziewicze krajobrazy.

Kurpie Białe to również obszar o odrębnej kulturze ludowej, utworzonej w odosobnieniu – za naturalną barierą w postaci lasów i bagien. Liczne są w tym regionie drewniane, bogato zdobione domy.

Wyodrębniły się tu dwie grupy kulturowe: ostrowsko-wyszowska i pułtуска. Ich granice wyznaczało wiele cech kultury tradycyjnej, między innymi noszony tam strój. Pierwotnie w pierwszej z grup podstawą utrzymania była gospodarka puszczańska, związana z eksploatacją terenów leśnych,

w drugiej – rolnictwo. Strój grupy ostrowsko-wyszowskiej wyszedł z powszechnego użycia już na przełomie XIX i XX w. Ubiór grupy pułtuskiej przetrwał dłużej i on właśnie jest zwyczajowo traktowany jako typowy dla kurpiowskiej Puszczy Białej.



Zdj. 11. Historyczne zdjęcie Kurpienek Puszczy Białej w strojach, fot. NN, Archiwum Naukowe Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie ([www.strojeludowe.net](http://www.strojeludowe.net)) na: [www.etnograficzna.pl](http://www.etnograficzna.pl)

Strój męski był bardzo skromny. W jego skład wchodziła latem czapka typu maciejówka, zimą – stożkowata, szyta z czarnego futra baraniego, odwróconego runem do wierzchu. Ponadto: lniana koszula, spodnie z samodziału lnianego, tkaniny bawełniano-wełnianej w pionowe paski lub sukna oraz kamizelka lub marynarka, tzw. letnik. Najważniejszym, najkosztowniejszym i najefektowniejszym elementem stroju męskiego była biała lub szaro-brunatna sukmana, lamowana czarną taśmą. Przepasywano ją tkany pasem: czerwonym w dni świąteczne, a czarnym lub granatowym w powszednie. Zimą przywdziewano kożuchy ze skór czarnych baranów, wyprawianych



► Zdj. 12. Motywy haftu z terenów Puszczy Białej.



Zdj. 13. Stroje ludowe Puszczy Białej prezentowane w Skansenie w Brańszczyku przez artystów z zespołu „Kurpie Białe” działającego przy Zespole Szkół w Gołądkowie;

*źródło: <https://www.facebook.com/SkansenBranszczyk> – post z data 1.06.2018*

na kolor jasnobrązowy. Miały one prosty krój, nie posiadały zapięcia, a jedyną ozdobą był duży, wykładany kołnierz z czarnego runa owczego. Na nogi mężczyźni zakładali skórzane chodaki lub buty z cholewami.

Na ubiór kobiecy składało się znacznie więcej elementów. Był on też bardziej ozdobny. Na głowie najpowszechniej noszono chustki. Pod koniec XIX w. kobiety zamężne w dni świąteczne zakładały przysłonięty w części chustką tybetową czepek z tzw. skrzydłami, a w początkach XX w. półczepek. Dziewczęta chodziły z odsłoniętą głową, jedynie w dni chłodne zakładały chustki. Koszule kobiece zdobił haft: najczęściej czerwony, niekiedy z pewnymi podkreśleniami wykonanymi czarną nitką, a na koszulach ślubnych – biały. Mankiety i kołnierzyk wykańczano koronką szydełkową. Na koszulę kobieta zakładała suknię z wełnianego samodziału w pionowe paski. W różnych okresach suknie miały odmienną kolorystykę i przystroj. Przód zawsze przysłaniała zapaska w delikatną kratkę lub poziome paski. Okryciami wierzchnimi w tym regionie były zapaski naramienne nazywane fartuchami od przydzwiewku (duże i grube) oraz wełniane chusty i watowany płaszcz tzw. angierka. Ponadto powszechnie używano kaftanów. Kobiety do stroju odświętnego nosiły trzewiki na niewielkim obcasie sznurowane białą, czerwoną lub różową tasiemką. Najbardziej pożądaną biżuterią były prawdziwe korale, najczęściej o walcowatych paciorkach z medalem z monety lub krzyżykiem. W latach 30. hafty na koszulach i przystroj na sukni stały się bardzo rozbudowane, a miejsce kosztownej biżuterii zajęły różnorodne koraliki i paciorki.

**ŹRÓDŁA INFORMACJI I ZDJĘĆ:** MDK Ostrów Mazowiecka, [etnograficzna.pl](http://etnograficzna.pl), [produkty-regionalne.eu](http://produkty-regionalne.eu), [naludowo.pl](http://naludowo.pl), [polskatradycja.pl](http://polskatradycja.pl), [www.strojeludowe.net](http://www.strojeludowe.net), [facebook.com/SkansenBranszczyk](https://www.facebook.com/SkansenBranszczyk), <https://www.facebook.com/ZespółKOLO>, [etnograficzna.pl](http://etnograficzna.pl)

# MATERIAŁY DROBNE - NIEMATERIALNE DZIEDZICTWO KULTUROWE

Rocznik Ostrowski 2019, nr 5, Ostrów Mazowiecka 2019, s. 205-212

[www.ludziezpasja.org](http://www.ludziezpasja.org)

*Jolanta Andruszkiewicz*

## **Ochrona dziedzictwa kulturowego w działalności Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ostrowi Mazowieckiej**

---

Biblioteki publiczne w sposób szczególny powinny dbać o społeczny rozwój lokalnego środowiska, powinny kształtować i wspierać tożsamość kulturową danej społeczności, danego terytorium. Wzrost zainteresowania dziedzictwem kulturowym, swoim miejscem zamieszkania, nastąpił w latach 90. XX w. Lokalna społeczność w sposób naturalny i powszechny po raz pierwszy mogła poznać prawdziwą historię swojego regionu. W XXI w. ten aspekt jest nadal istotny, co więcej, zainteresowanie wiedzą o regionie jest coraz większe ze strony czytelników w każdym wieku, od tych najmłodszych po seniorów.

Ostrowska Książnica aktywnie uczestniczy w procesie ochrony kultury, historii i tradycji swojego regionu. Bierze czynny udział w jego promocji, organizując wystawy i prelekcje, publikując materiały o charakterze lokalnym oraz realizując różnorodne projekty. Przez lata swej działalności Biblioteka stała się jednym z ważniejszych ośrodków odpowiedzialnych za aktywizację kulturalną lokalnej społeczności. Zachęca mieszkańców Ostrowi Mazowieckiej oraz wszystkie zainteresowane osoby do uczestnictwa w życiu kulturalnym miasta i powiatu. Instytucja promuje kulturę i tradycję regionu, która stanowi o poziomie świadomości mieszkańców i ich identyfikacji z małą ojczyzną.

Ostatni czas to zintensyfikowanie działań mających na celu ochronę i promocję dziedzictwa materialnego i niematerialnego. MBP jest lokalnym centrum informacji, a istotną część jej zbiorów stanowi księgozbiór regionalny. Pracownicy instytucji zdają sobie sprawę z tego, jak ogromna jest rola biblioteki w przekazie dziedzictwa kulturowego, szczególnie tego dotyczącego regionu. Zbiory regionalne MBP (druki zwarte – książki) dotyczą głównie historii, obyczajowości, szkolnictwa. Są to różne albumy, informatory, przewodniki, monografie terytorialne, broszury, treści związane z poszerzaniem wiedzy o mieście i okolicach, a wśród tych starszych zbiorów – rękopisy, maszynopisy oraz niewielki zbiór przedwojennych dokumentów życia społecznego. Dość pokaźny jest zbiór poezji autorów pochodzących z naszego regionu. Dużą wartość mają również fotografie oraz wycinki prasowe. Ważnym elementem zbiorów są dokumenty życia społecznego, czyli druki ulotne, plakaty, afisze, katalogi wystaw, programy teatralne, zaproszenia, foldery, statuty, regulaminy, druki okolicznościowe.

Biblioteka posiada również czasopisma regionalne (dawne i te, które ukazują się do dnia dzisiejszego). Wydawnictwa zwarte i ciągle gromadzone w MBP wykorzystuje się przede wszystkim przy pisaniu prac i opracowań dotyczących regionu ostrowskiego przez studentów, uczniów, dziennikarzy i autorów. W naszych zbiorach znajdują się m.in.: publikacje M. Bartniczaka, A. Dobrońskiego, maszynopisy J. Kolańskiego, A. Zakrzewskiego, plakaty wydrukowane w 1934 r. z okazji 500-lecia nadania Ostrowi praw miejskich, księgi pamiątkowe, dokumenty i pamiątki rodzinne przekazane przez S. Brzeczka, J. Godwoda, J. Hornunga. Ze względu na swoją nieocenioną wartość księgozbiór regionalny udostępniany jest wszystkim zainteresowanym głównie na miejscu, w czytelni.

Kolejną z form działania ostrowskiej Biblioteki na rzecz kultury regionu jest tworzenie i publikowanie bibliografii regionalnej, która stanowi cenną dokumentację dorobku regionu. Ostrowska Książnica od lat opracowuje bibliografię regionalną w formie elektronicznej. W najbliższych planach jest digitalizacja księgozbioru regionalnego MBP (Regionalna Biblioteka Cyfrowa), która będzie częścią strony internetowej Książnicy. Znajdą się tam ogólnodostępne informacje o regionie oraz zdigitalizowane zbiory regionalne. Pracujemy nad utworzeniem Ośrodka Badań Regionalnych, który pozwoli budować podstawy intelektualne, gromadzić zasoby i, co bardzo istotne, skupiać wokół tematu potencjalnych partnerów czy podmioty, które ze względu na działalność statutową mogą być zainteresowane współpracą. Remont zabytkowej kamienicy, w której znajduje się Biblioteka, pozwoli wygospodarować dodatkową przestrzeń na wyeksponowanie księgozbioru regionalnego oraz umożliwi promocję lokalnych twórców.

Uświadomienie sobie, czym jest dziedzictwo kulturowe własnego regionu, jest niejako punktem wyjścia do kultywowania historii i ożywiania, czy wręcz reaktywowania tradycji w społecznościach lokalnych. Aby móc dostrzec wartość i zachować potencjał lokalnego dziedzictwa kulturowego niezbędne są działania edukacyjne na wielu płaszczyznach. Dbanie o jak najlepszy przekaz pokoleniowy to jedno z zadań realizowanych przez naszą instytucję.

Istotną formą angażującą mieszkańców powiatu ostrowskiego do współpracy z Biblioteką w działaniach regionalnych są konkursy. Jednym z nich jest konkurs literacki „Tu jest moje miejsce, tu jest mój dom”. Zgromadzone prace nawiązują treścią do Ziemi Ostrowskiej. Innymi ciekawymi inicjatywami Biblioteki w tym zakresie są m.in.: projekt „Tydzień dla Polski” (Festiwal Pieśni i Piosenki, konkurs recytatorski, konkurs plastyczny, konkurs literacki), „Ostrowskie Dyktando” czy wystawy związane z Ziemią Ostrowską w aspekcie upowszechniania wiedzy o regionie, jako szeroko rozumiane kultywowanie lokalnych tradycji i ochronę dóbr kultury.

„Niezwykłe wspomnienia zwykłych ludzi 1939-1945” to kolejny projekt ostrowskiej Biblioteki mający na celu ochronę dziedzictwa kulturowego, a także integrowanie społeczności lokalnej wokół tego tematu. Otrzymał on dofinansowanie z Narodowego Centrum Kultury w programie „Kultura-Interwencje 2019”. W ramach projektu Biblioteka: wydała publikację „Wojna 1939-1945 we wspomnieniach mieszkańców Ostrowi Mazowieckiej i okolic”, zorganizowała spotkanie promujące książkę oraz spotkanie młodzieży z autorami wspomnień, przygotowała wystawę zewnętrzną złożoną z tekstów wspomnieniowych pochodzących z publikacji, zaprosiła mieszkańców miasta i okolic na wycieczkę „Szlakiem miejsc pamięci w powiecie ostrowskim” połączoną z lekcją muzealną, a także



Zdj. 1. Wręczenie nagród uczestnikom konkursu literackiego  
„Tu jest moje miejsce, tu jest mój dom” (10.11.2019 r.)

zorganizowała koncert pieśni i piosenek żołnierskich „Śpiewajmy Żołnierzom”.

Książka „Wojna 1939-1945 we wspomnieniach mieszkańców Ostrowi Mazowieckiej i okolic” ukazała się nakładem Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marii Dąbrowskiej w Ostrowi Mazowieckiej. Została przygotowana pod redakcją Jadwigi Sadowskiej i Aliny Wierzbieckiej. W publikacji umieszczono 58 wspomnień bezpośrednich świadków wydarzeń oraz przekazy członków ich rodzin. Zostały one uporządkowane w pięciu rozdziałach. Pierwszy nosi tytuł „Wrzesień 1939 roku”, zawiera kilka relacji z okresu kampanii wrześniowej. Drugi został poświęcony egzekucjom, aresztowaniom oraz zsyłkom do obozów koncentracyjnych. Znalazły się tu także wspomnienia dotyczące obozu dla jeńców radzieckich w Grądach oraz historii ostrowskich Żydów. Rozdział trzeci, noszący tytuł „W niewoli i na froncie”, składa się ze wspomnień ludzi, którzy zostali wywiezieni na Syberię, bądź też dostali się do niemieckiej niewoli. Zamieszczono tu relacje żołnierzy Armii generała Andersa, żołnierzy Berlinga i tych, którzy trafili na przymusowe roboty do Rzeszy. Czwarta część zawiera wspomnienia z ostatnich dni wojny na terenie powiatu ostrowskiego. W sierpniu i wrześniu 1944 roku, gdy front przesunął się na zachód, spalono doszczętnie wiele wsi i dokonano licznych egzekucji. Ostatni rozdział książki składa się z opisów przedstawiających codzienne życie w czasie okupacji sowieckiej i niemieckiej.

Aby młodzi ludzie mogli poznać lokalną historię ostrowska Biblioteka zorganizowała spotkanie dla młodzieży pt. „Niezwykłe wspomnienia zwykłych ludzi”. Była to żywa lekcja historii, podczas której uczestnicy mieli możliwość spotkać się z autorami relacji zawartych w publikacji omawianej powyżej.



W ramach projektu zorganizowano również wycieczkę autokarową „Szlakiem miejsc pamięci w powiecie ostrowskim” połączoną z lekcją muzealną. Uczestnicy wyjazdu odwiedzili m.in.: Szumowo, Paproć, Andrzejewo, Zaręby Kościelne, Grądy oraz Pecynkę. Przewodnikiem wycieczki był Ryszard Ejchelkraut - lokalny pasjonat historii. Każdy uczestnik wycieczki otrzymał folder z opisami odwiedzanych miejsc pamięci oraz mapą.



Zdj. 2. Wycieczka autokarowa „Szlakiem miejsc pamięci w powiecie ostrowskim”  
(7.08.2019 r.)

Udostępniono również wystawę zewnętrzną wyeksponowaną wzdłuż ul. 11 Listopada „Wojna 1939-1945 we wspomnieniach mieszkańców Ostrowi Mazowieckiej i okolic”. Ekspozycja udostępniona była w dniach od 1 lipca do 2 września. Wykorzystano w niej fragmenty wspomnień pochodzące z omawianej publikacji. Archiwalne fotografie zamieszczone na posterach pochodziły ze zbiorów prywatnych oraz Miejskiej Biblioteki Publicznej.

Dużym zainteresowaniem wśród mieszkańców miasta cieszył się zorganizowany 28 sierpnia 2019 r. w bibliotecznym ogrodzie koncert „Śpiewajmy Żołnierzom”. Tego popołudnia licznie zebrani ostrowianie, aby uczcić 100-lecie odzyskania Niepodległości, wspólnie z zespołem MIKSTURA, śpiewali pieśni i piosenki żołnierskie.

Podczas Jubileuszu 90-lecia Biblioteki Burmistrz Miasta Ostrow Mazowiecka Jerzy Bauer oraz prof. Józef Porayski-Pomsta – Prezes Towarzystwa Kultury Języka podpisali list intencyjny o współpracy.



Zdj. 3. Koncert „Śpiewajmy Żołnierzom” - ostrowianie śpiewają piosenki żołnierskie (28.08.2019 r.)

Dzięki rozpoczętej w 2017 r. współpracy z TKJ, Miejska Biblioteka Publiczna realizuje projekt Dialog Pokoleń w ramach programu „Ojczysty – Dodaj do Ulubionych”, ogłoszonego przez Narodowe Centrum Kultury. Jego ideą jest ocalenie od zapomnienia resztek gwary, która zachowała się jeszcze w języku, spisanie informacji dotyczących obyczajów, czy też zwykłego codziennego życia naszych przodków. W tym celu współorganizujemy warsztaty, seminaria i spotkania, na które zapraszamy koordynatorów kół gwaroznawczych oraz młodzież biorącą udział w projekcie. W ostatnich dwóch latach uczestniczyliśmy w następujących spotkaniach i konferencjach:

1. 08.02.2018 r. - spotkanie koordynatorów projektu gwaroznawczego „Język ojczysty jako przedmiot badań regionalnych. Ocalamy dziedzictwo kulturowe od zapomnienia” z panią prof. Barbarą Falińską w ostrowskiej Bibliotece. W spotkaniu uczestniczył również Burmistrz Miasta Ostrow Mazowiecka pan Jerzy Bauer. Podczas rozmów omówione zostały wyniki prac poszczególnych kół gwaroznawczych, a także zaplanowano działania na najbliższe miesiące.
2. 23.04.2018 r. - seminarium gwaroznawcze w Szkole Podstawowej Nr 2 w Ostrowi Mazowieckiej, podczas którego zaprezentowane zostały dotychczasowe prace badawcze poszczególnych kół gwaroznawczych.
3. 18.06.2018 r. - warsztaty językowe w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Lubiejewie. Wzięli w nich udział uczniowie szkół powiatu ostrowskiego, a także delegacja ze Środowiskowym Domu Samopomocy w Ostrowi Mazowieckiej. Pierwsza część spotkania była poświęcona prowadzonym przez młodzież badaniom dialektologicznym - prof. Barbara Falińska omówiła materiał językowy zebrany przez szkolne koła gwaroznawcze z powiatu ostrowskiego oraz przedstawiła możliwości uzupełniania go i wstępnego opracowywania. W drugiej części warsztatów uczestnicy sprawdzali swoją wiedzę dotyczącą frazeologii ogólnopolskiej i regionalnej - ćwiczenia prowadziła prof. Elżbieta Wierzbicka-Piotrowska.
4. 01-02.08.2018 r. - konferencja naukowa w Sokółce zatytułowana „Różnice pokoleniowe w języku ogólnym i w gwarach”. Spotkanie zostało zorganizowane przez Towarzystwo Kultury Języka, Instytut Języka Polskiego Uniwersytetu Warszawskiego oraz Fundację Języka Polskiego.

Uczestnicy mieli możliwość wysłuchania wielu interesujących wystąpień językoznawców, dialektologów i kulturoznawców z kilku ośrodków akademickich w Polsce.

5. 12-13.10.2018 r. - w ramach projektu językoznawczego związanego z badaniem i dokumentowaniem kultury tradycyjnej i gwary w Zespole Szkół CKR w Lubiejewie odbyła się konferencja gwaroznawcza. Wziął w niej udział m.in. prezes Towarzystwa Kultury Języka prof. dr hab. Józef Porayski - Pomsta oraz Burmistrz Miasta Ostrów Mazowiecka pan Jerzy Bauer. Warsztaty dla uczniów prowadzili: prof. dr hab. Barbara Falińska z UW Białymstoku, dr Katarzyna Sobolewska z IJPPAN w Krakowie oraz wykładowca SWPS w Warszawie prof. dr hab. Grzegorz Dąbkowski. Odbyły się wykłady dedykowane osobom prowadzącym badania terenowe i członkom kół gwaroznawczych, a były to m.in. prelekcje na temat historii i perspektyw badań nad gwarami. Prof. Barbara Falińska przedstawiła historię badań terenowych w powiecie ostrowskim. Powodem do wielu wzruszeń był wykład mgr Jadwigi Bednarczyk na temat historii pierwszego koła gwaroznawczego w Ostrowi Mazowieckiej, działającego w latach 70-tych w ZS Nr 2 (dawnej Handłówece). Kolejni prelegenci mówili o metodach badania terenu pod kątem występowania określonych form gwarowych. Bardzo ciekawymi okazały się prelekcje ukazujące współczesne tendencje w badaniach nad językiem. Dr Katarzyna Sobolewska zaprezentowała Słownik gwarowy na Facebooku. Ks. prof. dr hab. Krzysztof Kietliński mówił o zmianach znaczeniowych wybranych nazw. Prof. dr hab. Adam Dobroński zwrócił uwagę na relacje językoznawców i historyków, wspomagających się w badaniach nad zachowywaniem dziedzictwa kulturowego.
6. 08.03.2019 r. - przedstawiciele MBP wraz z delegacjami uczniów uczestniczyli w konferencji naukowej DIALOG POKOLEŃ zorganizowanej wspólnie z Towarzystwem Kultury Języka oraz Instytutem Języka Polskiego UW. Uczestnicy zwiedzili Bibliotekę Uniwersytetu Warszawskiego oraz obejrzelili wystawę fotograficzną „Słowa ocalone od zapomnienia”. Jedną z atrakcji konferencji były gry i zabawy językowe przygotowane przez studentów Wydziału Polonistyki UW. Ciekawe referaty wygłosiły prof. Dorota Zdunkiewicz-Jedynak oraz Urszula Kowalczuk.
7. 06 i 08.08.2019 r. - pracownicy MBP, Burmistrz Miasta Ostrów Mazowiecka pan Jerzy Bauer oraz przedstawiciele kół gwaroznawczych z powiatu ostrowskiego uczestniczyli w konferencji naukowej „Język zwierciadłem kultury” oraz warsztatach językowych „Dialog Pokoleń 6” w Sokołowie Podlaskim. Podczas konferencji referaty wygłosili wybitni językoznawcy, badacze polskich gwar oraz naukowcy z wiodących polskich uniwersytetów. W swoich wystąpieniach prelegenci podjęli próbę znalezienia odpowiedzi na pytania: Jak ocalić od zapomnienia słownictwo gwarowe?, A może słowa ocala się same?, Co daje badaczowi języka analiza tekstów kultury?, Jaki jest nasz polski językowy obraz świata?, Czy to, co nowe w języku, musi być godne potępienia? oraz Kiedy język staje się zagrożeniem dla człowieka?
8. 11.10.2019 r. - kolejna konferencja naukowo-metodyczna z udziałem delegacji młodzieży z powiatu ostrowskiego odbyła się w Warszawie. Program spotkania pt. „Gwary polskie na przełomie XX i XXI wieku w badaniach dialektologicznych i w podstawie programowej” przewidywał wiele atrakcji. Prof. Barbara Falińska przybliżyła słuchaczom problematykę badań gwaroznawczych, z kolei dr Monika Kresa w swoim wystąpieniu odpowiedziała na pytanie „Jak

język kreuje rzeczywistość medialną – gwary ludowe i miejskie w dubbingu filmów animowanych”. Następnie uczniowie ze szkół biorących udział w projekcie Dialog Pokoleń prezentowali swoje badania gwaroznawcze. Odbyły się również: zabawy z językiem przygotowane przez Fundację Języka Polskiego, wspólny spacer po starej Warszawie (Trakt Królewski, Stare Miasto) oraz warsztaty językowo-kulturowe na Zamku Królewskim pt. „Prosto spod prasy: Być królową, czyli kobiety na polskim tronie”.



Zdj. 4. Uczestnicy konferencji naukowej DIALOG POKOLEŃ w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego (8.03.2019 r.)

Projekt, który MBP realizuje wspólnie z Towarzystwem Kultury Języka, uświadamia młodym ludziom związek człowieka z ich dziedzictwem. Miejmy nadzieję, że zaowocuje on zaangażowaniem się w sprawy związane z codziennym życiem wspólnoty, w której się wychowują i wzrastają oraz otwarciem się na inne działania.

Biblioteka skupia środowisko osób zainteresowanych lokalną historią i kulturą. Od kilku lat Książnica współpracuje z panem Ryszardem Ejchelkrautem – regionalistą, lokalnym pasjonatem historii. Znane i lubiane są spotkania Klubu Dyskusyjnego z cyklu „Spacerkiem po Ostrowi”, które pozwalają ocalić od zapomnienia historię naszej małej Ojczyzny. W 2019 r. odbyły się 4 spotkania, które prezentowały znanych ostrowian. Pan Ryszard opowiadał m.in. o: Janie Harusewiczu, Ludwiku Mieczkowskim, Janie Zakrzewskim, Mieczysławie Bartniczaku, Marii i Józefie Świderskich oraz Kazimierzu Warchalskim. Podczas jednego ze spotkań prelegent przybliżył słuchaczom postać prof. Adama Czesława Dobrońskiego - autora wielu publikacji na temat historii północno-wschodniego Mazowsza, który był jednocześnie gościem uroczystości.

MBP współorganizuje też wydarzenia w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa. W 2018 r. był to rajd rowerowy po powiecie ostrowskim „W jak Witkacy”, współorganizowany z Anną i Tomaszem Pieńkosami, natomiast w 2019 r. spotkanie poetyckie z ostrowianką Anną Lendzioszek pt. „Wiem skąd jestem”. W 2019 r. ostrowska Książnica po raz kolejny współorganizowała konferencję regionalistyczną



Zdj. 5. Spotkanie z prof. Adamem Czesławem Dobrońskim „Ostrów Mazowiecka w pierwszych miesiącach niepodległości”. Na zdjęciu również Andrzej Mierzwiński (8.04.2019 r.) „Pasja - Kultura – Dziedzictwo”, podczas której prezentowany jest „Rocznik Ostrowski”.

Znaczenie bibliotek stale rośnie, zmienia się też ich rola. Z tradycyjnych, przechowujących i udostępniających zbiory, placówki biblioteczne przekształcają się w instytucje żyjące w pełnej symbiozie ze społeczeństwem, innowacyjne, udostępniające informację niezależnie od jej źródła i miejsca przechowywania. To tzw. „trzecie miejsca”, które poza domem i pracą (szkołą) są neutralną przestrzenią dla spędzania czasu wolnego. Upowszechnianie wiedzy i kultury, rola społeczna, to ważne zadania stawiane polskim bibliotekom publicznym. Szczególne znaczenie mają działania o wydźwięku regionalnym, które sprzyjają integracji lokalnych społeczności poprzez umacnianie wśród ich członków poczucia przynależności do swojego miejsca urodzenia czy zamieszkania. Ostrowska Książnica stara się takie działania podejmować, aby propagować dziedzictwo kulturowe, identyfikować je, dokumentować, wzmacniać i promować wiedzę na temat historii i tradycji naszej małej Ojczyzny.

## BIBLIOGRAFIA

- Działalność bibliotek publicznych. Wytyczne IFLA/UNESCO, red. M. Kisilowska, Warszawa 2002.
- 90 lat Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marii Dąbrowskiej w Ostrowi Mazowieckiej (1928-2018), red. J. Sadowska, J. Andruszkiewicz, Ostrów Mazowiecka 2018.
- Rola bibliotek w lokalnej przestrzeni informacyjnej, edukacyjnej i kulturalnej, red. E. Poniedziałek, Poznań – Konin 2009.
- Ustawa z dnia 27 czerwca 1997 roku o bibliotekach, Dz. U. 1997, nr 85, poz. 539.
- Wojna 1939-1945 we wspomnieniach mieszkańców Ostrowi Mazowieckiej i okolic, red. J. Sadowska, A. Wierzbicka, Ostrów Mazowiecka 2019.

# MATERIAŁY DROBNE - 100-lecie niepodległości na Ziemi Ostrowskiej

Rocznik Ostrowski 2019, nr 5, Ostrów Mazowiecka 2019, s. 213-219

[www.ludziezpasja.org](http://www.ludziezpasja.org)

## OD REDAKCJI ROCZNIKA:

11 listopada 1918 roku spełnił się sen pokoleń Polaków o wolnej Polsce, która, dzięki wielkiemu wysiłkowi całego narodu, odrodziła się po 123 latach niewoli. Rodziła się ona najpierw w sercach i umysłach naszych przodków, którzy nie chcieli służyć zaborcom. Okres niewoli przyniósł wiele bolesnych doświadczeń, okazał się jednak czasem próby, z którego nasi przodkowie wyszli umocnieni, przejmując odpowiedzialność za losy Ojczyzny. Dzisiaj czcimy pamięć żołnierzy walczących o wolność, jak również cichych bohaterów tamtych czasów. Z okazji 100 rocznicy odzyskania niepodległości w całym kraju odbywały się uroczystości: msze święte, prelekcje, inscenizacje, koncerty, wystawy, konkursy, biegi masowe itd.. Dla uczczenia tej doniosłej rocznicy również w powiecie ostrowskim odbyło się wiele wydarzeń kulturalnych o charakterze patriotycznym. W Roczniku Nr 5 publikujemy I część artykułów opisujących uroczystości 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości na Ziemi Ostrowskiej, które organizowane były przez władze samorządowe, społeczności szkolne, instytucje kultury, stowarzyszenia i lokalnych twórców.

W następnych wydaniach ukazać się kolejne artykuły opisujące w/w wydarzenia. Zapraszamy do kontaktu z redakcją Rocznika wszystkich, którzy chcieliby podzielić się wspomnieniami z obchodów Święta Niepodległości przez naszą lokalną społeczność.

## Obchody stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości w Gminie Brok

---

**Z okazji stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości Gmina Brok zrealizowała wiele przedsięwzięć związanych ze świętowaniem jubileuszu.**

W 2018 roku obchody najważniejszego święta państwowego nie ograniczyły się jedynie do dnia 11 listopada. Program uroczystości był rozciągnięty w czasie i obejmował wiele wydarzeń towarzyszących, których wspólnym mianownikiem była niepodległość.



Zdj. 1. I Gminny Bieg Niepodległości.

**Z okazji stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości Gmina Brok zrealizowała wiele przedsięwzięć związanych ze świętowaniem jubileuszu.**

W 2018 roku obchody najważniejszego święta państwowego nie ograniczyły się jedynie do dnia 11 listopada. Program uroczystości był rozciągnięty w czasie i obejmował wiele wydarzeń towarzyszących, których wspólnym mianownikiem była niepodległość.

Na program obchodów 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości składały się przedsięwzięcia o różnym charakterze - edukacyjnym, oficjalnym, poważnym, jak i sportowym. Odbyły się: biegi, konkursy,



Zdj. 2. Konkurs plastyczny „Nasze barwy narodowe”.

koncerty, sztuki teatralne, prelekcje i wystawy, ale także oficjalne uroczystości połączone z odsłonięciem pamiątkowej tablicy. Pamięć tego wielkiego wydarzenia uczciliśmy również posadzeniem 100 drzew!

**Prelekcja prof. Krzysztofa Jablonki - kustosa Zamku Królewskiego w Warszawie pt. „Powrót Polski na mapę Europy”**



Zdj. 3. Konkurs plastyczny „Niepodległa na afiszu”.





Zdj. 4. Wykład profesora Krzysztofa Jabłonki.

11 maja 2018 r. w Sali widowiskowej w Broku odbył się wykład otwarty prof. Krzysztofa Jabłonki - kustosa Zamku Królewskiego w Warszawie zatytułowany „Powrót Polski na mapę Europy”. Spotkaniu towarzyszyła wystawa biograficzna pt. „Ojcowie Niepodległej” udostępniona przez Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie.

#### **Otwarcie Parku Edukacyjno-Historycznego „POLONIA RESTITUTA” i posadzenie 100 dębów w Feliksowie**

19 października 2018 r. uroczystości rozpoczęły się Mszą Świętą w kościele pw. św. Andrzeja Apostoła w Broku z udziałem pocztów sztandarowych szkół z powiatu ostrowskiego, służb mundurowych, leśników i stowarzyszeń. Następnie przedstawiciele władz samorządowych miast i gmin z terenu powiatu ostrowskiego, służb mundurowych, instytucji publicznych, zakładów pracy, organizacji społecznych oraz licznie zebrani goście udali się do Zespołu Publicznych Placówek Oświatowych w Broku na prelekcję pt. „Fenomen Niepodległości 1918 i 1920 r.”, którą wygłosił prof. Krzysztof Jabłonka.

Dalsza część święta miała miejsce w Feliksowie, gdzie z udziałem Wojska Polskiego odbył się, m.in. apel pamięci i salwa honorowa przed pomnikiem Powstańców Styczniowych. Stulecie niepodległości uczczono założeniem Parku Edukacyjno-Historycznego „POLONIA RESTITUTA”, na terenie którego posadzono sto dębów. Ma to być żywy pomnik upamiętniający tę szczególną dla historii Polski rocznicę. Sadzonki w Parku „POLONIA RESTITUTA” posadzili m.in. Burmistrz Gminy Brok Marek Młyński i Dyrektor ZPPO w Broku Joanna Ciskowska.



Zdj. 5. Feliksowo - salwa honorowa przed pomnikiem Powstańców Styczniowych.

### **Sztuka teatralna „Kochając Marszałka”**

26 października 2018 r. w Sali widowiskowej w Broku miała miejsce premiera sztuki teatralnej „Kochając Marszałka” o intrygującej miłości, determinacji i wielkiej odwadze. „Kochając Marszałka” to sztuka odtwarzająca rozmowy, refleksje i rozterki, istotne tak dla samego Piłsudskiego i bliskich mu osób, jak i Polski. Sztuka oparta była na podstawie pamiętników pisanych przez Aleksandrę Piłsudską.

### **Koncert pieśni patriotycznych**

9 listopada, z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, w Sali widowiskowej w Broku zabrzmiały pieśni patriotyczne. Artyści z Łódzkiego Teatru Piosenki zaśpiewali utwory, które odwoływały się do najważniejszych wydarzeń, jakie miały miejsce w Polsce na przestrzeni minionego stulecia m.in.: „Mazurek Dąbrowskiego”, „Wojenko, wojenko”, „My, Pierwsza Brygada” „O mój rozmarynie”, „Witaj majowa jutrzeńko”, „Piechota”, „Rozkwitały pąki białych róż”, „Czerwone maki na Monte Cassino”. Koncert wzbogacony brzmieniem fortepianu oraz projekcją wizualną był piękną lekcją historii i dostarczył licznie przybyłej publiczności wielu doznań artystycznych i głębokich wzruszeń.

### **„I Gminny Bieg Niepodległości” o Puchar Burmistrza Gminy Brok**

8 listopada 2018 r. odbył się „I Gminny Bieg Niepodległości” o Puchar Burmistrza Gminy Brok. Trasa biegu usytuowana była wzdłuż plaży miejskiej nad rzeką Bug. W pierwszej kolejności odbyły się biegi dla dzieci i młodzieży. Jako pierwsi wystartowali uczniowie oddziału „O”, później kolejne



Zdj. 6. Koncert pieśni patriotycznych.

kategorie wiekowe: klasy I-VIII szkoły podstawowej, III gimnazjum oraz dorośli. Uczestnicy biegów ubrani byli w kolory biało-czerwone, co podkreśliło patriotyczny charakter zawodów. W biegach wzięło udział blisko 100 dziewcząt i chłopców w wieku od 6 do 15 lat. Puchary i medale dla najlepszych zawodników w poszczególnych kategoriach wręczał Burmistrz Gminy Brok Marek Młyński.

#### **Konkursy plastyczne: „Niepodległa na afiszu” oraz „Nasze Barwy Narodowe”**

Do udziału w konkursach zaproszono przedszkolaków oraz uczniów szkół z terenu miasta i gminy Brok. Laureatami konkursu plastycznego „Niepodległa na afiszu” zostali: w kategorii klas I-III - Amelia Równa (kl. II) - I miejsce, w kategorii klas IV-VI - Szymon Michalec (kl. V B) - I miejsce, Olga Borowa (kl. V B) - II miejsce, Klaudia Jasionek i Paweł Borowy (kl. IV) - III miejsce. Wyróżnienie otrzymały Patrycja Głazewska (kl. II) i Wiktoria Głazewska (kl. 0”).

W konkursie „Nasze Barwy Narodowe” zwycięzcami zostali: Zosia Wierzbicka (I miejsce), Dawid Malarski i Nikodem Malarski (II miejsce), Artur Stefańczuk i Amelia Figat (III miejsce). Wyróżnienia otrzymały: Paulina Młynarczuk, Łucja Stępniewska, Łucja Jasionek, Milena Kolosek.

**11 listopada 2018 roku, w głównym dniu obchodów 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości, na terenie Broku odbyły się różnorodne działania upamiętniające to wydarzenie**

Zainauguowała je Msza Święta w intencji Ojczyzny w kościele pw. św. Andrzeja Apostoła. Tuż przed Mszą Świętą, w samo południe, mieszkańcy Broku razem odśpiewali hymn państwowy, włączając się



Zdj. 7. Sztuka teatralna „Kochając Marszałka”.

w ogólnopolską akcją „Niepodległa do hymnu!”. Oprawę muzyczną Mszy Świętej zapewniła orkiestra dęta, a jej uroczysty charakter podkreśliła obecność pocztów sztandarowych.

Po nabożeństwie, w refleksyjnych nastrojach, wszyscy zebrani przeszli na Plac Kościelny, aby obejrzyć widowisko patriotyczne w wykonaniu młodzieży z Zespołu Publicznych Placówek Oświatowych w Broku.

Następnie mieszkańcy Broku z pocztami sztandarowymi i orkiestrą dętą na czele przeszli ulicami miasta pod pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego na dalszą część obchodów 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. W dłoniach uczestników marszu powiewały biało-czerwone flagi, do piersi przypięte były biało-czerwone kotyliony.

Po odegraniu hymnu państwowego przez orkiestrę dętą głos zabrał Burmistrz Miasta i Gminy Brok Marek Młyński.

100. rocznica odzyskania niepodległości przez naszą Ojczyznę była okazją do odsłonięcia tablicy i do przywrócenia dawnej nazwy Skwerowi Niepodległości. Przez wiele lat w pamięci mieszkańców Broku pozostawało wspomnienie o miejscu, które utraciło swoją nazwę po drugiej wojnie światowej. Odsłonięcia pamiątkowej tablicy z nazwą Skweru dokonali: ksiądz prałat Stanisław Skarżyński - Zasłużony Mieszkaniec Miasta i Gminy Brok, Burmistrz Miasta i Gminy Brok Marek Młyński oraz Przewodniczący Rady Gminy w Broku Sylwester Runo. Potem ks. prałat Stanisław Skarżyński dokonał poświęcenia Skweru.

Dla upamiętnienia 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości Burmistrz Gminy Brok Marek Młyński oraz Przewodniczący Rady Gminy w Broku Sylwester Runo posadzili pamiątkowy Dąb Niepodległości. Następnie obecne na uroczystości delegacje złożyły kwiaty pod pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zwieńczeniem tej wyjątkowej uroczystości była honorowa salwa armatnia wystrzelona przez Mazowiecko-Podlaskie Kurkowe Bractwo Strzeleckie.

# MATERIAŁY DROBNE - 100-lecie niepodległości na Ziemi Ostrowskiej

Rocznik Ostrowski 2019, nr 5, Ostrów Mazowiecka 2019, s. 220-222

www.ludziezpasja.org

*Wiesława Fidura-Zajęc*

## **Rok Niepodległości w Szkole Podstawowej im. mjr Henryka Sucharskiego w Jelonkach**

---



Zdj. 1. Wspólne zdjęcie po biegu.

W Publicznej Szkole Podstawowej im. mjr Henryka Sucharskiego w Jelonkach obchodom 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę towarzyszyło wiele emocji: podniosły nastrój, uczucie patriotyzmu i szacunek do tradycji narodowych.

Już w październiku 2017 r. podjęliśmy na terenie szkoły działania mające na celu budowanie tożsamości i wspólnoty narodowej, propagujące patriotyzm oraz popularyzujące wiedzę o wydarzeniach i postaciach związanych z polską historią. Doskonałą okazją do włączenia się w obchody 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości był udział w konkursie „Szkoła Młodych Patriotów”, zorganizowanym przez Studium Prawa Europejskiego.



Zdj. 2. Uroczystość i rekord dla niepodległości.

Aby uzyskać certyfikat zrealizowano następujące zadania:

- Pogadanka i prezentacja na temat symboli narodowych.
- Konkurs plastyczny „Polskie symbole narodowe”.
- Konkurs recytatorski poezji patriotycznej.
- Konkurs piosenki patriotycznej.



Zdj. 3. Wieczornica.



Zdj. 4. Żywa lekcja historii.

Przeprowadzenie przekrojowej lekcji historii Polski dla wszystkich klas na sali gimnastycznej. Grupa „Rekonstrukto” przedstawiła żywą lekcję historii.

Zwieńczeniem tych wszystkich działań było zdobycie w maju 2018 r. certyfikatu „Szkoły Młodych Patriotów”.

Podczas Festynu Rodzinnego w czerwcu 2018 r. odbył się Bieg Niepodległości, którego celem było upamiętnienie tego szczególnego w dziejach naszej ojczyzny wydarzenia. Rodzicom i dzieciom towarzyszyła niezwykle podniosła atmosfera.

Dzięki plakatom i gazetkom o treści patriotycznej, wystrojowi sal i korytarzy w biało- czerwonych barwach, już od września 2018 r. w szkole panował odświętny nastrój.

9 listopada 2018 r. podczas Święta Szkoły odbył się apel upamiętniający odzyskanie przez Polskę niepodległości. W ramach akcji „Rekord dla Niepodległej” o godzinie 11:11 wszyscy uczniowie i nauczyciele wspólnie odśpiewali 4 zwrotki „Mazurka Dąbrowskiego”. Przypomniano życiorysy Ojców Niepodległości, jak również dokonania patrona szkoły – mjr Henryka Sucharskiego, który odzyskanej wolności bohatercko bronił na Westerplatte we wrześniu 1939 r. Z okazji Święta Niepodległości w całej szkole rozwieszono plakaty przedstawiające historyczne postaci i wydarzenia.

Najważniejszym i najbardziej uroczystym wydarzeniem obchodów odzyskania niepodległości w naszej szkole była wieczornica „100 utworów na 100- lecie niepodległości”. Wieczorem przy blasku świec spotkali się nauczyciele, uczniowie, rodzice i mieszkańcy okolicznych miejscowości, by przy akompaniamencie państwa Pawła i Jolanty Andruszkiewiczów, śpiewać pieśni i piosenki patriotyczne.

Byliśmy dumni, że mogliśmy uczestniczyć w tak ważnej dla naszej Ojczyzny rocznicy 100-lecia niepodległości.

# MATERIAŁY DROBNE - 100-lecie niepodległości na Ziemi Ostrowskiej

Rocznik Ostrowski 2019, nr 5, Ostrów Mazowiecka 2019, s. 223-226  
www.ludziezpasja.org

*Wioletta Goląb*

## **Obchody 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości w Publicznej Szkole Podstawowej w Starym Lubiejewie**

---



**Publiczna Szkoła Podstawowa im. Marii Konopnickiej w Starym Lubiejewie** przez cały rok podejmowała różne działania patriotyczne upamiętniające stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości. Zostały one podsumowane tuż przed Narodowym Świętem Niepodległości 9 listopada 2018 roku podczas uroczystej akademii.

Uroczystości rozpoczęły się odśpiewaniem „Roty” i zapaleniem znicza pod „Dębem Pamięci” rosnącym przed Szkołą. Następnie uczniowie, nauczyciele oraz przedstawiciele Rady Rodziców przemaszzerowali ze śpiewem ulicami Starego Lubiejewa, niosąc białą-czerwoną flagę, sztandar szkoły, chorągiewki w barwach narodowych oraz białe i czerwone balony. O godzinie 11.11 wspólnym





odśpiewaniem hymnu narodowego rozpoczął się uroczysty apel pod hasłem „Pociąg do wolności” przygotowany przez uczniów kl. V z udziałem uczniów z innych klas, chóru szkolnego, zespołu tanecznego „Lubek”, nauczycieli oraz rodziców. Kolejne stacje: NIEWOLA, POWSTANIA, I WOJNA ŚWIATOWA ukazywały historię trudnej drogi Polski do wolności. Uczniowie z wielkim zaangażowaniem recytowali wiersze, śpiewali pieśni patriotyczne, mówili o okolicznościach odzyskania niepodległości. Do recytacji włączyli się również: Przewodniczący Rady Rodziców Albert Bek oraz Dyrektor Szkoły Małgorzata Radomska - pomysłodawczyni i jednocześnie reżyser uroczystości. Przygotowana przez Renatę Stefaniak - nauczycielkę historii - prezentacja multimedialna dodatkowo przybliżała słuchaczom atmosferę tamtych lat. Przedstawienie zakończyło się polonezem w wykonaniu szkolnego zespołu tanecznego. Piękną dekorację oraz wystawę pokonkursową przygotowała nauczycielka plastyki Hanna Szablowska. Biało-czerwone kotyliony dla uczestników uroczystości wykonali uczęszczający do świetlicy szkolnej uczniowie pod kierunkiem nauczycielek Anny Wróblewskiej i Kazimiery Pędzich. W dalszej części uroczystości nastąpiło podsumowanie działań szkoły związanych ze stuleciem niepodległości, rozstrzygnięcie konkursów oraz wręczenie nagród.





Oto co działo się w roku niepodległości w naszej Szkole:

- w marcu uczniowie klas młodszych wzięli udział w Gminnym Konkursie Recytatorskim w Kozikach pod hasłem „Polscy poeci – Ojczyźnie”. Zdobyli w poszczególnych kategoriach II i III miejsce oraz wyróżnienie.
- w maju odbył się przygotowany przez Renatę Stefaniak Szkolny Konkurs Recytatorski Poezji Patriotycznej Marii Konopnickiej. Uczestniczyło w nim dwudziestu dwóch uczniów.
- laureaci konkursu recytatorskiego wystąpili podczas majowego święta Szkoły, zorganizowanego z udziałem rodziców, społeczności lokalnej oraz przedstawicieli zaprzyjaźnionej szkoły, które tym razem odbyło się pod hasłem „Maria Konopnicka – patriotka piórem walcząca o niepodległość”.
- w ramach święta Szkoły odbył się zorganizowany przez Daniela Jacka Zawłockiego „Bieg niepodległości” z udziałem uczniów, rodziców oraz gości, a także uczniów ze Szkoły Podstawowej w Rząśniku Włociańskim, której patronuje, podobnie jak nam, Maria Konopnicka.
- jak co roku w czerwcu odbył się w naszej Szkole „Pokaz osiągnięć”, podczas którego uczniowie prezentowali swoje zdolności wokalne, muzyczne, taneczne, aktorskie i sportowe. Wydarzeniu przyświecała myśl: „To my, młodzi Polacy – przyszłość naszej Ojczyzny”.
- w czerwcowych Konfrontacjach Tanecznych w Starym Lubotyniu, Szkolny Zespół Taneczny „Lubek” prowadzony przez Wiolettę Gołąb tańczył „W hołdzie Ojczyźnie na 100-lecie niepodległości”.
- na początku września, w ramach Narodowego Czytania 2018, razem z całą Polską czytaliśmy fragmenty dzieła Stefana Żeromskiego pod tytułem „Przedwiośnie”. Czytali zarówno uczniowie, jak i nauczyciele oraz rodzice. Od tej pory cyklicznie, dwa razy w miesiącu, w Szkole odbywały

się zorganizowane przez Małgorzatę Szewczyk apele, podczas których młodzież czytała wybrane utwory z *Antologii Niepodległości*. Uczniowie mieli okazję poznać niektóre dzieła Jana Kochanowskiego, Galla Anonima, Jana Długosza, Juliusza Słowackiego, Adama Mickiewicza, Cypriana Kamila Norwida.

- w dniu 79. rocznicy ataku sowieckiego na Polskę, 17 września 1939 r., uczniowie klasy VII odczytali krótkie wprowadzenie historyczne, a następnie przedstawili program artystyczny przygotowany przez nauczycielkę historii Renatę Stefaniak i wychowawcę Daniela Jacka Zawłockiego. Uroczystość zakończyła się zapaleniem znicza pod „Dębem Pamięci” i minutą ciszy za tych, którzy wzięli udział w kampanii wrześniowej.
- we wrześniu poczet sztandarowy reprezentował naszą Szkołę podczas dwóch uroczystości: 100-lecia istnienia Szkoły w Kozikach oraz 100-lecia istnienia wraz z nadaniem imienia Marii Konopnickiej szkole w Rząśniku Włościańskim. Obie te uroczystości miały charakter patriotyczny, nawiązywały do stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości.
- w październiku uzdolnieni wokalnie uczniowie uczestniczyli w Gminnym Konkursie Piosenki Patriotycznej w Kalinowie. Zdobyli w poszczególnych kategoriach dwa pierwsze miejsca.
- również w październiku przedstawiciele Samorządu Uczniowskiego naszej Szkoły uczestniczyli w przygotowanej przez Bank Spółdzielczy i Nadleśnictwo Ostrów Mazowiecka uroczystości założenia w miejscowości Feliksowo Parku Edukacyjno-Historycznego „Polonia Restituta”, czyli zasadzenia stu dębów na 100-lecie niepodległości Polski. Nasza Szkoła posadziła dąb nr 86.
- w październiku odbył się przygotowany przez Justynę Grabowską Szkolny Konkurs Pieśni i Piosenki Patriotycznej – „Piosenka dla Niepodległej”, w którym uczestniczyli zarówno uczniowie, jak i całe rodziny. Wystąpiło dwudziestu trzech wykonawców z klas „0”-VIII oraz dwie muzykujące rodziny: Beków i Keslerów.
- prace uczestników Szkolnego Konkursu Plastycznego pod hasłem „Moja Ojczyzna”, który został ogłoszony w październiku, stworzyły na korytarzu szkolnym dodatkową dekorację uroczystego apelu z okazji Święta Niepodległości. Na konkurs wpłynęły aż 34 prace.
- również w październiku, uczniowie w ramach koła plastycznego prowadzonego przez Hannę Szablowską, własnoręcznie wykonali okolicznościową pocztówkę dla Prezydenta Polski upamiętniającą 100-lecie odzyskania niepodległości. Trzy najciekawsze pocztówki zostały wysłane do Kancelarii Prezydenta RP, jedna do Kuratorium Oświaty i jedna do Urzędu Gminy.
- w trakcie uroczystości rozstrzygnięty został Wewnątrzszkolny Konkurs Wiedzy Historycznej zorganizowany 5 listopada przez Renatę Stefaniak pod hasłem „Polskie drogi do niepodległości”. Wzięło w nim udział ośmiu uczniów z klas V-VIII.
- „Wielcy Polacy dla Niepodległej” to kolejny szkolny konkurs, który przy okazji tej uroczystości został rozstrzygnięty. Był to konkurs na najlepszą prezentację multimedialną, skierowany do klas IV-VIII, a przygotowany przez Edytę Dąbrowską-Górską i Jadwigę Płocką. Najciekawsze prezentacje były przedstawiane w trakcie kolejnych szkolnych spotkań z wybranymi utworami *Antologii Niepodległości*.

O laureatach konkursów oraz wszystkich wyżej wymienionych wydarzeniach można przeczytać na szkolnej stronie internetowej: [splubiejewo.edupage.org](http://splubiejewo.edupage.org)

# MATERIAŁY DROBNE - 100-lecie niepodległości na Ziemi Ostrowskiej

Rocznik Ostrowski 2019, nr 5, Ostrów Mazowiecka 2019, s. 227-233

[www.ludziezpasja.org](http://www.ludziezpasja.org)

*Ewa Jakubik*

## Obchody stulecia odzyskania niepodległości przez Polskę w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Prostyni

---



Zdj. 1. Tydzień Języka Ojczystego.

Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Prostyni na początku 2018 roku przygotowała roczny harmonogram obchodów stulecia odzyskania niepodległości przez Polskę. Znalazły się w nim wydarzenia takie jak: apel z okazji Rocznicy Uchwalenia Konstytucji, Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej, uroczystości rocznicowe w obozie w Treblince, które w pierwszą niedzielę września skupiają ludzi przybyłych z całego regionu, Święto Szkoły – 16 października, Święto Niepodległości, Narodowe Czytanie. Na wszystkich tych uroczystościach zawsze głośno wybrzmiewała setna rocznica wolności, podkreślana również dekoracją i tańcami, np. krakowiak, polonez i taniec z flagą, przygotowywane były gazetki ścienne i wystawy całoroczne.



Zdj. 2. Wycieczka rowerowa do Sadownego.

Wydarzenia i uroczystości, które odbyły się w szkole dla uczczenia rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę to:

**Tydzień Języka Ojczystego pod hasłem: „Znam – Lubię – Szanuję”.** Przeprowadzony został w dniach 18-22 lutego. Brali w nim udział wszyscy uczniowie. Służył promocji języka ojczystego oraz uświadomieniu uczniom, jak ważne jest prawidłowe posługiwanie się piękną polszczyzną w życiu codziennym. Tydzień upłynął pod znakiem troski o język polski i był czasem ochrony wartości mowy ojczystej. Każdy dzień poświęcony był innemu zagadnieniu związanemu z Językiem Ojczystym. Odbyło się czytanie młodszym dzieciom, konkursy kaligraficzne, ortograficzne, konkurs pięknego czytania i tworzenie plakatów promujących Język Ojczysty.

**Wycieczka rowerowa do Treblińki.** Wyjazd dwóch klas gimnazjalnych 30 maja do byłego Obozu Zagłady i do karnego Obozu Pracy był wielkim przeżyciem dla uczniów. Uczestnicy wycieczki wraz z przewodnikiem obejrzeli miejsca, gdzie podczas II wojny światowej znajdowały się baraki więźniów, kwatery obsługi obozu, miejsca śmierci Żydów i Polaków, groby masowe... Celem wyjazdu rowerowego było również poznanie pięknych terenów Nadbużańskiego Parku Krajobrazowego.

**Pieszko wokół historii.** 11 września uczniowie klas V wraz z nauczycielami wybrali się na pieszą wycieczkę wokół prostyńskich jezior, czyli starorzeczy. Celem wyprawy było podziwianie krajobrazu nadbużańskiego, zapoznanie się z dziejami Prostyni związanymi z rzeką Bug i historią flisów na przestrzeni wieków. Historia tej małej miejscowości jest wielka. Uczniowie zatrzymali się w miejscu najstarszego kościoła w Prostyni z lat 1344-1510, w miejscu objawienia świętej Anny i dawnego kościoła



Zdj. 3. Święto Niepodległości w szkole.

pw. św. Anny z lat 1511-1879 otoczonego niegdyś cmentarzem. Wędrowali również wzdłuż starego koryta Bugu, które stanowiło dawniej główny szlak komunikacyjny z południowo-wschodniej Polski do Gdańska. W pobliżu linii kolejowej Warszawa – Białystok uczniowie wysłuchali opowieści, jak tędy, właśnie w listopadzie 1918 roku, jechali z Wilna polscy żołnierze, aby witać niepodległą Polskę. Na zakończenie uczniowie zatrzymali się w miejscu, gdzie był port rzeczny, do którego zapewne przybiła ponad 500 lat temu łódź z Cudowną Statuą Trójcy Przenajświętszej. Ta wycieczka miała za zadanie zapoznać uczniów z historią miejscowości, ukazać piękno rodzinnego krajobrazu, ale przede wszystkim wzbudzić poczucie dumy i przywiązania do tego skrawka ojczystej ziemi.

**Wycieczka rowerowa do Sadownego.** 20 września uczniowie klasy VA z Prostyni i uczniowie klas IV-VII z sąsiedniej szkoły w Orzelku wraz z nauczycielami podczas rajdu rowerowego do Sadownego rozbudzali zainteresowania pięknem i bogactwem środowiska przyrodniczego, zapoznali się z pracą leśnika, nabywali opiekuńczy stosunek do świata roślin i zwierząt, kształtowali postawy proekologiczne, kształtowali tożsamość narodową, postawy patriotyczne i szacunek do polskiego dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego, a także integrowali się w grupach rówieśniczych i propagowali bezpieczny styl jazdy. Uczniowie obejrzeli kilka pomników przyrody: sosny i dęby szypułkowe, a na cmentarzu w Sadownym odwiedzili Pomnik poświęcony 50 żołnierzom polskim poległym w walce z Niemcami w 1939 roku i groby nieznanymi żołnierzami. W drodze powrotnej grupa zatrzymała się w miejscu urodzenia bł. ks. Edwarda Grzymały, który zginął w Dachau podczas II wojny światowej. Tu również obejrzeli pomnik przyrody – dąb szypułkowy.

**Wycieczka do Muzeum Kresów i Ziemi Ostrowskiej.** Wycieczka odbyła się 25 września. Wzięli w niej udział przedstawiciele gimnazjum oraz szkoły podstawowej klas VII i VIII wraz z nauczycielem. Uczniowie zapoznali się z eksponatami muzealnymi, obejrzeli interesujące wystawy stałe i okolicznościowe, uczestniczyli w edukacji historycznej finansowanej w ramach zadania publicznego „Ostrowskie spotkania z historią”. Wzięli udział w żywej lekcji historii na temat odzyskania przez Polskę niepodległości. Obejrzeli wystawę dotyczącą życia rotmistrza Witolda Pileckiego oraz



Zdj. 4. Gminne Uroczystości Narodowego Świąta Niepodległości w Małkini Górnej.

wysłuchali wykładu pt. „Kresy – raj utracony”. Zwieńczeniem wędrowki przez historię był koncert, podczas którego wszyscy śpiewali pieśni patriotyczne z różnych okresów.

**Ogólnopolski konkurs „Do hymnu!”.** Uczniowie wzięli udział w ogólnopolskim Konkursie dla szkół podstawowych „DO HYMNU” w 100. Rocznicę Odzyskania Niepodległości. Organizatorem konkursu było Narodowe Centrum Kultury. Przesłuchanie konkursowe miało miejsce 25 września o godzinie 10.00. Uczniowie wykonali „Hymn Państwowy” oraz dwie pieśni hymniczne: „Rotę” i „Boże, coś Polskę”. Nagranie odbyło się w sali gimnastycznej „na żywo” i a capella. Bezpośrednio po przesłuchaniu, jurorzy przybyli wówczas do szkoły, przekazali Dyplom uczestnictwa Szkoły w Konkursie oraz dyplomy dla każdego ucznia uczestniczącego w przesłuchaniu.

**Lekcja patriotyzmu w Małkini.** 15 października uczniowie klas I-III z wychowawcami pojechali na wycieczkę do Małkini. Cele wyjazdu: kształcenie postaw patriotycznych i szacunku do polskiego dziedzictwa kulturowego, kształcenie tożsamości narodowej, poznanie ciekawych zakątków gminy Małkinia Górna, wzbudzanie szacunku dla dziedzictwa narodowego, utożsamianie się z narodem polskim, kultura osobista w miejscach pamięci narodowej i miejscach publicznych, oddawanie hołdu poległym w walce o wolność kraju. Na początku grupa wycieczkowa udała się do pomnika Józefa Piłsudskiego. Tu odczytany został napis „Kochanemu Dziadkowi – Dzieci Warszawy”. Uczniowie dowiedzieli się, kim był Józef Piłsudski, jaką odegrał rolę w odzyskaniu niepodległości przez Polskę oraz dlaczego pomnik z takim napisem powstał właśnie w Małkini. Uczcili jego pamięć poprzez zapalenie zniczy i ustawienie ich na cokole. Następnym punktem wycieczki był pomnik Jana Pawła II – Patrona Szkoły Podstawowej w Prostyni. Uczniowie stanęli przed monumentem i przyjrzeni się dokładnie postaci, odczytali również napis znajdujący się na podstawie pomnika. Nauczyciele w krótkiej pogadance z dziećmi utrwaliли wiadomości na temat tego wielkiego Polaka. Przedstawiciele klas zapalili znicze przed pomnikiem. Na zakończenie wszyscy odśpiewali „Barkę”. Od pomnika Jana Pawła II uczniowie przeszli do pobliskiego cmentarza wojennego, gdzie spoczywają żołnierze polegli w wojnie polsko-bolszewickiej i w czasie II wojny światowej. Uczniowie podeszli do centralnego miejsca cmentarza, gdzie wznosi się krzyż z tablicą



Zdj. 5. Wystawa archiwalnych zdjęć: „100 lat niepodległości w Prostyni i okolicach”.

pamiątkową. Zapalili tu znicze i zaśpiewali hymn państwowy. Odczytywali także napisy znajdujące się na kamieniach umieszczonych przy wejściu na cmentarz, zwrócili również uwagę na krzyże opatrzone symbolem „NN”.

Wycieczka pozwoliła dzieciom zapoznać się z ciekawymi miejscami i obiektami na terenie Gminy Małkinia Górna, wzmocniła świadomość narodową oraz szacunek dla Ojczyzny i Polaków, którzy tworzyli historię kraju. Odwiedzając te miejsca, dzieci pobudziły w sobie uczucia patriotyczne i odczuły przynależność do swojej Ojczyzny.

**Wycieczka do Białowieży.** Podczas wycieczki do Białowieży 30 października 22 uczniów z klas IV, VA i VI oprócz zwiedzania Muzeum i Rezerwatu Pokazowego Żubrów w Białowieżskim Parku Narodowym, obejrzało również Pomnik Józefa Piłsudskiego. Uczniowie odczytali napisy znajdujące się na nim oraz przypomnieli sobie działania Marszałka zmierzające do odzyskania przez Polskę niepodległości 100 lat temu. Przemierzając ulice Białowieży, uczniowie podziwiali drewnianą zabudowę i wyjątkowy urok tego miejsca.

**Spotkanie z historią i poezją patriotyczną „Tu nasze miejsce – to nasz kraj”.** W obchody stulecia niepodległości wpisało się także „Spotkanie z historią i poezją patriotyczną”, które miało miejsce 19 listopada. Uroczystość przygotowana przez bibliotekę szkolną odbyła się w dwóch grupach: klasy IV-VI oraz VII, VIII i III gimnazjum. Celem tych działań było przybliżenie społeczności szkolnej historii państwa polskiego, jego dorobku w dziedzinach nauki, kultury, sztuki i literatury. Miało także na celu budzenie poczucia szacunku do przeszłości, budowanie postaw patriotycznych i świadomości



narodowej. Uczniowie mieli okazję wysłuchać wierszy patriotycznych w wykonaniu swoich koleżanek i kolegów z klasy, np. „Rzadko na moich wargach” J. Kasprowicza, „Hymn do miłości Ojczyzny” I. Krasickiego, „Moja piosnka” C. K. Norwida, „Gawęda o miłości ziemi ojczystej” W. Szymborskiej, „Tu wszędzie Polska” T. Kubiaka, „Ojczyzna” M. Konopnickiej, „W pamiętniku Zofii Bobrówny” J. Słowackiego. Grupa młodsza obejrzała bardzo wymowną animowaną historię Polski, a uczniowie ze starszych klas zobaczyli prezentację „Drogi do Niepodległości”. Nauczyciel historii w krótkiej prelekcji wyjaśnił najważniejsze fakty dojścia Polski do niepodległości i przedstawił sylwetki patriotów, dzięki którym było możliwe odzyskanie niepodległości po 123 latach niewoli. Podniosłości wydarzeniu dodało odśpiewanie hymnu państwowego podczas obu spotkań.

**Święto Niepodległości.** 9 listopada dwukrotnie przedstawiony został program artystyczny pod tytułem „Lekcja historii” z okazji 100 rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. Pierwszy raz dla społeczności szkolnej, natomiast drugi - na wieczornym zebraniu rodziców. Uczniowie słowem, piosenką i ruchem przedstawili najważniejsze wydarzenia z historii naszego kraju, ze szczególnym naciskiem na te, które związane były z dążeniami Polaków do odzyskania niepodległości. O 11.11 szkoła włączyła się do ogólnopolskiej akcji „Rekord dla Niepodległej” i wspólnie odśpiewała hymn państwowy.

**Gminne Uroczystości Narodowego Święta Niepodległości w Małkini Górnej.** Podczas gminnych uroczystości 11 listopada w Małkini Górnej na Mszy św. za Ojczyznę obecny był poczet sztandarowy Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Prostyni oraz prostyńscy przedstawiciele 14 Drużyny Harcerskiej „Sokoły”, którzy następnie pod pomnikiem Józefa Piłsudskiego zaciągnęli wartę honorową i wraz z dyrektorem szkoły złożyli kwiaty i zapalili znicze. W dalszych uroczystościach w Szkole Podstawowej nr 2 harcerze zaśpiewali pieśni: „Dziewczyna z granatem”, „Pałacyk Michła”, „Nie idź mój synku na wojnę” oraz utwór „Niepodległa, niepokorna”, przy którym wolontariusze ze szkoły w Prostyni wykonali taniec biało-czerwony z szarfami. Dla Niepodległej wystąpił także Gminny Chór Dziecięcy, w skład którego wchodzi uczniowie z Prostyni. Wolontariusze z Prostyni przygotowali 100 kotylicionów dla mieszkańców gminy biorących udział w uroczystościach.

**Spotkanie z przedstawicielami 22 Wojskowego Ośrodka Kartograficznego z Komorowa.** 11 grudnia Szkołę Podstawową w Prostyni odwiedzili przedstawiciele 22 Wojskowego Ośrodka Kartograficznego w Komorowie koło Ostrowi Mazowieckiej. Celem spotkania było zapoznanie uczniów z pracą żołnierza, poznanie historii jednostki wojskowej znajdującej się najbliżej szkoły prostyńskiej, budzenie szacunku dla pracy żołnierza oraz rozwijanie uczuć patriotycznych. Agnieszka Krasinkiewicz, kustosz Izby Pamięci Jednostki Wojskowej, przedstawiła historię koszar garnizonu. Opowiedziała o wspaniałych pomnikach, jakie znajdują się na terenie Jednostki, o basenie z kompleksem boisk sportowych wybudowanym przed II wojną światową oraz o planetarium, które niegdyś znajdowało się na terenie jednostki. Ze szczegółami przybliżyła pracę Jednostki Służby Topograficznej istniejącej w Komorowie od 1951 roku. Uczniowie obejrzały także film promujący działalność Ośrodka. Głos zabrał również st. szer. Wojciech Dmochowski, który opowiedział o służbie wojskowej - trudnym, ale i zaszczytnym obowiązku patriotycznym obywateli wobec swojej Ojczyzny. Nadmienił o Batalionie Lekkiej Piechoty, wchodzącym w skład 5. Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej, znajdującym



Zdj. 6. Dąb Pamięci dla uczczenia stulecia Niepodległości Polski.

się w Komorowie. Podczas rozmowy okazało się, że żołnierze z Komorowa wraz z harcerzami z Prostyń pełnią honorową wartę podczas wrześniowych uroczystości rocznicowych w obozie w Treblince.

**Wystawa archiwalnych zdjęć: „100 lat niepodległości w Prostyń i okolicach”.** Zakończeniem obchodów setnej rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę w Szkole Podstawowej w Prostyń była wystawa zdjęć archiwalnych przedstawiających miejscowość Prostyń i najbliższą okolicę na przestrzeni stu lat. Organizatorem wystawy była biblioteka szkolna. Ekspozycja znajdowała się w holu wejściowym szkoły. Prezentowane zdjęcia ułożone były chronologicznie. Najstarsze przedstawiały m.in. wnętrze przedwojennego kościoła w Prostyń, budynek stacyjny w Treblince, uczniów sfotografowanych przed szkołą w Prostyń w latach 20. i 30. Ostatnie zdjęcia wystawy uwieczniały nieistniejący już most w Treblince, nową drogę nr 627 i zmieniający się budynek szkoły. Wszystkie fotografie były podpisane, co ułatwiało uczniom ich oglądanie. Uczniowie, rodzice i dziadkowie przychodzący do szkoły z wielkim zainteresowaniem poznawali lub przypominali sobie dawne czasy. Szczególne zaciekawienie budziły fotografie dotyczące wyglądu budynku szkoły, stacji w Treblince i powodzi z 1979 roku. Wystawę można było oglądać w dniach od 5 do 21 grudnia. Ekspozycja pokazana została również podczas Wigilii dla osób starszych i samotnych z parafii Prostyń w dniu 21 grudnia oraz 28 grudnia podczas spotkania wigilijnego sołtysów z dekanatów: lochowskiego, sokołowskiego, sterdyńskiego i węgrowskiego z biskupem drohiczyńskim Tadeuszem Pikusem.

**Historia regionu.** Podczas lekcji „Historia regionu” uczniowie klasy VIII poznawali dzieje najbliższej okolicy na tle wydarzeń światowych i krajowych. Chodzili na wycieczki na cmentarz, gdzie znajdują się Groby Nieznanych Żołnierzy z okresu I wojny światowej oraz do miejsc pamięci w lesie, gdzie oznaczone są pochówki anonimowych żołnierzy. Grali również w „gry historyczne”.

**Dąb Pamięci.** 16 maja w obecności całej społeczności szkolnej na placu obok Pomnika Patrona Szkoły, sołtys wsi Prostyń i dyrektor szkoły posadzili Dąb Pamięci dla uczczenia stulecia Niepodległości Polski.

# MATERIAŁY DROBNE - 100-lecie niepodległości na Ziemi Ostrowskiej

Rocznik Ostrowski 2019, nr 5, Ostrów Mazowiecka 2019, s. 234-237

www.ludziezpasja.org

*Dariusz Morawski*

## Obchody 100 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości w Zespole Placówek Oświatowych w Wąsewie

Narodowe Święto Niepodległości jest niezwykle ważnym wydarzeniem dla każdego Polaka. Dla uczczenia 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, w Zespole Placówek Oświatowych w Wąsewie, organizowano uroczystości o charakterze patriotycznym. Podjęto szereg działań, by godnie uczcić święto naszej Ojczyzny, a także rozwijać wśród dzieci i młodzieży zainteresowanie przeszłością, umacniać postawę patriotyczną oraz rozbudzić szacunek do tradycji narodowych. W zaplanowanych imprezach brała udział cała społeczność szkolna i przedszkolna, rodzice oraz przedstawiciele władz gminy i parafii. Nastrój towarzyszący uroczystościom sprawił, że były one dla wszystkich wspaniałą, żywą lekcją historii i patriotyzmu.

Rodzaj uroczystości	Opis wydarzenia	Zaproszeni goście/ uczestnicy	Zakres uroczystości
Konkurs na prezentację multimedialną poświęconą odzyskaniu niepodległości – „Droga do Niepodległej”	Wśród uczniów klas gimnazjalnych został ogłoszony konkurs na prezentację multimedialną poświęconą rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. W trakcie przygotowań uczniowie poznali tło historyczne wydarzeń, które doprowadziły Rzeczpospolitą do upadku w XVIII w. oraz wydarzenia i postaci, dzięki którym Polska odzyskała niepodległość w 1918 r.	Uczestnicy uroczystości to nauczyciele i uczniowie ZPO (uczniowie szkoły podstawowej i klasy gimnazjalne).	Uroczystość szkolna.
Montaż słowno-muzyczny - „Tym, co zmarli za Ojczyznę, hołd wdzięczności Polska składa”	Uczniowie zaprezentowali wiersze i pieśni patriotyczne, które przybliżyły historię naszego kraju, oddano hołd żołnierzom walczącym o wolność naszej Ojczyzny.	Wójt i radni gminy Wąsewo, przedstawiciele instytucji współpracujących ze Szkołą, przedstawiciele Rady Rodziców, społeczność ZPO.	Uroczystość miała charakter szkolny, z udziałem lokalnej społeczności.

<p>II Festiwal Szachowy z okazji Święta Niepodległości o Puchar Wójta Gminy Wąsewo „Wąsewska wieża 2018”</p>	<p>Wydarzenie miało na celu popularyzację gry w szachy wśród młodzieży i dorosłych. Była to dobra okazja do wspólnego spotkania i uczczenia Święta Niepodległości.</p>	<p>Wójt gminy Wąsewo, dyrektorzy szkół z terenu gminy Wąsewo. Prezes Stowarzyszenia Ziemia Wąsewska, przedstawiciele firmy Akademia Szachowa Sobociński Magdalena Sobocińska</p>	<p>Wydarzenie miało charakter otwarty, każdy mógł wziąć udział, niezależnie od miejsca zamieszkania.</p>
<p>Gminno-parafialne obchody Narodowego Święta Niepodległości  Msza Święta w intencji Ojczyzny.</p>	<p>W kościele parafialnym w Wąsewie została odprawiona msza święta w intencji Ojczyzny i poległych żołnierzy. Następnie przedstawiciele władz i instytucji z gminy Wąsewo, społeczność szkolna i lokalna złożyli kwiaty i zapalili znicze w miejscu pamięci narodowej. Był to czas zadumy, refleksji i przemyśleń dotyczących naszej Ojczyzny.</p>	<p>Wójt i radni gminy Wąsewo, przedstawiciele instytucji współpracujących ze Szkołą, przedstawiciele Rady Rodziców, społeczność ZPO, mieszkańcy gminy.</p>	<p>Uroczystość gminno-parafialna.</p>
<p>Konkurs plastyczny – „Orzeł Biały - nasza dumą”</p>	<p>Temat pracy konkursowej – godła z orłem symbolizujące wszystkie okresy trwania państwowości polskiej, używane od czasów Mieszka I do współczesnych.</p> <p>Cele konkursu: wzbudzenie wśród dzieci i młodzieży zainteresowania znaczeniem polskich symboli narodowych;</p> <p>popularyzację wiedzy i świadomości o godle, jako jednym z najważniejszych symboli państwa polskiego od zarania dziejów do czasów współczesnych; propagowanie symbolu orła podczas wydarzeń patriotycznych; motywowanie uczniów do rozwijania pasji historycznych i artystycznych; rozwijanie kreatywności dzieci i młodzieży w zakresie technik sztuki plastycznej; zaangażowanie nauczycieli, dzieci i młodzieży w propagowanie pozytywnego wzorca nowoczesnego patriotyzmu.</p>	<p>Uczestnikami konkursu są uczniowie klas IV-VII.</p>	<p>Konkurs o zasięgu terytorialnym.</p>

<p>Szkolny Konkurs Historyczny „Droga do Niepodległej”</p>	<p>Konkurs skierowany do uczniów Zespołu Placówek Oświatowych w Wąsewie</p> <p>Główne cele konkursu:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>- zapoznanie z wydarzeniami związanymi z odzyskaniem niepodległości przez Polskę w 1918 r.;</li> <li>- upowszechnianie wiedzy z zakresu historii i tradycji narodowych Polski;</li> <li>- budowanie świadomości narodowej i obywatelskiej;</li> <li>- kształtowanie szacunku wobec dokonań bohaterów tamtych dni;</li> <li>- promowanie i kształtowanie twórczej postawy patriotycznej.</li> </ul>	<p>Uczestnicy konkursu - uczniowie kl. IV- VI</p> <p>Obecni podczas rozstrzygnięcia konkursu- Wójt i radni gminy Wąsewo, przedstawiciele instytucji współpracujących ze Szkołą, przedstawiciele Rady Rodziców, społeczność ZPO.</p> <p>Uczestnicy konkursu- uczniowie kl. VII-VIII oraz III klasy gimnazjalne</p>	<p>Konkurs szkolny</p>
<p>Szkolny Konkurs Plastyczny „100 lat Niepodległej”,</p>	<p>Konkurs skierowany do uczniów klas IV- VII szkoły podstawowej oraz II i III klas gimnazjalnych Zespołu Placówek Oświatowych w Wąsewie</p> <p>Główne cele konkursu:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>- pielęgnowanie polskości i idei niepodległości oraz tradycji narodowych,</li> <li>- wspieranie wychowania patriotycznego młodego pokolenia za pomocą środków plastycznych,</li> <li>- pobudzenie inwencji twórczej, wyobraźni, fantazji,</li> <li>- podniesienie świadomości narodowej i lokalnej, pielęgnowanie kulturowego dziedzictwa naszej Małej Ojczyzny.</li> </ul>	<p>Uczestnicy konkursu:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>- uczniowie kl. VII-VIII oraz II i III klasy gimnazjalne</li> <li>- społeczność ZPO.</li> </ul> <p>Kategoria wiekowa-klasy I-III</p>	<p>Konkurs szkolny</p>
<p>Lekcja biblioteczna</p>	<p>Oprócz podstawowych wiadomości o bibliotecę jako instytucję kultury, uczniowie mieli okazję zapoznać się z informacjami dotyczącymi odzyskania przez Polskę niepodległości i postacią Józefa Piłsudskiego. Ponadto uczniowie obejrzeli prezentację dotyczącą Narodowego Święta Niepodległości, rozwiązywali krzyżówkę oraz quiz.</p>	<p>Uczniowie klas III gimnazjalnych.</p>	<p>Wycieczka do Gminnej Biblioteki Publicznej w Wąsewie</p>

<p>Wieczornica patriotyczna pod hasłem „Niepokorna, Niepodległa”.</p>	<p>Przy blasku świec, odpowiednio dobranej muzyce, uczniowie klas trzecich gimnazjum przedstawili w formie widowiska dzieje polskiego narodu i drogę do odzyskania niepodległości. Każdy zaproszony gość otrzymał biało- czerwoną kokardę.</p>	<p>W spotkaniu wzięli udział rodzice uczniów klas IIIa i IIIb, dyrekcja szkoły oraz nauczyciele.</p>	<p>Wydarzenie z udziałem lokalnej społeczności</p>
---	--	--	--



Zdj. 1. Wieczornica patriotyczna „Niepokorna, Niepodległa”.



Zdj. 2. Wieczornica patriotyczna „Niepokorna, Niepodległa”.



Zdj. 3. Wieczornica patriotyczna „Niepokorna, Niepodległa”.



Zdj. 4. Uroczystość „100 lat Niepodległości!”

# ZIEMIA OSTROWSKA I OKOLICE W PUBLIKACJACH

Rocznik Ostrowski 2019, nr 5, Ostrów Mazowiecka 2019, s. 238-249

[www.ludziezpasja.org](http://www.ludziezpasja.org)

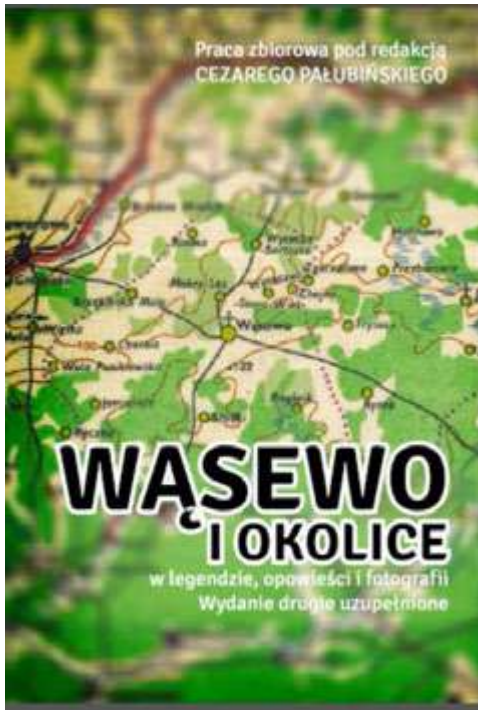
## OD REDAKCJI ROCZNIKA:

Publikujemy poniżej tekst Cezarego Pałubińskiego *Straż Ogniowa Ochotnicza w Wąsewie – kiedy powstała i kto ją założył? Czyli o tym, jak to ustaliłem*. Jest to jeden z rozdziałów książki pod redakcją C. Pałubińskiego *Wąsewo i okolice w legendzie, opowieści i fotografii*, wydanej przez Stowarzyszenie Ziemia Wąsewska w 2014 r, jako wydanie drugie uzupełnione. Mimo względnej dostępności tego materiału decydujemy się na to, aby rozpocząć w ten sposób cykl publikacji o Straży Pożarnej przede wszystkim obecnego powiatu ostrowskiego. Zapraszamy również autorów proponujących materiały z terenów sąsiednich, dających możliwość budowania szerszego obrazu Straży.

W pierwszym numerze *Rocznika* z roku 2015 publikowaliśmy artykuł dra Pawła Gromka, wykładowcy Szkoły Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie pt. *Służby pożarnicze w systemie ochrony ludności powiatu ostrowskiego*. Już wówczas towarzyszył nam zamiysł podjęcia się cyklu publikacji na ten temat. Okazało się to jednak trudniejsze niż sądziliśmy. W bieżącym numerze zamieszczamy artykuł Patrycji Popławskiej *Fenomen klas mundurowych na przykładzie Zespołu Szkół Nr 1 im. rtm. W. Pileckiego w Ostrowi Mazowieckiej*, który również nawiązuje do kwestii kształcenia kadr do służb, w tym straży pożarnej.

Zapraszamy do kontaktu z w/s publikowania materiałów o lokalnym systemie straży pożarnej przedstawicieli PSP, OSP i jednostek zakładowych. Teksty mogą dotyczyć zarówno czasów współczesnych jak też historycznych, jednostek mniejszych i większych, ludzi zasłużonych dla środowiska lub pojedynczych wydarzeń z historii jednostek. Bardzo wskazana jest dokumentacja zdjęciowa. Szczególnie ważne jest zachowanie wszelkiego rodzaju wspomnień, kronik, materiałów prasowych. Bez zaangażowania samego środowiska strażaków zawodowych i ochotników zgromadzenie materiałów, ich opisanie i publikacja będzie bardzo trudna, jeśli w ogóle możliwa. Przypominamy, że Redakcja ROCZNIKA współpracuje z Muzeum Dom Rodziny Pileckich, gdzie są bezpiecznie deponowane materiały oryginalne czy też ich kopie.

## Straż Ogniowa Ochotnicza w Wąsewie – kiedy powstała i kto ją założył? Czyli o tym, jak to ustaliłem<sup>1</sup>.



Ogień jest jednym z tych elementów natury, który towarzyszy ludziom od zarania dziejów. Pomagał człowiekowi w zaspokajaniu podstawowych potrzeb. Pozwalał się ogrzać oraz przygotować potrawy. Ale jest też jednym z potężnych niszczycielskich żywiołów, w konfrontacji z którym, człowiek uświadamia sobie własną marność. Konieczność obrony przed wielkimi pożarami, które niszczyły miasta i osady, zmuszała władców do przygotowania zespołów ludzi do walki z ogniem. Źródła historyczne opisują różnego rodzaju przedsięwzięcia zmierzające do uporania się z tym problemem. Wiemy, że już w starożytności pierwszą zorganizowaną obronę przed pożarami miał Rzym – ówczesna stolica cywilizowanego świata. Pierwszy oddział straży pożarnej został utworzony przez prefekta Rzymu Egnatusa Rufusa z jego niewolników w 24 roku p.n.e. Była to pierwsza w świecie znana nam straż

ogniowa (*militia vigilum*), jak na tamte czasy doskonale zorganizowana i wyposażona. Liczyła około 7000 ludzi podzielonych na 7 kohort (batalionów), rozlokowanych w siedmiu punktach miasta. „Każda kohorta sprawowała pieczę nad dwiema dzielnicami Rzymu. Wszystkimi kohortami dowodził urzędnik z tytułem komendanta straży ogniowych – prefektus vigilum, który był rycerzem, a często i senatorem z szerokimi uprawnieniami”. Z czasem, w związku z upadkiem kolejnych cywilizacji starożytnych, a zwłaszcza cywilizacji rzymskiej (476 r. n.e.), organizacja walki z pożarami i technika pożarnicza poszły w zapomnienie. Dopiero w XII wieku wprowadzono pospolite ruszenie mieszkańców w gaszeniu ognia. Dwieście lat później pojawiły się dodatkowo organizowane przez władze miejskie warty, posterunki, później drużyny ogniowe. W XVIII w. podjęto pierwsze próby zorganizowania obrony przeciwpożarowej w postaci zawodowych i ochotniczych straży pożarnych. Pierwsze zawodowe straże pożarne powstały w Wiedniu w 1685 r., Paryżu w 1716 r., Porto w 1720 r., Brukseli w 1800 r., Petersburgu w 1803 r., Moskwie w 1804 r., Gandawie w 1808 r. W późniejszym okresie tworzone coraz liczniej zawodowe straże. I tak na przykład w Warszawie powstała ona w 1836 r., w Trieście w 1838 r., a Bukareszcie

<sup>1</sup> Tekst pierwotnie opublikowany w książce pod redakcją C. Pałubińskiego *Wąsewo i okolice w legendzie, opowieści i fotografii*, wydanej przez Stowarzyszenie Ziemia Wąsewska w 2014 r. jako wydanie drugie uzupełnione.



w 1847 r., Berlinie w 1851 r. Był to trudny okres dla nowo powstających organizacji pożarniczych, które miały problemy nie tylko finansowe. Poważne braki wystąpiły w sprzęcie pożarniczym, wszak przemysł nie produkował go jeszcze na skalę masową. Kolejnym problemem był dotkliwy brak wody, gdyż w miastach nie funkcjonowały powszechnie wodociągi. Poważne utrudnienie stanowiło także alarmowanie ludności o pożarach. Najwcześniej ochotnicze straże pożarne powstały w Anglii (Gloucester – 1815 r., Arhford – 1824 r.), w Szwajcarii (Genewa, Bazylea – 1840 r.), w Niemczech (Meissen – 1841 r., Lipsk – 1846 r.), w Austrii, (Krems – 1862). Straże te rozwijały się szybko. W Niemczech np. w 1855 roku było ich już 63, w Austrii w 1865 roku – 24.” W XIX w. podobne problemy występowały również na znajdujących się wówczas pod zaborami ziemiach polskich. Pierwszą ochotniczą straż pożarną powołano w 1845 roku w zaborze pruskim, w Poznaniu. Następne powstawały także w Wielkim Księstwie Poznańskim: w Lesznie w 1847 i we Wronkach w 1857. Sytuacja straży pożarnych we wszystkich zaborach była bardzo trudna, władze bardzo niechętnie zezwalały na ich tworzenie. W zaborze pruskim zorganizowanie ochotniczej straży pożarnej wymagało zgody i zatwierdzenia statutu przez władze policyjne. Powoływano tzw. straże ogniowe przymusowe, a ich członków wyznaczano przy pomocy nakazów administracyjnych. Trudna sytuacja utrzymywała się również w Galicji, gdzie władze austriackie wydały zakaz organizowania ochotniczych straży pożarnych. Dopiero znaczące straty powstałe w wyniku pożarów spowodowały, iż na wniosek namiestnika Agenora hr. Gołuchowskiego, rząd austriacki wydał w 1864 r. zgodę na organizowanie straży ochotniczych. Pierwsza z nich powstała z inicjatywy Adama Potockiego w dniu 5 maja 1865 roku.

Szczególnie trudna sytuacja miała miejsce w Królestwie Polskim, gdzie Rosjanie po upadku powstania styczniowego (1863-1865) politykę wobec wszelkich służb pomocniczych, w tym także straży pożarnych. Podlegała ona wojennemu generałowi–gubernatorowi Warszawy, który powoływał naczelnika straży. Jego decyzja musiała być zaaprobowana przez cara Rosji. Szczególnym utrudnieniem podczas akcji był zakaz posługiwania się językiem polskim. Był to efekt intensywnej rusyfikacji, jaką objęte zostały ziemie zaboru rosyjskiego („Przywiślański Kraj”). Służba w straży pożarnej była bardzo ciężka. „Nie było urlopów i obowiązywał dryl wojskowy. Strażacy za wszelkie uchybienia regulaminowe i wykroczenia karani byli według przepisów dyscyplinarnych. Ważniejsze przestępstwa podlegały przepisom ustawy kryminalno-sądowej obowiązującym w stosunku do poborowych. Powszechnie stosowano areszt (nawet do trzech miesięcy), a także kary cielesne (50 do 200 uderzeń różgami). Warunki panujące w czasie akcji były również bardzo trudne, szczególnie wysoka temperatura i zadymienie (nie znano wówczas aparatów powietrznych ani ubrań żaroodpornych), powodowały dużą zapadalność na choroby. Mnożyły się także wypadki w czasie dojazdów do pożarów, gdyż ówczesne pojazdy, a były to pojazdy konne, nie miały odpowiednich zabezpieczeń”. Pierwsza ochotnicza straż w zaborze rosyjskim powstała w 1864 roku w Kaliszu, następna dopiero w 1871 w Częstochowie, a po niej w Kielcach w 1873 roku. Towarzystwa te były ograniczone w swej działalności restrykcyjnymi statutami i znajdowały się pod ścisłym nadzorem policyjno-administracyjnym. Gubernator miał prawo rozwiązywać towarzystwo, udzielać zezwolenia na założenie przy straży orkiestry, aprobować programy zabaw, balów, koncertów, obchodów jubileuszowych, zatwierdzać projekty sztandarów i proporców, wybór członków komisji rewizyjnej, naczelnika straży i jego zastępców oraz naczelników oddziałów i gospodarza. Miał też prawo samowolnie wykluczyć z towarzystwa każdego członka, jak i usuwać z zarządu niewygodne

mu osoby (tak stało się w 1898 roku z zarządem Towarzystwa Ogniewego w Płocku – „Echa Płockie i Łomżyńskie” z 7 maja 1898 roku). Zatwierdzał ponadto postanowienia walnych zebrań, instrukcje oraz formę umundurowania członków drużyny, mógł także zwoływać walne zebrania towarzystwa i ustalać ich porządek. Wynika z tego, że zaborcze władze rosyjskie nie wprowadziły na ziemiach polskich przepisów prawnych wyższego rzędu, sankcjonujących zorganizowane formy zapobiegania i zwalczania pożarów, a jedynie tolerowały one, choć z wielkimi oporami, powstawanie towarzystw ochotniczych straży ogniowych.

Stowarzyszanie się ochotniczych straży pożarnych uzależnione było od dobrej woli i polityki władz w poszczególnych zaborach. Najbardziej liberalne były władze austriackie, które już w 1875 r. zezwoliły na utworzenie związku strażackiego. Krajowy Związek Ochotniczych Straży Pożarnych Galicji i Lodomerii został powołany 1 listopada 1875 r. we Lwowie na I Krajowym Zjeździe Straży. W zjeździe uczestniczyli przedstawiciele 57 OSP i 4 straży miejskich, tj. ze Lwowa, Krakowa, Przemyśla i Tamowa. Delegaci uchwalili statut i regulaminy Związku, którego siedzibą – na zmianę co 2 lata – był Lwów i Kraków. Wybrano Radę Zawiadowniczą, a na naczelnika Związku dr. Józefa Millerata – prezesa lwowskiej OSP. Zastępcą naczelnika został Ludwik Barącz, a sekretarzem Henryk Rewakowicz – redaktor „Kuriera Lwowskiego”. Na terenie zaboru pruskiego władze administracyjne, a także miejscowa ludność niemiecka starały się nie dopuszczać Polaków do pracy w organizacjach strażackich. Przed I wojną światową na terenie zaboru pruskiego istniały trzy związki strażackie, które były oddziałami prowincjonalnymi niemieckiego związku strażackiego. W 1867 r. zorganizowany został Prowincjonalny Śląsko-Poznański Związek Strażacki, z którego w 1893 r. powstały dwa: Poznański Prowincjonalny Związek Strażacki i Prowincjonalny Związek Straży Pożarnych na Górnym Śląsku. W 1880 r. zorganizowany został Pomorski Prowincjonalny Związek Straży Pożarnych. Władze rosyjskie zezwoliły na utworzenie związku strażackiego dopiero po wybuchu I wojny światowej. W dniach od 8 do 10 września 1916 r. odbył się w Warszawie I Ogólnokrajowy Zjazd Straży Ogniowych. Uczestniczyło w nim 960 delegatów reprezentujących 302 straże z całego Królestwa Polskiego. Zebrani postanowili powołać Związek Floriański oraz wybrali Zarząd Główny, który ukonstytuował się następująco: prezes – Bolesław Chomicz, wiceprezesa – inż. Józef Tuliszkowski i dr Alfred Grohman. Powołane zostało również biuro Zarządu Głównego Związku Floriańskiego, którego naczelnikiem został Stanisław Arczyński.

Na terenach wiejskich powstawanie straży ogniowych było dużo bardziej skomplikowane, dlatego też początki ruchu strażackiego na wsiach przypadają dopiero na lata 1899-1915. Na ograniczenia ze strony zaborców (brak prawa regulującego te kwestie) nakładały się nieufność mieszkańców wsi, wynikająca z obawy przed podnoszeniem kosztów utrzymania, jak i przekonanie, że skutecznym środkiem na likwidację ognia jest jego obchodzenie z obrazem Najświętszej Marii Panny, Świętej Agaty, Świętego Wawrzyńca lub Świętego Floriana. Zdarzały się też częste przypadki, wręcz jawnej niechęci wobec inicjatorów takich przedsięwzięć. Gdy w 1908 roku w Ożarowie w powiecie wieluńskim organizowano straż ogniową, „...znaleźli się też niechętni, którzy zaczęli gorliwych od tego odwozić twierdząc, że to wymysł niepotrzebny. Czego się wam zachciewa? – mówili. Ojcowie i dziadkowie wasi strażakami nie byli, a żyli i dobrze im było”. Czytamy o tym w „Gazecie Świątecznej” z 1914 roku. W przełamaniu

tych oporów znaczący udział mieli księża, a oprócz nich inspiratorami powoływania towarzystw ogniowych byli ziemianie i nauczyciele, rzadziej sami chłopci.

Najstarszą (znaną nam) spośród wiejskich straży ogniowych w Królestwie Polskim jest straż zduniska (Zduny k/Łowicza) założona w 1901 roku, o której pisze Teofil Kurczak – ówczesny działacz ludowy z sąsiadującego ze Zdunami Ostrowa. Już w roku 1900 na łamach „Zorzy” gorąco nawoływał do organizowania w każdej wsi ochotniczej straży ogniowej, powołując się na pionierską postawę mieszkańców Zdun, jednak dopiero w 1910 roku udało się mu przekonać do tego radnych gminy Dąbkowice i mieszkańców rodzinnej wsi. W tej samej gminie w Bocheniu, dzięki inicjatywie ówczesnego nauczyciela Czesława Motylińskiego, OSO założono w 1913 roku. Potwierdza to pochodzący z tamtego okresu dokument, pisany w języku polskim i rosyjskim.

W dokumencie tym napisano: Wójt gminy Dąbkowice, odezwą z dnia 11 października 1913 roku polecił sołtysowi wsi Bocheń, na podstawie zawiadomienia Pana Naczelnika powiatu z dnia 27 września zwołać zebranie wiejskie w celu dokonania wyborów na prezesa Straży, członków Zarządu i innych wskazanych w 23 paragrafie p. 4 Ustawy pożarniczej. W dniu 19 października 1913 r. na zasadzie rozporządzenia Pana Naczelnika powiatu łowickiego z dnia 10 października sołtys wsi Bocheń ogłosił mieszkańcom, że Pan pełniący obowiązki Naczelnika Guberni decyzją z dnia 3 października zezwolił na założenie w Bocheniu Towarzystwa Ochotniczej Straży Ogniowej. Ogłoszono przy tym, że Towarzystwo Straży Ogniowej w Bocheniu winno działać na zasadzie Ustawy normalnej Straży Ogniowej w Królestwie Polskim zatwierdzonej przez Ministerium Spraw Wewnętrznych 12 grudnia 1898 roku. Członkami Towarzystwa zgodziły się być następujące osoby: [...] Łącznie Towarzystwo liczyło 50 osób, które zorganizowały pierwsze ogólne zebranie pod przewodnictwem sołtysa Andrzeja Bryka. W skład członków zarządu weszli: Jan Urbanek jako prezes, Franciszek Rubus i Andrzej Bryk jako członkowie Zarządu, Franciszek Sołtyszewski i Jan Rybus jako zastępcy, Franciszek Kaźmierski, Jan Burzyński i Wojciech Sołtyszewski do komendy rewizyjnej, Marcin Flis, Ludwik Deka i Andrzej Kołodziejski jako ich zastępcy, Jan Flis jako naczelnik straży, Kazimierz Górczyński jako pomocnik naczelnika straży oraz ks. Jan Sołtyszewski jako kapelan. I tak oto powstała straż jako organizacja jawna, legalna, zrzeszająca ludność Bochenia.

Podobnie jak w Bocheniu zorganizowano też Ochotniczą Straż Ogniową w Wąsiewie. Dla mnie jako strażaka, oficera Państwowej Straży Pożarnej urodzonego w Wąsiewie, członka Ochotniczej Straży Pożarnej w Wąsiewie i historyka regionalisty-amatora data utworzenia mojej macierzystej jednostki jest ważnym wydarzeniem i zasługuje na precyzyjne określenie.

Niestety nie zachował się dokument w postaci protokołu z zebrania założycielskiego świadczący o dacie jej założenia, dlatego też istniały rozbieżne opinie co do czasu powstania straży.

Po raz pierwszy próbę ustalenia daty utworzenia jednostki podjęto w 1970 roku, w kronice jednostki wpisano wówczas jako datę powstania 1910 rok. Wersję tę oparto na relacjach osób, które o tym słyszały od swoich ojców i dziadków. Również w 1970 r. zorganizowano uroczystość 60 rocznicy powstania jednostki i nadania sztandaru. Jednak na sztandarze wręczonym jednostce z tej okazji umieszczono jako

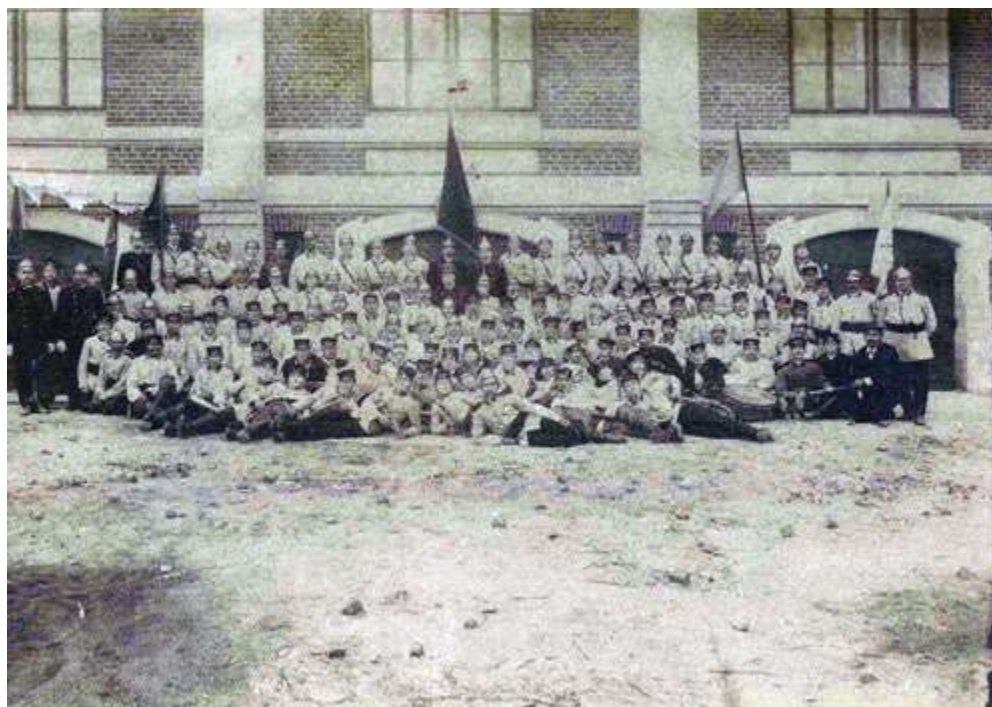
datę powstania rok 1911, czyli już wtedy sprawa nie była jednoznaczna. Do kroniki zaś wpisano datę domniemaną, jedną z możliwych, wskazując ją jako prawdziwą (faktyczną).

W kronice Ochotniczej Straży Pożarnej w Ostrowi Mazowieckiej znajduje się zdjęcie z uroczystości otwarcia nowej remizy z 1911 r., pod którym widnieje podpis świadczący o tym, że na zdjęciu znajdują się strażacy między innymi z Wąsewa. Zapewne stąd wzięła się na sztandarze data 1911 wynikająca ze stosowanej w historii zasady retrogresji (jeśli nie mamy dokumentu potwierdzającego powstanie czy założenie instytucji przyjmuje się najstarszą pisaną wzmiankę jako datę powstania).

Kronikę OSP Ostrow Mazowiecka spisano w 1960 roku głównie na podstawie relacji i wspomnień mieszkańców oraz własnych wspomnień autora pana Józefa Kolasińskiego. W kronice OSP Wąsewo możemy przeczytać też, że jednym z założycieli był ks. Bolesław Włostowski, ówczesny proboszcz parafii, na nagrobku którego możemy przeczytać: „Ks. Bolesław Włostowski Proboszcz Parafii Wąsewo od roku 1912-1929 budowniczy Kościoła w Wąsewie zmarł w 1929 roku wdzięczni Parafianie”. Zapis ten zdaje się zupełnie wykluczać taką możliwość, bo albo ksiądz nie był założycielem albo to nie było w 1910 r. Sprawa okazuje się być bardziej skomplikowana, gdyż dotarłem do teczki personalnej ks. Włostowskiego, z której wynika, że został przeniesiony z parafii Lubiel powiat pułtowski guberni warszawskiej do parafii Wąsewo powiat ostrowski guberni łomżyńskiej, a swoje obowiązki objął według kalendarza juliańskiego 6 listopada (wg kalendarza gregoriańskiego 19 listopada) 1910 r., co nie wyklucza takiej możliwości, ale czyni ją mało prawdopodobną, gdyż na założenie OSP ma tylko nieco ponad miesiąc. Wydaje mi się, że jak każdy nowy proboszcz w pierwszej kolejności chciał się zapoznać z parafią i parafianami, a dopiero wiedząc z kim ma do czynienia, wystąpić z inicjatywą realizacji ewentualnych projektów. Tym bardziej, że przed sobą miał ważne katolickie święto Bożego Narodzenia i poprzedzający je adwent. Nie można jednak wykluczyć też i takiej ewentualności, że inicjatywa powstania straży była już wcześniej podjęta przez kogoś innego, np. Rościszewskiego – dziedzica z Czernia – wg zapisów w kronice także założyciela OSP, a ks. Włostowski jako ważna osoba w społeczności lokalnej został poproszony o współudział w przedsięwzięciu.

W związku z powstałymi nieścisłościami dotyczącymi daty utworzenia straży w Wąsewie, dokonałem wnikliwej analizy wszystkich dostępnych źródeł, które przedstawię i omówię poniżej. Z corocznych sprawozdań statystycznych „Obzory” i roczników Guberni Łomżyńskiej tzw. Pamiatnej książki Łomżyńskiej Gubierni, do których udało mi się dotrzeć, możemy dowiedzieć się, że wszystkie tego rodzaju organizacje były rejestrowane przez władze i jako mogące zagrozić carskiej Rosji poddane stałej kontroli władz administracyjnych. Nawet księża musieli mieć pozwolenie władz na procesję, którego często nie udzielano.

W księgach parafialnych parafii Wąsewo zapisy kończą się na roku 1911 r. i stanowią o wizytacjach dziekańskich i biskupich oraz darowiznach dla kościoła. Brak niestety jakichkolwiek wzmianek dotyczących stowarzyszeń, poza kółkami różańcowymi. Materiał jest niepełny i ma wiele luk, ale pozwala ocenić, że do 1910 r. włącznie organizacji o takim charakterze w Wąsewie ani w parafii Wąsewo nie było, a nawet nie starano się o pozwolenie na jej zorganizowanie.



Zdj. A. Ostrów Mazowiecka, 1911 r., uroczystość otwarcia remizy



Zdj. B. Wąsewo, 27 maja 1912 r., uroczystość wręczenia sztandaru straży



Zdj. C. Ostrów Mazowiecka, 1919 r., zdjęcie upamiętniające przejazd premiera Rządu Polskiego Wincentego Witosa przez Ostrów Mazowiecką



Zdj. F. Ostrów Mazowiecka, 1926 r., zdjęcie upamiętnia przejazd Prezydenta RP Stanisława Wojciechowskiego przez Ostrów Mazowiecką

Znalazłem natomiast informację z 1912 r. o staraniach mieszkańców wsi Zaręby Kościelne o zgodę na założenie straży ogniowej, na co łaskawie wyraził zgodę gubernator i jednostka ta została założona w 1913 roku. Są też pisma naczelnika powiatu do gubernatora o rozpoczęciu działalności przez inne stowarzyszenia. Bardzo wartościowym źródłem mówiącym o historii straży w Wąsewie jest zachowany w rodzinie pana Waldemara Kani Statut Ochotniczej Straży Pożarnej w Wąsewie. Z dokumentu tego wynika, że pod nazwą Stowarzyszenie Ochotnicza Straż Pożarna w Wąsewie organizacja została zarejestrowana 28 czerwca 1935 r. pod nr. 196 w Urzędzie Wojewódzkim w Białymstoku (w tym czasie powiat ostrowski i Wąsewo leżały w granicach woj. białostockiego). Była to nowa rejestracja istniejącego wcześniej stowarzyszenia, a związana była zapewne ze zmianą w 1933 r. nazwy powołanego w 1921 r. Głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej, do którego poprzez przyjęcie nowego statutu i rejestrację w Urzędzie Wojewódzkim przystąpiła właśnie w 1935 r. Straż z Wąsewa. Jednocześnie Związek został uznany za stowarzyszenie wyższej użyteczności. Jego głównym założeniem było czuwanie nad całokształtem pracy Straży Pożarnych. Zadanie to wykonywano za pośrednictwem okręgów wojewódzkich (związki wojewódzkie uległy likwidacji) i oddziałów powiatowych. Z dokumentu można też ustalić tożsamość 15 członków założycieli Stowarzyszenia OSP w Wąsewie. Jednak straż pożarna w Wąsewie istniała dużo wcześniej, świadczą o tym zachowane fotografie: wspomniana wcześniej fotografia nr A. z 1911 r. z uroczystości otwarcia remizy w Ostrowi Mazowieckiej (ówczesna nazwa: Ostrów Łomżyński), fotografia nr B. z uroczystości wręczenia sztandaru straży w Wąsewie opisana na odwrocie datą 27 maja 1912 r. oraz fotografia nr C. upamiętniająca przejazd premiera Rządu Polskiego – Wincentego Witosa – przez Ostrów Mazowiecką w 1919 roku.

Analizując zdjęcie nr B nasunęły mi się pewne wnioski – na sztandarze widnieje napis, którego w całości nie można odczytać, ale czytelna jest data 1912 i jest to prawdopodobna data powstania jednostki, gdyż na sztandarach umieszcza się dwie daty: powstania jednostki z lewej strony, tu 1912, i datę ufundowania sztandaru z prawej, tu nieczytelna. Jednak na odwrocie zdjęcia napisano właśnie, że jest ono z tej uroczystości i jest data: 27 maja 1912 roku. Z tym, że o ile napis jest oryginalny to sama data jest poprawiona długopisem. Co do daty rocznej wykluczam ją w zupełności ze względu na zbyt krótki okres od daty powstania, wizerunek orła na sztandarze i fakt, że 27 maja 1912 roku wypadł w poniedziałek. Podejrzewam, że może ktoś zasugerował się napisem na sztandarze i wpisał taką datę albo poprawiając na odwrocie niewyraźny napis kilkadziesiąt lat później, zasugerował się napisem na sztandarze. Co do daty dziennej i miesięcznej może być bardzo prawdopodobna – 27 maja w 1917, 1923 i 1928 roku wypadły w niedzielę. Na zdjęciu w prawym dolnym rogu siedzi cywil trzymający gazetę „Przegląd Pożarniczy” z kwietnia lub maja 1917 roku (tak wyglądała okładka z tego okresu) – fot. nr D i fot nr E. 27 maja 1917 roku to także dzień święta Zesłania Ducha Świętego, obchodzonego w pewnym okresie jako Dzień Strażaka (czy w tym okresie tak było, nie wiem).

Następny wniosek – jeżeli na sztandarze jednostki znajdują się napisy w języku polskim, to albo organizacja musiała na to uzyskać zgodę władz albo wcale nie musiała jej uzyskiwać, gdyż zdarzenie miało miejsce po odzyskaniu niepodległości. Ponadto na sztandarze widnieje orzeł, co wydaje mi się niemożliwym do zaakceptowania przez którąkolwiek z władz zaborczych. Zastanawiające jest zatem, czy jeszcze przed odzyskaniem niepodległości w 1917 r. możliwe było ufundowanie takiego sztandaru.

Podjąłem próbę, poprzez analogię z innymi strażami, ustalenia czy był jakiś określony wzór sztandaru i od kiedy (taki z orłem), czy może już w 1917 r. władze zaborcze były tak uległe, że pozwalały na takie fundacje.

Na zdjęciu nr C rozpoznałem kilku strażaków z Wąsewa i najprawdopodobniej stoją z tym sztandarem. Udało mi się również rozpoznać postać burmistrza Ostrowi Mazowieckiej Ludwika Mieczkowskiego oraz Władysława Grabskiego, natomiast nie widać na nim Wincentego Witos. Poza tym zarówno Grabski, jak i Witos, byli premierami dopiero w 1920 roku. Mieczkowski i Grabski z kolei byli narodowcami, Witos ludowcem, więc chyba bardziej prawdopodobne są odwiedziny Grabskiego. Mam też wiele zastrzeżeń co do opisów na zdjęciach, bo nie tylko na tych są wątpliwe daty, np. na zdjęciu nr A z otwarcia remizy w Ostrowi Mazowieckiej, na którym są rzekomo również strażacy z Broku i Wąsewa. Z kolei na zdjęciu należącym do zbiorów rodziny Skarpetowskich z Ostrowi Mazowieckiej (fot. nr G) na odwrocie napisano, że jest ono z 1910 r., poprawiono na 1911 i ze znakiem zapytania 12. Natomiast na mapie miasta Ostrowi z 1910 r. budynek remizy jest już wyrysowany. Nie dysponuję innymi źródłami mówiącym o dacie otwarcia remizy w Ostrowi. Co do Broku, jest to bardzo prawdopodobne, ale w 1911 r. w Wąsewie straży jeszcze nie było. Co ciekawe, na zdjęciu widać sześć sztandarów, a opisane są tylko trzy jednostki, w tym jedna nieistniejąca w tym roku, a ile mogło być bez sztandarów? Bardzo prawdopodobne jest też to, że zdjęcie jest z późniejszego okresu. Autorem zdjęć jest ta sama osoba – pan Dembek, fotograf z Ostrowi Mazowieckiej i jednocześnie strażak ochotnik. Podejrzewam, że opisy robiono dużo później niż same zdjęcia, stąd te rozbieżności. Wcześniejsze założenie stowarzyszenia ogniowego, a późniejsze zarejestrowanie bez zgody władz wydaje mi się niemożliwe. W rejestrach skazanych spotykałem zapisy o karach chłosty i usuwaniu z funkcji dla organizatorów za zbiórki ćwiczebne bez zezwolenia. Zebranie nielegalnej organizacji, moim zdaniem, mogło skończyć się zsyłką. Po powiększeniu na zdjęciu B udało mi się ustalić, że mężczyzna w cywilu (Chelstowski z Zastawia) znajdujący się powyżej trzymającego w ręku „Przegląd Pożarniczy” z maja 1917 r. i drugi mężczyzna w cywilu po lewej stronie również trzymają w rękach gazetę. W pierwszej wersji myślałem, że chodzi o „Gazetę Łomżyńską”, która wychodziła od 1919 roku. Przejrzałem wszystkie dostępne numery, ale nic na ten temat nie znalazłem. Czas nie był jednak stracony, bo udało mi się ustalić, kiedy prezydent Wojciechowski wizytował Łomżę, Ostrów i Zambrów, a także dotarłem do zdjęcia dokumentującego ten fakt (fot. Nr F). Zdjęcie to znajduje się w archiwum rodzinnym państwa Grabiańskich z Komorowa. Następną wytypowaną przeze mnie była „Gazeta Świąteczna”. Udało mi się odszukać tę gazetę w Bibliotece Narodowej i okazało się, że w numerze 1919 z 1917 r. jest artykuł opisujący tę uroczystość. Okazało się również, że moje przypuszczenia co do daty 27 maja 1917 r. był trafione. Z artykułu dowiadujemy się, że właśnie w tym dniu odbyło się poświęcenie chorągwi Straży Ogniowej Ochotniczej w Wąsewie, która założona została w 1912 r. przez ówczesnego ks. wikarego Franciszka Waluska (Walasek)<sup>2</sup> przy pomocy ks. proboszcza Bolesława Włostowskiego

2 W nawiasach wpisałem nazwiska osób w rzeczywistym brzmieniu, takim jaki udało mi się ustalić. Domyślam się, że list wysłany do gazety napisany był odręcznie, więc: Walusek – Walasek, Kuczyńska – Baczyńska są oczywistymi literówkami. Co do Prądyńskiego z Jeleni – w 1917 r właścicielami Jeleni była rodzina Ostrowskich, w żadnym znanym mi dokumencie dotyczącym Jeleni nazwisko Prądyński nie występuje. Rozmawiałem też z wnuczką państwa Ostrowskich – panią Wandą Nowacką z Ostrowi Mazowieckiej, która wykluczyła taką możliwość, aby w Jeleniach Prądyński był zarządcą lub pracownikiem jej dziadków.



– przewodniczącego straży. Chorągiew ufundowano ze składek członkowskich i złożonych datków, głównie z pieniędzy pana Prądkońskiego (Ostrowskiego) z Jeleni i pani Kuczyńskiej (Baczyńskiej) z Trynos. W parafii oprócz straży była też kasa pożyczek i oszczędności, kółko rolnicze i Koło Polskiej Macierzy Szkolnej. O księdzu Franciszku Walasku z akt personalnych dowiedziałem się, że parafia Wąsewo była jego pierwszą po ukończeniu seminarium duchownego w Płocku. Do Wąsewa trafił 10 (23) sierpnia 1911 r., a wcześniej był farmaceutą. Po około dwuletniej posłudze, bo już 27 maja (9 czerwca) 1913 r. został przeniesiony do parafii Obryte w powiecie pułuskim. Z innych artykułów z tego roku dowiadujemy się, że sytuacja polityczna w 1917 r. pozwalała na dość dużą swobodę w realizacji przedsięwzięć patriotycznych. Między innymi w październiku 1917 r. w całym kraju bardzo hucznie obchodzono rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki, a na wszystkich sztandarach, które wyszukałem w tej gazecie, widniał wizerunek białego orła. Przejrzałem jeszcze „Zorzę” i „Związek Floriański”, w których oprócz informacji, że Straż Ogniowa z Wąsewa jest członkiem Związku Floriańskiego, nic więcej nie było. Szkoda, że redakcja „Przeglądu Pożarniczego” nic nie napisała (domyślam się, iż korespondent tej gazety uczestniczył w uroczystości), bo prawdopodobnie zamieściłaby dużo więcej faktów i zdjęć. Miałem też nadzieję, że zachowały się jeszcze jakieś lokalne gazety z tamtego okresu, niestety moje poszukiwania okazały się bezowocne.

Najistotniejsza jednak kwestia dotyczy tego, że w Archiwum Państwowym w Białymstoku znalazłem dokument (zdjęcie nr H) wysłany przez gubernatora łomżyńskiego Papudogłę do „Głównego Zarządu ds. miejscowego gospodarstwa” (idiom) rejestrującego stowarzyszenia, w którym czytamy, że powstały dwa nowe stowarzyszenia ogniowe - w Wąsewie w powiecie ostrowskim i Kadzidle w powiecie ostrołęckim. Swoją działalność rozpoczęły: pierwsza w dniu 12 marca (25 marca) 1912 r., a druga w dniu 13 maja (26 maja) 1912 r. Pod dokumentem podpisał się jeszcze wicegubernator Janowski i dwóch innych urzędników. Również prof. Dobroński w swojej książce „Dzieje Ostrowi Mazowieckiej do 1914 r.” umieścił informację o tym, że OSP w Wąsewie powstało w 1912 roku. Informacja ta zaczerpnięta jest zapewne z tegoż dokumentu.

W wyniku analizy przedstawionych źródeł (fotografii i dokumentów) ustaliłem co następuje:

- organizacja w tym czasie nosiła nazwę Straż Ogniowa Ochotnicza w Wąsewie; udało mi się też odtworzyć pieczętkę, którą posługiwała się straż w Wąsewie z tamtego okresu (zdjęcie nr 1);
- założycielem organizacji był ks. Franciszek Walasek – wikariusz parafii Wąsewo;
- pierwszym albo jednym z pierwszych Prezesów OSO w Wąsewie (domyślam się, że pierwszym mógł być ks. Walasek) był ks. Bolesław Włostowski – proboszcz parafii Wąsewo;
- działalność swoją organizacja rozpoczęła w dniu 25 marca 1912 r., czyli wtedy odbyło się zebranie założycielskie i wybrano władze towarzystwa.

Możemy się tylko domyślać, że podjęcie uchwały przez radę gminy o powołaniu straży w Wąsewie oraz wystąpienie o pozwolenie do gubernatora na jej utworzenie stało się najprawdopodobniej pod koniec 1911 r. albo na początku 1912 roku. Wybuch wojny w 1914 r. przyczynił się do wielkich zniszczeń na ziemiach polskich. W trakcie działań wojennych w parafii Wąsewo zniszczeniu uległo kilka wiosek: prawie cała wieś Zastawie, Bartosy z wyjątkiem zabudowań Franciszka Kowalewskiego, połowa wsi

Rząśnik Szlachecki i prawie całe Brzezienko. Z tymi pożarami dzielnie walczyli strażacy wąsewscy, dowodem uznania ich zasług za strony społeczeństwa było ufundowanie i poświęcenie sztandaru dla Straży Ogniowej Ochotniczej w Wąsewie. Uroczystość odbyła się 27 maja 1917 r. w święto Zesłania Ducha Świętego (na mszy odpustowej) w obecności gości nie tylko z parafii, ale też z całej okolicy. Wydarzenie to stało się wielką patriotyczną manifestacją polskości.



Sztandar Ochotniczej Straży Pożarnej w Wąsewie z 1970 r.



Wąsewo, straż pożarna, 1938 r.

# ZIEMIA OSTROWSKA I OKOLICE W PUBLIKACJACH

Rocznik Ostrowski 2019, nr 5, Ostrów Mazowiecka 2019, s. 250-251

www.ludziezpasja.org

Damian Jasko

## Wątki biograficzne kard. S. Wyszyńskiego w genealogii rodzin Penkalów i Iwanowskich z Olszewa w gminie Andrzejewo na podstawie publikacji: *S. Wolska Historia Olszewa<sup>1</sup> ...*



Genealogia rodzinna cieszy się niesłabnącą popularnością. To ciekawe hobby dla ludzi w każdym wieku, niezależnie od posiadanego wykształcenia. Badanie powiązań rodzinnych, pochodzenie rodów czy wreszcie spisywanie rodzinnych historii nie jest zadaniem łatwym, wymaga wielkiej cierpliwości i systematyczności ale przynosi wiele satysfakcji. Szczególnie gdy owoce wieloletnich badań można przelać na papier. Tak jest w przypadku pani Sylwii Wolskiej, która w maju 2019 roku opublikowała książkę poświęconą głównie rodzinom Penkalów i Iwanowskich. Zasłyszane przy okazji różnych spotkań wspomnienia stały się dla pani Sylwii „... inspiracją do rozpoczęcia pełnej przygód podróży w głąb historii i odkrywania tajemnic przeszłości swojej rodziny”, a ponieważ nie chciała ograniczać się do wyrysowania samego drzewa genealogicznego dlatego zaczęła pisać książkę.

Była to w pewnym sensie podróż w nieznaną, gdyż, jak zaznacza sama autorka we wstępie, nie miała pojęcia jaki ostatecznie kształt przybierze publikacja o Olszewie i jego mieszkańcach.

1 S. Wolska *Historia Olszewa i jego mieszkańców oraz osób, które los z nimi związał, na tle wydarzeń dziejowych, w dokumentach i wspomnieniach*, Warszawa 2019

W pierwszej części publikacji autorka opisuje swoje zmagania ze zbieraniem informacji niezbędnych do budowy drzewa genealogicznego. Można ją potraktować w pewnym sensie jako przewodnik dla tych wszystkich, którzy chcieliby się podjąć podobnego działania. Pani Sylwia dzieli się swoją wiedzą i doświadczeniem, wskazuje na problemy, które napotyka początkujący badacz historii rodzinnych.

Druga część, znacznie obszerniejsza, to historie poszczególnych członków rodzin Penkałów i Iwanowskich oraz osób z nimi spokrewnionych, ukazane zazwyczaj na tle wydarzeń historycznych. W tej części została także przedstawiona ewolucja nazwiska (od Pękała poprzez Pękała, Penkała do Penkala) i historia wsi Olszewo-Cechny. Zakres chronologiczny pracy obejmuje w zasadzie II połowę XIX wieku i wiek XX. Stosunkowo najwięcej miejsca poświęcono tragicznemu okresowi drugiej wojny światowej. Poczynając od kampanii wrześniowej opisana została historia Henryka Penkali - żołnierza 18 pułku, uczestnika bitwy pod Andrzejewem i Łętownicą, a także jego kuzyna - kapitana Aleksandra Iwanowskiego, który jako żołnierz Korpusu Ochrony Pogranicza poległ w walce z najeźdźcą sowieckim. Udziałem tragicznych losów mieszkańców Olszewa i osób z nimi spokrewnionych było m.in.: deportacje w głąb Związku Sowieckiego, zsyłki do obozów koncentracyjnych w Dachau i w Oświęcimiu. Nie wszystkie wspomnienia umieszczone w książce przedstawiają tragiczne wydarzenia, nie brakuje tu także opisów żartobliwych sytuacji z życia codziennego.

Nie sposób tu wymienić i opisać wszystkie przedstawione przez autorkę historie. Odrobinę uwagi poświęćmy losom księży Teofila Bolesława i Konstantego Penkałów. W roku 2020 odbędzie się beatyfikacja Sługi Bożego księdza kardynała Stefana Wyszyńskiego. Jego związki z Parafią Andrzejewo są powszechnie znane - tu spędził swoje dzieciństwo i, jak dowiadujemy się ze wspomnień rodzinnych Penkałów, był częstym gościem w Olszewie. Według M. Romaniuka młody Stefan Wyszyński, gdy przestał uczęszczać do szkoły w Andrzejewie, do dalszej edukacji przygotowywał się m.in. u kleryka Bolesława Penkali (Teofil Bolesław był zwany przez najbliższych Bolkiem), jemu też zwierzał się ze swoich zamiarów pozostania kapłanem. Stefan Wyszyński był obecny, jeszcze jako kleryk, na prymicji księdza Konstantego Penkali w Andrzejewie 20 czerwca 1920 r. o czym świadczy unikatowe zdjęcie zamieszczone w opisywanej publikacji. Jest to jedna z dwóch fotografii wykonanych w Andrzejewie, na których widnieje Stefan Wyszyński przed przyjęciem święceń kapłańskich. Teofil Bolesław, wyświęcony w roku 1923, po dwóch latach posługi kapłańskiej zachorował na gruźlicę. Zmarł wieku 29 lat. Konstanty w dwudziestym drugim roku kapłaństwa, jako proboszcz parafii Kościelec Kaliski trafił do KL Dachau. Po czteromiesięcznym pobycie w obozie poniósł śmierć. Obydwaj Penkałowie byli kapłanami diecezji kujawsko-kaliskiej, ukończyli Seminarium Duchowne we Włocławku. Być może to dzięki przykładowi i zachętom starszych kolegów z Olszewa młody Stefan Wyszyński zdecydował się na studiowanie teologii właśnie we włocławskim Seminarium.

W zamyśle autorki książka skierowana jest głównie do członków rodzin Penkałów i Iwanowskich oraz osób z nimi spokrewnionych. Próżno jej szukać na półkach księgarń, nawet internetowych. Niemniej warto aby z tą cenną pracą zapoznało się szersze grono osób interesujących się lokalną historią, dlatego jeden egzemplarz przekazany został do Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ostrowi Mazowieckiej. Fragmenty publikacji będą zamieszczone na stronie [andrzejewo.info](http://andrzejewo.info).

# ZIEMIA OSTROWSKA I OKOLICE W PUBLIKACJACH

Rocznik Ostrowski 2019, nr 5, Ostrów Mazowiecka 2019, s. 252-255

www.ludziezpasja.org

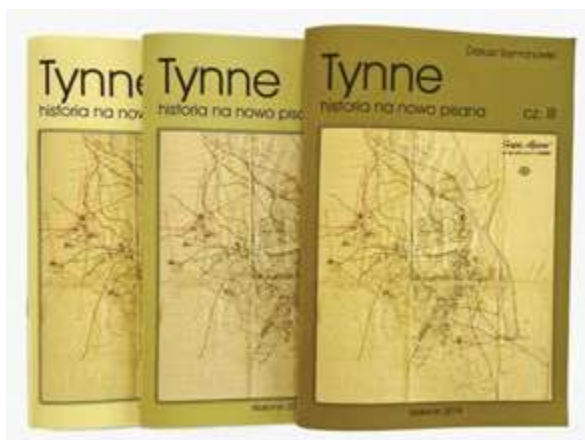
*Marcin Sochoń*

**Dariusz Szymanowski, TYNNE -**

## ***HISTORIA NA NOWO PISANA, CZ. III.***

Wydawca: Stowarzyszenie „Wizna 1939”, Wołomin 2019

Czy historię walk w Rejonie Umocnionym „Samy” można napisać na nowo? Okazuje się, że tak. Szczególnie w wydaniu Dariusza Szymanowskiego, który jak mało kto wykorzystuje do tego niesztabowe metody badawcze, w konsekwencji bardzo skuteczne w procesie odkrywania prawdy. Czytając kolejną, III już część „raportu” prezesa Stowarzyszenia „Wizna 1939” dotyczącą heroicznych walk żołnierzy polskich na dawnych Kresach II Rzeczypospolitej w 1939 r., nie sposób nie odnieść wrażenia, że takich książek brakuje. Źródłem opracowania tej części publikacji jest nie tylko kwerenda archiwalna i relacje świadków, ale co szczególnie ważne – badania terenowe. Jeżeli dodamy do tego, że III część jest posadowiona w konkretnym (nieprzyjaznym) środowisku współczesnych problemów związanych z badaniami historycznymi na Ukrainie, można dość do wniosku, że książka zawiera niekiedy także wątki sensacyjne. Jest w niej opisana samotna wyprawa na Ukrainę, nieuzasadniona konfiskata poprzednich części książki na ukraińskiej granicy, a także leśna eskapada po terenach kontrolowanych przez grupy przestępcze wydobywające nielegalnie „jantar”. Koniecznie wspomnieć należy opisywane kiedyś przez „miejscowego” nocne serie z karabinu kbk AKM, popularnie zwanego „kałasznikowem” – i mamy komplet...



Zdj. 1. Okładki broszur opisujących działania pod miejscowością Tynne

Obecnie pokutuje przekonanie, że profesjonalne badania naukowe mogą być tylko udziałem ośrodków badawczych. Choć niewątpliwie mają one zasługi na polu nauki oraz w badaniach nad historią Polski, niezastąpioną rolę w tej kwestii mają także pasjonaci historii i wolontariusze. Przykładem takich działań jest praca Dariusza Szymanowskiego – „Tynne, historia na nowo pisana cz. III”, która została oparta na wynikach wieloletnich kwerend archiwalnych autora, relacjach i zeznaniach świadków, zweryfikowanych następnie badaniami terenowymi i archeologicznymi poza obecnymi granicami RP, w miejscu walk. Działania wymagały poświęcenia wielu dni społecznej pracy kilkunastu członków organizacji, najczęściej z wykorzystaniem profesjonalnego sprzętu elektronicznego – wszystko z własnych środków. Są to duże koszty, sięgające niekiedy kilkunastu czy nawet kilkudziesięciu tysięcy złotych. Ale jak przekonuje autor – warto było, ponieważ w przypadku „Tynnego”, symbolu heroicznej walki żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza z sowieckim najeźdźcą po agresji we wrześniu 1939 roku, badania te, po dziesiątkach lat przemilczenia, przyniosły konkretne, bardzo wymierne efekty.

To nie tylko publikacja o charakterze naukowym, dostępna dla wszystkich, ale przede wszystkim zlokalizowane w terenie miejsca pogrzebienia kilkudziesięciu, a może nawet kilkuset polskich bohaterów – jeńców wojennych zamordowanych przez Sowieców po zakończeniu walk na odcinku „Tynne”. Mało prawdopodobne? A jednak prawdziwe. Okazuje się, że wbrew utartym i powtarzanym nawet współcześnie opiniom – sowieccy kaci zaczęli swoją zbrodniczą działalność już w pierwszych dniach po napaści na Polskę w 1939 roku.

Tynne to niewielka wieś koło Sarn, gdzie na dawnych Kresach II Rzeczypospolitej 4. kompania z baonu fortecznego KOP „Sarny” broniła się przed sowiecką 60. Dywizją Strzelecką. Heroiczna obrona przeszła do historii pod nazwą Termopile Wschodu. We wrześniu 2019 r. minęło 80 lat od tamtych wydarzeń, a właśnie 17 września, w rocznicę napaści Związku Sowieckiego na Polskę, ukazała się publikacja. Jak wspomina Szymanowski, ma wobec żołnierzy KOP niespłacony dług wdzięczności, a prowadzone badania to jego moralny obowiązek.

Powstałe dotychczas „raporty”, czyli poprzednie dwie części „Tynnego”, łączą specyfikę profesjonalnych badań historycznych z działaniami śledczymi. „Przesłuchania” świadków, pomiary geofizyczne w terenie, a także porównywanie zdjęć archiwalnych z obecną topografią miejsc i ukształtowaniem terenu, przyniosły bardzo obiecujące wyniki. Jest to efekt połączenia pasji historycznej z profesjonalną geodezją, wszak autor jest właśnie inżynierem geodetą, który w swojej pracy badawczej wykorzystał wiedzę i wieloletnie doświadczenie zawodowe, umiejętnie i skutecznie łącząc je z działalnością naukową.

W książkach najciekawsza jest ich forma, która dalece odbiega od typowego schematu naukowego. Autor uwypukla zasadniczy problem, z którym niestety po dziś dzień nikt nie zdołał się zmierzyć – i co jest najbardziej determinujące – nie odnaleziono poległych żołnierzy KOP, w tym szczątków ppor. Jana Bołbotta i załogi jego schronu. Wydaje się, że w wyniku przeprowadzonych badań nastąpił zwrot w tej sprawie.

Reasumując, największym „mankamentem” publikacji jest jej niewielki nakład, a tym samym

i zasięg. Wiąże się to niestety z tym, że autor wykląda fundusze z założonej przez siebie Fundacji „Honor, Ojczyzna” im. Majora Władysława Raginisa, a podczas badań wspiera się społeczną pracą członków Stowarzyszenia „Wizna 1939”. Nie umniejsza to jednak w żaden sposób wartości tego opracowania. Wydaje się zasadnym zapoznanie się z wcześniejszymi częściami publikacji, by mieć pełny obraz wykonanych działań i zrozumieć istotę prowadzonych prac, które zostały opisane w układzie chronologicznym.

Bohaterowie poszukiwań to żołnierze Korpusu Ochrony Pogranicza, wśród których szczególnie miejsce zajmuje ppor. rez. Jan Bołbott, zmobilizowany do Sarn z Lublina. Zastąpił on na stanowisku kpt. Władysława Raginisa, który otrzymał zadanie obsadzenia odcinka „Wizna”. Dowódcą ppor. Bołbotta był kpt. Emil Markiewicz, który w powojennej relacji opisał heroiczną walkę i bohaterską śmierć swojego podkomendnego. Postacie te można przyporządkować do konkretnych miejsc i opisać ich życiorysy. Co ich łączy? Kpt. Władysław Raginis i kpt. Emil Markiewicz byli nie tylko zawodowymi oficerami KOP, którzy wywodzili się z piechoty Wojska Polskiego, ale co najważniejsze, obaj byli absolwentami tego samego rocznika Szkoły Podchorążych Piechoty w Komorowie/Ostrowi Mazowieckiej. Dlaczego to takie ważne? Obecnie jednym z priorytetów Stowarzyszenia „Wizna 1939” jest przypomnienie bohaterskich i często zawitych losów absolwentów komorowskiej Alma Mater.



Komorowo to miejsce szczególne i niepowtarzalne, bo ze wszystkich kierunków Polski tam właśnie przybywały „nieoszlifowane” jeszcze talenty dowódcze i wychowawcze. Efekty ich pobytu i edukacji w Szkole Podchorążych Piechoty wpłynęły na losy Polski i Europy, a wielu z nich zapisało się złotymi zgłoskami w historii wojskowości. Publikacja Dariusza Szymanowskiego jest świetnym studium historii wojny 1939 r. i przypomina, że ta niewielka miejscowość na drodze z Warszawy do Białegostoku, wykształciła wielu znamienitych bohaterów. W kolejnych publikacjach i naszych działaniach będziemy wracali do Komorowa i Ostrowi Mazowieckiej. Dbając o prawdę i pamięć, niestrudzenie będziemy przypominali o tym szczególnym miejscu i tych wspaniałych ludziach.

Zdj. 2. Kpt. Emil Markiewicz - świadek ostatnich słów ppor. Jana Bołbotta.

Fotografia: T. Rodziewicz, Ppor. Jan Bołbott (1911-1939), Lublin 2008



Zdj. 3. Dariusz Szymanowski na schodach jednego ze schronów odcinka „Tynne” podczas ekspedycji badawczej 16 kwietnia 2015 r.



# SŁOWNIK BIOGRAFICZNY ZIEMI OSTROWSKIEJ I OKOLIC

Rocznik Ostrowski 2018, nr 4, Ostrów Mazowiecka 2018, s.256-263

www.ludziezpasja.org

*Alfreda Tyska*

## **Petronela Pawłowska - niesłysząca ostrowska pisarka i działaczka 1917-2003**



Zdj. 1. Petronela Pawłowska  
w dniu swoich 80. urodzin.

Petronela Pawłowska urodziła się 20 listopada 1917 roku w Bielcach na terenie Rumunii (obecnie Mołdawia) w rodzinie inteligentnej. Jej ojciec Klemens (1880-1944) był pracownikiem bankowym, natomiast matka Katarzyna (1892-1969) - nie pracowała. Petronela była jedynaczką.

W roku 1922 Katarzyna i Klemens Pawłowscy przenieśli się do Stanisławowa (obecnie Iwano-Frankiwnsk na Ukrainie), gdzie Petronela zaczęła uczęszczać do szkoły powszechnej prowadzonej przez siostry urszulanki, a później do gimnazjum. W roku 1932, w czasie podróży autobusem do szkoły (była wówczas uczennicą VI klasy gimnazjum), uległa wypadkowi, na skutek którego zaczęła tracić słuch. Po długiej i ciężkiej chorobie kontynuowanie nauki w szkole okazało się niemożliwe. Pobierała więc lekcje prywatnie w domu, a egzaminy zdawała eksternistycznie. W tym samym czasie matka uczyła ją odczytywania mowy z ust rozmówcy. By nie zapomnieć mowy i aby była ona dźwięczna, Petronela uczyła

się na pamięć wierszy, które potem recytowała rodzicom. Maturę zdała w roku 1938. W tym samym roku wraz z rodzicami przeniósł się do Ostrowi Mazowieckiej. Po ukończeniu Korespondencyjnych Kursów Kreśleń Technicznych zamieszkała u stryja w Warszawie przy ulicy Wilczej i podjęła pracę

korektorki w *Ekspresie Porannym* (redakcja gazety mieściła się w Domu Prasy w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej 3-5).

W pierwszych dniach września 1939 roku narzeczony Petroneli Pawłowskiej (jego imię i nazwisko nie jest mi znane) wywiózł ją z bombardowanej Warszawy do rodziców w Ostrowi, a sam wyruszył na front. Narzeczony wojny nie przeżył, a ona nigdy nie zdecydowała się wyjść za mąż.

W roku 1944 podjęła pracę w Komisarycznym Zarządzie Nieruchomościami w Ostrowi Mazowieckiej. Następnie pracowała w Referacie Świadczeń Rzeczowych przy Starostwie Powiatowym i w Banku Ludowym. W roku 1949 zatrudniła się w Powszechnej Spółdzielni Spożywców *Spolem*, gdzie pracowała na stanowisku głównej księgowej. Po kilkumiesięcznej chorobie w roku 1973 przeszła na rentę inwalidzką.

Na uwagę zasługuje jej działalność na rzecz środowiska osób niesłyszących. Kiedy w roku 1956 została członkiem Polskiego Związku Głuchych, od razu zaczęła w mieście organizować Koło Głuchych. Już w 1957 roku do Koła wstępowały osoby niesłyszące nie tylko z terenu miasta, ale i z okolicznych miejscowości. W latach późniejszych Koło swym zasięgiem obejmowało cały obszar województwa ostrołęckiego. Od początku jego istnienia aż do roku 1992 (przez 35 lat!) była jego prezesem i sekretarzem w jednej osobie. Najwyższe władze związkowe i państwowe uhonorowały ją: Srebrną Odznaką Honorową Polskiego Związku Głuchych (19 VI 1969 r.), Złotą Odznaką Honorową Polskiego Związku Głuchych (1 IX 1975 r.), Odznaką „Za zasługi dla województwa ostrołęckiego” (15 IV 1982 r.), Medalem 40-lecia Polski Ludowej (22 VII 1984 r.), Złotą Odznaką Honorową Zarządu Głównego Polskiego Związku Emerytów i Rencistów (11 XI 1986 r.), Odznaką Honorową przyznaną przez Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej za zasługi dla ochrony zdrowia (3VIII 1987 r.) i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (16 VII 1977 r.). Natomiast Rada Miasta Ostrowi - na wniosek jej przyjaciół, pracowników *Spolem* oraz osób niesłyszących - nazwała w roku 2007 jedną z ostrowskich ulic jej imieniem.



Zdj. 2. Spotkanie Klubu Seniora w Miejskim Domu Kultury w Ostrowi Mazowieckiej.



Zdj. 3. Z wizytą u Państwa Borawskich  
(od lewej: Piotr Loro, Petronela Pawłowska, Zofia Borawska).



Zdj. 4. X Krajowy Zjazd Delegatów Polskiego Związku Głuchych w Łodzi  
(30.11-01.12.1996 r.)

Petronela Pawłowska w wolnych chwilach pisała opowiadania i wiersze. Zadebiutowała w *Świecie Głuchych* (nr 11-12/1962) opowiadaniem pt. *Anna z dalekich lasów*. W tym samym czasopiśmie ukazywały się kolejno: *Pozytywka* (4/1963), *Dziewczyna znaleziona w nocy* (nr 3-7/8 /1975), *Pantofelki* (4-6/1977), *Janek* (9/1977), *Pociąg drogi nie pomylił* (10-11/1977), *Wśród stepów Kazachstanu* (12/1979-2/1980), *Dziecko cyrku* (7/8-9/1980), *Możesz być szczęśliwa* (II nagroda za pracę nadesłaną



Zdj. 5. Spotkanie z przyjaciółmi.

na konkurs: *Moja droga rehabilitacji*, 11 marca 1982 rok), *Chodzi po świecie turoń* (9/1982-1/1983), *Opowieść z książką w tle* (12/1983), *Zapomniany głuchy poeta* (3/1984), *Szambelan króla Stanisława* (5/1987), *Kopciuszek* (9/1989), *Lolek* (1997), *Sybiraczka* (2/1997), *Wybór Elżbiety* (10-11/1998).

Wśród mieszkańców Ostrowi Mazowieckiej Petronela Pawłowska (nazywano i zapamiętano ją jako Panią Nelę) znana była przede wszystkim jako księgowa z PSS-u i poetka. Najwcześniejsze jej utwory poetyckie: *Oczekiwanie*, *Burza*, *Zmierzch* i *Pierwszy śnieg* pochodzą z 1941 roku. Do najbardziej znanych wierszy należą jednak: *Dziedzictwo*, *Moje miasto* i *Modlitwa*. Utwór *Moje miasto* chętnie recytują uczniowie podczas uroczystości szkolnych i konkursów literackich, z kolei wierszem *Modlitwa* modlą się osoby niesłyszące podczas pielgrzymek czy wyjazdów turystycznych. W 1993 roku nakładem Tarnowskiego Towarzystwa Kulturalnego ukazał się zbiorek jej wierszy. Wiele jej utworów poetyckich drukowanych było również w *Świecie Cisy*.

Pani Nela zmarła 23 sierpnia 2003 roku. Spoczywa wraz ze swymi rodzicami na cmentarzu parafialnym w Ostrowi Mazowieckiej.

### *Dziedzictwo*

Mit i legenda, tabliczki klinowe,  
Zwój pergaminu, papirusu karty,  
Inkunabułów karty welinowe  
Świat starych kultur w ich pismach zawarty.

Paleolitu rysunki naskalne,  
Sfinks zapatrzony na Sahary piaski,  
Greckiej amfory kształty idealne,  
Azteckich bogów demoniczne maski.

Białe kolumny doryckiej świątyni  
I chińskich pagód strzępiaste ramiona,  
Smukły posązek egipskiej bogini  
I pełna bólu grupa Laokoona.

Nad piękno Grecji, nad Rzymu potęgę  
Krzyż się podnosi na wzgórzu Golgoty,  
W klasztornych celach rosną nowe księgi,  
Imię Chrystusa szlak oplata złoty.

Strzeliste wieże gotyckich kościołów,  
Tadž Mahal – pomnik ogromnej miłości,  
Święte ikony Madonn i aniołów  
i Mony Lizy uśmiech zalotności.

Słońce wstrzymane słowem Kopernika  
I pełna grozy szekspirowska scena,  
Chorałów Bacha potężna muzyka  
I melancholia nokturnów Szopena.

Dziwaczne piękno obrazów Picassa,  
Pełna zamętu muzyka jazzowa,  
Tłumem wieżowców najeżone miasta  
I groźba świata – bomba atomowa!

I książki - mosty spinające wieki,  
Kultury ziemi tysiąubarwne stroje,  
Wiedza zamknięta w półkach biblioteki,  
W okładki książek, w mikrofilmów zwoje.

Niepowstrzymane w ludzkich duszach tętno  
Wiedzy, kultury, historii, miłości...  
Przez pokolenia gromadzone piękno!  
Dziedzictwo wielkie, skarb wspólny ludzkości!

### *Moje miasto*

Skryte w sosen odwiecznej zieleni  
Na krawędzi historii i czasu,  
Ostrów, miasto mazowieckiej ziemi,  
Trwa wśród piasków i bagien, i lasów.

Przed wiekami kawał pergaminu  
Z zezwoleniem książęcym łaskawym  
Zmienił cichą wśród lasów wioszczyne  
W miasto - miejskim obdarzone prawem.

Domy twardo ziemi uczepione,  
Domy w gruzy kładzione wojnami,  
Odrastały znów- niskie, zgarbione  
Pod zielono - rudymi sosnami.

Drogą białą, co przecina miasto,  
Przesuwały się lata i zimy.  
Gnali tędy, niosąc wojny hasło,  
Na swych dzikich konikach Litwini.

Tu dworzanie księcia Ziemowita  
Szli na łowy wesole i szumne  
I królewska wiozła tędy świta  
Ostatniego z Jagiellonów trumnę.

Szwedzkie wojska, pijane zwycięstwem,  
Przeciągały, niosąc mord, pożogę.  
Napoleon, swym uchodząc klęskom,  
Gnał sankami przez tę białą drogę.

W ciężkim roku sześćdziesiątym trzecim  
W lasach partie powstańcze się kryły.  
I wspomnieniem ich po wieki świeci  
Krzyż pod lasem wzniesionej mogiły.

Pełzły tędy hitlerowskie czołgi  
Po zwycięstwo, po władzę nad światem.  
I rozbite za stepami Wołgi  
Powracały, gnane strachu batem.

Znów szumiały sosny nad zgliszczami  
I znów miasto z popiołów odrosło,  
Lecz raz pierwszy białymi murami  
Ponad lasy się dumnie podniosło.

Starą drogą nowe życie płynie,  
Wre namiętym żarem nowych zdarzeń.  
Rosną nowe domy na ruinie,  
Rosną miasta nowi gospodarze.

### *Modlitwa*

Modlimy się Boże! Wysłuchaj nasz głos!

Wołamy do Ciebie, o Panie!

Za naszą Ojczyznę, za nasz wspólny los

Modlimy się do Ciebie, o Panie!

Za tych, którzy ziemię naszą uprawiają,

Modlimy się do Ciebie, o Panie!

Za tych, co budują, leczą, nauczają

Modlimy się do Ciebie, o Panie!

Za naszych biskupów, księży, duszpasterzy

Modlimy się do Ciebie, o Panie!

Za Jana Pawła II, za Ojca Świętego,

Co klucze Piotrowe dźierży

Modlimy się do Ciebie, o Panie!

Za cały nasz Kościół katolicki święty

Modlimy się do Ciebie, o Panie!

O Boże wielki, w chwale niepojętej

Wołamy do Ciebie, o Panie!

Udziel nam tu zebrany łaski

Wiary i nadziei, udziel nam łaski miłości,

Modlimy się do Ciebie, o Panie!

Spraw byśmy szli zawsze drogą

sprawiedliwości,

Wołamy do Ciebie, o Panie!



Zdj. 6. Petronela Pawłowska podczas udzielania wywiadu.



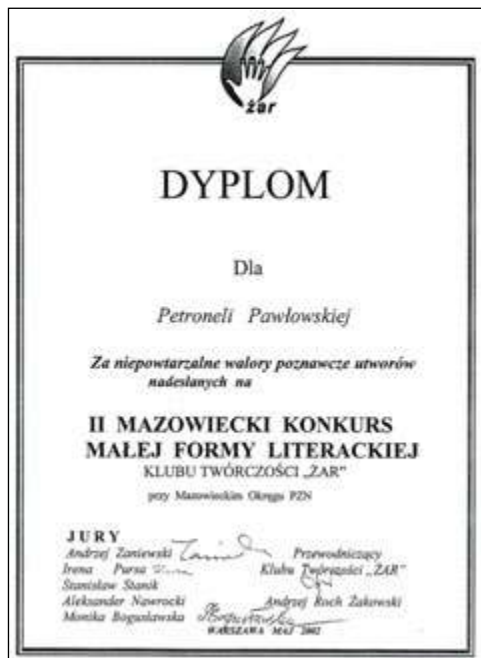
Zdj. 7. Dyplom Honorowego Członka Zespołu Redakcyjnego (14.12.1979 r.)



Zdj. 8. Dyplom z okazji Międzynarodowego Dnia Głuchego (21.10.1984 r.)



Zdj. 9. Dyplom za zdobycie II miejsca w konkursie „Moja droga rehabilitacji” (11.03.1982 r.)



Zdj. 10. Dyplom w II Mazowieckim Konkursie Małej Formy Literackiej (05.2002 r.)



# SŁOWNIK BIOGRAFICZNY ZIEMI OSTROWSKIEJ I OKOLIC

Rocznik Ostrowski 2018, nr 4, Ostrów Mazowiecka 2018, s.264-270

www.ludziezpasja.org

*Lucyna Mazur-Warchala*

## Lucyna Domanowska 1915-2006

---



Zdj. 1. Lucyna Domanowska z dziećmi w nurskiej bibliotece.

Lucyna Domanowska urodziła się 12 sierpnia 1915 r. w Nurze jako trzecie z sześciorga dzieci Leokadii i Adolfa Grossmanów. Miała trzy siostry (Sabina, Zofia, Irena) i dwóch braci (Kazimierz, Antoni). Jej rodzice pochodzili z Nura. Dziadkowie ze strony ojca byli miejscowymi rolnikami. Dziadek ze strony matki Maciej Florenty Mościcki - podporucznik powstania styczniowego, po klęsce powstania osiedlił się w Nurze. Zawsze przykładał wielką wagę do wychowania dzieci i wnuków w duchu patriotyzmu i miłości do Ojczyzny. Jak silny musiał być wpływ dziadka na wychowanie wnuków, skoro Lucyna na całe życie zapamiętała jego słowa, które usłyszała, mając zaledwie pięć lat w 1920 r.: „Patrzcie dzieci, nareszcie mamy wolną Polskę!”. Rodzice Lucyny Domanowskiej mieszkali w domu przy Rynku

w Nurze, gdzie przed wojną prowadzili zakład i sklep masarski, a także małą jadalnię.

Jako nastolatka była bardzo wysportowana. Jeździła konno, świetnie pływała, lubiła grać w piłkę z rówieśnikami. Ukończyła Szkołę Podstawową w Nurze.

W 1937 r. wyszła za mąż za Juliana Domanowskiego z Nura. Ślub odbył się w Warszawie, gdzie jej mąż pracował w pracowni krawieckiej brata swojej matki przy ulicy Nowogrodzkiej. Młodzi Państwo Domanowscy zamieszkali w domu przy ulicy Hożej. Ponieważ dom ten został podczas Powstania Warszawskiego całkowicie zniszczony, osiedlili się na stałe w Nurze przy ulicy Drohiczyńskiej. Wojna zabrała Lucynie Domanowskiej nie tylko warszawski dom. Z rąk niemieckiego okupanta zginęli tragicznie jej rodzice.



Zdj. 2. Nur z czasu dzieciństwa Lucyny Domanowskiej -  
widok z wieży kościelnej – 1912 r.



Zdj. 3. Szyld z przedwojennej jadalni  
Adolfa Grossmana - odrestaurowany i  
przechowywany przez rodzinę.



Zdj. 4. Obecny widok rodzinnego domu  
Lucyny Domanowskiej.



Zdj. 5. Zdjęcie rodziny Grossmanów z około 1937 r. Lucyna w stroju ułana stoi druga z lewej, pierwsza od lewej siedzi Leokadia Grossman – matka, pierwszy od prawej siedzi Adolf Grossman – ojciec.

W 1943 r. ojciec został aresztowany i osadzony jako więzień polityczny w więzieniu w Łomży. Aresztowano wtedy i innych mieszkańców Nura, Ołtarzy Gołaczy, Strękowa, Żeber Laskowca. Były to osoby lepiej wykształcone, pełniące różne funkcje społeczne i cieszące się ogólnym szacunkiem, dlatego niebezpieczne dla okupanta. Aresztowani przez krótki czas przetrzymywani byli w łomżyńskim więzieniu, a potem wszelki ślad po nich zaginął. Rodziny na próżno starały się wyśledzić losy swoich bliskich. Dopiero 50 lat po wojnie udało się ustalić, że zostali oni rozstrzelani w nocy z 29 na 30 czerwca 1943 r. na leśnej polanie w Jeziorku koło Łomży i złożeni w zbiorowej mogile. Na liście zamordowanych znalazł się też Adolf Grossman. Aresztowano go i stracono, bo najprawdopodobniej odmówił podpisania volkslisty.



Zdj. 6. Lucyna Domanowska przy pracy - lata 60-te.

Matka Lucyny Domanowskiej została zastrzelona 4 sierpnia 1944 r., kiedy Niemcy - w odwet za zabicie przez mieszkańca Nura niemieckiego żołnierza - przeprowadzili pacyfikację wsi Nur, części Strękowa i części wsi Żebry Laskowiec. Zdołano ustalić nazwiska tylko niektórych zamordowanych w tym pogromie. Wśród nich wymieniono nazwisko Leokadii Grossman z Nura, lat 52.

15 sierpnia 1951 r. Lucyna Domanowska



Zdj. 7. Gromadzka Biblioteka Publiczna w Nurze w wynajmowanym domu - lata 60-te.

podejmuje pracę bibliotekarki w Gromadzkiej Bibliotece Publicznej w Nurze. Chociaż nigdy nie ukończyła szkoły średniej, była osobą bardzo czytającą, inteligentną i elokwentną. Bardzo dbała o to, by pozyskać fachową wiedzę, która dałaby jej umiejętność profesjonalnego prowadzenia biblioteki. Ukończyła wiele kursów i szkoleń bibliotekarskich.

Warunki pracy na początku były bardzo trudne. Lokal mały, zimny, wynajmowany w starym domu. W bibliotece zaledwie 18 czytelników. Księgozbiór liczył około półtora tysiąca książek, część z nich niezinventaryzowanych. Rozpoczyna pracę od uporządkowania księgozbioru. Pomaga jej w tym - zorganizowany przez nią - młodzieżowy aktyw biblioteczny. Rozpoczyna żmudną pracę, by „rozczytać” wieś. Sama książki kochała od dziecka. *Przed wojną nie było radia, telewizji, tylko książki, ale tak trudno dostępne, że traktowało się je jak największy skarb* – wspominała w wywiadzie dla „Tygodnika Ostrołęckiego” w 1999 r. Zdawała sobie doskonale sprawę, że odbudowa kraju po



Zdj. 8. Chór kościelny w Nurze w latach 60-tych.  
L. Domanowska stoi w drugim rzędzie czwarta od lewej.



Zdj. 9. Koło Gospodyń Wiejskich w Nurze w latach 60-tych - kurs gotowania.



Zdj. 10. Lucyna Domanowska przy pracy -  
lata 70-te.

zniszczeniach wojennych to nie tylko odbudowa domów i dróg, ale także odbudowa i kształtowanie ducha ludzkiego. Okupant ograbił kraj nie tylko z dóbr materialnych, ale pozbawił go wielu ludzi inteligentnych i wykształconych. Kierownik nurseskiej biblioteki Lucyna Domanowska bierze więc książki do koszyka i chodzi od chaty do chaty, namawiając ludzi do czytania, do zapisania się do biblioteki. Jej sprzymierzeńcami w tej czytelniczej akcji były dzieła Henryka Sienkiewicza, Józefa Ignacego Kraszewskiego, Elizy Orzeszkowej czy Bolesława Prusa. Wielu śmiało się z jej działań, uważając je za bezcelowe i niepotrzebne. To nie zraziło Lucyny Domanowskiej, która wytrwale kontynuowała swoją misję. Taka właśnie była: pracowita, wytrwała, konsekwentna. Dla ułatwienia szerszego dostępu do książki mieszkańców gminy otwiera i nadzoruje kolejne punkty biblioteczne. Biblioteka przyciągała też czytelników różnymi konkursami, wystawami i spotkaniami autorskimi.

Przy nurskiej bibliotece Lucyna Domanowska organizuje amatorski zespół teatralny. *Garnęli się do tego i lekarz, i dyrektor szkoły, i młodzi ludzie. Wystawialiśmy sztuki Bałuckiego i innych autorów. Ludzie świetnie się bawili. Jeździliśmy z przedstawieniami do innych miejscowości, a potem, za zarobione pieniądze, do teatru do Warszawy* – wspominała z rozrzewnieniem, będąc już na emeryturze.

Bardzo leżał jej na sercu los kobiet na wsi. Chciała, aby umiały zadbać o siebie, o swoje zdrowie, poprowadzić dom... Organizowała więc w bibliotece pogadanki z lekarzem, kursy gotowania, pieczenia, uprawy warzyw i ich przyrządzania, kursy kroju i szycia. Jak wspominają jeszcze starsi mieszkańcy, całe życie kulturalne ówczesnego Nura toczyło się wokół Lucyny Domanowskiej. Sama była społecznikiem i innych zachęcała do działania na rzecz lokalnej społeczności. Od wczesnych lat młodości śpiewała w chórze kościelnym, działała w Komitecie Rodzicielskim w Szkole Podstawowej w Nurze, była bardzo aktywną członkinią Koła Gospodyń Wiejskich, obsługiwała punkt meteorologiczny w Nurze. Zawsze zadbana, skromna, elegancka. A przecież miała także obowiązki domowe, gospodarstwo, prace polowe...

Jej pasją było poznawanie historii Nura i Ziemi Nurskiej. Spisywała wspomnienia najstarszych mieszkańców. Często wspominała jak z profesorem Adamem Zakrzewskim z Uniwersytetu Warszawskiego i z redaktorem Borejszą zbierali legendy o Nurze - O Białym Jeziorze, nad którym podobno złe moce czuwają, strzegąc zatopionego niegdyś skarbu; o Górze Ostrożnej, usypanej ponoć ludzkimi rękami, o wielu innych dziwnych historiach związanych z Ziemią Nurską, która niegdyś należała do dóbr królowej Bony... Skrzętnie gromadziła wszelkie materiały dokumentujące bogatą przeszłość historyczną Nura. W artykule (brak tytułu czasopisma i daty wydania) zatytułowanym „Nurskie



Zdj. 11. Pożegnanie Lucyny Domanowskiej odchodzącej na emeryturę z udziałem władz wojewódzkich, powiatowych i gminnych.

opowieści” redaktor Henryk Pogorzelski opisuje historyczne zainteresowania Lucyny Domanowskiej, która w bibliotece prowadziła specjalną teczkę z napisem „Materiały do kroniki Ziemi Nurskiej”. Autor wspomina w treści artykułu znaną nurską legendę o kramicach królowej Bony, którą poznał od bibliotekarki: *Po wiosennych powodziach, gdy wody Bugu opadną i wrócą w swe koryto, na środku nurtu wylania się sporych rozmiarów kamień. Jak głosi podanie, przekazywane z pokolenia na pokolenie, pod tym kamieniem schowane są klucze od składów królowej Bony, które ta Włoszka o handlowym zacięciu i w Nurze ponoć wybudować miała. Byli nawet tacy, co próbowali klucze te odszukać, ale bez rezultatu.* Lucyna Domanowska bardzo chętnie dzieliła się swoją wiedzą o historii regionu. Opowiadała piękną, poprawną polszczyzną, z dużym ładunkiem emocjonalnym. Często powtarzała: *To co nurskie mnie boli i cieszy i o Nurze mogę mówić bez końca...*

Odeszła na bibliotekarską emeryturę w sierpniu 1975 r.

Za wzorową pracę otrzymywała wielokrotnie dyplomy od biblioteki powiatowej i wojewódzkiej. W 1972 r. uczestniczyła w spotkaniu Towarzystwa Miłośników Ziemi Ostrowskiej. Otrzymała wówczas dyplom uznania za pracę nad historią swojego regionu. Odznaczona została odznaką Ministra Kultury i Sztuki „Zasłużony Działacz Kultury”.

Zmarła 27 listopada 2006 r. w wieku 91 lat. Została pochowana na cmentarzu parafialnym w Nurze.

#### **BIBLIOGRAFIA I IKONOGRAFIA:**

- Mazur-Warchała Lucyna: Lucyna Domanowska - nurska bibliotekarka w latach 1951-1975. Biografia wspomnieniowa. Nur: Biblioteka Publiczna Gminy Nur 2012.
- Mazur-Warchała Lucyna: Gmina Nur w starej fotografii. Nur: Biblioteka Publiczna Gminy Nur 2014.
- Smurzyński Jerzy: Jeziorko. Historia leśnej polany. Łomża-Warszawa: Starostwo Powiatowe w Łomży 2007.

# SŁOWNIK BIOGRAFICZNY ZIEMI OSTROWSKIEJ I OKOLIC

Rocznik Ostrowski 2018, nr 4, Ostrów Mazowiecka 2018, s.271-274  
www.ludziezpasja.org

*Arkadiusz Parzych*

## **Ks. infułat Jan Sobotka 1927-1995. Proboszcz ostrowski 1974-1992**



Opisując w numerze 3/2017 *Rocznika Ostrowskiego* śp. proboszczów parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Ostrowi Mazowieckiej - ks. dr Józefa Ciesielskiego i ks. Aleksandra Szrednickiego<sup>1</sup>, zaanonsowałem kolejny biogram równie ważnej dla dziejów miasta postaci - ich następcy - ks. Jana Sobotki. Trudnym jest zmierzyć się z opisem kogoś wielkiego duchem, zwłaszcza gdy postać ta towarzyszyła kolejnym etapom życia piszącego te słowa. To tak jakby opisywać kogoś z bliskiej rodziny – trudno nie pominąć czegoś, trudno nie być podejrzanym o subiektywizm. Świadomość wielkości opisywanej postaci nie jest tu pomocna - niemniej rzetelność historyka nie pozwala pominąć opisu teje postaci.

Późniejszy proboszcz ostrowskiej parafii Wniebowzięcia NMP urodził się 30.05.1927 r. w Brzezienku (parafia Wąsewo) powiat ostrowski<sup>2</sup>. Z terenem powiatu ostrowskiego związany był również w początkowych latach swego życia – w pierwszych latach powojennych ukończył ostrowskie gimnazjum - co z rozrzewnieniem wspominał, katechizując od 1990 roku w tychże samych murach

1 Parzych A. *Ks. Józef Ciesielski 1878-1944. Proboszcz i dziekan ostrowski 1925-1944*, s. 240-242 i *Ks. Aleksander Szrednicki 1890-1982, proboszcz parafii WNMP w Ostrowi Mazowieckiej*, s. 243-246 [w:] *Rocznik Ostrowski nr 3. Rok 2017; Ostrowskie Stowarzyszenie Ludzie z Pasją, Ostrów Mazowiecka 2017.*

2 *Księga Jubileuszowa Wyższego Seminarium Duchownego w Łomży, Łomża 2000*; s. 36.



ostrowskiego Liceum Ogólnokształcącego im. Kopernika<sup>3</sup>. Był prawdopodobnie jednym z pierwszych powojennych alumnów łomżyńskiego gimnazjum pochodzących z powiatu ostrowskiego. Dość powiedzieć, że święcenia kapłańskie przyjął 05.09.1954 r. Ukończył również studia magisterskie z bibliistyki na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim<sup>4</sup> - co tylko pozornie można by uznać za suchy fakt. Pamiętajmy, wśród wykładowców tejże uczelni znajdował się późniejszy papież.

Dziesięć lat wikariuszowskich ks. Jan Sobotka spędził na parafii w Łapach<sup>5</sup>, by następnie zostać skierowanym - jako administrator - do ostrołęckiej parafii w Wojciechowicach<sup>6</sup>. Ta decyzja ks. biskupa Mikołaja Sasinowskiego bez wątpienia świadczyła o zaufaniu, czy może nawet wiedzy o wyjątkowych predyspozycjach ks. Jana. W końcu Wojciechowice to w tamtym czasie potężne skupisko robotników zatrudnionych w ostrołęckiej „Celulozie”. Dla socjalistycznego państwa marginalizowanie roli parafii w ich życiu było swego rodzaju „punktem honoru”. To, że ks. Jan przez kilka lat pełnił swą funkcję w Wojciechowicach, świadczyło o sile jego charakteru. To, że organa bezpieczeństwa utrudniały pełnienie funkcji - mniej lub bardziej oficjalnie - nie ulega bowiem wątpliwości.

Jak napisano w 3. numerze Rocznika<sup>7</sup> z dniem 22 marca na emeryturę przeszedł ks. prałat Srzednicki. Jego następcą zostaje ks. Jan Sobotka. Objęcie parafii po tak wielkim poprzedniku (nie wspominając o wcześniejszych - ks. Józefie Ciesielskim i bp. Tadeuszu Zakrzewskim) mogło być dla nowego proboszcza nieco kłopotliwe. Parafianin - jak każdy człowiek - ułomny w swej naturze, nietatwo przyzwyczajają się do zmian. Dodatkowo na nowego proboszcza czekała (o czym pisano w poprzednim nr Rocznika<sup>8</sup>) trudna sprawa budowy wikariatu. Przypomnijmy - sprawa wynikająca z decyzji władz cywilnych o przeprowadzeniu przez teren parafii nowej ulicy - na drodze, której znajdował się „stary” wikariat. Urodzony i wychowany w środowisku powiatu ostrowskiego ks. Jan bardziej niż ktokolwiek znał i ułomności, i mentalność społeczeństwa. Wciąż mógł również liczyć na pomocne uwagi swego poprzednika zamieszkującego na terenie plebanii. Ostatecznie budowa wikariatu trwała (w różnych etapach) do połowy lat osiemdziesiątych XX wieku.

Posługę wikariuszowską w parafii w początkach pracy ks. Sobotki pełnili księża:

- ks. Zygmunt Żukowski, ks. Edmund Chmielewski (zmarły niedawno następca ks. Sobotki), ks. Stanisław Skarżyński, ks. Stefan Grajewski, ks. Witold Wróblewski.

---

3 Autor miał to wyjątkowe szczęście, że po powrocie religii do szkół katechetą w Liceum Ogólnokształcącym został właśnie ks. Sobotka. Nie raz zmierzając do gmachu Liceum spotykał śp. Sobotkę. Tenże z kolei wskazywał okna dawnej sali gimnazjum mówiąc „Patrz młodzieńcze - tu była moja klasa”. Rozmowy z proboszczem (i dodatkowo absolwentem tej samej Szkoły) były dla rozpoczynającego dorosłe życie - nobilitacją, a dla rówieśników powodem do żartów. Kilka lat później jeden z „żartownisiów” wybrał stan duchowny.

4 *Księga Jubileuszowa Wyższego Seminarium Duchownego w Łomży*; Łomża 2000; s. 36.

5 Wg danych parafii św. Apostołów Piotra i Pawła w Łapach ks. Jan Sobotka pełnił posługę wikariuszowską w latach 1960-1971; <http://lapyiotraipawla.wordpress.com>, dostęp 09.09.2018.

6 *Ostrołęka: Historia kościoła i parafii św. Wojciecha biskupa i męczennika*; <http://pallotyni.pl>, dostęp 09.09.2018.

7 Parzych. A ks. *Aleksander Srzednicki 1890-1982, proboszcz parafii WNMP w Ostrowi Mazowieckiej*; s. 243-246 [w:] *Rocznik Ostrowski nr 3 rok 2017*; Ostrowskie Stowarzyszenie Ludzie z Pasją; Ostrow 2017.

8 Tamże, s. 247.

W parafii pracowali również organista Jan Lebioda, kościelny Henryk Mikołajczyk, grabarz Henryk Kesler<sup>9</sup>.

Wielką wagę położył ks. Jan w swego rodzaju „pracę u podstaw”. Odprawiano dodatkowo nabożeństwa majowe, czerwcowe, godziny św., pierwsze piątki, w soboty nabożeństwa do Matki Boskiej, nabożeństwa Drogi Krzyżowej i Gorzkie Żale. Po nabożeństwach niedzielnych głoszone nauki dla poszczególnych stanów, a w wakacje i ferie nauki dla młodzieży studiującej poza parafią.

Nowością była dodatkowa spowiedź dla młodzieży szkolnej cztery razy do roku oraz wyznaczenie dodatkowych godzin spowiedzi codziennej (niezależnie od spowiedzi w trakcie nabożeństw).

W parafii - już po objęciu jej przez ks. Jana Sobotkę pojawiły się (bądź powiększyły) grupy świeckie: ministranci, bielanki, schola, tercjarstwo, żywy różaniec, młodzież oazowa. Do inicjatyw ks. Jana należy zaliczyć również parafialną księgę trzeźwości oraz kursy przedmażeńskie prowadzone przez parafialną Poradnię Życia Rodzinnego.

Warto zwrócić uwagę, iż z inicjatywy i przy osobistym wsparciu ks. Sobotki wybudowano kościoły w oddalonych od parafialnej Ostrowi miejscowościach: Prosieniczy i Kozikach (tu w późniejszym okresie wydzielona została nowa parafia), wyremontowano ogrodzenie kościoła parafialnego oraz ogrodzono kamiennym parkanem parafialny cmentarz od strony ulicy Lubiejewskiej. Widok duchownego „przy betoniarce” potrafił zjednać do siebie najbardziej wątpiących niedowiarków. Stąd pomimo rzeczywistości przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych (w tym stanu wojennego) inwestycje parafialne były widoczne i finalizowane.

Podkreślić należy, iż choć oficjalnie (z oczywistych względów) parafia nie wypowiadała się na tematy polityczne, to pokrzywdzeni działaniami stanu wojennego opozycjoniści mogli liczyć na wsparcie duchowe.

Rokrocznie w święto Narodzenia Najświętszej Marii Panny do sanktuarium w Wąsewie wyrusza z Ostrowi Mazowieckiej piesza pielgrzymka. Wśród pątników nie brakuje kolejnych pokoleń pielgrzymów. Parafianie metodycznie latami uświadamiani przez proboszcza Jana Sobotkę pojęli doniosłość sąsiedztwa Matki Wąsewskiej<sup>10</sup>.

Skromnie - by nie powiedzieć - ascetycznie wyglądający na co dzień ostrowski proboszcz ks. infułat Jan Sobotka<sup>11</sup> miał oprócz wymienionych tu cech jeszcze jedną zasługę - przewidując rozwój miasta i okolic zadbał o to, by powstał nowy ośrodek duszpasterski w Ostrowi. Do organizacji nowej placówki biskup łomżyński wyznaczył (zapewne pod wpływem opinii ks. Sobotki) wikariusza ostrowskiej parafii ks. Mirosława Mierzejewskiego<sup>12</sup>.

---

9 Kuria łomżyńska; akta parafii WNMP w Ostrowi Mazowieckiej.

10 Niestety nie dane było mu doczekać koronacji cudownego obrazu, której dokonał Prymas Polski kard. Józef Glemp w 2000 roku.

11 Jak widać biskupi łomżyńscy doceniali wielkość teje postaci.

12 Ks. Mirosław Mierzejewski nie tylko zorganizował parafię Chrystusa Dobrego Pasterza - ale przez ponad

Ks. infułat Jan Sobotka przeszedł na emeryturę z końcem września 1992 roku. Od dnia 1 października 1992 r. objął obowiązki ojca duchownego w łomżyńskim seminarium, pełniąc je aż do śmierci 02.04.1995 roku<sup>13</sup>. Z tego okresu autorowi nieniniejszego szkicu pozostał w pamięci widok ks. Jana zamykającego bramę seminarium. Jak zawsze pogodnego, nieuskarżającego się na nic.

Ks. infułat Jan Sobotka spoczął na wąsewskim cmentarzu parafialnym. Zgodnie z życzeniem Zmarłego na pomniku (oprócz nazwiska) umieszczono skromną inskrypcję: „Zaufałem Panu”.

Pamięć o ks. Janie Sobotce jest wciąż żywa i pielęgnowana. Nie chodzi tylko o chrześcijański zwyczaj świeżej dekoracji grobu. Kilka lat po śmierci ulica sąsiadująca z parkingiem tuż przed kościołem WNMP (a więc wytyczona przez teren parafii wiele lat po pamiętnym sporze) została uhonorowana imieniem ks. Jana Sobotki. Parafianie z Kozik w 2008 roku uczcili postać budowniczego tejże świątyni pamiątkową tablicą<sup>14</sup>.

---

dwadzieścia lat był jej proboszczem. Talentem gospodarczym dorównywał ks. Sobotce.

13 *Księga Jubileuszowa*. op. cit., s. 36.

14 Sender J. *Wszystko zostawił w Kozikach*. Tygodnik Ostrołęcki z 22 maja 2008 r.; <http://to.com.pl/>, dostęp 09.09.2018.

# SŁOWNIK BIOGRAFICZNY ZIEMI OSTROWSKIEJ I OKOLIC

Rocznik Ostrowski 2019, nr 5, Ostrów Mazowiecka 2019, s.275-279

www.ludziezpasja.org

*Agnieszka Kaczmarek*

## Witold Arendarczyk 1923-1995

---



Zdj. 1. Foto z artykułu *Zawsze w działaniu*.

Witold Arendarczyk ur. 29.06.1923 r. w Warszawie, syn Eugeniusza i Stanisławy. Wychowywał się w rodzinie o tradycjach patriotycznych, które to w późniejszym czasie miały wpływ na postawę życiową przyszłego lekarza. Cała rodzina Arendarczyków brała udział w Powstaniu Warszawskim. Ojciec Witolda, ppor. Eugeniusz Arendarczyk „Płóciennik” (1899-1988) był zastępcą dowódcy plutonu w I batalionie WSOP „Dzik”- 12. kompania (na Starówce - Grupa „Północ”- zgrupowanie „Róg”, na terenie Śródmieścia kompania „Dzik” w batalionach „Iwo” - „Ostoja”). Matka Stanisława Arendarczykowa zajmowała się domem i podczas oblężenia Warszawy w 1939 r. była organizatorką kuchni polowej na podwórzu kamienicy przy ul. Złotej 38, gdzie mieszkała jej rodzina. W. Arendarczyk miał dwóch braci, Zbigniewa i Bogusława, którzy byli również uczestnikami Powstania Warszawskiego. Zbigniew ps. „Zajączek” (1925-1944) był żołnierzem plutonu łączności w IV Obwodzie „Grzymała” (Ochota)

Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej. Poległ w Pęcicach podczas starcia oddziałów AK z Niemcami wyprowadzonych z Warszawy w kierunku Lasów Sękocińskich przez komendanta IV Obwodu ppłk. Mieczysława Sokołowskiego „Grzymałę”. W domu państwa Arendarczyków odbywały się tajne komplety i zbiórki żołnierzy Armii Krajowej.



Zdj. 2. W. Arendarczyk w otoczeniu współpracowników. Foto z artykułu *Zawsze w działaniu*.

W 1939 r., tuż przed wybuchem II wojny światowej, Witold Arendarczyk ukończył warszawskie Gimnazjum im. J. Zamoyskiego. Już w latach gimnazjalnych był aktywnym harcerzem. Uczestniczył w V Jamboree – światowym zjeździe skautów w Holandii. Naukę po gimnazjum kontynuował w tajnych kompletach, w 1941 r. uzyskał świadectwo maturalne.

Witold Arendarczyk w 1940 r. nawiązał kontakt z Polską Organizacją Zbrojną i złożył przysięgę



Zdj. 3. W. Arendarczyk przy ulubionym motocyklu. Foto z artykułu *Zawsze w działaniu*.

wojskową. W 1942 r. trafił do szkoły podchorążych Armii Krajowej. Uczył się pod opieką por. Andrzeja Chyczewskiego, ps. *Gustaw*. W styczniu 1943 r. został zastępcą dowódcy plutonu 405, IV Obwód „Grzymała” (Ochota) Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej - 1. Rejon – III zgrupowanie, następnie grupa „Kampinos”. Był uczestnikiem szlaku bojowego Kampinos-Jaktorów. Nosił pseudonim *Zygota* i stopień kaprała podchorążego. Zajmował się m.in. szkoleniem i powiększaniem stanu osobowego. Jeszcze w czasie wojny rozpoczął w Poznaniu studia na tajnym Uniwersytecie Ziem Zachodnich, uczył się w tzw. Szkole Zaorskiego kształcącej pomocniczy personel sanitarny i prowadzącej konspiracyjny wydział lekarski, a następnie studiował na Uniwersytecie Poznańskim. W 1946 r. wrócił do Warszawy i kontynuował studia medyczne na Uniwersytecie Warszawskim. 16 lipca 1951

r. otrzymał dyplom lekarza. Na wybór kierunku nauki mogły mieć wpływ osobiste doświadczenia Witolda Arendarczyka. W czasie wojny ciężko chorował. To wówczas zainteresował się bliżej medycyną. W 1951 roku młody lekarz wstąpił w związek małżeński z Zofią Godlewską.

Pracę zawodową W. Arendarczyk rozpoczął w Hajnówce. Swój warsztat lekarski doskonalił pod okiem wybitnego chirurga dr. Adama Jana Dowgirda. Leczył chorych w trudnych warunkach lokalowych i socjalnych, zmagając się z zaniedbaniami higienicznymi i społecznymi, niewiedzą pacjentów, a nawet zabobonami.

W roku 1953 r., gdy dr Dowgird został przeniesiony do pracy dydaktycznej w tworzącej się Akademii Medycznej w Białymstoku, Witold Arendarczyk, chcąc być bliżej Warszawy i rodziny, podjął pracę w Ostrowi Mazowieckiej. Został dyrektorem miejscowego Szpitala Powiatowego i ordynatorem oddziału chirurgicznego. Żona Zofia Arendarczyk objęła stanowisko ordynatora oddziału dziecięcego.

W tym czasie szpital mieścił się przy ul. Różańskiej, w starych, drewnianych budynkach ogrzewanych piecami. Bardzo złe warunki lokalowe, w jakich pracowali lekarze i byli hospitalizowani pacjenci, zmuszały do podjęcia zdecydowanych działań w staraniach o nową siedzibę szpitala. Dzięki zaangażowaniu w sprawę społeczności lokalnej, jak również dzięki swojemu autorytetowi dobrego lekarza i organizatora, Witold Arendarczyk miał przychylność osób odpowiedzialnych za podjęcie decyzji dotyczących budowy nowego szpitala. Mimo; że pozostawał niezaangażowany politycznie; nie ulegał stałym naciskom, aby wstąpić w szeregi PZPR-u, współuczestniczył w organizacji i budowie nowego szpitala. W październiku 1958 r. rozpoczęła się budowa, której ukończenie datuje się na rok 1963. Powstał 3-kondygnacyjny budynek przy ul. Duboisia 68; wraz z zagospodarowanymi podziemiami. Na tej samej działce wybudowano również budynki pomocnicze, tj. oczyszczalnię ścieków, budynek centralnej tlenowni, magazyn materiałów aptecznych



Zdj. 4. Zofia Arendarczyk- żona W. Arendarczyka. Foto ze zbiorów Muzeum Powstania Warszawskiego.



Zdj. 5. Zbigniew Arendarczyk- brat W. Arendarczyka. Foto ze zbiorów Muzeum Powstania Warszawskiego, sygn. P/9283/19.

łatwopalnych, portiernię i garaże o dwóch stanowiskach oraz budynek mieszkalny dla osób pracujących w placówce. W szpitalu znajdowało się 5 oddziałów o łącznej ilości 162 łóżek, blok operacyjny z dwoma salami, blok porodowy i 22 łóżka noworodkowe oraz 2 dla wcześniaków. Witold Arendarczyk nie otrzymał propozycji kierowania szpitalem w nowym budynku. Po dziesięciu latach pracy w zawodzie lekarza i sprawowania funkcji dyrektora oraz po latach ogromnych starań na rzecz poprawy warunków leczenia mieszkańców Ostrowi Mazowieckiej i powiatu ostrowskiego, został odwołany ze stanowiska. *Oficjalnie nie jest znana przyczyna odejścia doktora Arendarczyka, mieszkańcy często mówili: miał on duży wpływ i współudział w rozpoczęciu budowy szpitala, był ludzki w stosunku do pacjentów:* Edward Podleś: *Z dziejów miasta i powiatu Ostrow Mazowiecka t. II, str.333.*



Zdj. 6. Ewa Komierowska - córka W. Arendarczyka podczas nadania imienia Witolda Arendarczyka blokowi operacyjnemu w Szpitalu Powiatowym w Ostrowi Mazowieckiej, 21.10.2014 r.  
Foto: [www.powiatostrowmaz.pl](http://www.powiatostrowmaz.pl)

Pełniąc funkcję dyrektora szpitala powiatowego w Ostrowi Mazowieckiej w latach 1953-1963, Witold Arendarczyk dał się poznać jako niezwykle sprawiedliwy i rzetelny, lubiący i umiejący się uczyć lekarz i dyrektor. Był poważany, szanowany, sam też szanował innych. Po ostrowskich wydarzeniach powrócił z rodziną do Warszawy. Podjął pracę w Wołominie w Szpitalu Powiatowym, a następnie w Szpitalu Czerniakowskim w Warszawie. Od 1968 r. do czasu przejścia na emeryturę był zastępcą ordynatora chirurgii w Szpitalu Klinicznym MSW w Warszawie.

Witold Arendarczyk był wrażliwym człowiekiem, przejmował się losem innych. Lubił motocykle, jeździł na rajdy. Za osiągnięcia zawodowe został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Za zasługi w czasie II wojny światowej otrzymał Warszawski Krzyż Powstańczy, Krzyż Partyzancki, a także Krzyż Armii Krajowej. Zmarł 20.01.1995 r. w Warszawie.

Żona Witolda Arendarczyka Zofia Godlewska- Arendarczyk, córka Anieli i Leona, ur. 24.07.1928 r. w Warszawie. Świadectwo dojrzałości uzyskała w Liceum im. J. Słowackiego w Warszawie. W 1951 r. ukończyła wydział lekarski na Uniwersytecie Warszawskim. Była pediatrą, wieloletnim pracownikiem Instytutu Reumatologii w Warszawie. Brała czynny udział w Powstaniu Warszawskim, była sanitariuszką- ps. *Zosia*. Działała w zgrupowaniu „Zaremba-Piorun”. Po wojnie została awansowana do stopnia porucznika W.P. Gdy państwo Arendarczykowie przybyli w 1953 r. do Ostrowi Mazowieckiej, p. Zofia pełniła funkcję ordynatora oddziału dziecięcego w ostrowskim Szpitalu Powiatowym. W 2013 r. uczestniczyła w obchodach 50- lecia Szpitala Powiatowego w Ostrowi Mazowieckiej. Zofia Godlewska-

Arendarczyk zmarła 28.04.2014 r.

21 października 2014 r. imię Witolda Arendarczyka nadano blokowi operacyjnemu w Szpitalu Powiatowym w Ostrowi Mazowieckiej. Na uroczystości była obecna rodzina dawnego dyrektora, m.in. córka Ewa Komierowska, która w momencie przeniesienia się rodziny do Ostrowi Mazowieckiej miała 4 lata, syn Tomasz Arendarczyk i wnukowie.

## ŹRÓDŁA:

- Blok operacyjny otrzymał imię lek. Witolda Arendarczyka: [http://www.powiatostrowmaz.pl/479-prezentacjaaktualnosci-59377-p\\_1.html](http://www.powiatostrowmaz.pl/479-prezentacjaaktualnosci-59377-p_1.html) [dostęp XII 2019].
- Chęcińska Anetta: *Zawsze w działaniu*: <https://izba-lekarska.pl/numer/numer-201311/zawsze-w-dzialaniu/> [dostęp 2019-12-01].
- *Ostrów Mazowiecka. Blok operacyjny ma imię byłego dyrektora*: <https://to.com.pl/ostrow-mazowiecka-blok-operacyjny-ma-imie-bylego-dyrektora/ar/6228122> [dostęp 2019-12-01].
- *Pamięci niezwykłego lekarza*: <https://www.mazovia.pl/aktualnosci/art,4736,pamieci-niezwyklego-lekarza.html> [dostęp XII 2019].
- 50-lecie Szpitala Powiatowego im. Marii Skłodowskiej-Curie w Ostrowi Mazowieckiej, Samodzielny Publiczny Zespół Zakładów Opieki zdrowotnej im. Marii Skłodowskiej- Curie, Ostrów Mazowiecka 2013.
- Podleś Edward: *Z dziejów miasta i powiatu Ostrów Mazowiecka t. II, Towarzystwo Miłośników Ziemi Ostrowskiej, 2011 r., str. 333.*
- Podlewski Stanisław: *Wolność krzyżami się znaczy, Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych, Warszawa, 1989, str.140.*
- *Powstańcze biogramy. Eugeniusz Arendarczyk*: <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/eugeniusz-arendarczyk,31.html> [dostęp 2020-01-06].
- *Powstańcze biogramy. Witold Arendarczyk*: <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/witold-arendarczyk,1423.html> [dostęp 2020-01-06].
- *Powstańcze biogramy. Zbigniew Arendarczyk*: <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/zbigniew-arendarczyk,1424.html> [dostęp 2020-01-06].
- *Powstańcze biogramy. Zofia Godlewska*: <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/zofia-godlewska,14317.html> [dostęp 2020-01-06].
- *Witold Arendarczyk uhonorowany*: <https://www.ostrowmaz24.pl/art/8213/witold-arendarczyk-uhonorowany-zdjecia> [dostęp 2020-01-06].
- *Wspomnienia Zdzisława Malinowskiego - lekarza, kierownika Izby Garnizonowej w Komorowie, pracownika Szpitala Powiatowego w Ostrowi Mazowieckiej w latach 1963-2015. Informacje ustne, przekazane autorce tekstu w formie dłuższej rozmowy wspomnieniowej.*
- *Zofia Arendarczyk, ps. „Zosia”*: <https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/zofia-arendarczyk,1055.html> [dostęp 2020-01-06].



# Noty o Autorach



**Jolanta Andruszkiewicz** - ostrowianka. Obecnie dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ostrowi Mazowieckiej, wcześniej nauczyciel języka polskiego i muzyki. Współzałożycielka i członek kilku projektów muzycznych: zespołów RAM i Mikstura oraz kwartetu wokalnego Ad Alta Voce, do niedawna instruktor dziecięcego zespołu wokalnego Iskra. Brała udział w wielu przedsięwzięciach artystycznych. Animatorka i propagatorka kultury, miłośniczka literatury i musicali.

**Magdalena Barzyczak** - absolwentka historii i europeistyki na Wydziale Humanistycznym Wyższej Szkoły Humanistycznej w Pułtusk. Nauczyciel historii w Liceum Ogólnokształcącym im. Mikołaja Kopernika w Ostrowi Mazowieckiej. Miłośniczka życia na wsi, hobby - czytanie książek, szczególnie biograficznych, kolekcjonerstwo starych mebli.



**Izabela Bogucka** - dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Bogutach-Piankach. Absolwentka Wydziału Filologii Polskiej w Wyższej Szkole Humanistycznej w Pułtusk. Ukończyła studia podyplomowe na kierunku bibliotekoznawstwa oraz oligofrenopedagogiki. W latach 1996-2019 nauczycielka w Szkole Podstawowej w Bogutach-Piankach. Prezes Stowarzyszenia „Zespół Śpiewaczy Nadbużanie”. Współzałożycielka Zespołu Pieśni i Tańca Mali Żurawiacy. Zainteresowania: śpiew, taniec, literatura.

**Michał Chojnowski** – od najmłodszych lat związany ze sportem; początkowo, jako zawodnik sekcji lekkoatletyki LKS "Ostrowianka" w Ostrowi Mazowieckiej; medalista Mistrzostw Polski. Absolwent AWF Biała Podlaska, nauczyciel wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej Nr 2. Obecnie Prezes Zarządu oraz trener sekcji koszykówki MKS „Ostrowianka” i pełnomocnik burmistrza Ostrowi Mazowieckiej ds. oddziałów sportowych. Aktywny działacz i animator sportowy. Z zamiłowania muzyk. Członek i założyciel kilku formacji muzycznych: Kasyno, Mikstura, Trolejblues. Obecnie frontman zespołu Kasyno oraz członek zespołu RAM. Laureat, finalista prestiżowych festiwali muzycznych: „Ochota Blues Festival”- Warszawa, „Siemiatycze Blues Festiwal”, „Rock May Festival” Skierniewice, „Imielin Blues Festiwal”, „Gramy Swoje” Płaterów, „Barabany” Białystok, „Rock Master” Pabianice 2015 - II nagroda, „Eliminacje do Węgorzewo Music& more Festival”.





**Eugeniusz Cieśluk** - emerytowany nauczyciel, w ramach aktywności w grupie Rycerze Kolumba im. W. Pileckiego przy parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Ostrowi Mazowieckiej dokumentował przydrożne krzyże i kapliczki na terenie parafii. Od kilkunastu lat członek Powiatowej Wojskowej Komisji Kwalifikacyjnej. Hobby - brydż towarzyski i wędkarstwo.

**Anna Duda-Depta** – absolwentka informacji naukowej i bibliotekoznawstwa na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, kustosz w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Ostrowi Mazowieckiej. Opracowuje bibliografię powiatu ostrowskiego. Zaangażowana w projekt „Dialog Pokoleń” realizowany przez Towarzystwo Kultury Języka. Interesuje się historią regionu oraz grafiką komputerową. W wolnym czasie czyta książki.



**Wiesława Fidura-Zajac** - magister filologii polskiej Uniwersytetu Warszawskiego. Nauczycielka języka polskiego i bibliotekarka w Publicznej Szkole Podstawowej im. mjr Henryka Sucharskiego w Jelonkach, gmina Ostrów Mazowiecka.

**Wioletta Gołąb** – absolwentka edukacji wczesnoszkolnej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie oraz studiów podyplomowych w zakresie blokowego nauczania przyrody. Instruktorka tańca współczesnego. Mieszkanca Ostrowi Mazowieckiej, nauczyciel w Publicznej Szkole Podstawowej im. M. Konopnickiej w Starym Lubiejewie, gmina Ostrów Mazowiecka. Prowadzi Szkolny Zespół Taneczny „Lubek”. Hobby: pływanie, jazda na rowerze, łyżwach, nartach oraz czytelnictwo, w szczególności biografii i reportaży.



**Tomasz Herman** – absolwent Liceum Ogólnokształcącego im. M. Kopernika w Ostrowi Mazowieckiej. Aktualnie student elektrotechniki na Politechnice Warszawskiej. Wieloletni harcerz Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej.

**Amelia Hoffmann**, rodowita ostrowianka, obecnie mieszkanka stolicy pracująca w branży ogrodniczej. Absolwentka architektury krajobrazu z roku 2017 na warszawskiej SGGW. Prywatnie - miłośniczka zgłębiania historii swoich rodzinnych stron, głównie pod kątem zabytkowych dworów, pałaców i parków rezydencjonalnych.



**Adam Jablonka** – nauczyciel geografii w Szkole Podstawowej im. Zesłańców Syberyjskich w Kalinowie oraz wieloletni dyrektor tejże placówki. Absolwent Uniwersytetu Warszawskiego – specjalność geografia fizyczna. Skończone studia podyplomowe w zakresie zarządzania w Wyższej Szkole im. Pawła Włodkowica w Płocku, przyrody na UW i matematyki dla nauczycieli w WSSE w Gdańsku. Jeden z założycieli Ostrowskiego Stowarzyszenia „LUDZIE Z PASJĄ”. Członek Związku Sybiraków (jako

wnun Sybiraka), Stowarzyszenia Pamięci Kapelanów Katyńskich, Konfraterni św. Jakuba Starszego przy Katedrze Polowej WP, Towarzystwa Przyrodniczego „Bocian”. Inicjator działań na rzecz upamiętnienia historii zesłań – nadanie szkole imienia Zesłańców Syberyjskich, organizacja Marszów Pamięci Sybiru na Ziemi Ostrowskiej itp. Zainteresowania – historia regionu, przyroda, ornitologia, turystyka rowerowa i piesza.



**Bożena Jakubczyk** – technik ekonomista i nauczyciel tańca. Od 1977 r. działacz w ruchu amatorskim MDK - Zespół Taneczny SAVRIN. Instruktor tańca od 1982 r. Założyciel zespołów tanecznych: OSTROVIA, „ZAMENT”, TONIKA i ZPiT „BezWianka”. Pomysłodawca Kiermaszów Świątecznych i Festiwalu Folkloru.

**Ewa Jakubik** - nauczyciel-bibliotekarz w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Prostyni. Absolwentka Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach w 1999 roku, kierunek wychowanie muzyczne. Od roku 2015 współzałożycielka i współprowadząca Gminny Chór Dziecięcy w Małkini Górnej. Jest członkiem zespołu Belfers Band. Od 2006 roku jest korespondentką tygodnika „Niedziela Podlaska”. Jest autorką książki „Kapliczki i krzyże przydrożne w parafii Prostyni” wydanej w serii Biblioteki Drohiczyńskiej. Zainteresowania: turystyka w Polsce i etnografia.



**Damian Jasko** – nauczyciel historii w Szkole Podstawowej w Starej Ruskołęce i Ołdakach – Kolonii, wcześniej w gimnazjum w Andrzejewie; katecheta. Studia: politologia Uniwersytet Warmiński – Mazurski, praca mgr: Społeczne nauczanie Jana Pawła II w ujęciu Macieja Zięby OP (2005); historia UWM, praca mgr: Andrzejewo w latach 1918 - 1989. (2009); Studia Podyplomowe Geografia dla Nauczycieli (2013); Podyplomowe Studium Teologii (2015). Prezes Towarzystwa Rozwoju Ziemi Andrzejewskiej.

**Andrzej Jaworowski** - od 1979 r. do chwili obecnej pracownik Lasów Państwowych, aktualnie na stanowisku referenta w księgowości. Od pięciu lat członek grupy Rycerze Kolumba im. W. Pileckiego przy parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Ostrowi Mazowieckiej. W ramach tej aktywności dokumentował przydrożne krzyże i kapliczki na terenie parafii.



**Agnieszka Ewa Kaczmarek** - kustosz w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Ostrowi Mazowieckiej. Absolwentka obecnego Zespołu Szkół nr 1 im. rtm. Witolda Pileckiego w Ostrowi Mazowieckiej. Absolwentka informacji naukowej i bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Warszawskiego. Studia podyplomowe w zakresie Zarządzania kulturą na UKSW w Warszawie. Ławnik Sądu Najwyższego - kadencja 2018-21. Kurator społeczny w Sądzie Rejonowym Ostrowi Mazowieckiej. Członek Zarządu Stowarzyszenia Koła Wychowanków przy Zespole Szkół nr 1 w Ostrowi Mazowieckiej. Współtwórczyni Spacerku po Ostrowi, cyklu gawęd prowadzonych przez Ryszarda Ejchelkrauta w ostrowskiej bibliotece. Autorka Diagnozy potrzeb kulturalnych mieszkańców Ostrowi Mazowieckiej - 2016 i pomysłodawczyni

projektu Biblioteka pod chmurką, zrealizowanego w ramach Budżetu Obywatelskiego 2018. Pasjonuje się historią regionu ostrowskiego. Szczęśliwa matka dwójki dorosłych dzieci. Hobby – książki, teatr, kino i podróże.



**Piotr Kędziora-Babiński** - historyk, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego z 2012 r. Pracownik Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, Biuro Upamiętniania Walk i Męczeństwa. Instruktor ZHP.

**Maria W. Knoch** – historyczka badająca dzieje i dziedzictwo Kurpiowszczyzny oraz Ziemi Przasnyskiej, a szczególnie rodzinnej gminy Jednorozec. Prowadzi bloga pt. „Kurpianka w wielkim świecie”. Aktywna członkini wielu towarzystw regionalnych i naukowych, autorka licznych artykułów naukowych i popularnonaukowych, stypendystka. Wyróżniona m.in. Nagrodą Prezesa Związku Kurpiów „Kurpik 2015” w kategorii „Promowanie regionu”.



**Andrzej Komorowski** - ur. w 1965 r. w Ostrołęce. Emerytowany oficer Wojska Polskiego, pracownik resortu obrony narodowej Jednostki Wojskowej w Komorowie. Absolwent Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Pancernych w Poznaniu w 1988 r., Akademii Obrony Narodowej kierunku bezpieczeństwo narodowe w 2005 r.– studia magisterskie, i Wyższej Szkoły Społeczno-Ekonomicznej w Gdańsku na Wydziale Pedagogiki i Zarządzania; przygotowanie pedagogiczne w roku 2016 – studia podyplomowe. Pasjonat historii wojskowości, militariów i modelarstwa. Członek Stowarzyszenia „Wizna 1939”.

**Stanisław Kosewski** – ur. 1957r., od 1980 r. nauczyciel w CKR Zespół Szkół w Starym Lubiejewie, obecnie na emeryturze. W latach 1986-1996 sędzia piłki nożnej i w tych samych latach działacz piłki nożnej w KS Ostrovia. Od 13.12 2013 r. działający w grupie Rycerzy Kolumba im. W. Pileckiego przy parafii WNMP w Ostrowi Mazowieckiej. Od 1996 r. prowadzi działalność gospodarczą. Hobby - podróże rodzinne po Mazurach i Podlasiu.



**Daniel Krajza** - mieszkaniec Ostrowi Mazowieckiej, współwłaściciel, razem z Arkadiuszem Samselem, firmy SAWIK zlokalizowanej w miejscowości Paproć Duża (skąd obaj pochodzimy), która zajmuje się handlem maszynami rolniczymi, w szczególności ciągnikami. Pasja - zabytkowe maszyny rolnicze.

**Lucyna Mazur-Warchala** – absolwentka bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, dyrektor Biblioteki Publicznej Gminy Nur. Jej pasją są książki. Interesuje się historią regionu.





**Ewa Mlynarczuk** - dyrektor Biblioteki Publicznej w Broku, animatorka regionalnej kultury ludowej, w tym Nadbużańskiego Festiwalu Kultury i Folkloru zorganizowanego po raz pierwszy w 2019 r. Osoba odpowiedzialna za promocję gminy Brok, w zakresie której jest m.in. organizacja wielu imprez plenerowych, w tym Dni Broku i Puszczy Białej. Absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego na kierunku administracja, a także dwóch kierunków studiów podyplomowych: bibliotekoznawstwa i zarządzania projektami ze środków UE. Założycielka działającego przy Bibliotece Publicznej w Broku amatorskiego teatru dla dzieci i dorosłych oraz dziecięco-młodzieżowego zespołu tanecznego.

**Marta Molska** – kobieta biznesu, socjolog, choreograf sceniczny, promotor kultury. Dyrektor Miejskiego Domu Kultury w Ostrowi Mazowieckiej. Pomysłodawca i współzałożyciel Agencji Marketingowej DO IT crew, Stowarzyszenia Freeway, eventu Street Noise i portalu Aż Kobieta. Członkini i jedyna kobieta w Podlaskiej Radzie Przedsiębiorczości, członkini PSWF Klubu Kobiet Biznesu i Izby Przemysłowo-Handlowej w Białymstoku.



**Dariusz Adam Morawski** – ur. 1960 r. w Ciechanowie, z zawodu nauczyciel. Wiele lat pracy w Zespole Szkół Technicznych im. Stanisława Płoskiego w Ciechanowie i Zespole Szkół Zawodowych Nr 2 im. 5 Pułku Ułanów Zasławskich w Ostrołęce. Pełnił funkcję dyrektora Zespołu Szkół w Różanie. Aktualnie dyrektor Szkoły Podstawowej w Wąsewie. Pełnił funkcję radnego gminy Wąsewo oraz radnego powiatu ostrowskiego. Wiceprezes stowarzyszenia „Ziemia Wąsewska”.

**ks. prał. dr Jan Okuła** – pochodzi z parafii w Tykocinie, wyświęcony w 1981 r. Studia z apologetyki na ATK, mgr teologii. Studia teologiczne w Instytucie Katolickim w Paryżu. Od 2010 r. proboszcz parafii p.w. Wniebowzięcia NMP w Ostrowi Mazowieckiej, dziekan dekanatu. Od 1995 r. wykładowca Wyższego Seminarium Duchownego w Łomży, Kolegium Teologicznego w Łomży (1994-2000) i Instytutu Teologicznego w Łomży (2000-2010). Członek rady kapłańskiej, kolegium konsultorów i rady programowej Diecezjalnego Radia Nadzieja.



**Arkadiusz Parzych** – nauczyciel w Ostrowi Maz. Historyk z wykształcenia i zamiłowania. Doktorant Akademii Humanistycznej im. Gieyszтора w Pułtusk. Jeden z założycieli Ostrowskiego Stowarzyszenia „LUDZIE Z PASJĄ” oraz pisma „Zapiski Ostrowskie”, gdzie regularnie pisze o historii miasta i powiatu. Odczyty na dwóch konferencjach międzynarodowych historyków. Autor kilku recenzji i artykułów w fachowych rocznikach historycznych.



**Patrycja Popławska** – urodzona w 1995 r., absolwentka Zespołu Szkół Nr 1 im. rtm. Witolda Pileckiego w Ostrowi Mazowieckiej, klasy służb mundurowych oraz Szkoły Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie na kierunku bezpieczeństwo wewnętrzne, specjalizacja ochrona ludności i mienia. Zainteresowania: lekkoatletyka, siatkówka, podróże, taniec.

**Michał Rutkowski** - ur. 1979 r. w Zambrowie i od tego momentu mieszka w rodzinnej wiosce Kuleszki-Nienały. Absolwent Wydziału Ochrony Środowiska i Rybactwa Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Ukończył również studia podyplomowe na Uniwersytecie Warszawskim: Zarządzanie projektami finansowanymi ze środków UE, Samorząd terytorialny i rozwój lokalny, Akademia Liderów Samorządowych oraz Samorządowy Menadżer Energii w Wyższej Szkole Ekologii i Zarządzania w Warszawie. Pasjonat historii lokalnej, członek i współzałożyciel Towarzystwa Rozwoju Ziemi Andrzejewskiej oraz LGD „Zielone Sioło”, samorządowiec.



**Jerzy Sikorski** - ur. 1971 r. w Ostrowi Mazowieckiej. Mieszkaniec powiatu ostrowskiego. Pracownik branży budowlanej. Z zamiłowania przyrodnik ornitolog. Przewodnik terenowy m.in. na Ostrowskich Spotkaniach Ornitologicznych. Wolontariusz Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków i Fundacji „Szkłane Pułapki”. Uczestnik i organizator projektów edukacyjno-przyrodniczych, m. in. Akcja Karmnik, Akcja Siemianówka, Noc Sów, Zimowe Ptakolice, Europejskie Dni Ptaków. Zainteresowania: krajoznawstwo i lotnictwo. Fotograf amator. Członek Stowarzyszenia LUDZIE Z PASJĄ.

**Bartosz Skalik** – kierownik artystyczny w Miejskim Domu Kultury w Ostrowi Mazowieckiej, przewodnik Galerii Jatki, absolwent Public Relations i Kulturoznawstwa na Uniwersytecie Warszawskim, choreograf i instruktor tańca. Fan hip-hopu i starych horrorów.

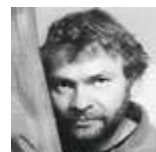


**Marcin Bartłomiej Sochoń** - ur. w 1977 r. w Lublinie, rodzinnie związany z Ziemią Ostrowską. Oficer Wojska Polskiego, wiceprezes i rzecznik Stowarzyszenia „Wizna 1939”, dowódca Jednostki Strzeleckiej 1939 im. kpt. Stanisława Brykalskiego w Wołominie, młodszy inspektor Związku Strzeleckiego „Strzelec” Józefa Piłsudskiego. Absolwent administracji w Wyższej Szkole Dziennikarskiej w Warszawie (2000) i studiów podyplomowych z zakresu przygotowania pedagogicznego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim JP II (2006). Pasjonat historii i ratownictwa. Uczestnik krajowych i zagranicznych wypraw badawczych związanych z historią wojskowości. Za działalność na rzecz upamiętniania historii Polski odznaczony przez Prezydenta RP Brązowym Krzyżem Zasługi (2017).



**Sławomir Stempczyński** - ur. 1977 r. w Zambrowie. W Ostrowi Mazowieckiej mieszka od 2011 r. Obecnie pracuje w FM „Forte”. Członek lokalnej Rady Rycerzy Kolumba im. Witolda Pileckiego przy parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Ostrowi Mazowieckiej. Fotograf z wykształcenia i wieloletniej pasji. Szczególnie zainteresowany dziedziną przyrody oraz dokumentowaniem historycznych i kulturowych aspektów wsi i starego rolnictwa okolic Ostrowi Mazowieckiej.

**Artur Szydlik** - historyk filozofii, kulturoznawca i rzeźbiarz. Obecnie jest nauczycielem w Zespole Szkół Nr 1 im. M. Skłodowskiej Curie w Wyszkanie.



**Alfreda Tyszka** - urodzona 12.05.1944 r. w Grabownicy Starej, córka Aleksandra Fabijańskiego i Wiktorii z d. Gotowickiej. W 1963 r. ukończyła Technikum Ekonomiczne w Ostrowi Mazowieckiej. Pracowała na stanowisku księgowej w PSS „Społem” oraz w Zakładzie Obrotu Artykułami Przemysłu Lekkiego. Od 1999 r. przebywa na emeryturze. Interesuje się literaturą oraz historią. Autorka trzech krótkich wspomnień opublikowanych w 2018 r. wraz z innymi nakładem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ostrowi Mazowieckiej jako materiały pokonkursowe pod ogólnym tytułem *Tu jest moje miejsce, tu jest mój dom...*



**Ewa Warszawin** – absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego Filia w Białymstoku. Od 1991 roku nauczyciel Szkoły Podstawowej im. 18 Dywizji Piechoty Ziemi Łomżyńskiej w Andrzejewie. Członek Towarzystwa Rozwoju Ziemi Andrzejewskiej, pasjonatka lokalnej historii.



**Alina Wierzbicka** – absolwentka Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego, starszy kustosz w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Ostrowi Mazowieckiej. Od 2009 r. instruktor powiatowy, opracowuje bibliografię powiatu ostrowskiego. Miłośniczka książek i podróży, interesuje się historią regionu.



**Teresa Grażyna Zabłocka ( z d. Wróblewska)** – ur. w 1959 r., absolwentka Szkoły Podstawowej w Nurze, ukończyła Wydział Polonistyki na Uniwersytecie Warszawskim, mieszka z rodziną w Podkowie Leśnej, gdzie w Zespole Szkół pracuje jako nauczycielka języka polskiego.



**Bartosz Zakrzewski** – dr nauk humanistycznych, absolwent Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, Kolegium Zarządzania i Finansów Szkoły Głównej Handlowej oraz Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach. Od 2004 r. pracownik Instytutu Transportu Samochodowego w Warszawie. Autor 5 książek i ok. 250 artykułów naukowych



i popularnonaukowych z zakresu historii wojskowości, historii motoryzacji, problematyki transportowej, logistyki, biografistyki. Pisał do takich tytułów jak: „Polska Zbrojna”, „Magazyn Miłośników Wojsk Lądowych - Poligon”, „Militaria XX wieku”, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, „Automobilista”, „Logistyka”, „Transport Samochodowy”, „Kwartalnik Celny”. Członek Stowarzyszenia Historyków Wojskowości oraz Polskiego Towarzystwa Historii Techniki (PTHT).



**Tadeusz Zaniewski** - doktor nauk humanistycznych; od 1960 r. pracował w Szkole Podstawowej Nr 2 w Ostrowi Maz., w latach 1965-70 w Zespole Szkół Zawodowych Nr 1 w Ostrowi Maz. Od 1 września 1970 r. dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Ostrowi Mazowieckiej. Od września 1982 r. wicekurator oświaty woj. ostrołęckiego, a od roku 1985 kurator. Od listopada 1987 r. na emeryturze.





ISSN 2451-4799